KALENDARZ

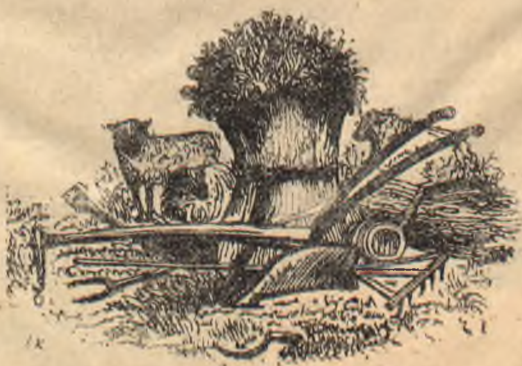
powszechny

LWOWIANIN

na rok pański

1879

który jest rokiem zwyczajnym, mającym dni 365.



LWÓW.

Nakładem drukarni krajowej A. Waydowicz (przedtem Poremby). Rynek l. 9.

1878.

Kalendarz chronologiczny powszechny.

RACHUBY CZASU.

Od stworzenia świata:

- według rachuby kościoła wschodniego (era Bizantyńska), 21. Marca, albo 1. Kwietnia 5508 przed Chryst., rokiem . 7387
- według rachuby Euzebiusza i według martyrologium rzymskiego (2. maja 5200 przed Chrystusem) . . 7079
- według wyrachowania starorzymskiego, zwanego peryodem Juliuszowym (1. Stycznia 4713 przed Chrystusem) . 6592
- według wyrachowania ery jubileuszowej dawnych żydow (10. Kwietnia 4179 przed Chrystusem) . . . 6058
- według rachuby Kalwizyusza i Skaligera (3949 przed Chrystusem) . . 5828
- według rachuby nowotnych żydów (w Październiku 3761 przed Chr.): poczynając od 3. października 1879 . 5639

Od potopu według rachuby łacinników (2293 przed Chrystusem) 4172
według rachuby żydów (2104 przed Chryst.) 3983

Od zaprowadzenia Olimpiady . . . 2655

Od założenia miasta Rzymu podług Varrona (24. Kwietnia 753 przed Chrystusem) . 2632

Od zaprowadzenia ery Nabonassara (26. Lutego 747 przed Chrystusem) . . . 2626

Od śmierci Alexandra Wielkiego (13. Czerwca 323 przed Chrystusem) era filipińska . 2202

Od zaprowadzenia ery seleucedyjskiej albo greckiej, także aleksandryjskiej (1. Września 312 przed Chrystusem) 2191

Od zaprowadzenia ery Cezara (1. Września 48 przed Chrystusem) 1927

Od zaprowadzenia kalendarza Juliańskiego (1. Stycznia 45 przed Chrystusem) . . 1924

Od zaprowadzenia ery cesarzów rzymskich (14. Lutego 27 przed Chrystusem) . . 1906

Od narodzenia Jezusa Chrystusa . . 1879

Od zaprowadzenia ery męczenników za panowania cesarza Deoklecyana (17. Września 284 po Chrystusie) 1595

Od początku wielkiej wędrówki narodów (375) 150

Od ucieczki Mahometa z Mekki (16. Lipca 622 roku) co stanowi początek tureckiego czasoliczbu czyli Hedżry . . . 1257

Od założenia miasta Krakowa (r. 700) 1170

Od zamordowania św. Wojciecha przez Prusaków (r. 997) 882

Od zaprowadzenia religii chrześciańskiej w Polsce (965) 914

Od zdobycia Kijowa przez króla polskiego Bolesława I. Chrobrego (r. 1018) . . 861

Od założenia miasta Lwowa przez księcia Halickiego Leona (Lwa. r. 1270) . . 609

Od początku wojen krzyżowych (1096) . 783

Od odkrycia żup solnych w Wieliczce (1233) 646

Od Unii Litwy z Polską (r. 1401) . . 478

Od użycia pierwszych armat w Polsce pod Grunwaldem i złamania tamże potęgi Krzyżaków przez króla polsk. Jagiełłę (r. 1410) 469

Od wynalezienia sztuki drukarskiej (1440) 439

Od odkrycia Ameryki (1492) . . . 387

Od zaprowadzenia protestantyzmu według nauki Marcina Lutra (1517) 362

Od początku Soboru kościelnego trydenckiego (13. Grudnia 1545) 334

Od ukończenia tegoż (4 Grudnia 1563) . 316

Od wprowadzenia w używanie kalendarza Gregoriańskiego czyli noworzymskiego (15. Października 1582) 297

Od zajęcia Moskwy przez Polaków (r. 1612) 267

Od koronacyi Jana III. (Sobieskiego) w Krakowie (r. 1676) 203

Od oswobodzenia chrześciaństwa i odsieczy Wiednia przez króla Jana III. (r. 1683) . 196

Od przyłączenia Galicyi do Austryi (r. 1772) 107

Od konstytucyi 3. Maja r. 1791 . . 88

Od trzeciego rozbioru Polski (r. 1793) . 86

Od pierwszego powstania w Polsce (r. 1830) 48

Od ostatniego powstania w Polsce (r. 1865) 16

Era, epoka, oznacza pewny punkt czasu, kędy się wątek nowopowstałej rachuby lat poczyna, jak n. p. u dawnych Rzymian założenie miasta Rzymu, u nas narodzenie Chrystusa Pana i t. d.; jest to początek peryodu. — Peryod zowie się pewien szereg lat, z upływem którego jakaś okoliczność się kończy i na nowo nastaje; n. p. peryodem juliańskim jest okres 7980 lat, po których upływie okrąg słońca i indykcya wszystko troje razem znów od jednostki (1) liczyć się poczynają. — Cyklus (właściwie okręg) jest tylko okresem kilku lub niewielu lat.

Liczby zwrotów kalendarskich.

Podług nowego kalendarza.		Podług starego kalendarza.	
Złota liczba czyli okres 19to-letni . .	18	Kruh	12
Epakta (dawność księżyca w dzień nowego roku)	VII.	Kruh inny	XVII
Okręg słońca 28mio-letni	12	Litera niedzielna	G.
Poczet Rzymski (indykcya 15tu lat) . .	7	Złota liczba (okres 19to-letni) . .	18
Litera niedzielna	E.	Osnowanie	22

Kalendarz świąteczny powszechny.

Według kalendarza nowego:

Święta ruchome.

Uroczystość imienia Jezus (w 2gą Niedzielę po Epifanii) . . .	19. Stycz.
Septuagesima (Starozapustna) — 3cia Niedziela przed 1. Niedzielą w poście)	9. Lutego
Popielec	26. Lutego
Uroczystość siedmiu boleści N. Maryi P. (w Piątek przed wielkim Piątkiem)	4. Kwiet
Wielkanoc (Niedziela po 1szej pełni po wiośnianem porównaniu dnia z nocą)	13. Kwiet.
Uroczystość włóczni i gwoździ Jezusa Chrys. (w Piątek po niedzieli białej)	25. Kwiet.
Uroczystość opieki ś. Józefa (3cia Niedziela po Wielkanocy) . . .	4. Maja
Wniebowstąpienie Pańskie (w 40 dni po Wielkanocy)	22. „
Zielone święta (w 2gą Niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskiem) . .	1. Czerwca
Św. Trójcy (w 1szą Niedzielę po Zielonych świętach)	8. „
Uroczystość św. krwi Jezusa Chrystusa (w Poniedziałek po św. Trójcy) .	9. „
Boże Ciało (w Czwartek po św. Trójcy)	12. „
Uroczystość serca Jezusowego (w Piątek po oktawie Bożego Ciała) . .	20. Czerw.
Uroczystość najśw. Odkupiciela (2. Niedziela w Lipcu)	13. Lipca
Uroczystość błog. Jana z Dukli (w 1. Niedz. po oktawie św. Piotra i Pawła)	13. „
Uroczystość zaśnięcia Maryi Panny (2ga Niedziela w Sierpniu) . . .	10. Sierp.
Uroczystość ś. Joachima, ojca P. Maryi (w 2gą Niedzielę po Wniebowzięciu Panny Maryi)	24. „
Uroczystość św. Aniołów stróżów (Niedziela, która w te siedm dni od 29. Sierpnia do 4. Września przypadnie)	31. „
Uroczystość Imienia P. Maryi (w Niedzielę po narodzeniu N. P. Maryi)	14. Wrześ.
Uroczystość św. Różańca (1sza Niedziela w Październiku)	5. Paźdz.
Uroczystość poświęcenia kościoła w całem austryackiem państwie (3cia Niedziela w Październiku) . . .	19. „
Uroczystość opieki Maryi Panny (2ga Niedziela w Listopadzie) . .	9. Listop.
Uroczystość świętego Stanisława Kostki w 3cią Niedzielę Listopada) . .	16. „
Niedziela pierwsza Adwentu . .	30. „

Zapusty trwają w tym roku 7 tygodni i 3 dni.

Suchedni.

a) W Środę, Piątek i Sobotę po pierwszej Niedzieli postu, to jest: 5., 7. i 8. Marca.
b) W Środę, Piątek i Sobotę po Zielonych Świątkach, to jest: 4., 6. i 7. Czerwca.
c) W Środę, Piątek i Sobotę po podniesieniu św. Krzyża, to jest: 17., 19. i 20. Września.
d) W Środę, Piątek i Sobotę po św. Łucyi, to jest: 17., 19. i 20. Grudnia.

Posty nakazane.

1. Wielki post, trwający od środy popielcowej do Wielkanocy.
2. Post adwentowy, we Środę, Piątki i Soboty po pierwszej Niedzieli adwentowej do Bożego Narodzenia.

Wigilie

to jest posty, przypadające w dzień poprzedzający uroczystości następujące:

a) do Zielonych Świątek;
b) do śś. Apostołów Piotra i Pawła;
c) do Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny;
d) do Wszystkich Świętych;
e) do Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi P.
f) do Bożego Narodzenia.

Jeżeli która z tych Wigilii przypada w Niedzielę, to przenosi się na Sobotę poprzedzającą a jeżeli uroczystość Bożego Narodzenia przypada w Piątek lub Sobotę, postu nie ma.

Dnie krzyżowe.

W Poniedziałek, Wtorek i Środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, to jest: 19. 20. i 21. Maja.

Dnie normowe kościelne.

Trzy ostatnie dnie Wielkiego tygodnia dnia 10. 11. i 12. Kwietnia.
Dzień Bożego Ciała dnia 12. Czerwca.
Wilia Bożego narodzenia (dnia 24. Grudnia).

W niedzielę Wielkanocną i Zielonych Świąt i w dzień Bożego narodzenia 25. Grudnia, przedstawieni teatralne mogą być dane tylko na cele dobroczynne i za zezwoleniem zwierzchności. W też same dni i bale publiczne są wzbronione.

Feryе sądowe.

Wszystkie Niedziele i święta uroczyste; od Bożego narodzenia do trzech Króli; od Niedzieli kwietnie do Poniedziałku Wielkanocnego; w dnie krzyżowe; dziesięć dni ostatnich miesiąca Lipca i dziesięć dn pierwszych miesiąca Października.

W sądach górniczych dnie niedzielne i świąteczne, tudzież dnie suplikacyj publicznych.

Dnie wolne od stawania w sądach dla żydów przypadają w następujące ich święta: Nowy rok przez dwa dni; święto pojednania; święto kuczek przez dwa pierwsze i dwa ostatnie dni; wielkanoc przez dwa pierwsze i dwa ostatnie dni; Zielone święta przez dwa dni.

Uroczystości świętych patronów krajowych

monarchii austryacko-węgierskiej.

W Austryi niższej: św. Leopold 15. Listopada.
W Czechach: św. Jan Nepomucen 16. Maja. i św. Wacław 28. Września.
W Galicyi: św. Michał 29. Września.
W Karyntyi: św. Józef 19. Marca, i św. Jerzy 24. Kwietnia.
W kraju nadbrzeżnym: św. Józef 19. Marca
W Krakowie: św. Stanisław Bisk. 8. Maja
W Kroacyi: św. Eliasz 20. Lipca i św. Roch 16. Sierpnia.
W Morawii: św. Cyryli i Metody 9. Marca.
W Siedmiogr. ziemi: św. Władysław 27. Czerwca.
W Slawonii: św. Jan Chrzciciel 24. Czerwca.
W Styryi: św. Józef 19 Marca.
W Szląsku: św. Jadwiga 15. Października.
Na Węgrzech, św. Szczepan król. 20. Sierpnia.

Według kalendarza starego:

Posty nakazane.

Pist wełyki, od Nedili syropustnoj do Woskresenyja.
Pist pered śś. Petrom i Pawłom, od perwoj Nedili po Soszestwi św. Ducha do 29. Junija czerez. 4 nedil i 4 dny.
Pist od Uspenyja P. Bohorodycy, od 2. do 15. Awhusta.
Pist pered Rożdestwom Chrystowom, od 15. Nojemwria aż do 24. Dekemwria.

KALENDARZ ASTRONOMICZNY.

Obraz ogólny roku 1879.

Rok ten jest pod względem astronomicznym i fizycznym rokiem zwyczajnym mającym dni 365.

Rozpoczął się dnia 27. Grudnia 1878 o godzinie 6 wieczór przy wstępie słońca w znak zodyakalny Koziorożca i przy przesileniu zimowem.

Dzieli się na cztery pory astronomiczne: jako to: na wiosnę, lato, jesień i zimę.

Pierwsza, to jest wiośniana, dnia 21. Marca o godzinie 1 rano w chwili wstępu słońca w znak Barana, gdzie zarazem następuje zrównanie w trwałości światła na widnokręgu, z trwałością przyćmienia, inaczej wiośniane zrówaanie dnia z nocą.

Druga, to jest letnia, dnia 21. Czerwca o godzinie 8 wieczór w chwili wstępu słońca w znak Raka, gdzie zarazem następuje ubytek w trwałości światla na widnokręgu, inaczej letnie przesilenie się dnia z nocą.

Trzecia, to jest jesienna, dnia 23. Września o godzinie 11 rano w chwili wstępu słońca w znak Wagi, gdzie zarazem następuje powtórne zrównanie w trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, inaczej jesienne porównanie się dnia z nocą.

Czwarta, to jest zimowa, poczyna się dnia 22. Grudnia o godzinie 5 rano w chwili wstępu słońca w znak Koziorożca, gdzie razem następuje przbytek w trwałości światła na widnokręgu, inaczej zimowe przesilenie się dnia z nocą.

Pod względem fizycznym takie przypadanie czterech pór roku nie zgadza się ze stanem rzeczywistym atmosfery i temperatury w kraju naszym, który się do 9go klimatu rachuje, a między 41° 42' 30" długości a 49° 50' 28" szerokości północnej leży, ma 120 sążni wiedeńskich wysokości morskiej, ile znacznie odsuniętym od Równika; zaczem druga Lunacya miesięca Kwietnia uważana jest pospolicie za początek wiosny, pierwsza Lunacya miesiąca Września za początek jesieni, a druga Lunacya miesiąca Listopadą za początek zimy, z czego wynika nierówność w trwałości pór roku fizycznych i niezgodność z ich podziałem astronomicznym, i jak zwykle wiosna ma tylko tygodni sześć, jesień tygodni siedm, zima zaś tygodni dwadzieścia i trzy, lato tygodni czternaście.

Merkury, panujący planeta w roku 1879.

Merkury planeta której średnica wynosi $^{2}/_{5}$ średnicy ziemi a objętość część szesnastą, najbliżej położona względem słońca od którego odległość jej średnia wynosi około 8 milj. mil geogr. największa odległość od ziemi przeszło 30, najmniejsza 10, a średnia 20 milj. takichże mil. Bieg swój odbywa od zachodu na wschód. Obrot około osi uskutecznia w 24 godzinach 51 min. Czas jej biegu wynosi 87 dni 23 godz. 14. m Z powodu swej bliskości słońca ma Merkury światło rażące (stiblon) t. j. iskrzące i rzadko tylko gołem okiem dokłanie widziany być może.

Rok ten powszechnie jest więcej suchy i zimny niż wilgotny i żyźny.

Wiosna: jest z początku ciepła i sucha potem zimna i ostra.

Lato: deszczowne.

Jesień: z początku także deszczowna, od połowy zaś Października aż do końca sucha przyjemna.

Zima: wczesna, — jest mroźna i śnieżna aż do Lutego, poczem nieco łagodniejsza lecz burzliwa.

Zbiory letnie: — obfite, szczególnie jęczmiona, — len i konopie dobre.

Zbiory ozime: — jeżeli w przeszłym roku ciepłe i suche lato było, tedy żyto i pszenica obfitsze w słomę niż ziarno; jeżeli zaś wilgotne, tedy na ziarno dobre.

Owoców, miernie.

Chmielu, nie wiele i nie bardzo dobrego.

Wiatry i burze, zachodnie wiatry panują przeważnie w lecie, rzadko bywają burze.

Robactwo, w jesieni wiele myszy i ślimaków

Ryb, w lecie mało, ale zato w jesieni, osobliwie w rzekach.

Słabości, tego roku rzadsze, — na bydło rok szkodliwy.

Zaćmienia przypadające w roku 1879.

W roku 1879 przypadają dwa zaćmienia słońca i jedno zaćmienie księżyca, z których to ostatnie u nas widzialne będzie.

I. Zaćmienie słońca dnia 22. Stycznia, zaczyna się o godzinie 10 min. 21 rano, a kończy się o godzinie 4 min. 8 po południu.

Zaćmienie to tylko w południowej Afryce widzialne będzie.

II. Zaćmienie słońca dnia 19. Lipca, zaczyna się o godzinie 7 min. 38 rano, a kończy się o godzinie 1 min. 25 po południu.

Zaćmienie to tylko w środkowej Afryce a częściowo także i w południowych Niemczech widzialne będzie.

III. Zaćmienie księżyca dnia 28. Grudnia, zaczyna się o godzinie 5 min. 10 wieczór a kończy się o godzinie 6 min. 48.

Zaćmienie to widzialne będzie w Europie, Afryce, Azyi, Australii a częściowo także w północno-zachodniej Ameryce.

U nas poczyna się zaćmienie w godzinie i 34 min. po wschodzie księżyca.

Nazwiska i znaki planet.

☉ Słońce.	♁ Ziemia.	⚴ Pallas.	♃ Jowisz.
☿ Merkur.	♂ Mars.	⚵ Juno.	♄ Saturn.
♀ Wenus.	⚳ Ceres.	⚶ Westa.	♅ Uranus.

Dwanaście znaków zwierzyńca niebieskiego.

1. Baran	♈	5. Lew	♌	9. Strzelec	♐
2. Byk	♉	6. Panna	♍	10. Koziorożec	♑
3. Bliźnięta	♊	7. Waga	♎	11. Wodnik	♒
4. Rak	♋	8. Niedźwiadek	♏	12. Ryby	♓

Pierwsze trzy znaki są znakami wiosennemi, trzy następujące znakami letniemi, trzy przedostatnie znakami jesiennemi, trzy ostatnie znakami zimowemi. — Konstellacye zwierzyńca niebieskiego, które wszelako odróżniać trzeba od znaków ekliptyki równej nazwy, zajmują na niebie następnie wyrażone miejsca:

Baran	zasięga od	0 do	30 stopnia		
Byk	„ „	30 „	60 „		
Bliźnięta	„ „	60 „	90 „		
Rak	„ „	90 „	120 „		
Lew	„ „	120 „	150 „		
Panna	„ „	150 „	180 „		
Waga	zasięga od	180 do	210 stopnia		
Niedźwiadek	„ „	210 „	240 „		
Strzelec	„ „	240 „	270 „		
Koziorożec	„ „	270 „	300 „		
Wodnik	„ „	300 „	330 „		
Ryby	„ „	330 „	360 (0 stopnia).		

Za pomocą atmosfer astronomicznych (t.j. tablic wykazujących położenie planet w zodyaku) i poprzedniej tabelki bieg można księżyca na każdy dzień roku łatwo obliczyć.

Znaki odmian księżyca.

● Nów. ☽ Pierwsza kwadra. ● Pełnia. ☾ Ostatnia kwadra.

Styczeń  Henwar

ma dni XXXI.

Dnie tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Znaki zodjalne.
1. Ś.	**NOWY ROK.**	20. Ihnatyja Jep.	7 58	4 10	
2. C.	Makarego Opata.	21. Julyanny Mucz.	7 58	4 11	
3. P.	Genowefy P.	22. Anastazyi	7 58	4 12	
4. S.	Tytusa B.	23. 10 Mucz. w kr.	7 58	4 13	
1.	Ew. u Mateusza św. w Roz. 2. O zajściach po śmierci Heroda.	O knizi roda Mat. 1.			
5. N.	**N. pr. 3. kr.** Telesfora.	**24. N. 29 p. S. Hl. 4.**	7 58	4 14	
6. P.	**Trzech Króli.**	**25. Rożdestwo Chrysta**	7 58	4 16	
7. W.	Walentego B.	**26. Sobor Pres. Bohoro**	7 58	4 17	
8. Ś.	Seweryna Op.	**27. Stefana Mucz.**	7 58	4 18	
9. C.	Marcyanny męcz.	28. 2000 Mucz.	7 57	4 19	
10. P.	Pawła Pust.	29. SS. Mład. 1400.	7 55	4 20	
11. S.	Higiniusza	30. Anysyi M.	7 54	4 22	
2.	Ewang. u Łukasza ś. w Roz. 2. O Chrystusie w 12. latach.	Isus uchodyt do Jehyptu. Mat. 2.			
12. N.	**N. 1. po 3 król.** Honoraty	**31. N. p. Boh. Hl. 5.**	7 54	4 23	
13. P.	Hilarego Biskupa.	**1. Henw. 1878 Obr. Ho**	7 54	4 24	
14. W.	Feliksa z Noli	2. Sylwestra	7 53	4 26	
15. Ś.	Maura Op.	3. Małachyja Pr.	7 52	4 27	
16. C.	Włodzimierza	4. Sobor 70 Apost.	7 52	4 29	
17. P.	Antoniego Op.	5. Fteopempta.	7 52	4 30	
18. S.	Pryski P.	**6. Bohojawlenje Ho**	7 51	4 31	
3.	Ewang. u Jana św. w Roz. 2. O godach w Kanie Galilejsk.	Josyf opuszczajet Nazaret. Mat. 4.			
19. N.	**N. 2. po 3 król.** Ferdyn.	**7. N. 1 po Boh. Hl. 1.**	7 50	4 33	
20. P.	Fabiana i Sebastiana	8. Heorhya.	7 49	4 34	
21. W.	Agnieszki P.	9. Połyjewkta	7 49	4 35	
22. Ś.	Wincentego M	10. Hryhorja Jep.	7 48	4 37	
23. C.	Zaślub. N. M. P.	11. Fteodozya	7 47	4 39	
24. P.	Tymoteusza	12. Tatyany	7 46	4 40	
25. S.	Nawrócenie ś. Pawła.	13. Ermyła i Str.	7 45	4 42	
4.	Ewang. u Mateusza ś. w Roz. 8 O uzdrowieniu trędowatego.	O Zakchei Łuk. 19.			
26. N.	**N. 3. po 3 król.** Polikar.	**14. N. o Zakh. Hl. 7.**	7 44	4 44	
27. P.	Jana Chryzostoma.	15. Pawła Ftew.	7 43	4 46	
28. W.	Karola Wielkiego	16. Petra Weryhy	7 42	4 47	
29. Ś.	Franciszka Salez.	17. Antonya W.	7 41	4 48	
30. C.	Martyny P.	18. Aftanazya	7 40	4 49	
31. P.	Piotra N. Radegunda	19. Makarya Prep.	7 39	4 50	

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Pełnia dnia 8. ogodzinie 1. min. 21. wieczór.

Śnieg i deszcz.

Ostatnia kwadra dnia 15. o godzinie 0. min. 35. wieczór.

Mroźno.

Nów dnia 22. o godzinie 1 min. 24. wieczór.

Silne wiatry i śnierzyca.

Pierwsza kwadra dnia 30. o godzinie 1. min. 18. wieczór.

Pogodnie i mroźno.

W STYCZNIU przybywa dzień od 1. do 31. o 1 godzinę.

Długość dnia w przecięciu 9 godzin.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 14. a oddala się dnia 29.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

STYCZEŃ: zimno trwa przez cały prawie miesiąc i dopiero około 25. ustaje, potem wiatry silne ale przytem przyjemnie.

Luty ma dni  Fewral XXVIII.

Dnie tygodnia	Święta: rzymsko-katol.	Święta: grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Znaki zodjak.
1. P.	Ignacego B. M.	20. Ewfymija W.	7 37	4 52	♊
5.	Ewang. u Mat. św. w Roz. 8. O łódce Chrystusa.	O Mytary i Farysei Łuk. 18.			
2. N.	E 4. po 3. Kr. NMP. G.	21. N. o M. i F. H. 8	7 35	4 54	♊
3. P.	Błażeja Biskupa	22. Tymofteja	7 33	4 56	♋
4. W.	Weroniki P.	23. Kłymenta Jep.	7 32	4 57	♋
5. Ś.	Agaty P. M.	24. Xenyi Prep.	7 31	4 59	♌
6. C	Doroty P. M.	25. Hryhorja.	7 30	5 1	♌
7. P.	Romualda Op.	26. Ksenofonta	7 28	5 3	♌
8. S.	Jana z Malt	27. Joana Chrys.	7 25	5 4	♍
6.	Ewang. u Mateusza św w Rozd. 20. O robotnikach w winnicy.	O obłudnom syni. Łuk. 15.			
9. N.	E Staropust Apolonii	N. o Ob. syni H. 1.	7 25	5 7	♍
10. P.	Scholastyki P.	29. Ihnatyja	7 23	5 9	♎
11. W.	Łucyusza B.	30. Trech Swiatytelej	7 22	5 10	♎
12. S.	Eulalii P. M	31. Kyra i Joan'a.	7 20	5 11	♏
13. C.	Katarzyny P.	1 Fewr. Tryfona.	7 18	5 12	♏
14. P.	Walentego	2 Strit. Hosp.	7 17	5 13	♐
15. S.	Faustyna M.	3. Symeona i Anny.	7 15	5 15	♐
7.	Ewang. u Mateusza św. w Roz. 8. O nasieniu i wielorakiej roli.	O strasznom sudi. Mat. 25.			
16. N.	E Mięsopust Julianny	4 N. Mjas. Hł. 2	7 13	5 16	♑
17. P.	Konstancyi P.	5. Ahafii	7 12	5 18	♑
18. W.	Flawiusza M.	6. Wukoła Prep.	7 10	5 20	♒
19. Ś	Konrada Pust.	7. Parftenya Jep.	7 8	5 22	♒
20. C.	Nicefora M.	8. Fteodora S.	7 6	5 23	♓
21. P.	Eleonory	9. Nykyfora Mucz.	7 5	5 24	♓
22. S.	Piotra kat. w Antyochii	10. Charałampya	7 3	5 26	♓
8.	Ewang. u Łukasza św. w Roz. 18. O uzdrowieniu ślepego	O posti i mylostyni. Mat 6.			
23. N.	E Zapust Romany p.	11 N. Syrop. H. 4	7 2	5 28	♈
24. P.	Macieja A.	12 Mełetya Arch.	7 0	5 29	♈
25. W.	Anastazyi P.	13. Martyanyna.	6 58	5 31	♈
26. S.	Popielec Wiktora †	14. Awxentia P.	6 55	5 33	♉
27. C.	Aleksandra B	15. Onysyma	6 54	5 34	♉
28. P.	Leandra B.	16. Pamfylija M.	6 53	5 35	♊

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Pełnia dnia 7. o godzini 3 minucie 15. rano.

Pogoda i łagodne powietrze.

Ostatnia kwadra dnia 13 o godzinie 8. min. 27. wieczór.

Posępnie i zimno.

Nów dnia 21. o godzinie 5 min. 36 rano.

Zawieruchy śnieżne.

W LUTYM rośnie dzień o godzinę i minut 27.

Długość dnia w przecięciu 10 godzin i 10 minut.

Księżyc przybliża się do ziemi dn. 10 a oddala się d. 26.

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego.

LUTY pochmurno lecz łagodnie, od 3. do 6. zimno się wzmacnia. 8. pięknie potem deszcz, od 13. śnieg i ostre mrozy.

Marzec ma dni XXXI. Mart



Dnie tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Znaki zodjak.
1. S.	Albina B.	17. Ftedora Mucz.	6 51	5 36	
9.	Ewang. u Mateusza św. w Roz 4. O czarcie kuszącym Jezusa.	O Naftanaily Joan I.			
2. N.	N. 1. Wstępna Symplic.	18 N. 1. Posta. H. 4	6 49	5 38	
3 P.	Kunegundy	19. Archypa	6 47	5 40	
4. W.	Kazimierza Króla	20. Łeona Jepisk	6 45	5 42	
5 Ś.	Suchednie Fryderyka	21. Tymofteja	6 42	5 44	
6. C.	Kolety P.	22. S. S. Mucz. w E	6 40	5 45	
7. P.	Tomasza z Akw. †	23. Połykarpa	6 38	5 47	
8. S.	Jana Bożego †	24. Obr. hław. Joana	6 36	5 48	
10	Ewang. u Mateusza ś. w Roz. 17 O przemienieniu Pańskiem.	O rozsłablennom w Kapernaum. Mark 2.			
9. N.	N. 2. Sucha Cyr. i Met.	25 N. 2. Posta. H. 5.	6 33	5 50	
10. P.	40 Męczenników	26. Porfyryja	6 31	5 51	
11. W.	Anieli F. i Konst.	27. Prokopia Pr.	6 30	5 53	
12. Ś.	Grzegorza wiel. pap.	28. Wasyłyja Jep.	6 28	5 54	
13. C.	Rozyny P.	1 Mart. Eudokii	6 25	5 56	
14. P.	Matyldy P.	2. Fteodota	6 23	5 57	
15. S.	Longina M.	3. Ewtropia	6 22	5 58	
11	Ewang. u Łukasza ś. w Roz. 11. O wyrzuceniu diabłów.	O hriadenii po Christi. Mark. 8			
16. N.	N. 3. Głucha Lubina	4 N. 3. Posta. H 6	6 20	5 59	
17. P.	Gertrudy P.	5. Konona	6 18	6 0	
18. W.	Edwarda II. krol.	6. 42. śś. Mucz.	6 16	6 1	
19. Ś.	Józefa Obl.	7. Wasyłya Mucz.	6 13	6 3	
20. C.	Eufemii i Teodory	8. Fteofyłakta pr.	6 12	6 5	
21. P.	Benedykta Op.	9. 40 Mucz. z S.	6 9	6 6	
22. S.	Oktawiana	10. Konrada Mucz.	6 7	6 7	
12.	Ewang. u Jana św. w Roz. 6. O nakarmieniu 5000 ludzi.	O iscilenyi nimaho. Mark. 9.			
23. N.	N. 4. Środop. Wiktora	11 N. 4. Posta. H. 7	6 5	6 9	
24. P.	Gabryela Archanioła	12. Fteofana P.	6 3	6 10	
25. W.	Zwiastowanie N.M.P.	13. Nikifora Patr.	6 1	6 11	
26. Ś.	Emanuela	14. Wenedykta	5 59	6 13	
27. C.	Ruprechta	15. Ahapya M.	5 56	6 15	
28. P.	Syxta Pap.	16. Sawyna M.	5 54	6 16	
29. S.	Eustachego	17. Alexia P.	5 52	6 18	
13.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 8. O żydach chcących ukam. Jez.	O synach Zewedowych. Mark. 10			
30. N.	N. 5. Czarna Kwiryna	18 N. 5 Posta. H. 8	5 50	6 20	
31. P.	Balbiny	19. Chrysanfta	5 48	6 21	

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pierwsza kwadra dnia 1. o godzinie 9. min. 31 rano.
Deszcz i zimno przy silnym wietrze.

Pełnia dnia 8. o godzinie 2 min. 42 wieczór.
Pogoda przy łagodnem powietrzu.

Ostatnia kwadra dnia 15 o godzinie 5. min. 14 rano.
Silne wiatry.

Nów dnia 22 o godzinie 10 min. 38 wieczór.
Pogodnie i mroźno.

Pierwsza kwadra dnia 31 o godzinie 2 minut 58 rano.
Śnieg i wicher.

W MARCU rośnie dzień o 1 godzinę i minut 47.
Długość dnia w przecięciu 11 godzin.
Księżyc przybliża się do ziemi d. 10. a oddala się d. 25.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

MARZEC: 6., 8. i 9. nieprzyjemnie mokro, 13. do 15. deszcz. 18. do 20 gołoledź, potem pięknie, ciepło, ostatniego zimno.

Kwiecień ma dni  Apriłły XXXI.

Dnie tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Znaki zodjak.
1. W.	Hugona B.	20. Prepod. Otec.	5 46	6 23	
2. S.	Franciszka de Paulo	21. Jakowa	5 44	6 25	
3. C.	Ryszarda B.	22. Wasyłyja M.	5 42	6 27	
4. P.	Izydora B.	23. Nikona prep.	5 40	6 28	
5. S.	Wincentego Ferar.	24. Artem Zachar. Pr	5 39	6 29	
14.	Ewang. u Mat. św. w Roz. 21 O wyjeździe Jezusa do Jerozol.	O hriadenyi Isusa wo Jerusałem. Joan. 12.			
6. N.	**E 6. Kwietn.** Celest.	**25. N. Cwit. Hł. 1.**	5 37	6 30	
7. P.	Hermana W.	26. Sobor Hawr.	5 35	6 31	
8. W.	Dyonizego B.	27. Martony Sełun.	5 33	6 33	
9. S.	Maryi Egip	28. Ilarjona.	5 31	6 34	
10. C.	Wieczerza pańska	29. Czetwer Wełykyj	5 29	6 35	
11. P.	Wielki Piątek	**30. Piatok Wełykyj.**	5 28	6 36	
12. S.	Wielka Sobota	31. Subota wełyka	5 27	6 38	
15	Ewang. u Marka św. w R. 16. O zmartwychwstaniu Jezusa.	O bożestwi Isusa. Joan. 1.			
13. N.	**E Wielkanoc.**	**1. April. Woskres. H.**	5 24	6 39	
14. P.	**Poniedziałek Wielkan.**	**2. Ponediłok Woskres.**	5 22	6 41	
15. W.	Anastazyi, Ludwiny.	**3. Wtorok Woskresn.**	5 20	6 42	
16. S.	Lamberta	4. Josyfa Pr.	5 18	6 44	
17. C.	Rudolfa B.	5. Fteodota	5 16	6 45	
18. P.	Apoloniusza	6. Ewtychija A.	5 15	6 46	
19. S.	Emmy wdowy	7. Heorhya Mełyt.	5 14	6 47	
16	Ewang. u Jana św. w Rozd. 20 O ukazaniu się Jezusa uczniom	O newirnym Ftomi. Joan. 20.			
20. N.	**E 1. Biała.** Agnieszki.	**8. N. Antyp. Hł. 1.**	5 12	6 48	
21. P.	Anzelma	9. Jewsyphia Jep.	5 10	6 49	
22. W.	Sotera i Kaja m.	10. Terentya.	5 8	6 51	
23. S.	Wojciecha B	11. Antypy	5 7	6 52	
24. C.	Jerzego M.	12. Wasyłya	5 3	6 54	
25. P.	Marka Ew	13. Artemona	4 59	6 56	
26. S.	Kleta i Marcelego	14. Martyna	4 57	6 59	
17.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 10 O Chrystusie dobr. pasterzu.	O Josefi z Arymatei Mark. 15.			
27. N.	**E 3. po Wielk.** Peregr.	**15. N. Myron Hł. 2.**	4 56	7 1	
28. P.	Witalisa M.	16. Ahapii i Ireny	4 54	7 2	
29. W.	Piotra M.	17. Symeona Prep.	4 52	7 3	
30. S.	Katarzyny Sen.	18. Joanna Prep.	4 51	7 4	

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 6. o godz. 11 minut 58 wieczór.

Pogodnie i zimno.

Ostatnia kwadra dnia 13. o godz. 3. min. 42. wieczór.

Powietrze pogodne ale chłodne.

Nów dnia 21. o godz. 3. min. 29. wieczór.

Czas zmienny.

Pierwsza kwadra dnia 29. o godz. 3. min. 49. wieczór.

Wietrzno i dżdżysto.

W KWIETNIU rośnie dzień o 1 godz. i minut 36.

Długość dnia w przeciągu 13. godzin.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 7. a oddala się dnia 21

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

KWIECIEŃ, zimno i sucho aż do 15., tak że kwiatki wiosenne umarzają, od 15. do końca ciepło.

Maj  Mai

ma dni XXXI.

Dnie tygo-dnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Znak zodjak.
1. C.	Filipa i Jakóba.	19. Joana Weł.	4 49	7 6	♍
2. P.	Zygmunta króla	20. Teodora Tr.	4 47	7 8	♍
3 S.	Znal. św. Krzyża	21. Jannuarie	4 45	7 9	♎
18	Ewang. u Jana św. w Roz. 16. O krótkim ujrzeniu Chrystusa.	O rozsłablennom Joan 5.			
4. N.	E. 3. po Wielk. Flor.	22. N. 3 Rozł. Hł. 3.	4 43	7 11	♎
5. P.	Piusa V. Papieża.	23. Heorhija i A.	4 42	7 13	♏
6. W.	Jana w Oleju	24. Sawwy Str.	4 40	7 14	♏
7. Ś.	Domiceli P.	25. Marka Jewanh.	4 38	7 15	♐
8. C.	Stanisława B.	26. Wasyłyja.	4 37	7 17	♐
9. P.	Grzegorza Naz.	27. Symeona	4 35	7 19	♑
10. S.	Izydora or.	28. Jasona A.	4 33	7 20	♑
19.	Ewang u Jana św. w Roz. 16 O odejściu Chrystusa do Ojca	O Samarytani. Joan. 4.			
11. N.	E. 4. po Wielk. Beatr.	29. N. 4 Sam. Hł. 4.	4 32	7 21	♒
12. P.	Pankracego	30. Jakowa Ap.	4 31	7 22	♒
13. W.	Serwacego B.	1. Maj Jeremyi.	4 30	7 24	♓
14. Ś.	Bonifacego M.	2. Aftanazya	4 29	7 25	♓
15. C.	Zofii trzech córek.	3. Tymofteja m.	4 28	7 27	♓
16. P.	Jana Nep.	4. Pełahyi prep.	4 27	7 28	♈
17. S.	Paschalisa Wyz.	5 Iryny M.	4 25	7 29	♈
20	Ewang. u Jana sw. w Rozd. 16. O skutku prośby w imię Jezusa.	O śliporożdennom. Joan 9.			
18. N.	E. 5. po Wielk. Feliksa	6. N. 5 Slip. Hł. 5.	4 24	7 30	♉
19. P.	Celestyna } Dnie krzyżowe.	7. Znam. cz. Kresta	4 23	7 32	♉
20. W.	Bernarda } Dnie krzyżowe.	8. Joana Bohosł.	4 22	7 33	♉
21. Ś.	Heleny } Dnie krzyżowe.	9. Jsaji Pr.	4 21	7 33	♊
22. C	Wniebowst. Pańskie	10. Wozneseńje Hosp.	4 20	7 34	♊
23. P.	Dezyderyusza	11. Mokija	4 19	7 35	♋
24. S.	Joanny Wd.	12. Epyfanyja Jep.	4 18	7 36	♋
21.	Ewang u Jana św. w Roz. 16. O przyjściu pociesz. Ducha.	O prosławłenyi Isusa. Joan. 17.			
25. N.	E. 6. po Wielk. Urbana	13. N. 6. SS. Ot. Hł. 5	4 17	7 38	♌
26. P.	Filipa Neryusza	14. Izydora	4 16	7 39	♌
27. W.	Jana Pap. i Mag.	15. Pachomija	4 15	7 40	♌
28. S.	Wilhelma	16. Fteodota, Modesta	4 14	7 41	♍
29. C.	Maksyma.	17. Andronika.	4 14	7 42	♍
30. P.	Feliksa Pap.	18. Teodota.	4 13	7 43	♎
31. S.	Petroneli P.	19. Patrykia.	4 12	7 44	♎

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Pełnia dnia 6. o godz. 7. min. 45. rano.

Silne wiatry przytem powietrze zmienne.

Ostatnia kwadra dnia 13. o godz. 4. min. 9. rano.

Chłodno i bardzo dżdżysto.

Nów dnia 21. o godzinie 7. min. 24 rano.

Powietrze przyjemne.

Pierwsza kwadra dnia 29. o godz. 1. min. 10 rano.

Czas zmienny.

W MAJU rośnie dzień o 1. godzinę min. 15. Długość dnia w przecięciu 15. godzin.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 5. a oddala się dnia 18.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

MAJ: powietrze do 6. piękne i pogodne, potem cokolwiek pochmurno, a od 8. do 18. bardzo ciepło i posucha, od 25. do 29. ciepły deszcz, ostatnie dnie przyjemne

Czerwiec ma dni XXX. Junyi



Dnie tygo dnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Znaki zodjak.
22.	Ewang. u Jana św. w Roz. 14. O zesłaniu Ducha świętego.	O Duchu swiatom Joan 7. i 8.			
1. N.	**Zielone Świątki**	20 **Soszestwie ś. Ducha**	4 11	7 45	
2. P.	**Pon. Zielonych świąt**	21. **Pon. Sosz. ś. Ducha**	4 10	7 46	
3. W.	Klotyldy Kr.	22. Wasyłyska M.	4 9	7 47	
4. Ś.	Such. Kwiryna †	23. Wasyłja Eufroz.	4 8	7 47	
5. C.	Bonifacego	24. Symeona	4 8	7 48	
6. P.	Norberta †	25. Obr. Hł. ś. Joana	4 8	7 49	
7. S.	Roberta B. Męcz.	26. Karpa ap.	4 7	7 50	
23.	Ewang. u Mat. ś. w Roz. 28. O władzy Chrystusa	O ispowidaniju Jisusa Chrysta Mat 10.			
8. N.	E 1. po Świątk. św. Trój.	27. N. 1. SS. Hł. s.	4 7	7 50	
9. P.	Felicyana	28. Nykyty	4 6	7 51	
10 W.	Małgorzaty Panny.	29. Fteodozyi	4 6	7 52	
11. S.	Barnaby Ap.	30. Jzaakyja	4 6	7 53	
12 C	Boże Ciało Onufrego	31. Jeremia	4 6	7 53	
13. P.	Antoniego z Pad.	1. Junyi Justyna	4 6	7 54	
14. S.	Bazylego B.	2. Nykifora M.	4 5	7 55	
24.	Ewang. u Łukasza św. w R. 14. O wezwaniu na wieczerzę.	O łowyti ryb. Mat. 4.			
15. N	E 2. po Świątk.	3. N. 2. T. Chr. Hł. 1.	4 5	7 56	
16. P.	Franciszka	4. Mytrofana P.	4 5	7 56	
17. W.	Adolfa B.	5. Dorofteja	4 5	7 57	
18. Ś.	Marka i Marcelina	6. Hyłaryona	4 5	7 57	
19. C.	Gerwazego i Prot	7. Fteodota m.	4 5	7 58	
20. P.	Sylweryusza	8. Fteodora Str.	4 5	7 58	
21. S.	Alojzego Gonz.	9. Kyryła Ar.	4 5	7 58	
25.	Ewang. u Łukasza św. w R. 14. O zgubionej owcy i groszu.	Nykto nemoże dwom hospodarom służyty Mat. 6.			
22. N	E. 3. po Świątk. Paulina	10 N. 3. po So. Hł. 2.	4 5	7 58	
23. P.	Zenona Bisk.	11. Warftołomeja	4 5	7 58	
24. W.	Jana Chrzciciela	12. Onufrija Pr.	4 5	7 58	
25. Ś.	Prospera B.	13. Akyłyny	4 6	7 58	
26. C.	Jana i Pawła m.	14. Elisseja pr.	4 7	7 58	
27. P.	Władysława Król.	15. Amosa pr.	4 7	7 58	
28. S.	Serce Jezusa, Leona II.	16. Tychona	4 8	7 57	
26.	Ewang. u Łuk. św. w Roz 5. O obfitym połowie ryb Piot.	O sotnyci. Mat. 8.			
29. N	E 4. po Św. Piotra i Pa.	17. N. 4. po So. Hł. 3.	4 8	7 57	
30. P.	Wspomnienie św. Pawła	18. Łeontyja	4 9	7 57	

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 4. o godzinie 3 minut 9 wieczór.

Powietrze niestałe.

Ostatnia kwadra dnia 11. o godz. 6. min. 29 wiecz.

Pięknie i stała pogoda.

Nów dnia 19. o godzinie 9. minut 53 wieczór.

Wietrzno przytem pogodnie.

Pierwsza kwadra dnia 27. o godzinie 7. min. 29 rano.

Chłodno i bardzo dżdżysto.

W CZERWCU, rośnie dzień do 20. o minut 19, a po 20. spada o minut 5.

Długość dnia w przecięciu 16. godzin.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 3. a oddala się dnia 15.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego,

CZERWIEC: Dnie piękne 9. i 10. deszcz, 11. do 13. z rana mgły, potem słota do 23., ku końcu pogodnie.

Lipiec

ma dni



Julyi

XXXI.

Dnie tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.
1. W.	Teobalda Op.	19. Judy Ay.	4 10	7 56
2. S.	Nawiedzenie N. M. P.	20. Meftodija Mucz.	4 11	7 56
3. C.	Heliodora	21. Julyana M.	4 12	7 56
4. P.	Józefa Kal.	22. Jewsewya	4 12	7 55
5. S.	Filomeny P.	23. Ahrypiny	4 13	7 55
27.	Ewang. u Mateusza św. w R. 5. O sprawiedliwości.	O dwóch bisnujuszczych. Mat. 8.		
6. N.	E 5. po Świąt. Izajasza	24. N. 5. po Sosz. Hł. 4.	4 14	7 54
7. P.	Pulcheryi Panny	25. Fewronia	4 14	7 53
8. W.	Elżbiety	26. Dawyda Fł.	4 15	7 53
9. S.	Lukrecyi i Cyryla B.	27. Sampsona.	4 16	7 53
10. C.	Amalii P.	28. Kyra i Joana	4 16	7 52
11. P.	Pelagii M.	29. Petra i Pawła	4 17	7 51
12. S.	Henryka	30. Sob. S. S. 12. p.	4 18	7 50
28.	Ewang. u Marka św. w Roz. 8. O nakarmieniu 4000 ludzi.	O rosłabłennom żyłamy. Mat. 9.		
13. N.	E 6. po Świąt. Małgorz.	1. Juły N. 6. po S. H. 5.	4 19	7 49
14. P.	Bonawentury	2. Położ. r. P. B.	4 20	7 48
15. W.	Rozesł. Apostołów	3. Jakinfta	4 21	7 47
16. S.	N. M. P. szkapl.	4. Andreja.	4 22	7 46
17. C.	Aleksego Wyz.	5. Aftanasya	4 23	7 45
18. P.	Szymona z Lipnicy	6. Syzona Weł.	4 24	7 44
19. S.	Wincentego z Pauli	7. Ftomy prep.	4 25	7 43
29.	Ewang. u Mateusza św. w R. 7. O fałszywych prorokach.	O dwoch ślipcach. Mat. 9.		
20. N.	E 7. po Świąt. Czesław	8. N. 7. po Sosz. Hł. 3	4 26	7 42
21. P.	Praksedy panny	9. Pakratija	4 27	7 41
22. W.	Maryi Magd.	10. 45 Mucz.	4 28	7 40
23. S.	Apolinarego.	11. Jewtymyi.	4 29	7 39
24. C.	Krystyny P. i Włodz.	12. Prokła	4 30	7 38
25. P.	Jakóba Ap.	13. Sobor ś. Hawryiła	4 31	7 37
26. S.	Anny matki Maryi.	14. Akyły Ap	4 32	7 36
30	Ewang. u Łuk. św. w Roz. 18. O niesprawiedliwym szafarzu	O piaty chlibach i dwoju rybach. Mat. 14.		
27. N.	E 8. po Świąt. Natalii	15. N. 8. po Sosz. Hł. 7.	4 34	7 35
28. P.	Innocentego	16. Aftynohema	4 35	7 34
29. W.	Marty P.	17. Mariny, Lazarja	4 37	7 33
30. Ś.	Abd. i Senny.	18. Jemyłyana M.	4 39	7 32
31. C.	Ignacego Lojoli.	19. Makryny	4 40	7 31

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Pełnia dnia 3. o godzinie 11. min. 11 wieczór.

Piękna pogoda.

Ostatnia kwadra dnia 11. o godzinie 10 min. 27. rano.

Powietrze zmienne jednak gorące.

Nów dnia 19. o godzinie 10 minut 39 rano.

Wiatr i deszcz.

Pierwsza kwadra dnia 26. o godzinie, 10. minut 9. wieczór.

Pogoda i wielkie upały.

W LIPCU ubywa dzień od 1. do 31. o minut 57. Długość dnia w przecięciu 15 godzin i minut 26.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 1. i 28., a oddala się dnia 13.

LIPIEC: zaczyna się silnemi upałami, 5, deszcz który trwa aż do 21, potem pięknie aż do końca miesiąca.

Sierpień ma dni XXXI. Awhust



Dnie tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch	Słońca Zach.
1. P.	Piotra w Okowach	20. Iłyi pror.	4 41	7 29
2. S.	N. M. P. Anielskiej	21. Symeona prep.	4 43	7 28
31.	Ewang. u Łukasza św. w R. 19. O zburzeniu Jerozolimy.	O małowirstwii Petrowom. Mat. 14.		
3. N.	E. 9. po Św. Zn. św. Sz.	22 N. 9. po S. Hł. 8.	4 45	7 26
4. P.	Dominika Wyz.	23. Trofyma	4 46	7 25
5. W.	N. M. P. Snieżnej	24. Borysa i Chliba	4 47	7 24
6. Ś.	Przemienienie Pańskie	25. Uspen. św. Anny.	4 48	7 22
7. C.	Kajetana Wyz.	26. Paraskewy	4 50	7 20
8. P.	Cyryaka Męcz.	27. Pantałejmona	4 52	7 18
9. S.	Romana i Sek.	28. Prochora i Nikan.	4 53	7 15
32.	Ewang. u Łukasza św. w R. 18. O faryzeuszu i celniku	O bisnojuszczymsia na nowom misiacy. Mat. 17.		
10. N.	E. 10 po Św. Warz. m.	29 N. 10. p. S. Hł. 1.	4 54	7 13
11. P.	Zuzanny P.	30. Syły i Sylnana	4 55	7 11
12. W.	Klary P.	31. Jewdochi	4 57	7 9
13. S.	Hipolita M.	1 Awh. Czest. kres.	4 59	7 8
14. P.	Euzebiusza M. †	2. Stefana	5	7 6
15. P.	Wniebowzięcie N. P. M.	3. Isaakija	5 1	7 4
16. S.	Rocha Wyz.	4. 7. Otrok w Efez.	5 3	7 3
33.	Ewang. u Marka św. w R. 7. O uzdrowien. głuchoniemego.	O dwoch dołżnykach Mat. 18.		
17. N.	E. 11 po Św. Anast. B	5 N. 11. po. Sosz. H. 2	5 4	7 1
18. P.	Heleny Szw.	6 Preobr. Hosp.	5 5	6 59
19. W.	Ludwika i Benigny	7. Dometrja Pr.	5 6	6 58
20. Ś.	Stefana kr.	8. Jemyłyana.	5 7	6 56
21. C.	Joanny Frem.	9. Mafteja Ap.	5 9	6 54
22. P.	Filiberta Op.	10. Ławrentya	5 11	6 52
23. S.	Filipa B.	11. Jewpta	5 12	6 50
34	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 10. O miłosiernym Samarytanie.	O Junoszi bohatim. Mat. 19.		
24. N.	E. 12 po Św. Bartł. Ap.	12 N. 12. po Sosz. Hł. 3.	5 13	6 48
25. P.	Ludwika Kr.	13. Maxyma P.	5 15	6 46
26. W.	Zefiryny P.	14. Micheja Pr.	5 16	6 44
27. Ś.	Przeniesienie św. Kaź	15 Uspenje Preś. Boh.	5 17	6 42
28. C.	Augustyna B.	16. Nar. Obr. J. Ch.	5 19	6 40
29. P.	Scięcie ś. Jana Chrz.	17. Myrona Mucz.	5 21	6 39
30. S.	Róży z Limy	18. Flora i Ławra	5 22	6 38
35.	Ewang. u Łuk. św. w R: 17. O uzdrowieniu 10 trędowat.	O złych diłatelach wo wynohradi. Mat. 21		
31. N.	E. 13 po Św. Anioła S.	19 N. 13. po S. Hł. 4	5 23	6 37

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Pełnia d. 2. godz. 8 minut 45 rano.
Powietrze zmienne.

Ostatnia kwadra dnia 10. o godz. 3. minut 42 rano.
Chłodno i bardzo dżdżysto.

Nów dnia 17. o godzinie 9. minut 44 wieczór.
Powietrze pogodne.

Pierwsza kwadra dn. 24. o godzinie 4. minut 45 wieczór.
Pogoda stała.

Pełnia dnia 31. o godzinie 8. minut 31 wieczór.
Wietrzno przytem deszcz.

W SIERPNIU ubywa dzień o godzinę i minut 33. — Długość dnia w przeciąciu 14 godz. 12 m. Księżyc oddala się od ziemi dnia 9. a przybliża się dnia 22.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

SIERPIEŃ zaczyna się wielkiemi upałami, 6. deszcz który trwa do 19. potem na czas krótki pogoda, poczem powietrze niestałe.

Wrzesień ma dni XXX. Septemwryj



Dnie tygodniowe	Swięta rzymsko-katol.	Swięta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	znaki zodjak.
1. P.	Idziego Op.	20. Samuiła Pr.	5 25	6 35	
2. W.	Justyna Bisk.	21. Ftaddeja	5 25	6 33	
3. S.	Bronisławy.	22. Ahaftonika.	5 27	6 31	
4. C.	Rozalii P.	23. Łuppa M.	5 28	6 29	
5. P.	Wawrzyńca	24. Ewtychia	5 29	6 27	
6 S.	Zacharyasza Pr.	25. Wartołomeja	5 31	6 25	
36.	Ewang. u Łuk. ś. w Roz 14. O służb. dwom panom	O zwannych na braki. Mat. 22.			
7. N.	E. 14. po Św. Reg. P.	26 N. 14 po S. Hł. 5.	5 32	6 22	
8. P.	Nar. N Maryi P	27. Pymena P.	5 34	6 20	
9. W.	Gergoniusza M	28. Mojseja	5 35	6 18	
10. S.	Mikołaja z Tolent.	29. Usik. hł. ś. Joana.	5 36	6 16	
11. C.	Jacka i Prota	30. Alexandra New.	5 38	6 14	
12. P.	Tobiasza W. i Gwidona	31. Poł. Poj. P. Boh.	5 40	6 12	
13. S.	Aureliusza B.	1. Sept. Symeona	5 41	6 10	
37.	Ewang. u Łuk. ś. w Rozdz. 7. O młodzieńcu w Naim.	O myłosty Boha i bliźniaho. Mat. 22.			
14. N.	E. 15. po Swiąt. Pod. ś. †	2 N. 15 po S. H 6.	5 42	6 8	
15. P.	Nikodema M.	3. Anftyma M.	5 44	6 6	
16. W.	Ludmili M.	4. Wawyły Swiat.	5 45	6 4	
17. S.	Such. Lamberta. †	5. Zacharyi Pr.	5 46	6 2	
18. C.	Tomasza z Wil.	6. Cz. Mychaiła	5 48	5 59	
19. P.	Januaryusza †	7. Sozanta M.	5 49	5 57	
20. S.	Eustachjusza †	8. Rożd. Bohor.	5 50	5 56	
38.	Ewang. u Łuk. św. w R. 14 O uzdrowieniu opuchłego.	O wirnim służi Mat 25.			
21. N.	E. 16. po Św. Mat. A.	9 N. 16 po S. Hł. 7	5 52	5 54	
22. P.	Maurycego M.	10. Mynodory M.	5 53	5 52	
23. W.	Tekli P. M.	11. Fteodory Mater.	5 54	5 49	
24. S.	Gerarda B.	12. Awtomona.	5 56	5 47	
25. C.	Kleofasa M.	13. Kornyłya Sot.	5 57	5 46	
26. P.	Cypryana	14 Wozd. cz. Kresta	5 58	5 43	
27. S.	Kosmy i Damiana.	15. Nykyty M.	6 0	5 41	
39.	Ewang. u Mat. ś. w Ro dz 22. O najw. przykazaniu.	O ženi chananejskij Mat 15.			
28. N	E. 17. po Św. Wac. k.	16 N. 17 po S. Hł. 8.	6 1	5 39	
29. P.	Michała Ar.	17. Sofii	6 3	5 37	
30. W.	Hieronima Wyz.	18. Jewmenija Pr.	6 4	5 35	

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Ostatnia kwadra dnia 8. o godz. 9. minut 37 wieczór.
Dnie pogodne i ciepłe.

Nów dnia 16. o godzinie 7. minut 30 rano.
Wiatr i deszcz

Pierwsza kwadra dnia 22. o godzinie 10. min. 53 wieczór.
Powietrze pogodne.

Pełnia dnia 30. o godz. 10. minut 50 rano.
Częste ulewy.

W WRZEŚNIU ubywa dzień o godzinę i minut 39. — Długość dnia w przecięciu 12 godzin 32 m.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 6. a przybliża się dnia 18.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

WRZESIEŃ aż do 4. pogodnie poczem deszcz z grzmotami, poczem znowu pięknie aż do 20., 30 deszcz.

Październik

ma dni



Oktowryj

XXXI.

Dnie tygo-dniowo	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	znaki zodjak.
1. S.	Remigiusza B.	19. Trofyma.	6 5	5 33	
2. C.	Leodegara.	20. Eustafija M.	6 6	5 30	
3. P.	Kandyda M.	21. Kodrata	6 8	5 28	
4. S.	Franciszka Seraf.	22. Foky M.	6 9	5 26	
40.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 9. O uzdrowieniu paralityka.	O łowytwi ryb. Łuk. 5.			
5. N.	E. 18. po Św. N. M. Boż.	23 N. 18. po S. Hł. 1.	6 11	5 24	
6. P.	Brunona W.	24. Ftekły	6 13	5 22	
7. W.	Justyny M. P.	25. Jewfrozyny Pr.	6 15	5 20	
8. S.	Brygidy wd.	26. Joana Bohosł.	6 16	5 18	
9. C.	Dyonizego.	27. Kałystrata	6 17	5 16	
10. P.	Franciszka Borg.	28. Charytona.	6 18	5 14	
11. S.	Placydy P.	29. Kyriaka.	6 19	5 12	
41.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 22. O wezwaniu na gody.	O lubwy wrahow. Łuk. 6.			
12. N.	E. 19 po Św. Maxym.	30. N. 19. po S. H. 2.	6 21	5 10	
13. P.	Edwarda kr.	1. Okt. Pokr. P. B.	6 22	5 8	
14. W.	Kaliksta Pap.	2. Kipryana	6 23	5 6	
15. Ś.	Teresy P.	3. Dyonysia.	6 25	5 4	
16. C.	Gawła Op.	4. Jerofteja Jep.	6 27	5 2	
17. P.	Jadwigi wd.	5. Charityny M.	6 28	5 0	
18. S.	Łukasza Ew.	6. Ftomy Ap.	6 30	4 59	
42.	Ewang u Jana św. w Rozd. 4 O chorym synie królewskim	O woskresenyi syna wdowy w Naim Luk. 7.			
19. N.	E. 20. po Św. Pośw. kość.	7. N. 20. po S. Hł. 3.	6 31	4 57	
20. P.	Felicyana B.	8. Pełahyi i Taysyi	6 32	4 56	
21. W.	Urszuli P. M.	9. Jakoba Ap.	6 33	4 53	
22. Ś.	Korduli P. M.	10. Jewłampia.	6 35	4 51	
23. C.	Jana Kapistrana.	11. Fyłyppa Ap.	6 36	4 49	
24. P	Rafała Arch.	12. Prowa M.	6 38	4 47	
25. S.	Jana Kantego.	13. Karpa M.	6 40	4 46	
43.	Ewag. u Mat. ś. w Roz. 18 O rachunku królewskim.	O rozsijanyi simena. Łuk. 8.			
26. N.	E. 21. po Św. Ewar.	14. N. 21 po S. H. 4	6 41	4 44	
27. P.	Sabiny Męcz.	15. Ewfymeja	6 43	4 42	
28. W.	Szymona i Judy Ap.	16. Lonhyna M.	6 45	4 40	
29. S.	Narcyza B.	17. Osyi Pr.	6 47	4 38	
30. C.	Klaudyusza M.	18. Łuki. Ap.	6 50	4 37	
31. P.	Wolfganga B.	19. Joiła Pr.	4 51	4 35	

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Ostatnia kwadra dnia 8. o godzinie 3. minut 16 wieczór.

Powietrze zmienne.

Nów dnia 15. o godzinie 4. minut 42 wieczór.

Pogoda przytem powietrze łagodne.

Pierwsza kwadra dnia 22. o godzinie 7. minut 51 rano.

Posępno i wietrzno.

Pełnia d. 30. o godzinie 3. minut 43 rano.

Powietrze dżdżyste przytem silne mgły.

W PAŹDZIERNIKU ubywa dzień o godzinę i minut 44. Długość dnia w przecięciu 10 godz. i 48 minut.

Księżyc oddala się od ziemi d. 4. i 31. a przybliża się d. 16.

Przepowiednia według kalendarza 100-letniego.

PAŹDZIERNIK z początku dżdżysto, 3. i 14. posępno. 1. i 16. pogodnie, potem deszcz, od 24. znowu pięknie, od 29. do końca mgła i chłodne powietrze.

Listopad ma dni XXX. Nojemwryj



Dnie tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	znaki zodjak.
1. S.	Wszystkich Świętych.	20. Artemija.	6 52	4 35	
44.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 22. O oddaniu monety czynszowej.	O bohatim i Łazari. Łuk. 16.			
2. N.	E. 22 po Św.	21. N. 22. po S. H. 5.	6 54	4 33	
3. P.	Dzień zaduszny	22. Awerkija	6 56	4 30	
4. W.	Karola Borom.	23. Jakowa Ap.	6 58	4 29	
5. S.	Emeryka.	24. Arefty M.	7 0	4 28	
6. C.	Leonarda W.	25. Markyjana.	7 1	4 26	
7. P.	Herkulana i Adolfa.	26. Demetryja	7 3	4 25	
8. S.	4 Koronatów.	27. Nestora M.	7 5	4 24	
45.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 9. O wskrzeszeniu córki księcia.	Isus izhaniajet bisow. Łuk. 8.			
9. N.	E. 23 po Św. Op. M. P.	28. N. 23. po S. H. 6.	7 6	4 22	
10. P.	Andrzeja z Avel.	29. Anastasyi	7 7	4 21	
11. W.	Marcina B.	30. Zenowija M.	7 9	4 20	
12. S.	Marcina P.	31. Stachya	7 10	4 18	
13. C.	Eugeniusza	Nojem. Kos. i D.	7 12	4 17	
14. P.	Serafina M.	2. Akindyna M.	7 13	4 16	
15. S.	Leopolda Wyz.	3. Ahapsyny M.	7 15	4 15	
46.	Ewang. u Mat. św. w Roz. 18. Królestwo jest podob. ziarnu.	O woskresen. doczki Jaira. Łuka 9.			
16. N.	E. 24 po Św. Stan. K.	5. N. 24. p. S. H. 7.	7 16	4 14	
17. P.	Salomei P.	5. Hałaktiona	7 18	4 13	
18. W.	Ottona.	6. Pawła Archijep.	7 19	4 12	
19. Ś.	Elżbiety król.	7. Jerona M.	7 20	4 11	
20. C.	Feliksa de Wal.	8. Sobor s. Mychaiła	7 22	4 10	
21. P.	Ofiarowanie N. M. P.	9. Onysifora	7 24	4 10	
22. S.	Cecylii P.	10. Erasta Ap.	7 25	4 9	
47.	Ewang. u Mat. ś. w Rozdz. 24. O okropn. spustuszenia.	O myłoserdnom Samarytani. Łuk. 11.			
23. N.	E. 25 po Św. Klemensa	11. N. 25. po S. H. 8.	7 26	4 8	
24. P.	Jana od krzyża	12. Joana Myłost.	7 27	4 8	
25. W.	Katarzyny P. i M.	13. Joana Złatoustaho	7 28	4 7	
26. Ś.	Konrada.	14. Fyłypa Ap.	7 29	4 5	
27. C.	Walerjana B. i Wirg.	15. Hurya M.	7 31	4 5	
28. P.	Krescentego	16. Matteja Ap.	7 32	4 4	
29. S.	Saturnina M.	17. Hryhorya Neok.	7 33	4 4	
48.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 21. O znakach na niebie i ziemi.	O bohat. kot. nywa mnoho zarodyła. Łuka 12.			
30. N.	E. 1. Adw. Andrzeja A.	18. N. 26. po S. H. 1	7 34	4 3	

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☾ Ostatnia kwadra dnia 7. o godzinie 7. minut 28 rano.
Powietrze zimne i ostre.

● Nów dnia 14. o godzinie 2. minut 12 rano.
Snieg i wicher.

☽ Pierwsza kwadra dnia 20. o godzinie 8. minut 28 wieczór.
Wilgotne i dosyć dotkliwe powietrze.

○ Pełnia dnia 28. o godzinie 10. minut 31 wieczór.
Przymrozki i ostre powietrze.

W LISTOPADZIE ubywa dzień o godzinę i minut 11. Długość dnia w przeciągu 9 godzin i 11 minut.

Księżyc przybliża się do ziemi dn. 14. a odala się dn. 27.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

LISTOPAD: pięknie się zaczyna 5. i 6. wiatr i deszcz, potem znowu pięknie aż do 16. od 17. do 28. pochmurno i zimno, potem deszcz do końca miesiąca.

Grudzień ma dni XXXI Dekemwryj



Dnie tygodniowe	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca Wsch.	Słońca Zach.	Znaki zodjak.
1. P.	Eligiusza.	19. Awdija Pror.	7 34	4 2	
2. W.	Bibianny P.	20. Hryhorija Dek.	7 37	4 1	
3. S.	Franciszka Xawerego.	21. Wowed. Bohor.	7 38	4 0	
4. C.	Barbary P.	22. Fyłymona Ap.	7 39	4 0	
5. P.	Sabby Op.	23. Amfyłokia	7 40	4 0	
6. S.	Mikołaja B. †	24. Ekateryny Pr.	7 41	4 0	
49.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 11. O uwięzieniu Jana.	Isus iscylaje w Sabat. Łuk. 13.			
7. N	E 2. Adw.	25. N. 27. po S. Hl. 2.	7 42	4 0	
8. P	Niep. Pocz. N. Maryi P.	26. Ałymija i H.	7 44	4 0	
9. W.	Waleryi i Leokadyi P.	27. Jakowa Mucz.	7 45	3 59	
10. S.	N. M. P. Loret.	28. Stefana M.	7 46	3 59	
11. C.	Damazego.	29. Paramona. •	7 47	3 59	
12. P.	Aleksandra żoł.	30. Andreja Ap.	7 48	3 59	
13. S.	Łucyi i Otyl.	1. Dekem Nauma	7 49	3 59	
50	Ewang. u Jana św. w Rozd. 1. O poselstwie żydów do Jana.	O kniazi pyt. Isusa Łuk. 18.			
14. N	E 3 Adw. Nikaz. i Spir.	2. N. 28. po S. Hl. 3.	7 50	3 59	
15. P.	Jeruniusza M.	3. Sofonyi	7 51	3 59	
16. W.	Adelaidy.	4. Warwary	7 52	4 0	
17. S.	Such. Łazarza B. †	5. Sawwy Osw.	7 53	4 0	
18. C.	Gracyana.	6. Nykołaja	7 54	4 1	
19. P.	Nemezjusza. †	7. Amwrozya.	7 54	4 1	
20. S.	Teofila M. †	8. Pałapia	7 55	4 1	
51	Ewang. u Łukasza św. w Rozd. 3. W 15. r. panow. ces. Tyberyus.	Isus iscytaje 10 prokażenych. Łuk. 17.			
21. N.	E 4. Adw. Tomasza A.	9. N. 29 po Sosz. Hl 4.	7 56	4 2	
22. P.	Zenona męczen.	10. Myny Ermoh.	7 57	4 2	
23. W.	Wiktoryi P.	11. Danyiła prep.	7 57	4 3	
24. S.	Adama i Ewy. Wigil. †	12. Spirydyona.	7 57	4 3	
25. C.	Boże Narodzenie	13. Ewstratya Jep.	7 57	4 4	
26. P.	Szczepana M.	14. Ftyrsa M.	7 58	4 5	
27. S.	Jana Ew.	15. Jełefterya.	7 58	4 6	
52	Ewang. u Łukasza św. w Roz. 2. W owym cz. dziwili się oj. i mt.	O wełykoj weczeri. Łuk. 14.			
28. N.	E po Boż. Nar. Młodz.	16. N. 30. po S. Hl. 5.	7 58	4 7	
29. P.	Tomasza Bisk. Męcz.	17. Danyiła Pror.	7 58	4 7	
30. W.	Dawida kr.	18. Sewastyona M.	7 58	4 8	
31. S.	Sylwestra Pap.	19. Wonyfatya.	7 58	4 8	

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Ostatnia kwadra dnia 6. o godz. 9. min. 16. wieczór.
Powietrze pogodne jednak mroźne.

Nów dnia 13. o godzinie 0. min. 37. wiecz.
Śnieg i deszcz.

Pierwsza kwadra dnia 20. o godz. 0. min. 49. wiecz.
Posępne i zimno.

Pełnia dnia 28. o godzinie 5 min. 49. wieczorem.
Jasno i mroźno.

W GRUDNIU ubywa dzień o minut 16. — Długość dnia w przecięciu 8 godz. i 30 minut.
Księżyc przybliża się do ziemi dnia 12. a oddala się dnia 25.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

GRUDZIEŃ. 1. pięknie, potem do 15. nieprzyjemnie, od 16. do 20. zimno, od 22. do 29. śnieg i bardzo zimno.

Kalendarz żydowski.

Rok u Żydów datowany jest od stworzenia świata. Na bieżący rok Ery chrześciańskiej, 1879 wypada część większa roku 5639 a mniejsza roku 5640 takiej Ery. Uporządkowanie ich kalendarza ugruntowane jest na tej zasadzie, że Pascha czyli Wielkanoc przypadać powinna dnia 15. miesiąca Nisan który w roku bieżącym 1879. jest 8. Kwietnia a po tej następuje rok nowy w dni 163. Rok ten 5739 rozpoczął się dnia 28. Września 1878 miesiącem Tiszri, a kończy się dnia 17. Września 1879 miesiącem Elul; ma więc dni 355 jako rok zwyczajny długi podzielony na 12 miesięcy w następującym porządku:

1879	Początki miesięcy i święta	1879	Początki miesięcy i święta
5 Stycznia	10 Thebet 5639 Post Oblęż. Jer.	21 Lipca	1 Abh.
25 „	1 Szebat 5639.	29 „	9 „ Post spalenie świątyni.
24 Lutego	1 Adar.	20 Sierpnia	1 Elul.
6 Marca	11 „ Post Estery.	18 Września	1 Tiszri Nowy Rok 5640.
9 „	14 „ Purim czyli Haman	19 „	2 „ Drugie św. Now. Roku
10 „	15 „ Szuszan Purim	21 „	4 „ Post Gedalija.
25 „	1 Nisan.	27 „	10 „ Święto pojednania.
8 Kwietnia	15 „ Początek Wielkanocy.	2 Październ.	15 „ Pierwsze św. Kuczek
9 „	16 „ Drugie św. Wielkanocy.	3 „	16 „ Drugie św. Kuczek.
14 „	21 „ Siódme św. Wielkanocy.	8 „	21 „ Palmowe święto.
15 „	22 „ Koniec Wielkanocy.	9 „	22 „ Zgromadzenie czyli koniec Kuczek.
24 „	1 Ijar.		
11 Maja	18 „ (Lag-Beomer) szkolne święto.	10 „	23 „ Radość z Prawa.
		18 „	1 Marcheswan.
23 „	1 Siwan.	16 Listopada	1 Kislew.
28 „	6 „ Zielone święta.	10 Grudnia	25 „ Poświęcenie świątyni Chanuka.
29 „	7 „ Drugi dzień Ziel. św.		
23 Czerwca	1 Tamuz.	16 „	1 Thebeth.
8 Lipca	17 „ Post Zdobycie świątyni	26 „	10 „ Post oblęż. Jerozol.

Tylko święta czerwono oznaczone, są właściwie przykazane uroczystości, w których izraelitom handlu i interesów sprawować nie wolno.

Uwaga. Święta żydowskie, w których żydzi na mocy wysokiego dekretu nadwornego z dnia 17. Stycznia 1818 do sądu wołanymi być nie mogą, są następujące:

1. Nowy Rok, przez dwa dni.
2. Święto pojednania, przez dzień.
3. Kuczki, przez dwa pierwsze i dwa ostatnie dni świąt.
4. Wielkanoc, podobnież przez dwa pierwsze i dwa ostatnie dni świąt
5. Zielone święta, przez dwa dni.

Genealogia cesarsko-austryackiego domu.

Franciszek Józef, z Bożej łaski cesarz Austryi, król Węgier, Czech, Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Illyryi; arcyksiążę Austryi itd., urodz. dnia 18. Sierpnia 1830; objął rządy po abdykacyi swego stryja cesarza Ferdynanda I. po zrzeczeniu się następstwa tronu swego ojca arcyksięcia Franciszka Karola 2. Grudnia 1848; koronowany na króla Węgier w Budzinie dnia 8go Czerwca 1867. Zaślubiony 24. Kwietnia 1854 z **Elżbietą Amalią Eugenią**, córką Maksymiliana Józefa, księcia bawarskiego, urodzoną 26. Kwietnia 1837.

DZIECI:

1. Gizela Ludwika Marya, arcyksiężniczka austr., ur. w Laksenburgu 12. Lipca 1856, wyd. za Leopolda, księcia bawarskiego, dnia 24. Grudnia 1874.
2. Rudolf Franciszek Karol Józef, następca tronu, urodzony w Laksenburgu 21. Sierpnia 1858.
3. Marya Matylda Amalia Walerya, ur. w Peszcie 22. Kwietnia 1868.

RODZICE CESARZA:

Franciszek Karol (Józef), arcyks. Austryi, ur. w Wiedniu 7. Grudnia 1802, owdowiały od 28. Maja 1872.

BRACIA CESARZA:

1. Ferdynand Maksymilian (Józef), cesarz Meksyku, urodzony 6. Lipca 1832, umarł tamże dnia 19. Czerwca 1867, zaślubiony w Brukseli 26. Lipca 1857 z Maryą Charlottą, córką króla belgijskiego, urodz. 7. Czerwca 1840.
2. Karol Ludwik, arcyks. Austryi, urodzony 30. Lipca 1833, zaślubiony w Dreźnie 4. Listopada 1856 z Margarotą, córką Jana, króla sask., ur. 24. Maja 1840, zmarłą 16. Września 1858 w Moncy; drugie zaślubienie 21. Października 1862 z arcyks. Maryą Annuncyatą. córką Ferdynanda II., króla obojga Sycylii, urodz. 24. Marca 1843, zmarłą r. 1871.
3. Ludwik Wiktor, arcyks. Austryi, urodzony 15. Maja 1842.

RODZEŃSTWO OJCA:

1. Cesarz Ferdynad I., urodzony w Wiedniu dnia 19. Kwietnia 1793; zaślubiony 12. Lutego 1831 z Maryą Anną Karoliną, księżniczką Sardynii, ur. 19. Września 1803; abdykował 2. Grudnia 1848, umarł w Pradze d. 29. Czerwca 1875.
2. Marya Klementyna, urodzona 1. Marca 1798, zaślubiona 28. Lipca 1817 Leopoldowi, księciu obojga Sycylii, owdowiała 10. Marca 1851.

BRACIA STRYJECZNI CESARZA:

I. Ferdynand, Wielki książę Toskany, umarł 18. Czerwca 1824.

II. Karol (Ludwik), umarł 30. Kwietnia 1847.

III. Józef (Antoni Jan), um. 13. Stycznia 1847.

IV. Jan Babt., um. 11. Maja 1859.

V. Rajner, umarł 16. Stycznia 1853.

VI. Ludwik (Józef Antoni), umarł 21. Grudnia 1864.

Panujący państw europejskich.

ANGLIA. Królowa Wiktorya Aleksandra, ur. 24. Maja 1819, panuje od 20. Czerwca 1837, wdowa po Albrechcie od 14. Grudnia 1861. Ma 9 dzieci: 4. synów i 5 córek. Następca tronu Albert Edward, ks. Wales, ur. 9. Listopada 1841, ożeniony 10. Marca 1863. z Aleksandrą księżniczką duńską; ma dwóch synów: Alberta Wiktora (ur. 1864.) i Jerzego, i dwie córki.

BADENIA. W. ks. Frydryk Wilhelm Ludwik, urodzony 9. Września 1826, panuje od 24. Kwietnia 1852, ożeniony 20. Września 1856. z Ludwiką Maryą Elżbietą, córką Wilhelma króla pruskiego.

BAWARJA. Król Ludwik II. Otto Fryderyk Wilhelm ur. 25. Sierpnia 1845, panuje od 10. Marca 1864.

BELGIA. Król Leopold II. ur. 9. Kwietnia 1835, panuje od 10. Grudnia 1865, ożeniony 22. Sierpnia 1853 z Maryą Henryką Anną. córką ś. p. arcyks. Józefa austryackiego.

DANIA. Król Krystyan IX., ur. 8. Kwietnia 1818, panuje od 15. Listopada 1863, ożeniony 26. Maja 1842 z Ludwiką, córką landgrafa heskiego.

FRANCYA. Rzeczpospolita. Prezydent Rzeczypospolitej Mac-Mahon.

HISZPANIA. Alfons XII., książę Asturyi, urodzony 28. Listopada 1857, syn Maryi Izabeli, detronizowanej królowej Hiszpanii, objął rządy jako król Hiszpanii 31. Grudnia 1874.

PORTUGALIA. Król Ludwik I. ur. 31. Października 1838, panuje od 11. Listopada 1861, ożeniony 27. Września 1862 z Maryą Pią, córką Wiktora Emanuela, króla włoskiego.

PRUSY. Cesarz Niemiec i król pruski Wilhelm I., ur. 22. Marca 1797, wstąpił na tron 2. Stycznia 1861, ogłoszony cesarzem Niemiec 18. Stycznia 1871, ożeniony 11. Czerwca 1829 z Maryą Ludwiką Augustą Katarzyną, córką zmarłego Wielkiego księcia Karola sasko weimarskiego, ur. 30. Września 1811.

Dzieci: 1) Fryderyk Wilhelm Mikołaj Karol, następca tronu, ur. 18. Października 1831, ożeniony 25. Stycznia 1858 z Wiktoryą Adelajdą Maryą Ludwiką, królewną wielkobrytańską i irlandzką, księżniczką saską. 2) Ludwika Marya Elżbieta, żona wielkiego księcia Fryderyka badeńskiego.

ROSYA. Cesarz Aleksander II. Nikołajewicz u 29. Kwietnia 1818, panuje od 2. Marca 185 ożeniony 28. Kwietnia 1841 z Maryą Ale ksandrówną heską, ur. 8. Sierpnia 1824.

Dzieci: 1) Aleksander Aleksandrowicz, następc tronu, ur. 10. Marca 1845, ożeniony 9. Li stopada 1866 z Dagmarą księżną duńską; sy Mikołaj ur. 18. Maja 1868. Jerzy urodzon w Maju 1871 i Aleksandra (ur. 7. Czerwc 1869.) 2) Włodzimierz, ur. 22. Kwietnia 184 3) Aleksy ur. 14. Stycznia 1850, 4) Marya 5) Sergiusz, ur. 11. Maja 1857, 6) Pawe ur. 3. Października 1860.

SAKSONIA. Król Albert, ur. 23. Kwietnia 182 ożeniony 18. Czerwca 1853 z Karoliną córk księcia Gustawa Wazy, bezdzietny. Drugi sy Jerzy ur. 1832, ma syna i dwie córki.

TURCYA. Wielki sułtan Abduł-Hamid.

WŁOCHY. Król Wiktor Emanuel II., ur. 14 Marca 1820, wstąpił na tron 23. Marca 1849 owdowiały od 20. Stycznia 1855 po Adelaj dzie, córce księcia austryackiego Rainera.

Książęta i królowie polscy od r. 891 do 1795.

A) Piastowie:

1) KSIĄŻĘTA LECHICCY: Ziemowit, syn Piasta i Rzepichy, od roku 891—892. Leszek, syn Ziemowita, od 892—921. Ziemomysł, syn Leszka, od r. 921—962. Mieczysław, syn Ziemomysła, od r. 962—992. Bolesław I. Chrobry, syn Mieczysława od r. 992 do 1000, w którym to roku przyjął tytuł króla polskiego.

2) KRÓLOWIE POLSCY: Bolesław I. Chrobry, 1000—1025. Mieczysław I. Gnuśny, syn Chrobrego, 1025—1034. Bezkrólewie od r. 1034—1040. Kazimierz I. Odnowiciel, syn Mieczysława od 1040 do 1058. Bolesław II. Śmiały, syn Kazimierza od 1058—1080. Władysław I. Herman, brat Bolesława 1081—1102. Bolesław III. Krzywousty, syn Władysława od roku 1102 do 1139.

3) KSIĄŻĘTA KRAKOWSCY: Władysław II. syn Bolesława Krzywoustego od 1139—1148. Bolesław IV. Kędzierzawy, brat Władysława, 1149 do 1173. Mieczysław III. Stary, brat poprzedniego 1174—1177. Kazimierz II. Sprawiedliwy, brat poprzedniego, 1178—1194. Leszek Biały, syn Kazimierza Sprawiedliwego, Mieczysław III. Stary (powtórnie) i Władysław III. Laskonogi, panują naprzemian od 1194—1208. Leszek Biały (powtórnie) od 1208—1227. Bolesław V. Wstydliwy, syn Leszka Białego, 1227—1279. Leszek Czarny, książę kujawski, prawnuk Kazimierza Sprawiedliwego, 1279. Henryk Rzetelny, *Probus*, z linii Piastów szląskich 1279—1290. Przemysław II. książę wielkopolski z Piastów poznańskich 1290—1296. Władysław Łokietek, prawnuk Kazimierza Sprawiedliwego 1296—1300. Wacław I. król Czeski z domu Luksenburg, 1300—1305. Władysław Łokietek (powtórnie) od 1306 do r. 1319, w którym to roku przyjmuje ponownie tytuł króla polskiego.

4) KRÓLOWIE. Władysław Łokietek 1319 do 1332. Kazimierz Wielki syn Łokietka od 133 do 1370. Ludwik król węgierski z domu Anjou siostrzeniec Kazimierza 1370—1382. Bezkrólewie od 1382—1384. Jadwiga, córka Ludwika, od 138 do 1386, w którym to roku poślubiła Władysława Jagiełłę, wielkiego księcia litewskiego.

B) Jagiellonowie:

Władysław Jagiełło 1386—1434. Władysław Warneńczyk, syn Jagiełły 1434—1444. Kazimierz IV. Jagiellończyk, syn Jagiełły 1447—1492. Jan Olbracht, syn poprzedzającego 1492—1501. Aleksander, brat poprzedzającego 1501—1506. Zygmunt I. Stary, brat poprzedzającego 1506—1548 Zygmunt II. August, syn Zygmunta I. 1548—1572 Bezkrólewie od roku 1572 do 1573.

C) Obieralni:

Henryk Walezy (Valois) 1573—1574. Bezkrólewie do 1575. Stefan Batory, wojewoda siedmiogrodzki 1575—1586. Bezkrólewie do 1587. Zygmunt III. Waza, książę szwedzki 1587—1632 Władysław IV. syn Zygmunta II. 1632—1648 Jan Kazimierz, brat poprzedzającego 1648—1668 Bezkrólewie do 1669. Michał Korybut Wiśniowiecki 1669—1674. Jan III. Sobieski 1674—1696. Bezkrólewie do 1697. August II. elektor saski i Stanisław Leszczyński panują naprzemian 1697—1733. August III. saski 1733—1763. Bezkrólewie do 1764. Stanisław August Poniatowski 1764—1795.

Opowiadanie starego Andrzeja.

(Zdarzenie prawdziwe.)

Zdarzenie, które tu zamierzam opowiedzieć, nie jest wcale zmyśleniem, czerpane ono jest po większej części z pozwów i wyroków; i sądzimy, że osobliwością prawdy swojej więcej jest zajmującem jak wszystkie awantury Adolfów, Juliów i t. p. Osoby należące do opowiadać się mających następnie wypadków już nie żyją, familia w dalekich bogatych potomkach zapomniała o nich, a ci co biedni pozostali pod wiejską o kilkadziesiąt mil strzechą, nie wiedzą swojej przeszłości i ani się domyślają, że nie jeden czytając ich dzieje, może łzę politowania uroni nad niemi.

Przypadkiem dostały się w ręce moje akta sprawy oddawna już załatwionej. Znałem prócz tego osobę, której nieobcemi były okoliczności tego wypadku, to więc co z rozmowy z nią i z akt wyciągnąłem, przedstawiam jakby w relacyi.

Niedaleko ujścia Noteci do Wisły, na małe wiosce w dobrych gruntach i rządnie gospodarowanej, mieszka obywatel, którego nazywano Panem Sędzią, zapewnie na pamiątkę, że niegdyś na jakimś trybunale był doputatem. Kto on był istotnie, jaki jego charakter, sposób myślenia i pożycie, to tylko z późniejszych objaśnień wiedzieć można, iż syn jego dumny swojemi później bogactwy, mawiał z litością o nim: że był to poczciwy szlachcic na zagrodzie co gdzie się urodził tam i umarł; a córka więdniejąc, w tęsknocie zdala od rodzinnego domu, ze łzami zawsze wspominała: iż matka dając jej przed zgonem błogosławieństwo, rzekła: obyś tak była szczęśliwą jak ja z twym ojcem; — a stary sługa ich domu czy po trzeźwemu, czy po pijanemu, czy przy swobodnej gawędce, czy w więzieniu zawsze mawiał: takiego pana jak nieboszczyk sędzia nie było i nie będzie! a kulawy na szczudle chodzący Maciej, dawny towarzysz pancerny z panem sędzią, wśród zmartwień późniejszych zawsze mawiał: gdyby nieboszczyk sędzia żył, mój Piotruś byłby się ożenił z jego córką Anusią, on nas tak kochał, nie bylibyśmy się teraz tułali po świecie. Takim był ten pan sędzia. Jak i dla czego się tak zrobiło, że gdy państwo sędziostwo pomarli, syn ich Stanisław sprzedał fortunkę, wypędził dożywotnika na jednej w niej cząstce Macieja, tego nie wiem; to tylko pewna, że zabrał z sobą siedmioletnią siostrę, starego sługę Andrzeja i wyprowadził się do Poznania, tam obrał mieszkanie, ale jako Mecenas najczęściej przy Trybunale w Piotrkowie przesiedział.

Dobrym widać był prawnikiem, czy też zręcznym, czy też co więcej, dość, że spraw miał mnóstwo, wygrywał je i ogromny w gotówce zrobił majątek. Według listów i objaśnień bawiącej przy nim siostry, był on z rodzaju tych ludzi, co trzymając się przysłowia, iż *w mętnej wodzie lepiej ryby łowić*, żył niespokojnością drugich, nikomu nie doradził zgody, ale do upadłego pieniać się kazał. Sądowe intrygi, niespokojność i wówczas częste prawne konsultacye co się garcowym kończyły puharem — to był jego żywioł! i obok tego dobrze okuta kaleta co z pod trzy ryglowego zamku ani jednego wpuszczonego w nią nie wypuściła holendra; a siostra jego Anna? nie wiem, czy Kazimierz z Krolówki znał ją i jej uczucia, czy też, że taki miał ideał prawdziwej córki naszych sioł, dość że nie można lepiej skreślić jej charakteru jak całkowicie zastosowawszy do niej jów serdeczny wiersz jego: *Brat i Siostra.* — Zacisze domowe, rodzinne ognisko, mała wiejska zagroda i szczęście o jakim jej matka na łożu śmiertelnem mówiła, oto cel jej myśli, uczuć i tęsknot! Obszerne i strojne komnaty jej brata, były dla niej pustynią! Codzienny widok ożywionego rynku Poznania nie wymazywał w jej myśli obrazu owego dworku ocienionego lipami, owego stawku, nad którym klekotały bociany i owej za ogrodem chatki, gdzie mieszkał Maciej, przyjaciel jej ojca i syn jego Piotruś, towarzysz jej dziecinnych zabaw! Kiedy tęsknota ścisnęła jej serce, a dusza jakby wydrzeć się chciała wraz z strumieniem łez, Anna załamawszy ręce, stojąc jak posąg z wlepionemi na rynek oczyma, powtarzała wtedy pieśń w przepełnieniu uczuć i natchnieniu przez siebie ułożoną, mawiała wtedy:

Czemuż nie znam tej swobody,
Jaką będąc dzieckiem znałam!
I czemuż wiejskiej zagrody,
Aż dotąd nie zapomniałam!
Czemuż obraz ojca matki,
Gdy mi go pamięć odnawia,
Zawsze się z obrazem chatki!
W umyśle moim przedstawia.
Póty szczęśliwą nie będę,
Po czuciach moich poznaję!
Aż w wiejskiej chatce osiędę
I aż wiejskie ujrzę gaje!

a potem klękając z załamanemi rękomą ze łkaniem mawiała:

O Boże w niedoli mojej
Tobie znane moje troski,
Dla mego szczęścia dla chwały (Twojej
Błagam Cię, wróć mię do wio- (ski.

I stary Andrzej, podsłuchując ją często, nauczył się i on na pamięć tej jak mówił pieśni, którą panienka co dzień odmawiała, bo ile razy z rana

wszedł do jej pokoju, tak ją klęczącą zastawał i łajał, że płacze! Anna wynurzała mu wtedy swoje cierpienie że ją ciągła do wsi dręczy tęsknota; a poczciwy Andrzej dziwił się i nie mógł tego pojąć na swój *prosty* jak mówił *rozum*, dla czego panienka pragnie dostać się na wieś, kiedy w mieście i ludniej i weselej; ale po dłuższej gawędce i Andrzej kończył swoje perswazye uwagą: oj prawda! pamiętam i ja dobrze, jak to było u śp. rodziców, mała prawda fortunka, ale mój Boże! toć tam tylko ptasiego mleka brakowało! Szkoda, szkoda, że pan Stanisław sprzedał to gospodarstwo i tu się w obce sprowadził strony! — a w końcu jakby dla pocieszenia swej wychowanki dodawał z uśmiechem: ej! jak panienka pójdzie za mąż, to jeszcze w ładniejszej wsi mieszkać będzie. Ale Anna łzami i rozpaczającem kiwnięciem ręki przez lat dwanaście nie przypuszczała tej pociechy do serca; tem bardziej teraz po następującem zdarzeniu, co wszelką nadzieję szczęścia gasiło! Zdarzenie to w sądowych zeznaniach swoich tak opowiedział stary Andrzej:

„Było to jakoś ku jesieni, pan mój wybierał się w drogę na Trybunały — na parę dni przed odjazdem przyszedł do niego pan Bonifacy ** także Mecenas co miał później za nim wyjechać, pamiętam, że pan mój kazał przynieść jeden i drugi i trzeci gąsiorek — rozmawiali z sobą długo i głośno i ilem słyszał i rozumiał, o różnych sądowych sprawach — aż w końcu, nie pamiętam po którym tam gąsiorku, mój pan powstawszy szumnie, t k, że ażem się obudził drzymiąc w kąciku, w te pamiętam odezwał się głośno słowa: „Do stu katów, poczciwy kolego a bracie, takie *ingenium* nie powinno się skarżyć na biedę! przy tylu procesach to wstyd dla naszego stanu; wiesz co, ja ci pomogę! mam jak wiesz siostrę Anusię, dziewczyna niczego! a że ja się z nią przecie nie ożenię, trzeba ten towar raz wyprawić z domu — znajdzie się parę groszy pod poduszką! — a co zgoda?! a gdy pan Bonifacy zarzucił, że Anusia może nie zechce, mój pan wychyliwszy kielich tupnął i rzekł: „do stu katów, cóż to? w tych francuzkich czupiradłach (bo pan Bonifacy chodził kuso i w peruce) zapomniałeś waść, że panna nie ma prawa wybierać, o tem rodzice myślą, a że ona rodziców nie ma, ja więc każę i musi!" Pan Bonifiacy chciał jeszcze coś mówić i już zaczął: — „Ale..." — kiedy mój pan ofuknąwszy — „co tam *ale*, ja waści przekonam, że nie będzie żadnego *ale*" — i klasnąwszy w ręce zawołał: „hej Andrzeju, poproś tu panny Anny!" Ja pobiegłem na drugą stronę po panienkę, przyszła wnet i stanęła skromniutko z bojaźnią, a mój pan usiadłszy, bo był już dobrze podpity, tak mówił: Anusiu, dziewczyno! chodź tu bliżej... znasz tego jegomości?

— Wszak tu często bywa — znam, ale cóż to ma znaczyć?

— Że będziesz jego żoną! — Panienka spojrzała na pana Bonifacego, uśmiechnęła się niebożątko, chciała to zbyć żartem i mówiła:

I panie bracie, ten żart mógłby obrazić pana! — A pan Bonifacy wyprostowawszy się ile tylko mógł jako garbaty, przystąpił do panienki i zapytał: „jak to? asindzka sądzisz, że to żart jest, proponować ze mną zamęście?" I potem zaczęła się między niemi żwawa rozmowa, pan Bonifacy się zalecał, mój pan tupał, bił pięścią o stół, a panienka mówiła: nie i nie! az w końcu mój pan wstawszy powiedział: otóż ja aśce pokażę, że musisz, a nie, to do klasztoru zapakuję! A panienka powiedziawszy — „a niech tam" odeszła do swego pokoju gorżko płacząc.

Na ten raz, póty tylko robimy wyciąg z zeznań Andrzeja. Tego to właśnie dnia Anna jeszcze goręciej modliła się i na pociechę Andrzeja z większą jeszcze rozpaczą nic nie odpowiedziała.

Z ciągu następnych wypadków i zeznań zachowanych w aktach można się domyśleć, że pan Stanisław dawszy przyrzeczenie wydać za pana Bonifacego swą siostrę, pojechał na Trybunały, zostawiwszy dobrze zamknięte komnaty pod dozorem Andrzeja, o którego wierności i czujności ani na chwilę nie wątpił, a siostrę smutną na łup pogróżki: „Namyśl się, nim powrócę!"

Co się stało dalej, oszczędzę czytelnikom nudy czytania obszernych sądowych inkwizycyi, replik i duplik; treść ich następujący przedstawia wypadek.

Kiedy Anna w miesiąc po odjeździe brata, jednego poranku po zwykłej swej modlitwie i użaleniu się przed Andrzejem siedziała nad jakąś robotą; wszedł do niej powtórnie Andrzej i oznajmił, że jakiś młodzieniec ze wsi jak widać, ma do niej prośbę. Powstała spiesznie i postąpiła ku drzwiom, bo serce jej zawsze skłonne do litości tem ochotniejsze było, iż tą razą mieszkaniec wsi, którą ona tak kochała, za którą tak tęskniła, przychodził do niej z prośbą. I niebawem wszedł do pokoju nie wykwintnie ale przyzwoicie ubrany młodzian, ciemne włosy rozgarnięte na dwie połowy spadały mu od niechcenia, nie w nieładzie jednak, na śniade ale rumianne lica. Po wejściu stał chwilę ze szlachetną nieśmiałością gdy w tem Anna odezwała się do niego: — „czegoż to chcesz, przyjacielu?"

Na to uprzejme zapytanie podniósł oczy śmielej, spojrzał na nią i kłaniając się rzekł: „a to ja, wielmożna pani, przyszedłem tu, żeby wielmożna pani przyczyniła się za nami do pana Mecenasa."

— O co takiego?

— A to proszę pani mamy proces od dwóch lat o sto dolarów, które od ojca pożyczył nasz sąsiad, miał dać za to kawał gruntu, a teraz ani pieniędzy nie chce oddać.

— A czy nie macie już nic więcej z czegoby się utrzymać?

— Toć z łaski Boga mamy gospodarstwo.

— Mój przyjacielu zapomnijcie więc lepiej o tych stu dolarach, bo prawując się o nie, to jeszcze więcej stracicie. Bóg wam nagrodzi krzywdę, a nieprocesując się będziecie spokojni — prosiłabym jednak za wami, ale brat widzisz odjechał — przyjdź później – powiedzże mi tylko, któż ci doradził przyjść do mnie po protekcyą?

— Dobrzy ludzie, rzekł młodzian kłaniając się nisko, co wsparcia wielmożnej pani nieraz doznali.

Anna aby ukryć łzy, które anioł litości zbiera na pociechę cnotliwych, odwróciła się i szła ku oknu pytając spokojnie, nawiasem tylko:

— A któż jesteś? jak się zowiesz?

— Ja? ja się nazywam Piotr Bł......

I Anna jakby piorunem rażona, obróciła się nagle, radość niespodziana, nadzieja, zadziwienie jak błyskawica w jej oku migały! zrazu niemogła przemówić słowa — zaiskrzone oczy, rozpostarte ręce, piersi gwałtownym wznoszone oddechem, cała jej postać w tej chwili nadludzka prawie nieprzerażająca jednak, wprawiła w osłupienie zdziwionego Piotra, i gdy po chwili jakby w obłąkaniu wyjąkała: jak to? Tyś jest Piotr Bł....., czy nie syn owego Macieja bez nogi? gdy Piotr dał jej potwierdzającą odpowiedź, ona krzyknąwszy: „Piotrze! Piotrusiu bracie mój!“ rzuca się jak piorun w jego objęcia, obsypuje pocałunkami jego rękę — tuli się do jego serca, i w tem uniesieniu, w tym szale wspomnień dziecinnej miłości, w tym głosie duszy, Piotr poznał ową 7mio-letnią towarzyszkę swojej młodości Anusię! pada do jej nóg, oblewa je łzami wołając: „Anno! Anusiu, siostro moja!“ Lecz wkrótce upamiętawszy się stanął, spuścił oczy i jakby wstydząc się swojego uniesienia, rzekł: „daruj w. pani, że cię nazwałem siostrą! ucieszony żem cię znów zobaczył, zapomniałem, że wiek dziecinny już minął, żeś ty dziś panią a ja ubogim szlachetką!“

— No i cóż z tego? przerwała Anna, ależ mnie przecie nie przestał kochać?

— O po Bogu i rodzicach, odrzekł spiesznie, od dzieciństwa ciebie tylko — zatrzymał się i dodał cichym głosem .. kochałem! a potem uderzając się ręką w czoło dodał z boleścią: a dziś mi tego nie wolno powtórzyć! Anna przystąpiwszy ku niemu bierze go poufale za rękę i mówi: dla czego? czy wiesz ty, żeś ty mi dzisiaj życie wrócił. — Dotąd ciągle tęskniłam sama niewiedząc za czem, dziś dopiero zgaduję, żem tęskniła za rówiennikiem młodości mojej — o! teraz znów jestem szczęśliwą, wesołą! Zimna obojętość miejskiego gwaru nie zatarła w pamięci mojej, błogiej, niewinnej przeszłości. — Piotrze! jam zawsze taką jak owo na łonie naszych rodziców!

Piotr, któremu bicie serca omal że nie rozerwało piersi, a w oczach ciemno, i pokój cały kręcił się z nim w około, kłania się i mówi: w. pani! ja chyba tu umrę z radości! ale nie rozumiem jak teraz pogodzić to co było, z tem co jest.

— O najłatwiej, przerwała Anna, wszak ojciec mój kochał cię jak własne dziecko, pamiętasz o tem — dziś ja jestem sierotą — twój więc ojciec przyjmie mię przecież za dziecko! nieprawdaż?

— Mówisz w. pani, żeś sierotą, rzekł Piotr, wiodąc oczy w około pokoju, a te bogactwa, twój ubiór?.......

— O wszystko to niedaje mi szczęścia — jam tu najnieszczęśliwszą była! — nie wierzysz mi! tu zwiędniały najpiękniejsze dni moje, tu mię czeka zguba, bo tu chce mię brat wydać za poczwarę, za pieniacza z powołania, i w końcu dodała: Piotrze, ty tylko możesz mię ochronić od zguby, wyrywając z tego domu.

— Jakto pani, chciałabyś.......?

— Tak, twój ojciec nie odmówi mi przecież przytułku — w pośród was odzyskam szczęście bo odzyskam spokojność w wiejskiej zagrodzie, tam będziem znów razem! ojciec twój powtórzy słowa mojego ojca, że dla siebie rośniemy. — Tak, ja pójdę do twego i ty -- wszak mię kochałeś! wszak mię kochasz?

— Nad wszystko! odrzekł Piotr namiętnie, ale tej krzywdy uczynić ci w. pani nie mogę — zapomnij o mnie! i tak mi już dosyć szczęścia, żeś dotąd o mnie pamiętała; ja wrócę do domu, opowiem ojcu żem widział córkę naszego dobroczyńcy, że ona nas pamięta, żem ucałował jej stopy, i to mówiąc z głośnem łkaniem padł do jej nóg i tysiącznemi okrywa je pocałunkami, powtarzając: „o Anno, o pani nasza!“ I w tej chwili posłyszawszy głośniejszy szmer i płacz w pokoju wszedł stary Andrzej, a widząc młodziana u stóp Anny, zdziwił się nie pomału, że pierwszy raz tak nieubłagana, bo myślał, że młodzian prosi usilnie o jaką łaskę, której panienka nie chce uskutecznić. — Piotr powstał niewiedząc co ma dalej począć — upływa chwila milczenia, gdy w tem Anna przez ten wrodzony kobietom instynkt, którym one w trudnych położeniach tyczących się ich serca tak zręcznie umieją postąpić — jakby trafiając w myśl starego Andrzeja, odezwała się spokojnym protektorskim tonem: „no! już będzie dobrze, idź tylko i zaczekaj na mnie na dole.......“ i Piotr powolny jak dziecię, jakby w dalszym ciągu swej prośby odpowiedział: „dobrze, w. pani!“

spojrzał w oczy Anny, wyczytał w nich całą lubą tajemnicę jej przedsięwzięcia i oddalił się.

A Anna pierwszy raz nieszczerą była, w rozmowie z Andrzejem kłamała przed nim, czyli jak Andrzej opowiadając później to zdarzenie wyrażał się: „zaczęła wtedy być dojrzałą kobietą, kobietą, co to swoje myśli i serce tylko miłemu szczerze odkrywa!" — Skomponowała mi, mówił, jakąś historyjkę o biedzie i nieszczęściu, ja sam litowałem się nad młodzianem i nagliłem, aby przyspieszyła mu ratunek, a czemużem raczej nie pomniał na przysłowie:

Że ani na wsi, ani w mieście,
Nie trzeba wierzyć niewieście.

I stary Andrzej co się chlubił jako bywalec i dworak ze swojej przebiegłości, usprawiedliwiając się i przed drugiemi i przed sobą, mawiał: „oho, nie prawda to, mości dobrodzieju! co powiadają, że kobieta ma długie włosy a krótki rozum, że niewiniątko zwykle bywa głupie, a naszać panienka i śliczne długie miała włosy i niewinna była jak anioł — a rozum miała za katy, że i mnie starego wygę wywiodła w pole! Wszakci to ja sam pomogłem jej wdziać szubkę i kapuzę, taka była spokojna, tak wszystko niby od niechcenia zabierała się — weszła do swojego pokoiku na chwilę — i wychodzi, sam jej otworzyłem drzwi niczego się nie domyślając. tylko jak mi ścisnęła rękę na odchodnem, jak spojrzała na mnie i powiedziała: „bądź mi zdrów, poczciwy Andrzeju", coś mię jakoś piknęło w duszy, dla czego się tak czule ze mną żegna, ale że to zawsze łagodne było paniątko, to i nie dziwiłem się bardzo! — i wystawcie sobie państwo, jak poszła tak i przepadła jak kamień w wodę. Południe czekam, nie ma, czekam wieczór, nie ma, czekam noc i dzień, nie ma, — zginęła! o ja nieszczęśliwy! co tu począć? — domu odstąpić nie mogę bo pan zakazał, bo kufry w komnatach! — Przepytałem się po mieście, ani śladu; rozesłałem żydków na trakty, ani słychu; daliż ja więc umyślnego posłańca ślę do pana do Piotrkowa z doniesieniem, że panienka gdzieś zginęła. Ale nim posłaniec zaszedł, nim pan przyjechał, Bóg wie, co się z panienką zrobić mogło. — Przyjechał i pan, upłynął miesiąc jeden i drugi, upłynęło pół roku, upłynął i rok jeden i drugi nie ma! mało ztysiąc razy powtórzyłem panu wszystkie szczegóły! szukano na wszystkie strony! na próżno! Pan z początku łajał, mnie żem nie pilnował, kazał badać czym z nią nie w zmowie (ale Bóg widzi byłem niewinny!) Nic z domu nie ubyło, nie brakło ani szelążka, tylko krucyfiks złoty co wisiał nad łóżkiem panienki zniknął z nią razem. — Pan też od tego zdarzenia posmutniał, czasami tylko gdy za głęboko w kielichu szukał pocieszenia, żartował z pana Bonifacego, iż to z nim zamęścia tak się zlękła, że aż uciekła z domu, i raz wpadł na domysł że nic innego tylko, się pewno utopiła! utopiła i utopiła! powtarzał potem ciągle, — i to z mojej przyczyny! — postąpiłem z nią za ostro! o ja nieszczęśliwy! i wpadł w melancholią — zachorował i krótko mówiąc umarł, powtarzając do zgonu utopiła się! utopiła!

* * *

Wprawdzie nie można powiedzieć, że pan Stanisław był ciemięzcą swej siostry, jej smutne położenie pochodziło raczej z niepojętej jej własnej tęsknoty, z jakiegoś nieodgadnionego uczucia, o którego urzeczywistnieniu ciągle marzyła. Nie można jednak zaprzeczyć, że i prawo starszeństwa ze zbytnią surowością wykonywane nad nią przez brata niepomału ją dręczyło niemożna także odmówić wpływu antypatyi do pewnych osób i zatrudnień a taką właśnie czuła w sobie Anna ku panu Bonifacemu. Wszystko to skłoniło ją, że dom braterski porzuciła bez żalu, bez myśli na przyszłość zostawując za jego progiem swoje tęsknoty, cierpienia, widoki, a rzucając się w objęcia nadziei szczęścia jakie sobie wykołysała w smutnych dumaniach i wspomnieniach skromnego a błogiego żywota swych rodziców na wiejskiej zagrodzie! Żeby się niezdało czytelnikom, iż romansową chcemy z tego postępku robić awanturkę wstrzymujemy się od opisu szczegółów, jakim sposobem i z jakiemi okolicznościami Anna przybyła do rodziców Piotra nie mamy na to bowiem dowodów, uwagi tylko że miłość jest przebiegłą, że w czasach gdzie nie było paszportów przesiedleń, wujtów, ksiąg ludności, łatwo to udać się mogło tem bardziej w szlacheckiej zagrodzie bezpiecznej od wszelkiej rewizyi i dozoru. To tylko pewna, że znajdująca się w aktach procesowych metryka ślubna świadczy, iż ur. Piotr B** zawarł związek małżeński z ur. Anną S** w parafii z dnia 10. października roku 17..... a zatem w rok po jej oddaleniu się z domu braterskiego. Osiedli przy rodzicach szczęśliwi zapewnie spełnieniem życzeń, swojego serca, na zagrodzie dość bogatej dla skromnych życzeń, w wiosce o 10 mil od Poznania, i po miesięcznej gawędce i ploteczkach sąsiadów, utonęli w fali zapomnienia! Szczęście jest jak malutki strumek na ustroniu co tem czyściejszy im bardziej ukryty płynie nieznany nikomu, i nic go nie zamęci. Tak i im upływały dni, tygodnie, lata o których mało co jest do powiedzenia, bo zwykle tylko bieda, nieszczęścia, lub zbrodnie, obszerniej się dadzą opowiedzieć; szczęścia nie opowiesz, czuć je trzeba! i oni też w takiem szczęściu zapomnieli o świecie i świat o nich tem bardziej. Nie oglądając się za nowym innym

połyskiem fortuny, ani pomyśleli nawet co się dzieje z bratem! niewiedzieli, że umarł! a do tego Anna została matką dwojga dziatek, syna i córki, i w tych dziatkach już wszystkie jej myśli utonęły! — Zostawmy ich w tem błogiem zapomnieniu lat piętnaście, a zobaczymy, co się przez ten czas stało po śmierci brata.

* * *

Jeżeli tysiączne mamy przykłady, że byli ludzie, co w ostatniej nawet chwili życia zostawili wydatny rys swojego charakteru, jeżeli wiemy, że ów mędrzec grecki przy śmierci posłał koguta na ofiarę, jeżeli Cezar ginąc pod sztyletami osłaniał się aby przystojnie upadł jeżeli ów żartowniś przed skonaniem przywołał do siebie ciotkę aby jak mówił oswoić się z widokiem djabła, — cóż dziwnego że pan Stanisław którego całe życie było pasmem podstępów, wykrętów, kruczków że tak powiem prawniczych umierając nawet, w ostatnim swojem dziele prawniczem w testamencie, zostawił jeszcze zaród intryg i obszerne otworzył pole pieniactwu które sam tak lubił. Testament jego w dobrej zwyczajnej formie napisany, po zwykłem wstępie to tylko zawierał — „cały majątek mój w ruchomościach i gotowiźnie, przeszło miljon wynoszący, przeznaczam właściwym sukcesorom“. — Po czem poczynił w nim kilka małych zapisów, a exekutorem przeznaczył p. Bonifacego. Pogrzeb sprawiono mu suty, bo rachunek dołączony do akt, znaczną podaje sumę. Pan Bonifacy umiał uczcić pamięć swojego kolegi! — ale gdy przystąpiono do egzekucyi testamentu nadzwyczajne trudności przedstawiły się panu Bonifacemu i tu dla lepszego wyjaśnienia musimy zrobić wyciąg, z prowadzenia tej sprawy przed trybunał. Upłynęło lat kilka nim pan Bonifacy wyszukał jakiegoś sukcesora i oto co jego adwokat wnosi między innemi: „Sp. Stanisław S** w testamencie swoim cały swój majątek przeznacza właściwym sukcesorom, prawo wyraźnie stanowi, że właściwemi sukcesorami są descedenci, ale śp Stanisław zmarł bezpotomnie, w takim razie byliby sukcesorami krewni, bracia, siostry lub ich dzieci, ale że i tych nie miał, spadek przechodzi więc na ascedentów z ojca, bo po matce nic nie odziedziczył, a tym ascedentem najbliższym jest stawający tu JWielmożny Hrabia XX** jak to dowodzi następujący wywód..... (I — tu następuje długie genealogiczne et cetera.....) wnosi zatem JWielmożny Hrabia i uprasza, aby uznany za jedynego właściwego sukcesora odebrał należący mu spadek“.

Rzecz już była naprzód ułożona — honoraria przeznaczone, obiad gotowy! — nikt więc nie oponował. JW. Hrabia czekał tylko dopełnienia formalności, w tem jeden z sędziów rzucił kwestą że jednakże wiadomo iż Stanisław miał siostrę — że lubo jej pobyt niewiadomy prawa jej jednakże nie mogą być pogwałcone. — I ta jedna uwaga sparaliżowała wszystkie zabiegi i Hrabiego i Bonifacego! a nawet może Bonifacemu w tej chwili przeleciała po głowie myśl, że popieranie praw siostry może być dla niego korzystniejsze. i o cudzie! chciwość stanęła wtedy w obronie sprawiedliwości! i on sam nie przeczył że niewiadoma z pobytu siostra ma prawo do spadku! Tajemnica jednak pokryła następne układy między Hrabią a Bonifacym, to tylko pewna, że pod płaszczem tej tajemnicy, wylęgła się niejedna zbrodnia.

I posłuchajmy najprzód jednego zeznania, które nam da poznać przynajmniej cień tych planów jakich użyto do zatarcia wszelkiego śladu, że pan Stanisław miał siostrę. Z akt trudno dojść środków, jakich użyto na wplątanie i uwięzienie Andrzeja, owego starego sługi Stanisława, bo naturalnie, że tego nikt prócz strony interesowanej wiedzieć niemógł, ale zobaczmy Andrzeja tłumaczącego się w więzieniu. Indagacya jego tak zręcznie była nakierowaną, że może i sąd nie domyślał się naco się mogą przydać skutki z występku zarzuconego Andrzejowi. Stawiono go do sądu jako złodzieja rozmaitych rzeczy, między niemi ubioru, który na sobie nosił. — „Przysięgam na Boga mówił on między innemi, żem zupełnie niewinny. Jakim zaś stało się sposobem, że mam na sobie te suknie, tego niewiem. Pamiętam tylko że w jednej karczmie o sześć mil od Poznania zastał mnie jakiś pan — wypytywał mnie o różne rzeczy, — częstował miodem, podochociłem sobie i napiłem się tak, że co się stało potem, nie pamiętam, ani tego jak się tu dostałem — ale 60 lat przeszło uczciwie spędzonych w służbie mogą ręczyć za mną, i teraz jak żyję z jałmużny od piętnastu lat, nikt nie może na mnie nic złego powiedzieć. Łatwo się domyśleć, że Andrzej nie mogąc dać innego dowodu swojej niewinności jak swoje ustne zaręczenie i nie mogąc zaprzeczyć, że suknie które miał na sobie nie są jego, — został za kradzież osadzony w turmie, jak również łatwo pojąć, że to uwięzienie bardzo było na rękę egzekutorom testamentu. — Andrzej tylko bowiem wiedział, że p Stanisław miał siotrę i że ta gdzieś uciekła, — teraz osadzony w więzieniu jako złodziej stracił wiarę publiczną — usunięty został tak, iż choćby się zgłosili jacy inni sukcesorowie, on ich niemógł objaśnić, ani też spotkać się jakim przypadkiem z Anną. Takto intryga do swoich tryumfów potrzebuje niewinnych ofiar, — i Andrzej stał się taką ofiarą, szczęściem, że przynajmniej tylko na czas!

Rok smutnego więzienia powoli płynął dla Andrzeja a egzekutorowie szybko zbliżali się do

swego celu. Uwięzieniem Andrzeja przecięli nić po którejby można było dojść do niepomyślnego rozwiązania ich zamiarów, nie usunięto jednak głównej przeszkody. Nie wiedzieli oni wprawdzie gdzie jest siostra, ale czuli, że zjawienie się jej lub jej sukcesorów, bardzoby ich szyki pomięszało, trzeba więc było i temu zapobiedz. I jeżeli chciwość przebiegłą jest w swoich wynalazkach i środkach, są i ludzie co jej za dogodne posłużą narzędzie, jak to zobaczymy w innej zupełnie sprawie i po wielu latach następujący odkrył się wypadek a jednak tak wiele objaśniający główne zdarzenie. Rzecz tak się miała: w kilka lat po wzmiankowanej epoce egzekucyi testamentu ujęto kilku rozbójników, co strachem napełniali okolicę Poznania Badania i wyroki na nich sądowe wykrywają następującą okoliczność którą poprzedziły jeszcze inne z późniejszych wykryte objaśnień.

* * *

Do owej skromnej lecz szczęśliwej chatki, w której dni błogie pędził Piotr B** ze swoją Anną i trojgiem dziatek, zwykłą koleją rzeczy ludzkiej zajrzała i troska! Umarł stary Maciej, umarła matka, a błogosławieństwo ich na śmiertelnem łożu nie zasłoniło dzieci od zmartwień. — Anna zachorowała. — W ciągu jej półrocznej choroby wielka nastąpiła zmiana w pomyślności ich gospodarstwa, bez czujnego dozoru Anny, zniszczał dobytek, rozprószyła się czeladka, wszystko szło w nieład, a za nim tuż tuż czychał niedostatek. Żadne usiłowania, żadne zabiegi, żadna troskliwość, nie mogły uratować Anny, nadeszła jej ostatnia chwila! — Wycieńczona, blada, dogorywała ostatkiem życia! Napróżno Piotr serdecznemi pocałunkami, napróżno rzewnemi łzami chciał ożywić jej stygnące życie! „Anno! moja droga Anno, mówił on do niej, ozwij się przecie“. Anna jeszcze raz otworzyła oczy — spojrzała na męża i płaczące dziatki – na złoty krucyfiks który ściskała w ręku, i — skonała. — A Piotr niewidząc już znaku życia, złożył na ustach jej ostatni pocałunek, — wyprowadził dziatki z izby i poszedł na łonie sąsiada rozpacz swoją ukoić! a w tym czasie, w tej przerwie, słuchamy zeznań zbójców, co się stało:

„Było nas dwóch, przebrani za dziadów. — Według rozkazu naszego dowódcy, poszliśmy nad wieczorem do wskazanej nam chaty. — On udawał ślepego, a ja go prowadziłem. Wchodzimy! — na nasze pozdrowienie: Niech będzie pochwalony, — nikt nam nieodpowiedział. Widzimy ją leżącą na łóżku — nie było nikogo więcej; — a więc do dzieła, on stanął na czatach — ja przybliżam się do łóżka. — Ręka moja nigdy mnie nie zawiodła. Szukam serca — ono już nie biło! — niepotrzebną była nasza usługa!!“

A kto was posłał? dla czego? kto ona była? za jaką nagrodą? — były pytania sądowe.

— Posłał nas nasz dowódca! my wykonywaliśmy tylko rozkaz — i nic nie wiemy więcej. — Ale czytelnik domyśli się reszty.

Zbójców powieszono. — Hrabia wziął wprawdzie sukcesyą, a wnuki Piotra co z opowiadań ojca dowiedzieli się o swojej matce, napróżno długo długo kołatali do drzwi świątyni sprawiedliwości. — W końcu jednak udało się im otrzymać majątek tak długo a nieprawnie przez obcych użytkowany

J. K. M.

PRZYGODA SZLACHCICA

OBRAZ Z PODANIA LUDU *).

„Ja pan, ja dziedzic! szczep wielkiego domu! miasta i wioski moje rozległe, srebro u mnie i złoto beczkami. — Ha zniewago! jeden biedak, jeden żebrak, jeden lichy nędzarz na małej wioszczynie w obliczu wszystkich zhańbił moje imie! — Biada tobie, Linoski, biada! — Ja pan, ja dziedzic, ja wojewoda! Mój głos jest tysiącem głosów, na mój rozkaz są całe powiaty, dość mi skinąć,..... i ja skrzywdzony! i krzywda od nikczemnego przeciwnika, wobec przytomnych z całej okolicy! — Biada tobie, Linoski, biada! — Ja pan, ja dziedzic,...... ród mój starożytny, w nim marszałki, kasztelany, wojewodowie, w nim biskupy i prałaci; żadnego plama hańby niedotkła, — świetnemi się urodzili, świetnemi pomarli, — a ja siwy, ja nad grobem, ja, przed którym wszyscy czołem

*) Powieść ta utrzymuje się w okolicach Kiszkowa. — Wypadek z czasów Augusta III. Znajome są osoby i miejsce. Jest podobnoś dotąd niedaleko Gwiazdonia pod krzyżem pagórek, zwany mogiłką Linowskiego, którego właśnie powieść ta dotyczy.

uderzają, zelżony, zhańbiony i to ustami jednego z motłochu, który nabyć można za kubek miodu. Biada tobie, Linoski, biada! jeszcze bije to serce i co pragnie, dokona."

Tak się odzywał wojewoda w komnatach pałacowych. Samotny, to dłonią zakrywał oczy, to szybkim przechodził się krokiem, to stawał, to rzucał się na wyzłocone krzesła. Trzymał ręką za piersi, gdzie serce biło bez ustanku, jak najcięższym młotem. Trzymał ręką za głowę, która raz paliła gorącem, to znowu lodowaciała nagle. Oczy jego iskrzyły się jak płomień czerwoniawy, lica w poruszeniach drgały konwulsyjnie. On wszystko zwycięży, prócz obrażonej dumy, wszystko zapomni, prócz obelg miłości własnej. Najmniejsza zniewaga nie da mu odpoczynku, nie da snu, dopokąd przeciwnika nie uniży i pod swe nogi nie rzuci. Milczał, tłum myśli czarnych cisnął się do jego głowy, jak złe duchy, co na potępienie prowadzą; z tych jedna tylko myśl pozostała okrutna, dzika, krwawa przylgnęła do mózgu jak gad jadowity do swojej ofiary. Rozśmiał się głośno, jakby z radości, że co szukał znalazł. Utkwił wzrok w jedno przed siebie miejsce i nie poruszony w głębokiem milczeniu męczy się nad sposobami, jak tę myśl wykonać. Cisza w pokoju taka, że słyszyć można dźwięk komara przed oknem na promieniu słońca płynącego. — W tem zagrzmiała wrzawa mnóstwa głosów na dziedzińcu, huk rozległ się w murach pałacu. Zerwał się z krzesła wojewoda, jak gdyby się ocknął z marzeń, jak gdyby nagle przypomniał sobie to, o czem najbardziej pamiętać powinien.

* * *

Przed pałacem na dziedzińcu wysokiemi zacienionym lipami, mnóstwo ludzi. Już skończyli biesiadę, wydaną z łaski pana. Poprzewracane stoły z resztą mięsiwa, talerze wśród skorup potłuczone, próżne butle; beczki leżą bez napoju. Słabsi z biesiadników zasnęli, na ławach lub pod drzewem rozciągnięci, odpoczywają spokojnie; mocniejsi, zebrani w jedną gromadę, stanęli przed gankiem pałacu, aby ostatnie kielichy miodu spełniać za zdrowie swego dobrodzieja. Wśród tej ciżby skupionych głów, tu czupryna zagrzana dymi, tam na czoło czerwone wystąpiły plamy; znów gdzieindziej lica kroplami potu oblane. — Pobladłe twarze wyglądają jak trupy. Oczy to zaiskrzone, to omdlałe, to na wpół zawarte; lecz muzyka wszystkich trzeźwi, grzmią waltornie i klarnety. Tysiące głosów się odbija. Ci puhary wznoszą do góry, tam żelazem migocą w powietrzu, ci znowu czapką rzucają ku gankowi. A po każdym kielichu, głuszą huk muzyki krzykiem po stokroć powtarzane wyrazy „niech żyje nasz pan! nasz dobrodziej! niech żyje nasza pani! niech żyje wojewodzic! niech żyje wojewodzianka! setne lata konsulacyi!" — Huczy powietrze od wrzasku; lecz aby się pokazać przychylnym swoim przyjaciołom i stronnikom, zajaśniał na ganku wojewoda poważnie i ozdobnie ubrany. Przy nim małżonka w papuziowym robronie i cała jego familja. — „Niech żyją wojewodowie!" krzyknęła wzruszona gromada! „prosim z ganku, tu do nas! Niech cię uściskamy, do nas panie, do nas!" Próżno z ganku chciał do nich przemówić wojewoda, zagłuszony — zszedł na dziedziniec. Tu mu się wszyscy w objęcia rzucają z odgłosami radości; a on każdego do piersi przyciska najsilniej. — Rozczuleni biorą go na swoje ramiona, w tryumfie obnoszą po dziedzińcu — huczne wiwaty grzmią daleko po polu. Przed podniesionym w powietrze, spełniają upojeni zdrowie na klęczkach. Bożyszcze ich na najwyższym szczeblu chwały. Lecz kiedy wrzask i gwar tysiąca podziękowań i grzeczności uspakajać się zaczął, uwolniony z rąk upojonych, stanął wśród nich na stole. — „Przyjaciele moi! bracia! słuchajcie mnie proszę!" — zawołał donioslym głosem. — Natychmiast milczenie, jak gdyby i jednego człowieka nie było w dziedzińcu. „Czy wy mnie kochacie!" mówił dalej. — „Kochamy, kochamy nad życie!" odpowiedzieli, jakby jednym silnym głosem. — „Czy moją krzywdę zniesiecie!" — „Krzywda twoja jest naszą panie, biada! kto się jej dopuści." — „Słuchajcie, ten którego kochacie, jest krzywdzony, zelżony, zhańbiony! Ten, którego krzywda jest waszą krzywdą, doznał największej w życiu zniewagi! W waszej mocy jest mój honor, bo od was zależy pomsta na zbrodniarzu!" „Powiedz panie wojewodo! — jaka krzywda, kto taki!" — „Słuchajcie! — wczoraj kazałem orać moje grunta na Gwiazdowie, ziemię należącą do mnie z dziada pradziada. Jeden z moich sąsiadów, niegodny sąsiad, nietylko spędził wszystkie pługi, pobił ludzi, ale nadto na mnie starego, na mnie, co do was duszą i ciałem jestem przywiązany, na mnie świetnego klejnotem herbu i godnością, na mnie powiedział, że jestem łakomiec bez czci i bez wiary!" — „Powiedz słowo, panie wojewodo, kto taki! kto taki! gdzie on, jak się nazywa!" w łała uniesiona szlachta i za tym wyrazem we wszystkich ręku zabłysnęły żelaza. — „Zły mój sąsiad — Linoski, odpowiedział wojewoda." — „Zabić! zarąbać! zasiekać! dajcie worek na kości!" krzyczeli upojeni, a żelazo trącane brzęczało smutnym łoskotem! — „Nie! mówił starzec spokojnie, jednak z zaciętością tajemną, ja nie pragnę po was, abyście go zabili, nie, ja chcę tylko, abyście go natychmiast z domu wywlekli i związanego do mojego pałacu przywiedli. — Reszta się znajdzie. Splendor domowi będzie przywrócony." — Na te

słowa zamilkli wszyscy, wyciągnięte ramiona z żelazem upadły na ziemię. Nagle jak gdyby zgasł zapał, który całą ożywiał gromadę. — Zdziwił się wojewoda — wzrok jego przebiegał z chciwością tłumy, którcmi serce gardziło, chce dojść przyczyny tak nagłej zmiany. „Czy tacy z was obrońcy, smutnym odezwał się głosem, czy takie przyrzeczenie! — w jednej chwili przysięga a w drugiej wiarołomstwo". Mylisz się panie bracie, odzywała się ze wszystkich stron upojona szlachta; każ chwytać, wiązać, siekać, rąbać, ale nie w jego domu. Dom każdego jest święte miejsce, w którem tylko gościnność panuje, a którego bezkarnie nie wolno gwałcić. Grzech to nad grzechami, co na sercu ciąży jak kamień młyński, aż do dnia sądnego. Jezus, Marya niech nas od tego broni. Z miasta, z ulicy, z drogi, z pola, z jeziora, skąd chcesz, przyprowadzimy go tobie, ale nie tkniemy domu. Kto próg przestąpi, przestał być nieprzyjacielem." — „Więc tylko wam o to chodzi" zawołał wojewoda, a na twarzy przeleciały poruszenia boleści, niecierpliwości i radosnego uśmiechu, szybkie jak błyskawice. — „Dobrze! zostawiam własnej waszej woli, z którego miejsca chcecie. Dziś jutro lub później, związanego kto sprowadzi, temu wypłacę tysiąc czerwonych złotych, a uczta dla wszystkich!" — Niech żyje pan wojewoda, odbiło echo w tysiącznych głosach, a muzyka zagrzmiała wśród dziedzińca, zabrzękły znowu żelaza i zapał znowu odżył w obłąkanych trunkiem głowach.

* * *

W kościółku Dąbrowieckim jedna tylko lampa przed ołtarzem Najświętszej Panny Maryi rozbija cienie nocy; w niej światło blade, niepewne, raz wybucha to znowu gaśnie i słabym promieniem połyskuje po drewnianych ścianach, po gzymsach, słupach, po kitajkowych z galonem firankach i po obrazie ciemnym, na którym święci w srebrnych koronach i sukienkach otoczeni wotami pobożnych. — Północ głucha, świątynia Pańska próżna. W niej jedna tylko osoba — jakby umarły, co z grobu powstał, aby za swe grzechy jeszcze pokutować na ziemi, tak klęczący na stopniach ołtarza człowiek modli się i jęczy. Na głowie włosy podgolone, twarz czerstwa, wąs poważny, ciemny żupan pod pachą czapka. Złożył ręce, oczy ku obrazowi podnosi, oczy, w których dwie łzy pobożne świecą jak dwa brylanty drogie. Pada krzyżem na ziemię i woła: „Panie! nie dla mnie, dla mego dziecka, dla mej Klary zachowaj mnie Panie i wyrwij z rąk nieprzyjaciół. Ty znasz najlepiej serce moje, Chryste! — Ty wiesz, czy ja obraziłem kogokolwiek na ziemi, czy mój język dotknął kogo jadowicie. Niewinny jestem, o Panie! i cierpię. Broniłem mojej własności, o Boże nie dałem wydrzeć ostatka moich gruntów, ostatniej spuścizny dla mojej biednej sieroty! Bo cóż jej po mojej śmierci zostawię. Dla tego nieprzyjaciele mnie ścigają, zamknęli mnie w twojej świątyni, otoczyli żelazem i u progów twoich grożą mi śmiercią. Panie! ty mnie broń, ty jesteś nadzieją, ty jesteś źródłem miłości i prawdy zmiękcz serca moich przeciwników, nawróć ich na drogę łagodności, a nas pociesz, o Boże!" Tak wyrzekł przed ołtarzem, a wyrazy jego i westchnienia odbijały się wśród pustego kościoła i jęczały u sklepienia —

Przy świetle księżyca widać, jak przed kościołem przesuwają się jacyś ludzie. Cicho, ostrożnie i z ciekawością zaglądają w bramę. Inni za murami i w zaroślach ukryci czatują; a każdy zbrojny, a każdy ma oczy na drzwi kościoła zwrócone. Cisza głęboka, w której z tłumu nieznajomych, tajemne tylko słychać czasami szepty i głosy pojedyncze brzmiące w powietrzu jak jęk daleki.

Głos pierwszy. Próżno, panie Tomaszu, nic nie zrobimy, ostrożny ptaszek, trzy dni jak siedzi w kościele i na krok oddalić się niechce.

Głos drugi. Ja sam już straciłem nadzieję. Ale wyznaj sam, że na tysiąc czerwonych złotych serce się raduje.

Głos trzeci. Co tam złoto, rozleci i wyleci i nic nie zostanie; ale miód wojewody! owe pieczenie sławne! Albo owa ostra czernina, mości dobrodzieju!

Głos czwarty. Nadewszystko panowie bracia ta szczerość wojewody. On nas kocha jak braci i przyciska do serca bez ustanku.

Głos piąty. Tu tak szczerość jak pieczenie, czernina jak dukaty nic nie pomogą. Nietylko szlachcica nie dostaniemy, bo ani myśli ruszyć się z kościoła, lecz chociażby nawet oddalił się z niego i tak trudno będzie ująć panicza. Bo barki jak u niedźwiedzia, ręka jak dąb, któż go schwyta. Ręczę, że jednych pokiereszuje, a drugich na śmierć popłata. Ja, com go już kilka razy widział, jestem tu przy was, prawda dla kompanii, ale bez wstydu powiem, że jeśli się sam dobrowolnie niepodda, to przy bitwie ja pierwszy w nogi.

Głos szósty. Waść zawsze i najmędrszy i najszczerszy, panie Jacenty! Oj, pamiętam! nie takiś bywał w Srodzie przed kilku laty. — Lecz po co te ostrożności! Panowie bracia, wiecie co, oto podstarości Lancert pojechał do pana wojewody i przysiągł mi prawie, że się to wszystko zgodnym sposobem zakończy.

Wiele głosów. Toby było ślicznie. Toby było walnie, wiwat! zgoda!

Głos jeden. Mybyśmy go już dawno dostali, żeby nie plebania i słudzy kościelni, wspo-

magają Linoskiego — jeść noszą, o wszystkiem powiedzą. Ma to być dobrze! naturalnie, że nie wyjdzie i do sądnego dnia, kiedy tam bezpieczny i na niczem mu nie zbywa.

Głos drugi. Słyszałem nawet, że z plebanii wyprawiono posłańców na cztery trakty, a jednego do pana kasztelana, największego nieprzyjaciela pana wojewody, z wiadomością o tym wypadku.

Głos trzeci. To też najważniejsza przyczyna, dla której podstarości galopem pojechał do wojewody, i utrzymywał, że wojewoda z Linoskim się pogodzi.

Głos czwarty. Wojewoda z Linoskim — pan z biednym szlachcicem, którego zniszczyć może, kiedy zechce; chyba nieznacie wojewody! On nie tak łatwy do przebaczenia.

Głos piąty. Będzie łatwy, kiedy na to wypadnie. — Patrzcie za Dąbrową; wszak to jego kolebka.

Głos szósty. Prawda, już łąki mija. Tylko się świecą złote gałki na rogach pudła tej świetnej kołyski.

Głos siódmy. Szóstka jego karych koni najdzielniejsza w okolicy; ale też pędzą co sił.

Głos ósmy. Ja się śmiać zawsze muszę z dwóch tych laufrów, co z pochodniami przed nim lecą To śmiesznie wygląda. Że się też to ta biedota nie zmęczy!

Głos dziewiąty. W kalwakacie widzę przy nim pędzą husarze; skrzydła srebrne i hełmy błyszczą im jak ogień z daleka.

Głos dziesiąty. Za chwilkę tu stanie; zgodzą się. Przepadły dukaty!

Głos jedenasty. Ale pić będziemy.

Głos dwunasty. Panowie bracia, trzeba kilku z nas wysłać do pana wojewody i powiedzieć jak rzecz cała stoi i odebrać rozkazy.

* * *

Tak rano! a już Klara przy otwartem oknie to spogląda na ogród rozkwitły i poi się balsamem przyjemnego powietrza, to znowu rzuca ostrożne spojrzenie na ojca, który po zgryzotach i znużeniu szczęśliwy! we śnie znalazł spoczynek. Słońce wschodziło. — Blask różowy przebijał się przez zielone gałązki i padał na alabastrowe lica córki Linoskiego. Młoda, na dziewicę jeszcze nie dojrzała, ciało — pączek wdzięków porywających duszę człowieka, serce — tajemnica uczuć najczystszych. Oczy niebieskie, jasne jak niebiosa, przy różowych usteczkach uśmiech szczęścia i niewinności, uśmiech anioła. Dwa długie warkocze złotych włosów spadały jej na szyję łabędzią. Szata jak śnieg biała, lekkiemi fałdami obwija jej drobną, wysmukłą kibić. Na piersiach jedna ozdoba — krzyżyk czarny. Wybierała co najpiękniejsze kwiaty, aby z nich ojcu śpiącemu bukiet na dzień dobry przygotować, na dzień dobry, a raczej na powitanie po trzydniowem oddaleniu. Milczy i myśli i gwałtem chce odgadnąć, gdzieby się ojciec bawił tak długo bez swojej kochanej Klarki. Czy u księży na odpuście? — ale trudno! przez trzy dni, tak blisko od domu, siedziećby nie mógł, a przynajmniej uwiadomiłby o tem córkę, która go w takiej niecierpliwości czekała. Gdzieżby dalej miał jechać — do przyjaciół? biedny ma ich bardzo mało. Do krewnych? to za daleko, a tam i Klarka jechaćby musiała. Zastanawia się nad tem, że ojciec tak późno w noc przybył — ledwie ją przywitał, trochę smutny a bardzo zmęczony, nic nie mówiąc zaraz zasnął i ona mu nie śmiała naprzykrzać się pytaniami, widząc, iż potrzebuje spokojności. Teraz niecierpliwa wyprzedziła jutrzenkę, czeka rychło jej ojciec oczy otworzy i w uściskach doda sił bijącemu sercu, które jeszcze w trwodze. Niewinna, nie przewiduje nieszczęścia, nie wierzyła wieściom, które ją zatrważały, bo myśli jej dziecinne pojąć nie mogły, ażeby ludzie mieli być tak złemi. Znowu zwróciła oczy ku ogrodowi i ściga widok daleki; już ryczy trzoda po złotych niwach, trzaskają bicze i warczą koła, a wozy żniwiarskie pędzą po zebrane snopy. Słychać z daleka śpiewy pracujących żniwiarzy, rżenie koni i głos — wiejskiego skowronka, który buja na pstrych skrzydełkach pod samemi niebiosy. Mgła, co się daleko przy lasach błąkała, zniża się, opada, znika i za raz w oddali zabieliły się znajome mury Zadrżało serce Klary, ujrzała w oddali pałac wojewody, na tle czarnych borów daleko za łąkami, tak jak go codziennie widzi; pierwszy raz dopiero przeraził ją tak ciężko. — Lecz śpiący już się budzi, poruszył się, podniósł głowę. Klara porywając kwiaty z przymileniem i z lekka zbliża się do swojego ojca i usta do rąk przebudzonego przykłada. — „O mój kochany ojcze!“ — „O moja Klareczko! przebacz moje drogie dziecię, wczoraj nie uściskałem cię nawet, byłaś zapewne niespokojną o mnie, wzdychasz, biedna sieroto! Już tobie ludzie wszystko opowiedzieć musieli. — Klarko! ciesz się! już niema najmniejszego niebezpieczeństwa, zgoda zupełna z wojewodą.“ — „Co mówisz, mój ojcze, ja o niczem nie wiem.“ — „Miałem na odpuście przypadek, znowu kłótnie, znowu zwady, lecz już się wszystko skończyło — Tak jest, przebaczyliśmy sobie wzajemnie. On ci już twej własności naruszać nie będzie, on ojcu twemu zatruwać spokojności nie myśli, podał mi rękę i dał słowo wojewody, że już zgoda i że niczego lękać się nie mam.“ — „I to już można wierzyć, ojcze!“ — „Słowo uczciwego człowieka, słowo szlachcica i wojewody! — Klarko, ja zupełnie

spokojny jestem. Jeśliby i to słowo zdradziło, nie warto żyć na świecie. — Córko moja, ty nie wiesz co takie przyrzeczenie znaczy; jest to świętość nad świętościami, której nikt nie zgwałci.“ — „O jak szczęśliwa jestem z twojej spokojności, mój ojcze! chwała Bogu! Już mnie też mój ojcze nie porzucisz samej; ja tak bardzo tęskniłam.“ — „O mały mój aniołku, cały mój skarbie na tej ziemi i ja o tobie myślałem bezustanku; czuję jak mi źle, kiedy ciebie nie widzę. Lecz napróżno sprzeciwiać się przeznaczeniu i dziś cię jeszcze na parę chwilek opuścić muszę. Zasmuciłaś się, moja córko. Tak jest. Dałem słowo, trzeba dotrzymać, Pan wojewoda prosił mnie dziś na obiad. Będzie mnóstwo gości, chce tam wynagrodzić wszystkie moje cierpienia, choć mu je z duszy przebaczyłem. Mam ci przytem pokazać, jak to można oswoić rumaka nieujeżdżonego. — Ty wiesz Klarko jak ja konie lubię. — Pojadę więc moja jedynaczko i zaraz po obiedzie wrócę z pospiesznością.“ — Drobnemi rączkami uwiesiła się u szyi ojcowskiej piękna Klara, ustami swojemi dotknęła ust ojca; tem pocałowaniem, tem uściskiem, tą miłością, żyje w swem ojcu. Nic nie zna prócz niego, wszystkie myśli, uczucia, chęci, utonęły w jego życiu — on jest ostatnią jej nadzieją, warunkiem jej istnienia. I starzec przyciskał ją do serca, lecz z nią przyciskał świat cały, bo nic nie miał już na ziemi, prócz tej jednej istoty, którą ukochał nad życie. — Z gorzkiemi łzami sypał ziemię na grób swej rodziny; — z gorzkiemi łzami żegnał przyjaciół, gdy go na tej ziemi porzucali — z rozpaczą spoglądał na śmierć towarzyski swojego życia — i jeszcze zapragnął oddychać powietrzem, oddychać szczęściem nie dla siebie, jedynie dla swojej pięknej sieroty. — „Jedź mój ojcze, lecz powróć wcześnie. Nie wiem dla czego tak mi tęskno, tak mi ciężko, tak jestem niespokojna, łzy mi oczy palą — ach! nie chciałabym nigdy i na chwilkę nawet rozdzielić się z tobą. — Dałabym życie moje, żebyś naszego domku nieporzucił — czuję jednak, że jechać wypada.“

* * *

W pośrodku obszernej komnaty stał wesoły wojewoda, w ręku trzymał puhar wielki; w niego hajduk od srebra świecący, leje wino drogą małmazyą, której woń miła rozbijała się po powietrzu. „Witaj mój gościu! piję twoje zdrowie! Teraz zgoda, wieczna zgoda! Bądź pewien, że na wieki ja przyjaciel, ty przyjaciel — tak twoje zdrowie spełnię do dna, niechaj żyje dobry sąsiad! niechaj żyje mój Linoski“ rzekł i spojrzał, a roztruchan do ust przyłożył i wychylił. — Linoski ugiął czoło, kłania się wojewodzie, ścisnął pijącego ręką za kolano, ramion ustami dotknął i z pokorą błaga o przebaczenie wzajemnych uraz. — I jemu podano puhar napełniony. „Twoje zdrowie zacny panie“ odezwał się wesolo Linoski, a z oczu mu widać radość, widać szczęście i spokojność, której tak długo na próżno szukał. — Widać myśli wolne, miłe, piękne, jak oczy jego Klary, czyste jak jej serce. „Twoje zdrowie panie wojewodo! za twoich łask tak wiele przyjm od biednego podziękowanie. — Krwi szlachetnej dobroć niechaj Bóg w niebiosach wynagrodzi.“ Skłonił się raz jeszcze, spojrzał mile, do ust puhar przyłożył i przyłożył i wychylił. Ręce sobie nawzajem podali dwaj najszczersi przyjaciele wojewoda i Linoski. Zapewne serca ich zbliżyły się do siebie że tak nagle, że tak blisko ci, co się niedawno nienawidzili, w oczy sobie patrzą z największem przywiązaniem. Wzrok Linoskiego, czysty jak promień jutrzni porannej; bo w nim była dusza. — Wzrok wojewody, równie miły i jasny, tylko z czoła brwi się trochę pomarszczyły, pomarszczyły i nic więcej; — lecz w tym wzroku nie było duszy. Idą obadwa do biesiady tuż przy sobie. — Przed niemi drzwi pobliskie na roztwór odsuwali hajducy. — Zabłysła sala wspaniałością, ściany białe świecą gzymsami złotemi, sprzęty w około okryte adamaszkiem; w środku stół rozciągnięty i nakryty, gdzie na śniegowych obrusach kosztowne połyskują talerze i wśród sreber rozstawione szkła jaskrawe różnofarbne, złocone wazy, a nad wszystko wznosiły się w kwiatach świeżych draganty ogromne lepione z cukru. — Zasiadł krzesło wojewoda, przyjaciel obok przy nim; dziwi się wspaniałym i bogatym ścianom, zastawie stołu drogiej, skarbom gospodarza i gospodarza szczerości. Wśród róż myśli się jego błąkają, w uniesieniu płyną, po dziedzinach rajskich lecą do niebios najwyższych. — Tak wielkie szczęście jego z otwartości wojewody, iż zapomina o świecie, o wszystkich na nim istotach, o wszystkich, prócz Klary jednej.

* * *

Przy stole cisza wielka, cisza głucha, jak gdyby już świat w grobie zamknięto. — Linoski ledwie dotknął ręką łyżki srebrnej i wzniósł ją do ust, nagle i niespodzianie wśród tej ciszy zagrzmiał strzał na dziedzińcu z bramy pałacowej. Natychmiast z brzękiem łyżka z ręki wypadła, zbladły lica, postać cała jakby skamieniała, piersi bez oddechu, i w jednej chwili wszystkie myśli, niedawno tak urocze zastygły w głowie; jeszcze serce bije; lecz tak jakby gasło. — Wojewoda odżył nową radością, — zerwał się. — „Ha, wybiła już godzina! — niemylisz się, to on przybył na mój rozkaz i na rozkaz sądu — w sam czas

właśnie jak żądałem!" — krzyknął i rozśmiał się dziko, okropnie. — brwi zmarszczone zajaśniały. Strzał ten, spędził ostatek smutku z jego czoła i z jego duszy. „Tak, zawołał, — on tobie pokaże, jak to dzikiego rumaka oswoić i zmiękczyć serce twarde! on ci moją cześć i wiarę w gardło wbije, podły prochu! Hej! żelaza!" — Ledwie skinął a już nogi, a już ręce żelazami były okute. — Linoski, na tyle męztwa, którem biły piersi jego, oniemiał w tej jednej chwili. — Milczy, z miejsca się nierusza, jak bez duszy, jak bez myśli. — Oczy tylko jedne, oczy bielmem całe powleczone, bez życia, bez iskry światła, zwraca do ócz wojewody i wpatruje się bez ustanku, jak gdyby w nieznaną istotę; spojrzeń swoich raz przyrosłych oderwać nie może. Z trzaskiem otworzono podwoje, wszedł do sali człowiek wysoki w wielkim purpurowym płaszczu — kapelusz obszerny na głowie, miecz miał szyroki w ręku. „Oto jestem, łaskawy wojewodo! — rzekł chrapliwym głosem. — Strzał, który zabrzmiał w bramie pałacu twojego, oczyścił z krwi sługę sprawiedliwości, wykonawcę wyroków sądowych; śmiało więc wchodzę w twój dom szlachetny! — Lecz gdzie jest sąd, przed którym stanąć powinienem?" — Wojewoda wyciągnął rękę przed siebie. — Na ten znak wzdłuż komnat wprost nieznajomego jedne po drugich, drzwi się otwierały — w końcu odkryła się komnata czarno obita, stół czarnem suknem powleczony, na nim krzyż z Zbawicielem, w około stołu siedziały osoby w czarnych szatach. — Byłto sąd z Kiszkowa przybyły. Wojewoda spojrzał na ten obraz i razem na nieruchomą niemą postać Linoskiego; którego wzrok ciągle padał na zacięte lica przeciwnika. Wojewoda spojrzał i niezadrzał, a jednak coś tajemnie go męczy, gorąco mu i duszno odetchnąć nie może. — Te oczy bielmem powleczone, stoją przed nim i gdzie tylko spojrzenie swe zwróci, zda mu się że je wszędzie napotyka. Te oczy przylepiły się, do jego duszy, chciałby je oderwać, zasłonić, rozbić. Lecz duma tłumi w nim uczucia wewnętrzne, dodaje sił, dodaje odwagi. Spokojnie wstaje, z powagą posuwa się naprzód, zbliża się do sądu — za nim prowadzony bez żadnego ruchu i bez żadnej trwogi idzie Linoski, — w końcu człowiek w purpurowym płaszczu, szerokie stawia kroki. — Weszli do sali, stanęli przed sądem, — drzwi za niemi zatrzaśnięto. — Naprzód milczenie, potem kilka głosów poważnych odezwało się razem, słychać i głos wojewody; wkrótce wrzawa tłumna, hukliwa; po niej głucho przez chwilkę jednę. — Nagle krzyk „śmierć śmierć" — okropny wyrok jakby grzmot odbił się wśród ścian pałacu. Znów spokojność i milczenie głębokie, w którem raz tylko głos grobowy wyjęczał imię — Kiary.

* * *

Deszcz leje, czasami znów słońce smutno wygląda rzucając długie smugi światła na opustoszałe niwy. Szumi wiatr, z kilku wierzb nad drogą stojących spadają na ziemię liście pożółkłe. — W tak smutnej porze niewidać nikogo na polu, czasem tylko ptak na czarnych skrzydłach błąka się w powietrzu, wyprzedzając z szumem pędzącą chmurę. — Lecz blisko krzyża, przy nagich drzewach na pagórku, któżto sadzi suche gałązki i zwiędłemi umaja je liśćmi; któż to splótł cierniowy wianek i tym zasadzoną zdobi ziemię. — Biedna dziewica! opuszczone dziecię! jak ten listek bez życia, którem wicher miota po drodze, jak ten proszek drobny, co nim fala ciska, tak i ona, sama bez pomocy, tuła się po ziemi, i szuka zgubionych swych myśli, szuka przedmiotu, który jej przypadkiem wypadł z pamięci. Czarna na niej szata, włosy rozpuszczone, twarz młoda już wybladła i wynędzniała. — To ściska ziemię i usta do niej przykłada, — to szuka gałązek i z nich wieniec splata. Raz smutno się odzywa i wyrzeka po polach, — znowu wesołą piosnkę nuci. — Niestety! rozerwał się węzeł, który łączył jej myśli — nie wie co robi, nie wie czego pragnie. Chęci jej tylko i tłum uczuć objawia się bez porządku. Obłąkana, już nie dla ziemi, żyje tylko w świecie marzeń; szczęśliwa bez szczęścia. Niekiedy pod krzyżem siada, czasem po boru błąka, często rozmawia z strumieniem, wznosi ręce do gwiazd, ściska nieme drzewa, lub samotna goni dzikie drapieżne po lasach zwierzęta, a ucieka przed ptaszkiem, przed robaczkiem, przed motylem. — Najczęściej wśród ciemnej nocy, stoi u bram pałacowych; a kiedy wszystko w milczeniu i we śnie, ona sama czuwa. Nikt jej nie widzi, nikt nie słyszy, prócz czarnych brytanów wojewody, które na noc z łańcucha spuszczone, obiegają dziedziniec goniąc wiatr paszczęką wściekłą. Te zawsze otaczają dziewicę — żaden nie zawarczy, nie zaszczeka; przystępują z przymileniem, liżą jej ręce i nogi. Ona wtedy powtarza zawsze jedną piosnkę, północną; którą śpiewa różnemi głosami, a zawsze dziko i przeraźliwie.

Piosnka.

Północ biła. —
Lica bielą, szata bieli,
A oczy zamknięte;
Obok niego są anieli,
Nad nim wianki święte,
I zieloną palmę w ręku
Spuszcza do mnie po maleńku.

Hej panie wojewodo!
Twarz miesiąca blada;
Chroń więc twojéj głowy

Bo na ciebie się zakrada:
Człowiek purpurowy;
Oczy z ognia nieczłowiecze
A w ręku dwa miecze.

Rozerwali!
Głowa tam! ciało tam!
Serce pod krzyżem z daleka,
A córka u bram,
Płacze i wyrzeka
Płacze gwiazdeczki maleńkiej,
Co miała z ciernia myśli, a z złota sukienki.

Hej, panie wojewodo!
Spiesz co prędzej, spiesz,
I do mnie się zbliż,
Głowę bierz ciało bierz
Serce daj pod krzyż.
Może z cierniem, może z złotem:
Lecz my się znajdziemy — potem.

* * *

Dożył późnej starości, minęła dla niego młodość, miłość, bogactwo, sława Wszystkie zaspokoił namiętności, po tylu latach szczęścia, czas umierać wojewodzie. Bo cóżby go miało jeszcze przytrzymywać na ziemi, na której już pusto, już dziko; — czczość tylko nudna i jednostajna pozostała. — Dla tego umiera. — Na łożu boleści spoczywało ciało z resztą ducha; twarz wyschła; lica żółte, na mnóstwo fałd drobnych zwinięte, — oczy wdół zapadłe, już dawno zagasły, już dawno wzrok utracił, a przecież jeszcze w tem miejscu błyskała historya jego życia. W około rodzina i przyjaciele, co go z serca żałują, i zazdroszczą życia żadną przeciwnością niezachmurzonego. i czekają na ostatnie jego tchnienie — i na jego bogactwa. Są to sępy, wrony i kruki, które na zwłoki umarłego zleciały. — Przy nim osoba czarno ubrana — stróż wiary stoi. Modlitwami swojemi podnosi upadłą i cierpiącą duszę. Na próżno! dusza ta, już utraciła pomoc ludzką, niema dla niej miłosierdzia. — Smiertelna gromnica, smutne światło roztacza na dostatki i bogatą wspaniałość, co ma przeżyć swojego właściciela, lecz promień jej nie przedrze się do piersi. — Konający niewiem czy w tej ostatniej chwili, uczuł jaką zgryzotę sumienia, czy przed oczyma duszy gasnącemu przemknął się widok nieprzyjemny, który wstrząsnął całem jego ciałem, zrywa się, krzyczy, to bije rękoma jak gdyby walczył, jak gdyby się wytężonemi ramionami bronił okrutnemu zwycięzcy. — Nad wyrazami, które mu się z ust wydobywają, dziwią się przytomni, lecz żaden myśli schwytać nie może. Nikt nie jest w stanie dogodzić jego woli. On co chwila woła: — „weźcie! — odepchnijcie!... precz z niemi, — zakryj, zakryj, na Boga, zakryj! niech na mnie nie patrzy przeklęte bielmo, wyłupcie! rozlijcie! zgaście! — tu, — tam — stoją, patrzą okropnie. — Precz, precz, przyjmę piekło, przyjmę, tylko nie oczy, — nie te oczy". I znowu pot śmiertelny oblewa ciało, nie długo boleśno przeraźliwie odzywa się! — „Ha głos! głos po miesiącu! o ja biedny! głos duszę rozrywa! stłumcie ten dźwięk w mych uszach! zagłuszcie te tony! Ha! pisku okropny! dziecko zdradzieckie jęczy przy bramie! — Milcz — milcz — głosie!" — i skonał. — Tak to, sprawiedliwość boża każdego dosięgnie. *A. J. S.*

Z życia mojego Dziadka.

(Zdarzenie prawdziwe).

Dziadek mój, był to człowiek dobry, poczciwy pobożny, rzetelny w słowie, gospodarny, czuły na nieszczęście i nędzę bliźniego, szczerze gościnny — a i na innych cnotach nie zbywało mu bynajmniej. W Palestrze poznańskiej przećwiczył się w prawnictwie, na sejmikach nabył wymowy, w potrzebach zaś krajowych, anno milesimo — już niepomnę — dostał po za lewe ucho tak serdeczną krysę, iż tylko skutecznej maści węgierskiej winien był ocalenie honorowego członka (ucha). Nie ma tego złego coby na dobre nie wyszło. Kiedy się zaczęły upowszechniać termometry i barometry, — i panowie nasi każdej nowości chciwi kupowali takowe, — rzekł pewnego razu dziadzio napierającemu się z towarami Niemcowi: „o daj mi tam mucu pokój z twojemi szkiełkami, już ja pono lepiej wiem od ciebie o zmianie powietrza" — bo też istotnie zwykł dziadek mawiać. „Tatar mnie swędzi, Tatar mnie łupie, Tatar mi dokucza" — pomacał się za lewe ucho, i był jakby zapisał, — deszcz, odwilż, mróz, — lub jak z kolei wypadło. Wzrost jego nieodznaczał się szcze-

gólniejszą wyniosłością, przeciwnie ś. p. Dziadek mój do rzędu krępych, co się nazywa, do barczystych ludzi należał, na święto kontusz granatowy ceglastego koloru żupan, na powszedni dzień papuzią kapotę — zażywał tabakę — miał przysłowie „owo tedy barania głowa z pieprzem i imbierem, mości dobrodzieju": nie wiem dla czego z pieprzem i imbierem, bo uważałem, że ją najczęściej z chrzanem jadał. Ale pominąwszy i inne drobnostki, powiem raczej, iż gdy mnie ojciec mój do niego zasłał, miał już szanowny dziadek 80 lat z górą.

Skłoniwszy mu się przyzwoicie, ucałowałem rękę i list oddałem. Bez okularów pismo odczytał, — otarł zwilżone oczy, wejrzał na mnie łaskawie, — a następnie drżącemi usty czoła się mojego dotknął.

— Pan Franciszek przysyła mi waścia do pomocy w moich kłopotach.

— Szczęśliwym się nazwę, jeżeli będę mógł dziadzi dobrodziejowi być użytecznym...

— Cóż to? „nazwę" — a przecież waści się już nazywasz, boć ślubnego małżeństwa synem jesteś, a prawym wnukiem moim; owo tedy barania głowa z pieprzem i imbirem mości dobrodzieju!

Tak mnie tym argumentem i swojem przysłowiem zmięszał, iż ułożonej przez drogę przemowy zapomniałem i stanąłem istotnie jak gdyby baranią głową, — bo i słowa odpowiedzieć nie zdolny.

— Dobry znak, że waści śmiałkiem na gębę nie jesteś, Marynusia matka twoja zdrowa?

— Właśnie mam polecenie ucałować,...

— Dobrze, dobrze mój wnuku. Pisze mi Pan Franciszek, iż waści na próżno kaszy nie jadał i e owo tedy barania głowa z pieprzem i imbierem, łacinnik z aspana. Zobaczymy! mości dobrodzieju!

Nazajutrz już od 5. rano, odpisywałem granicznik zeznania świadków i układ z XX. Cystersami z r. 1684 o sporne pastwisko po nad rzeką (fluvium) Nosek, począwszy od dwóch kamieni, wyżej gruszki położonych, idąc na lewo przez Jędrzejów połanek, tuż po nad płotem Tadeusza, aż do studni Jana Kaspra Bzdręgi, Organisty w Kobylej-Woli (Miał to być naturalny spadek granic).

— A cóż, zrozumiał waść?

— Gdybym zobaczył rzekę Nosek, dwa kamienie, gruszkę, Jędrzejów połanek, płot Tadeusza, i studnię Kaspra Bzdręgi, możebym i zrozumiał.

— Owo tedy barania głowa z pieprzem imbierem, po cóż tu oglądać, kiedy dokument jasny jak słońce mości dobrodzieju.

— Istotnie dziaduniu dobrodzieju! że dokument jest dobry, ale nie zaszkodziłoby, abym się na miejscu przekonał.

— Kubek w kubek gada jak te Niemcy. Owo tedy barania głowa z pieprzem i imbierem mości dobrodzieju, napij się waść gdańskiej wódeczki, bo trochę mokra będzie przechadzka; na czczo mogłoby zaszkodzić, a kiedy waści życzysz sobie obejrzeć *locum quaestionis*, to i pójdziemy. Podoba mi się, iż waści z gruntu rzeczy bierzesz.

Któż opisze moje podziwienie, gdy poczciwy Dziadek, zamiast wskazania rzeki Noska, kamieni, gruszki, płota i studni, — oprowadziwszy mnie przez góry i wąwozy półmilowym lasem, od stu lat ręką ludzką nietkniętym, ominąwszy jezioro, 20 włók ziemi ornej, tyleż łąk i pastwisk, powiódł laską w powietrzu od lewicy na prawo i rzekł: ot, dotąd jest nasze....

— Czyje, dziaduniu?

— Najprzód Boskie, potem moje, a po mojej śmierci ojca waści, a po jego najdłuższem życiu....

— Ale przepraszam dziadzię dobrodzieja, gdzież tedy owe znaki graniczne? i nadto, w dokumencie mowa tylko o sześciu włókach, — a myśmy podobno zajęli sześćdziesiąt z okładem...

— Ot także uczyli aspana, kiej tam licho i czego mości dobrodzieju, owo tedy barania głowa. — A toć że Asanu powiedziałem, że łacniej wynaleść naciosy i kopce, kiedy się kontrowers w przyzwoitym zakresie oznaczy....

* * *

Na samem dokończeniu przedobiednej modlitewki, którą dziadek z wziesionemi w górę oczami, odmawiał, wbiegł zadyszany Jacek, strzelec leśny: i za nim, jakoby miech kowalski nadymająca się gęba Jackowa, która za dowód różnicy zwierząt od ludzi służyć była w stanie. — Już dziadek mój powrócił z alkowy z *serpentyną* u boku, i charapnikiem w ręku!

— Mateusz! kasztankę — wołać mi Ponikwę, — Janie żywo po gromadę. — Dworscy na koń, — dla pana Augusta okulbaczyć gniadego — żywo! żywo! Przez ukrzyżowanego Chrystusa Pana, te hołysze zjeść mi spokojnie nie dadzą... Waść stoisz jak słup, bierz gwintówkę a i kawał żelazca nie zaszkodzi ..

— Cóż to znaczy dziadunio?...

— A patrzaj go!... Owo tedy barania głowa z pieprzem i imbierem chciałem powiedzieć mości dobrodzieju, pytać się „co to znaczy?"... a toć że to te szambelańskie pogany mój własny las rąbią, którego Bóg widzi, ochraniam jakoby na lekarstwo.

— Przy Pokutnem od wielkiego żala*) już dwadzieścia hoic ścięli — a jest ich tam z siekierami jakby mrowia i pan Sombelan z synem przeglądają się — wyjąkał Jacek.

„Pod Twoją obronę“ — wymówił dziadzio, gdyśmy z dziedzińca ruszyli było nas w trzynaście koni; piechota pod przywództwem ekonoma Ponikwy — z widłami, siekierami i różnem ręcznem narzędziem gnała na przełaj do drogi od Smolęcina, dóbr pana Szambelana.

— Tu tędy — tu — owo tedy barania głowa płynęła mości dobrodzieju z pieprzem i imbierem rzeka Nosek — wyrzekł dziadzio mijając sążnistym kasztanki kłusem — jakiś maleńki strumyczek.

Pod Jelenią Górą osadził dziadek kasztankę na tylnych, ja ledwo żem się przez kark gniadego nie zwalił — szczęściem, koń miał mocną grzywę.

Także owo tedy — uczyli waści wierzchem jeździć, a przecież to pan Franciszek, ojciec twój, trzydzieści lat służył wojskowo, a Odrowęże w piechocie nie bywali nigdy mości dobrodzieju. Trza zaczekać, aż Ponikwa się ozwie.

Nie upłynęło i pięciu pacierzy, bo i konie jeszcze nozdrzami gęstą ciskały parę — na lewo padł strzał dalcki, po chwili i drugi.

Cieniem stuletnich dębów ponure brzegi jeziora, przyjęły odgłos wystrzałów, gdy i mój dziadek z krucicy wypalił.

— Kto mi tego *psu-brata* uchwyci, dam mu łaskawy chleb do śmierci — zawołał dziadzio i w mgnieniu oka wpadliśmy z po za góry na szambelańskie zastępy.

Dubiium belli eventus — możeby nam się było i po skórze dostało, bo szambelańskich na stu starczyło, ale gdy panu Szambelanowi siarka tuż pod nosem małym przesunęła się obłoczkiem, ledwie zdążył wymówić „Josephe prenez garde — ta poczwara strzela do ludzi“ spiął srebrną ostrogą anglizowanego i wraz z panem Józefem na wyścigi pierzchnęli.

Trzydzieści wozów z zaprzęgiem, alterum tantum siekier, czapek i sukman uwieńczyło zwycięztwo a gdy Ponikwa z piechotą nadciągnął, już pole bitwy z nieprzyjaciół oczyszczonem było.

— Czy go Waści mocno obłożył?

— Będzie pamiętał dziaduniu, ale bo też to jędrna nahajka, a pan szambelanic w nankinowem odzieniu.....

— Zląkł on się i mojego prochu, a Bóg świadkiem ołowiu nie było.

*) Żalami — nazywają ludzie wiejscy dawne aryjańskie cmentarze; jest to zazwyczaj pagórek z sterczącemi kamieniami, pod któremi zawsze urny z popiołem znaleść można i inne pamiątki. — *Przyp. aut.*

Właśnie zabieraliśmy się do powrotu, gdy z pośród gęstwiny lasu, wynurzył się Jacek. Wszyscy obecni nie wyjmując i dziadzi, przelękliśmy się istotnie na widok jego. Gęba otwarta, usta zsiniałe, lica jakoby z kredy, włos najeżony, oczy kołem biegały, nieruchomy język, bez najmniejszej władzy na dolnych spoczywał zębach, nogi się pod nim trzęsły, upadł na kolana przed dziadzią i okropnie westchnął.

— Jacku! cóż ci się stało?... gadajżeż Jacuniu, a przecież ja wiem żeś ty człek uczciwy i dbały o dobro moje sługa. Coś go nastraszyło... może mu się bies pokazał... Jacusiu przeżegnaj się...

— Wielmożny Panie!... Wielmożny Panie!... Boże mnie sądź, ja... nie winien.

— Cóżeś takiego zrobił?

— Wielmożny Panie... anim go dotknął... anim go ruszył, chyba, że go Bóg żywie ukarał, za to, iż cudzego zapragnął.

— Jacuniu! owo tedy tylko się nie lękaj — kogo to pan Bóg ukarał?

— A juści wej Sombelana.

— Toćmy wiemy, że uciekł, i cóżby mu się więcej złego zrobiło?...

— Prawda, Wielmożny Panie, że on zawsze nasze granice nachodził, ale żeby go tak rychło Bóg skarał, tego ja się nie spodział...

— Owo tedy barania głowa, powiedz Jacku, jak go to pan Bóg skarał?

— Wielmożny Janie, proszę Jegomości, jak my z panem ekonomem zabieżeli od Smolęckiej drogi, posłał mnie oto pan Ponikwa, abyśwa z Grzelą i Stachem od wąchockiego dołu hałas robili, bo chocia tam i w drzewinie przyciasno, ale na wąchocki dół najbliżej im było uciekać. Jeszcześmy do jeżowego dęba nie zbieżeli, już pan Ponikwa z fuzji wygarnął, a że i Wielmożny Pan ozwał się pod Jelenią Górą — także my tedy poczęli wedle rozkazu pana ekonoma krzykać: — „trzymaj! chwytaj! — nie puszczaj!“ — i szliśwa naprzód ku Jeleniej Górze, w tem, Boże odpaść — Sombelan ze synem, co koń mógł wyskoczyć, gnali przez wycinki: jakże ja ich ujrzał, krzyknąłem w pełne gardło — „Hu-ha! trzymaj!...“ bom miarkował, że to już kuso ze sombolańskiemi, — a on stary jak skręci konia w bok, jak się o sosnę dmuchnie, myśleliśwa, że chyba się o nią spłaszczy, ale nie taką mu Bóg śmierć naznaczył — tylko się za krzyż pomacał i nuże dalej uciekać, myświa że też znowu krzyknęli: „niedaj! łapaj!“ on jak ślepy mazur nie patrząc się naprzód szorował aż się koń opienił, a syn tuż za nim. Grzela chciał mu zabiedz od wąchockiego dołu, w tem wielki Boże! Sombelan wpadł pod jodłową gałęź — i wej tak jakby nożem skrajała mu się głowa...

— „In nomine Patris...“ zawołał dziadzio — „o la Boga!“ wrzasnęli chłopi.

— I gdzież? gdzie leży? — spytał się i pobladł dziadzio.

— Głowa leży przy wąchockim dole, a on pojechał kiejby upior do Smolęcina, jeno mu się szyja świeciła, a krew strumieniem rzygała...

— Pewno trupa koń w pędzie uniósł — wyrzekł, żegnając się dziadzio — prowadź nas, prowadź na to miejsce...

Po drodze dziadunio ciężko wzdychał i pacierze odmawiał, jam milczał, dziatwa pomiędzy sobą szeptała.

Za rędzińską strugą, napotkaliśmy osmuconych Grzelę i Stacha. Zgodnie co do słowa powtórzyli to samo, co Jacek był wyznał.

Zimno się każdemu z nas robiło, dochodząc do wąchockiego dołu. Jacek wyprzedził nas o kilkanaście kroków — i pod wspaniałym jodłem ukłęknął i przeżegnał się.

Z prawdziwem przerażeniem przystępuje dziadzio w miejsce gdzie głowa szambelana miała leżeć, a zanim i my wszyscy posuwamy się, patrzymy, aż tu... rozczochrana, ryża peruka! leżała przed Jackiem. Śmiech powszechny zastąpił miejsce przestrachu, a że to był dzień pierwszego kwietnia, dziadzio rzekł z dobrocią: — „owo tedy barania głowa z imbierem mimowolnie mości dobrodzieju, zrobił nam Prima-Aprilis.

Da Bóg doczekać w roku następnym resztę opowiem.

A. W.

Powitanie Napoleona w Swarzędzu.

(Zdarzenie prawdziwe).

W Swarzędzu w miasteczku o jedną milę od Poznania odległem, jest około 5000 mieszkańców, z których większa część talmud wyznaje. Było to w jesieni 1806 r., kiedy burmistrz tamtejszy widział się zmuszonym zawezwać starszyznę żydowską celem wyjaśnienia mu, co jest powodem tak nadzwyczajnego pomiędzy niemi ruchu który od dni kilku uważał; jaką dano odpowiedź, nikt o tem prócz pana burmistrza nie wiedział. Podczas jarmarku dopiero, wyjawiła się u chrześcian pogłoska, że żydzi w pobliskich wioskach 120 koni najęli i że po za *kirkutem* (cmentarzem) takowe ujeżdżają, że wszystkie konie są w piękne przybrane rzędy. W głowę zachodzili ciekawsi, coby to znaczyło? bo i inne jeszcze były poszlaki, że żydzi coś wielkiego knują.

Wiadomość, iż Napoleon, cesarz Francuzów, w Swarzędzu i w okolicach stojące pułki osobiście w miejscu obejrzy, o tajemnicy żydowskiej zapomnieć kazała. Kto tylko do użytku miał przydatnych nóg parę, już od rana wybiegł do Zieleńca. Jest to młyn wodny w stronie ku Poznaniowi nad brzegiem wielkiego jeziora, u spodu piaszczystej góry, miejsce dla Swarzędza czarujące, a istotnie przyjemne pięknym na jezioro i na miasto widokiem. — Po za karczemną stajnią zgromadził się niezliczony tłum żydów; ich szwargotanie, wrzask i hałas byłyby w stanie lichą artyleryę zagłuszyć. Już wtenczas każdy mógł się domyślić, że owa tajemnica żydowska była w celu uczynienia miłej niespodzianki dla Napoleona.

O pierwszej z południa krzyknął na dachu siedzący szajgiec: „Er kymt, er kymt!“ (jedzie, jedzie.) Jakoż za chwil kilka ukazał się na pysznym arabczyku mały kapral Francyi — Napoleon. Wypytywał się właśnie jednego z przybocznych jenerałów o strategiczne położenie Swarzędza — oko jego oparło się na przeciwległej górze, gdy nagle z po za stajni wybiegł znaczny zastęp Turków, drogę cesarzowi zastępując. Wielkie turbany, brody ogromne, czerwone, żółte i czerwone kurty, czamary, płaszcze, konie, strojne rozmaitej barwy pokryciem, sznurami, piórami — pałasze, gdzie nie gdzie piki i sztandar, nadawały tej jeździe szczególniejszy wojenny i azjatycki charakter. Napoleon wstrzymał konia i spojrzał się na swoich — nikt tego wypadku objaśnić nie umiał — w tem wysuwa się naprzód dowódzca jazdy tureckiej, a podjechawszy na kilka łokci przed cesarza, zdejmuje z głowy turban, mówiąc:

Fürchten Sie nichts, Kajserliche Majestät! wir sind kejne Türken, wir sind Szwerzencer Jüden. (Nie lękaj się Wasza Cesarska Mość, myśmy nie Turcy, my jesteśmy żydki swarzędzkie).

Śmiech Napeleona granic prawie nie miał, odważnie więc Turcy krzyknęli:

„Wiwajt! wielki cesarz Napoleon niech żyje! jeszcze raz niech żyje!“ i powtórzywszy trzykrotnie „Wiwajt“ usunęli się na stronę.

Marszałkowie francuzcy zapewniali, iż nigdy się Napoleon tak serdecznie nie uśmiał.

A. W.

Miłe wspomnienia Mości Borzęckiego.

Kto mówi: kocham! a nie zna uczuć wdzięczności,
Nie wierzcie mu — niezdolny jest on i do miłości.

— Nie płacz Marysiu, a toć że on z żoną i z maluczką druchną twoją dobił się żyw i cały w spokojne, a jak donoszą, w książęce ustronie, i pono mu do śmierci biedy nie będzie.

— Więc z pewnością wuj nasz, królewskie dziecię w żłobie znalazł?.... *).

— Moja córko, i dzieciątko Jezus w żłobie złożonem było. Kto wie! może też i królewnie za to niemowlęce tułactwo Bóg świetną przyszłość przeznaczył, i po długiem życiu do chwały ją swojej zawezwie.

— Ojcze, powiedzcie ażali to prawda, że król był tak miłego oblicza, iż patrząc się na niego, ledwo że serce nie wyskoczyło....

— Już tego i poganin nie zaprzeczy moja rybeńko, że nasz Leszczyński ślicznością osoby swojej, jaśniał pomiędzy panami, jak księżyc na nowiu w pośród gwiazd pomniejszych; — a pod czaszką mądrość, a w piersi poczciwość..... Bogdaj, aby ten Sas chociaż w części był mu podobien....

I rzewnie stary szlachcic płakać począł, — a matka do córki rzekła: „Także aspanna niema co lepszego robić, jeno rodzica smucić wspomnieniem naszego pana“.

— Jejmość niestrofuj mi dziecka, Marychna wie dobrze, że ojcu najmilej kiedy o królu jegomości mówić może, a czyliż to nie król Leszczyński, który nam przywrócił to rodzime sioło, wszakże wszystko co posiadamy jemu winni jesteśmy, ba, nawet i ten oto sygnet jest jego darem.

Sędziwy Borzęcki ucałował na palcu swoim rządkiej piękności krwawnik suto w czyste złoto objęty, — i otarłszy zroszone powieki w następujące odezwał się słowa:

— Kiedyśmy na on czas z wojewodą poznańskim do Warszawy jechali, dwór cały poszedł przodem iżby na nas w Pyzdrach noclegiem czekać, — mnie jeno pan wojewoda w swojej kolasie zatrzymał, mieliśmy bowiem niespodzianie odwiedzić po drodze brata matki twojej, pana Boleszę, którego pan wojewoda serdecznie miłował. Aliście w Środzie zawiadomił nas pan Krzycki, iż Bolesza dniem pierwej do stolicy się udał za czem upraszał abyśmy u niego objadek szlachecki spożyli. Ale że u pana Krzyckiego nie po szlachecku jeno po pańsku było, więc zmierzch już zapadł, gdy pan wojewoda wyprosiwszy się od ostatniego kielicha, w dalszą puścił się podróż.

Z mocnego drzymania zbudził nas hajduk Piotrowski nie bardzo miłem doniesieniem, iżeśmy zabłądzili. Pan wojewoda któren miał wiele przenikliwości, obejrzał się po lesie, miarkował się po gwiazdach i kazał jechać drużyną na prawo; — mówiąc: — „Leszczyńscy na lewo nigdy nie jeżdżą“ — i Bóg myśl dobrą przyjął łaskawie, bośmy za chwilę karczmę nad polem ujrzeli, pełną jasności w oknach mającą. Wybiegł do nas żydek z rudą brodą w czarnym łapserdaku i nisko się kłaniając zapraszał na nocleg. — Daleko ztąd do Pyzdr? — Tak daleko jak do Środy, jedna droga, dobremi końmi za cztery godziny dojedzie, ale najgorzej, że jest mylne jechanie, — ha, cóż począć? trudno po nocy biesów gonić, — nocujmy panie bracie, rzekł wojewoda, a jam chętnie na to przystał, bo mnie za katy sen morzył.

W izbie karczemnej był jakiś wojskowy gran saski; na piernatach spał już na dobre Niemiec, ale jego kalwakata składająca się po większej części z szlachty Mazurów, — osiadła do koła pieca i komin, a popijając miodek niezgorszego zapachu, z cicha gwarzyli. — „Proszę waszmość panów braci, zrobić trochę miejsca dla pana wojewody poznańskiego“ do najbliższych mowę moją obróciłem, — lecz owe capy nie tylko, że się z miejsca nie ruszyły, ale jeden z nich rubasznym głosem odpowiedział: „Pan Poznański usiedział się w podrózy, a ze i młody*) moze się tes trochę

*) Jest tu mowa o Maryi, córce Stanisława Leszczyńskiego, później żonie Ludwika XV. króla fr., którą w ucieczce, z przyczyny nagłego napadu jazdy nieprzyjacielskiej, w pośród trwogi i pospiechu, z żłoba, gdzie maleńka jeszcze podówczas, w poduszce złożoną była, wziąść zapomniano. Dopiero po ujechaniu pół mili spostrzega królowa iż jej najmilsze jedyne dziecię pozostało w stajni. Płacz i rozpacz królowej granic nieznały. Kazimierz Borzęcki, jeden z obywateli województwa Poznańskiego, któren do orszaku straży należał zwraca konia, wbiega do napełnionej dragonami nieprzyjacielskiemi stajni, porywa śpiącą Marynię i szczęśliwie do matki powraca. Poniatowskiemu czyn ten wielu przypisuje, z papierów przecież prababki mojej przekonałem się, iż rzeczywiście Borzęcki był tym szlachetnym i odważnym obrońcą.

*) Leszczyński w młodym bardzo wieku został wojewodą, o co się szpakowata szlachta mocno sierdziła, mawiając: „a toć że jemu do szkół jeszcze chodzić“. Leszczyński urodził się we Lwowie 20. pa-

i po izbie psechodzić“ i całą chmarą rozśmiali się na głos, aż się niemiecki graf obudził. Spojrzałem się na kord i byłbym ich mospanie niebawem moresu nauczył ale pomiarkował wojewoda moje chcenie, bo schwyciwszy mnie za rękę szepnął mi na ucho: „daj waszmość pokój, nie przystałoby na mnie, abym po karczmach wojował“. — Korciło mnie straszliwie, iż się te drwale rozsiadły przed ogni m, a zdałoby się panu wojewodzie ogrzać, bo go wiatr mroźny, po nosie i po uszach srodze otrzepał; co do mnie twardszego lica, anim pamiętał, że Gumprech w Poznaniu 20 stopni mrozu oznajmił. — Przecież ja was tu zażyję, pomyślałem sobie nie próżno Jezuici zwali mnie figlarzem: zagadałem więc do arendarza. — Masz żydku jaja? — Mam jaśnie panie. — A będzie ich kupa? — Będzie dwa mędle. — Owoż tedy wbijesz je na słoninę i zaniesiesz dla naszych koni. — Dla koni?... — A przecież nie dla psów, bo psiarni za sobą nie prowadzimy. — Bez urazy j. w. pana, to pańskie konie jajkami się popasają? — Czyś żydzie nie słyszał, że perskim ogierom należy przed owsem dać świeżych jaj na słoninę wbitych?.... — Przyznam się j. w. panu, że jak żywie o tem nie słyszałem, ale ja niemam słoniny.... — A! to weź gęsiej tłustości. — Mazury wytrzeszczyły oczy, jakby mnie niemi pożreć chcieli, skoczyło mosanie kilku do stajni, za niemi drudzy i w mgnieniu oka żaden się w izbie nie pozostał.

— Wtedy rozpostarszy uczciwą burkę dla wojewody, zrobiłem mu wygodne i przyzwoite siedzenie przy piecu, sam zaś przy kominie doglą dałem żydówki iżby porządnie jaja usmażyła, co też i niewiele czasu zabrało.

— Ojcze! a masztalerze niepowiedzieli Ma zurom, iż konie pana wojewody jaj nie jedzą.

— Nie powiedzieli, bom pierwej Piotrowskiego pouczył, co czynić mają jak się do stajni Mazury zbiegną. — Ale tymczasem tedy, mówiąc dalej: — wyniosła żydówka do stajni na cynowym półmisku owe smażone jaja. — Mazury otoczyły żłób, — żydowięta powłaziły na drabinę, aby się lepiej przyglądać mogły, arendarz dwie latarnie zapalił, i już mieli częstować jajami zmęczone konie, — gdy się króremuś z nich przypomniało, aby na to widowisko i saskiego grafa zawezwać. Zawiadomiony o tem Niemiec, niechciał wierzyć iżby konie smażone jaja jeść miały, ale gdy mu się starszy Mazur na Matkę Częstochowską zaklął, iż istotnie konie wojewody jaja jeść będą — podniósł się i pan graf z leżenia, włożył na się watowany tołubek, na nogi wycięte u pięty trzewiczki, głowę otulił białym bawełnianym woreczkiem, na którego spiczastym końcu maleńki sterczał kutasik, — u Niemców mosanie nazywają takie nagłowie szlafmyc*) — i tak wystrojony poszedł również na widowisko.... Pan wojewoda śmiał się do woli, lecz zarazem straszył mnie, iż skoro Mazury do izby wrócą zły koniec będzie. Gdy się wojewody o radę pytam, jakąby obronę na zarzuty zwiedzionych Mazurów stawić, — ukazał się Piotrowski z płaczem, iż konie zapewnie z przepędzenia zachorowały, bo jaj jeść niechcą. Powrócili i widzowie utyskując nad słabością koni, a bardziej nad tem, iż oglądania niesłyszanej osobliwości pozbawieni zostali. — I dopiero gdym ja onę jajecznicę zmiotł z półmiska, wąsy otarł i rozśmiał się, pan graf wyrzekł: „Filuta szlachcic poznański“. — „Panie bracie! że my głupcy! to my głupcy!“ ozwał się starszy Mazur, począł mi się z podełba przypatrywać i już się zbierał do groźnej odezwy, — gdy pan wojewoda na arendarza zawołał: „Żydku dać tu 6 garncy miodu dla panów braci — szlachty“ — zdejmując zaś następnie palca ten oto sygnet, powiedział: „a to, waszmość pan, żeś udatnym fortelem honor młodego wojewody utrzymał, na pamiątkę życzliwem dla mnie sercem przyjąć zechcesz“. —

Gawędziliśmy wesoło do białego ranka..... Mój Boże! i jakżeż nie wspominać o tych błogich chwilach !!...

A. W.

*) Nasi naddziadowie nie znali ani szlafroków ani pantofli, ani szlafmyc, dla tego dziadek mojej matki tak obszernie opisywał „szlafmyce“, ten zabytek obczyzny.

DAWNE POGRZEBOWE ZWYCZAJE SŁOWIAN.

Nim przystąpimy do bliższego opisu obrzędu pogrzebowego u Słowian, wspomnieć musimy, że mało nam o nim świadectw zostało z czasów dawniejszych. Kronikarz Nestor rosprawiając o zwyczajach i obyczajach szczepów słowiańsko-ruskich

ździernika 1677 r. 1677 (a więc mając lat 22) już był nadzwyczajnym posłem do Stambułu. W skutek oparzelizny zzgorzałych na nim sukien, umarł r. 1766 d. 21. lutego, mając lat 89.

tak mówi o pogrzebach: „jeśli zaś kto umarł, czynili nad nim tryznę, a potem kładli stos wielki a na stosie trupa i palili, poczem zebrawszy kości w naczynie małe, stawiali je na słupie przy go ścińcach. Toż czynią i teraz Wiatycze".

W staro-czeskich powieściach Królo-dworskiego rękopisu tyle tylko wzmianek o pogrzebach:

Tam na wierzchu góry pogrzebać trupy. — Aj, a wyszła dusza z ryczącej gęby, wyleciała na drzewo, a po drzewach lata tu i owdzie, dopóki zmarły nie spalon. —

Z cudzoziemców najobszerniej rozpisał się Jon-Toslan o pogrzebach na Rusi. Wzmiankowali o nich cesarz Maurycy, Beda, Ditmar i inni. Pogrzeby z czasów chrześciańskich opisywali: A. Gwanin, J. Walwasor, J. Jarosiewicz, H. Czułków, J. Czerwiński, W. Karadzic i inni.

U Słowian przy śmierci ojca lub matki rodziny gromadzi się całe rodzeństwo i pokrewieństwo. Konający na potrójny wezwanie: przebaczaj, jeślim cię kiedy uraził, odpowiada: Bóg święty z tobą. I dzieci temi słowy proszą o przebaczenie rodziców i podobnąż otrzymują odpowiedź. Potem rodzice błogosławią dzieci. Wydarza się niekiedy, że umierający głuchy na prośby, odwraca się w milczeniu. Konającym dają w rękę świecę zapaloną, w czasie kolęd robioną, gdzie niegdzie kolędną albo gromniczną zwaną, i czytają z nimi pacierze. Trupa kąpią, ubierają w nową bieliznę i suknie i kładą w rogu izby *pokuciem* zwanym [1]), między oknem a jedną ścianą głową na wschód słońca obróciwszy, z oczami zawartemi i rękami złożonemi, położywszy paznokcie [2]) w zanadrze a na piersi krzyż lub obrazek jaki, potem przykrywszy go pokrowcem, zapalają lampę w głowach i w nogach. I odtąd z uderzeniem w dzwony zaczynają się narzekania rodziky i pokrewieństwa *zawodzeniem* a na Rusi *hołoszeniem* [3]) zwane, i odwiedziny współmieszkańców.

Wyprawa nieboszczyka na drugi świat składa się z nowego domu, czyli trumny, na Rusi przezwanej *domowyną*, z chleba, soli i pieniędzy które mu dają; dziewcząt zaś i chłopców z pierścieni, wieńców z barwinku, wasylku, ruty, czasem z rozmarynu.

Wróżbą śmierci są: Kukułka odzywająca się na dziedzińcu, puszczyk kwilący na dachu. Każdy członek rodziny ma swoją własną świecę, ozdobioną włóczką czerwoną albo tasiemką wełnianą, *harasówką* zwaną przytem gronami kaliny i kłosami; tę świecę zapala się w noc Bożego narodzenia, a jeśli zgaśnie, ma być przepowiednią śmierci; to samo i paska wielkanocna rozpadnięta.

Godłem śmierci miotla u wrót zawieszona.

Oznaką żałoby u mężczyzn głowa odkryta, u niewiast włos rozpuszczony, a trwa, dopóki pogrzeb się nie odbędzie. Rodzice na pamiątkę śmierci dzieci, suszą w piątki i poszczą w poniedziałki, niekiedy jedzą święcone po zachodzie słońca. Dzieci przez rok cały nie tańczą. Jak długo trup w izbie, śmiecia nie wymiatano, i bydła nie wypuszczano; także w sąsiedzwie nic nie robiono.

Od wystawienia trupa aż do pogrzebu u Słowian wschodniego kościoła, rozpoczyna się czytanie psałterza; u Słowian rzymsko-katolickiego kościoła, śpiewanie litanii.

W dzień pogrzebu jeśli nieboszczyk był ojcem lub matką, rozkładano ogień na podwórzu. Współmieszkańcy zgromadziwszy się w pomieszkaniu jego, oczekiwali przybycia księdza z krzyżem chorągwiami i światłem. Inaczej się działo jeśli zmarły był młodzieńcem lub dziewicą. W ówczas się odbywał pogrzeb i wesele razem. Występują starostowie, bojary, drużby i drużki, czyli marszałkowie, dziewosłęby, swaty, kumy i t. p., nawet oblubieniec i oblubienica; rozdają bukiety, chustki, a krzyż i chorągwie we wieńce i wstęgi ubierają.

Ojca lub matkę rodziny wiozą saniami na cmentarz, uboższych na marach tylko niosą, syna zaś lub córkę w trumnie, kwiatami przyozdobionej, niesie młodzież na ręcznikach. Wynosząc trupa, na pożegnanie trzy razy o dwa progi uderzają trumną.

Pogrzeb odbywa się w porządku następującym: — Krzyż niosący idzie przodem, za nim chorągwie, ksiądz z organistą lub diakiem, bractwo z świecami po bokach, dalej trumna, rodzeństwo i pokrewieństwo z świecami (zielonemi jeśli umarły chłopiec lub dziewczyna), tu i owdzie płaczki najemne i współmieszkańce. Pogrzeb odbywa się wedle rytuałów obu kościołów, przerywany niekiedy zawodzeniem.

W kościele stawiają trumnę na marach, przykrywszy ją płótnem a na niej krzyż z dwiema świecami; u Słowian kościoła wschodniego ewangielią z obiatą, złożoną z kutii (z greckа *koliwą* zwanej), z knyszów i pierogów. Podczas nabożeństwa pogrzebnego krewni klęczą za trumną z świecami zapalonemi. Po nabożeństwie w porządku zwyczajnym idą na cmentarz i pogrzeb się odprawia. Na cmentarzu położywszy u grobu trupa na wschód słońca, przed spuszczeniem trumny odchylają wieko, aby pocałowaniem pożegnać się na zawsze z nieboszczykiem. Spuściwszy trumnę, gdy ksiądz ryskalem krzyż na grobie naznaczy, co nazywają zapieczętowaniem, rzuci węgle z kadzielnicy i garść ziemi, sypią na nią ziarna pszenicy, żyta, owsa i t. p., rzucają pieniądze (w naszych czasach sypią tylko garść ziemi), potem grób ziemią zasypują, co zrobiwszy, wszystek lud z twarzą obróconą na wschód słońca odmawia modlitwę, polecając Panu Bogu duszę zmarłego.

Przypiski patrz przy końcu.

Jak tylko wyniosą trupa z izby, zamykają ją i kładą w miejscu, gdzie leżał chleb dla kobiety, co izbę wymiecie. A gdy wymiecie, kadzą ziołami święconemi i nakrywają stół na ucztę pogrzebną. Po pogrzebie rozpoczyna się stypa t. j. uczta na cmentarzu i kończy się obiadem w byłem pomieszkaniu nieboszczyka, gdzie pokarmem tegoż jest napój przypadkowo wylany i pozostałe okruchy chleba. Szczególniej starają się ubogich nasycić i napoić i dają im pieniądze i suknie po nieboszczyku. Suknie po chłopcach i dziewczętach przechodzą na sieroty równego wieku. — Przez całą noc zwykle w byłem pomieszkaniu zmarłego utrzymują światło, a krewni i rodzina czuwają. Na stole stoi kubek z miodem lub mlekiem posypanym mąką, a w niedostatku misa wody z kromką chleba — ostatnia wieczerza nieboszczyka. Pamięć zmarłych święcą w kościele rzymsko-katolickim dziewiątego dnia, dowolnemi egzekwiami i rokowemi dniami zadusznemi. W kościele wschodnim oprócz w dni zaduszne mszą i parastasem, obiatą z kutii, knyszów, pierogów i zwoju płótna; trzeciego, dziewiątego i czterdziestego dnia i głównie raz do roku. — Na pogrzebach ludu małopolskiego występują mowcy, którzy zwykle kończą mowę swoją: teraz idźcie do domu i pamiętajcie, abyście się nie oglądali." — Na Rusi żona po mężu tłucze nowy garnek, a dziedziniec owsem zasiewa. — Na północnej Rusi po zasypaniu grobu, skaczą przez ogień rozłożony. — Na Białej Rusi kładą w trumnę zioła, bylicę i piołun. — U Korutanów po wyniesieniu trupa stołki wywracają, w kościele zaś po pogrzebie pewną ilość świec zapalają. — U Serbów po pogrzebie przez całą noc grób oświecają ogniem. — U Morlaków matka po dziecku kruszy na grobie kołyskę. Na Ukrainie, u Morlaków i niegdyś w Polsce, na grobie rycerzy (junaków, kozaków) kruszono dzidy, kopie i t. p. i zatykano proporce. Najhuczniejsze pogrzeby bywały u kozaków z muzyką piszczałów siedmio-piędziowych. Zwyczaj ten istnieje poniekąd u Huculów. — Inny był pogrzeb u Słowian w erze przedchrześciańskiej. — Jeśli umarł kto ze starszyzny, zatknięty na domie proporzec obwieszczał żupie śmierć jego, a po zatrąbieniu w piszczały rozpoczynały się zawody płaczek i odwiedziny współobywateli. Trupa wywożono wołami na zgliszcze przy gościńcu zwykle nad rzeką będące; tu na stosie drzewa sosnowego składano go w zupełnym stroju z szablą, łukiem i strzałami, i palono. A z nim psa, sokoła, niekiedy żonę i sługi. Potem włożywszy drabinkę i pieniądze w trumnę kamienną, obsypywali ją jagłami, a otoczywszy wieńcem z kamieni, co zawsze robili, albo sklep nad nią wymurowawszy, usypali wysoką mogiłę w kształcie okrągłym, zostawiając dziurę ze spodu na wierzch do rzucania pokarmów umarłym. Mężczyznom kładli do grobu toporki i noże, kobietom iglice i zausznice. Na wierzchu mogiły stawiono kamień z napisem [4]. — Gmin się częściej grzebał, jednakże na grobach ognie rozniecano. Zgliszcze było oraz cmentarzem powszechnym. Kości i popiół wspólnie z kośćmi i popiołami zwierząt, zbierano w *żalniki* i zakopywano; niekiedy stawiono na słupach. Każda żupa miała swoje *kładbisko* czyli cmentarz wśród lasu, najczęściej na wzgórku; nazywano je *żalkami, żarowiskami, żupiskami* i *paryczewami* [5]. Po pogrzebie i w rocznicę tegoż, odbywały się wyścigi konne *tryzną* nazywane. — Główne święta w które czczono pamięć umarłych, były: *święto gaju* (na Rusi *haiwki*, na północnej Rusi *semik*, a na białej *radawnica*, u Serbów *drużiczało* i *święto dziadów*. Święto gaju obchodzą kołowemi tańcami i pieśniami. Ruskie haiwki oświecone są ogniem, dziewczęta śpiewają przy grach chorowodnych, a młodzieńce wodzą się z turem i wieżą. Północno-ruski *semik* obchodzą ucztą i oświeceniem grobów. Serbowie i Chorwaci oprócz tańców i pieśni palą wielkie ognie. — Święto dziadów przypadające w czasie jesiennego porównania dnia z nocą, jedynie na Białej Rusi istnieje. Oprócz tego na Ukrainie w przewodnią niedzielę sprawiają ucztę na cmętarzu dla nieboszczyków. — Korutanie i Chorwaci w wilią Bożego narodzenia toż samo czynią.

Życie pośmiertne według wyobrażenia Słowian, jest dalszym ciągiem życia ziemskiego. Po wieczerzy ostatniej, na którą przybywa dusza umarłego w postaci motyla, komara lub muszki, przechodzi drogą mleczną na drugi świat, aby się odrodzić w innem życiu. Trojaki byt dusz na drugim świecie: błogosławiony, przeklęty i średni. Niebo jest przybytkiem Boga, aniołów i świętych. Piekło mieszkaniem szatana djabłów i potępionych. W średnim bycie, prawie wyłącznie znajdują się dusze ludzkie. I ten byt poniekąd jest drugim światem, światem jasnym, wielkim opromienionym wiosną, ubranym w kwiaty i drzewa z ptastwem i zwierzętami. — Tam w białych dworach, w cieniu gajów, mieszkają rodziny. Dziatwa uskrzydlona czeka na przyjęcie rodziców, młodzież obojej płci śni o przeszłości, a rodzice wyciągają ręce do dzieci, póki się wszystkie nie zgromadzą. Tak żyją dobrzy. Lecz biada złym; pamięć niecnego życia ustawicznie dręczy ich, bez przytułku i odpoczynku błąkają się. Szczęśliwi, jeśli na ziemi pokutują w postaciach koni, bydła rogatego, psów, kotów, owiec i świń, lub na pół czyści w postaci ptastwa, bo mają nadzieję dostania się do raju. Nieszczęśliwi, kiedy żyć muszą swojem minionem złem życiem, bo lepszej przyszłości nie znajdą. Nieboszczyki, pokutujący za grzechy, tułają się w różnych postaciach, najwięcej koło swoich domów, przebywają w pieczarach gór i w be-

zdnich bagien. Takim przybytkiem dusz uważano u nas, w Galicyi, górę Chomiek w Mikuliczynie, w obwodzie Nadworniańskim. — Umarli pojawiają się po śmierci, szczególniej samobójcy i zabici, ci ostatni, aby wezwać do ukarania zbrodniarzy, a wtedy biada winnym. Te prócz tego dusze błędne objawiają się rodzeństwu dla przypomnienia się, a zostawiają znaki swojej bytności. Rodzice w dzień wesela dzieci w postaci chmury [6]), deszczu i promieni słońca, przychodzą błogosławić dzieciom W dzień śmierci pocieszają je. Matki położnice dają piersi niemowlętom. Kochankowie i przyjaciele zwiastują śmierć swoich kochanków i przyjaciół. Są to zjawiska indywidualne; gromadnie zaś schodzą się umarli na nabożeństwo nocne i słuchają mszy swoich kapłanów. Nabożeństwa te odprawiają się oprócz dni zadusznych, w zapusty, na Wielkanoc i na Boże narodzenie. Tu dodać wypada, że dusze szczęśliwe objawiają się biało, potępione czarno. — Słowianie jak mieli tak i do tąd mają umarłych w wielkiem poszanowaniu. Na tej czci zasadza się sprawianie uroczystych pogrzebów zwłaszcza sierotom [7]), przez gminę, sypanie mogił i stawianie krzyżów w miejscu znalezienia trupa. Tu z gałęzi narzucanych rosną z czasem wysokie kopce. — Ażeby grobów nie wstrząsać, rzadko mówią o umarłych. Wspominając dodają, jeśli nieboszczyk był dobry: „niech mu Bóg da lekki odpoczynek"; jeśli zaś zły: „niech mu Bóg nie pamięta". Przy wzmiance o bo jętnej, mówią: „oby się nie śnił". — Tu należą przekleństwa polskie i ruskie: „bodajbyś zgnił na wierzchu ziemi" i „bodajbyś nie zgnił". — Na cmentarzach i grobach oprócz pacierzy zwyczajnych, każde wspomnienie o przeszłem życiu zmarłego przynosi mu ulgę, a jak co wziąść z grobu jest grzechem, tak przeciwnie przynieść co, szczególniej kwiaty i zioła, wielką zasługą. Do uzupełnienia tego krótkiego opisu dodajemy na zakończenie kilka — rozumie się dawniej utrzymywanych — zabobonów. Jeśli trup czerwony w twarzy, przepowiadają, że będzie upiorem lub widmą; jeśli ma oczy otwarte, ktoś z domu wkrótce umrze; zęby ścięte świadczą o krzywdzie umarłego; krew buchająca nosem i ustami, oskarża o zabójstwo. Rzucaja włosy młodzieńca w trumnę, aby się nigdy nie ożenił; dziewicy, żeby umarła. Trzaski z trumny spalone na ognisku, różnią małżeństwa. Biorą włosy, paznogcie, kości trupie, odłamki z krzyża, aby zgromadzić w dom gości. Martwą kość określają kością trupią; zawałki podkadzają trupim zębem. Z sadła trupiego robią, szczególniej złodzieje i rozbójnicy, świece usypiające.

PRZYPISKI.

[1]) *Zakutaty* na Rusi znaczy położyć ciało na katafalku — niby tyle co zakącić, w kącie postawić.

[2]) Ucinane paznogcie Słowianie pilnie dotąd przechowują, utrzymując, że żadna część ciała ludzkiego ginąć nie powinna.

[3]) Narzekania *hołoszeniami i zawodami* zwane, są przeciągłe rozwlekłym płaczliwym tonem spiewane żale nad umarłym, które się często powtarzają. Treść ich zawsze jedna: wspomnienia z życia ziemskiego nieboszczyka, porównane ze stanem jego obecnym i marzenia o przyszłości; różnica tylko zachodzi w zastosowaniu do wieku i płci. Dzielą się na żale żon za mężami, matek za dziećmi, córek za rodzicami, siostr za rodzeństwem. Są bardzo powszechne i rozszerzone po całej Słowiańszczyźnie. Przytaczam tu jeden polski z XVI. wieku, będący najdawniejszym zabytkiem pieśniarstwa ludu naszego: „Ha lele lelo!*) i procz ty mene umral! za to ty nye miał szto jesti abo piti. I procz ty umral? Ha lele lele! I za ty nie miał krasice młodzice? i procz ty umral? (O drogi przyjacielu czemuś nas opuścił? czyś nie miał co jeść lub pić? czyś się chciał uwolnić z więzów małżeństwa złego? powiedz czemuś opuścił lubą towarzyskę swoją i drogie dzieci i zrzekł się pieszczot tego świata, majątku i przyjaciół?)

[4]) Takowe kamienie grobowe są na Podlasiu w obwodzie Białostockim na tak nazwanych *żarowiskach*; na Bukowinie w Dereszoweach i w Łopusznie w obw. dawn. Sandeckim; w Halickiej ziemi w Zielonej; na północnej Rusi w twerskiej Karelii. Zdaje się jednak, że w niektórych miejscach kładli w trumnę godła z bursztynu w kształcie kostki, kręgli lub kuli z napisami. Takowe godła odkryto w upłynionych latach w Opolskiem w Porchowie i na Pobereżu, w Filipczu.

[5]) U nas w Polsce mnóstwo takich *kładbisk* i stąd powstała baśń o samorodnych garnkach. Takowe *kładbiska* są w Wielkopolsce, w Lubaszu, Szermicach i Nochowie; na Szląsku w Masłowie; w Galicy w obwodzie Tanobrzeskim w Grębowie; dawniej w obw. Przemys. w Wiszni; w obw. Tarnowskim w Pleśniańsku; w obw. Stryjsk. w Stynawie; w północnej Rusi w lasach pod Nowogrodem wielkim, w Pławnicy. W Czechach w Slanach, w Skrzywanie, Oseku i Nincu. Oprócz tego przy każdym *świętogrodzie* czyli *rajgrodzie* między czerepami i węglami znajdują się kości zwierzęce i skielety ludzkie. Są to zapewne szczątki obiat, a pośród nich kości kapłanów. Pomijam mogiły, sypane na kościach ludzkich, w których znajdują się krzemienne toporki i noże, a które może i nie słowiańskie.

[6]) Oto jest pieśń ruska, weselna, którą śpiewają sierocie: „Matinka pered Bohom stoit. U Boha sie ne prosyt: Spusty mene Boże, Nad seło chmarou,

---

*) Lele w ruskim i serbskim znaczy *niestety* i toż samo w staropolskim języku znaczyć musiało; *lelekaty* w ruskim i serbskim znaczy: zawodzić, narzekać.

U seło dribnim dożdżom, Jasnym sońcem okońcem, Najże ja sie podywlu, Cy krasno ditie ubrano? — Ubrano jak panietko, Posadżeno jak syrotietko."

[7]) Lud Słowiański wierzył, że bez płaczów dusza nie wnijdzie na drugi świat, dla tego kobiety z miłosierdzia płaczą nad zmarłemi sierotami.

D. J. W.

POEZYE.

MONADA ŚWIATA.

Myśl Boska rozproszona po całem stworzeniu,
Łamie się w głębiach morza, lśni w słońca promieniu,
Na grzbietach gór śnieżystym rozwiesza się runem,
W przestworzach szumi wichrem, przygrywa piorunem,
Dyszy w kwiatach, w kamieniach, i w żyłach metali,
I sama siebie hymnem niepojętym chwali;
A hymn ów dziki w tony i w akordy ścieka,
I pieśnią wielką wpada do duszy człowieka.
Człowiek tę pieśń pojmuje, łączy huczne głosy,
I odbija w swych piersiach ziemię i niebiosy,
I sam, jako ognisko, zestrzela w głąb ducha
Różnorodne ogniwa natury łańcucha.
Bo w pośrodku odmętów, w chaotycznej dobie,
Człowiek, jest to pojęcie świata w samym sobie
On wapiennym pokładem nad ziemię się wznosi,
Kwitnie ciałem, ocean w swojem sercu nosi,
Metal krąży mu w żyłach, gromy biją w łonie,
Oko niebiańskiem błyszczy, albo ogniem płonie,
Doczesność ma na czole, nieśmiertelność w duszy,
A chociaż sam się wkrótce strawi i pokruszy,
Przecież w rodzaju istnie żyje, nie umiera,
I choć wieki go depcą, on wieki zaciera.—
On odbija świat martwy i dziwną grą zmysłów
Przechodzi w kraj marzenia, dumań i pomysłów,
Materyą z duchem łączy, przez materyą myśli;
Gdy osłabnie materya, dziwolągi kreśli,
I z wszechmocności pojęć, z wszechmocności Boga,
Często na dno go strąca wola zmysłów sroga.
Tak pełen zmian, śmierć z życiem kojarzący razem,
Jednocząc ciało z duchem i myśli z wyrazem,
W budowie swojej martwą odbiwszy naturę,
Pojęciami przedarłszy zmysłowości chmurę,
I doścignąwszy Boga i aniołów w niebie,
Ugruntowawszy swe serce i pojąwszy siebie,
Człowiek uległy wiekom i wyższy nad lata.
Jest źwierciadłem przyrody, jest monadą świata.

A. C.

OBRAZ JEROZOLIMY.

Minął dzień długi żałobny Sabbatu,
A mdłe promyki wstającego słońca
W przejrzystych chmurkach łamiąc się bez końca
Jaskrawym wschodem zamignęły światu.
Ziemia pogodna w uroczem natchnieniu
Wonnością pienie nuciła po pieniu,
I była jako Chrystus w tej godzinie
Gdy chleb rozdawał, krew uświęcał w winie;
A niebo było jako pokutnica.
Której wstyd blade zarumienił lica,
A wielkie oczy błękitne, urocze,
Perłami rosy, niby łzami skruchy
Zwilżyły ziemię — nim słońca warkocze
Z kropel otarły wonnych kwiatów puchy.
I było głucho — w Jeruzalem spali
Lud i kapłani i Faryzeusze —
A spali twardo, jak twarde ich dusze,
I w snach Chrystusa jeszcze krzyżowali,
Co raz to nowem, straszniejszem cierpieniem,
Bo czarną myślą i czarnem sumieniem.—

A. C.

DUNAJ W GNIEWIE.

Belgrad i Semlin znowu w rozterce,
Ognistym działem godzą w swe serce,
Aż stary ojciec Dunaj zasypany
Zbudził się na te ziejące tany,
W skaliste dłonie bije do koła,
I po imieniu swe dzieci woła. —

— „Ej chrzestne dziecię! ej ty Turczynie,
Ej ty Belgradzie. ej ty Semlinie!
Nie możnaż wieku przespać spokojnie,
Ciągle z rozkoszą pląsacie w wojnie.

Zimą a latem, wiosną, w jesieni,
Ciągle wam łuna boki czerwieni;
Rozkołysany szumiącym wałem,
Spokojnie w moich zaroślach spałem,
Aż tu znów z waszej syczącej szyje,
Wal mi się nowy nad głową wije. —

Zaborcze — plemie plemie po czartach,
Aby się uśmiać w dziejowych kartach,
Rzucają kawał żeru przed wami,
Byście się o nic gryźli zębami.
Zazdrość was k'sobie pędzi najazdem,
By gniazdo sępów z orlęciem gniazdem.

Po co te zwady, po co te wojny?
Bokami robię drżąc niespokojny:
Czyżem was na to pokładł przy sobie,
Byście się rwali jak koń przy żłobie?
Lepiej Semlinie w czarnej odzieży,
Patrz się w me łono z gotyckiej wieży,
A ty Belgradzie z licem kobiety
Przeglądaj białe swe minarety.

W ocean bratni nimem się wtoczył,
Szeroką przed was pierś-em roztoczył,
By was rozdzielić; a wy z wieżycy
To pożyczacie lot błyskawicy,
I przez powietrze w ognistej szacie,
Kulą do siebie mosty stawiacie.

Cicho mi! cicho ceglane głowy,
Bo ja nie lubię swarki domowej,
Jużeśmy starzy, na co się zżymać,
Ot czas pod cieniem trzciny zadrzymać,
Nie dość mi szumią me własne wały,
Byście wy malce spać mi nie dały. —

Trójkrzyż z księżycem idąc w zawody,
Skłócił nadbrzeże mej siwej wody,
Pismo Boże z słowem straszliwym
I koran proroka i z mieczem krzywym,
Jako dwaj męże stanęli wrogiem,
Za to, by ludzkie plemię pokłonić,
Nie warto dymu i ognia ronić:
Ja to im mówię co byłem bogiem.

Oni mnie z waszych świątyń wygnali,
To mniejsza z tem, ja płynę dalej,
I cień siedziby mojej zkochałem;
Lecz niech mi cicho w pałacach siedzą,
Ognistą kulą niech mi nie jedzą
Tych muszli modrych co malowałem,
Ni jedna falą ręką ich mściwa,
Niech mi zielonych zasłon nie zrywa.

. . . .

Patrzcie Ulm stoi, wasz brat rodzony,
Cicho, potulnie stańcie z nim w rzędzie,
Niechaj się sama nić królów przędzie,
A wy się śmiejąc kręćcie wrzeciony.

Ot dalej Buda wasza sąsiadka,
Tam znowu Drystra, pogańska matka,
Cicho niekłótne — A cóżby rzekła
Etna ognistym językiem wściekła
Gdyby jej córa Messyna mała,
Równe wam harce wyprawiać chciała.

Ej ty Semlinie, pierwszyś do zwady,
Dumnym zawziątkiem krzywisz sąsiady,
Słuchaj! czy myślisz że moje wały,
Na twe wołanie szlę ci jak posły
By ci tam trupy w drodze zmiatały,
I na swych karkach do morza niosły?

Paszczą moździerzów dym wyrzucony,
W mojej siedzibie bije pokłony
I dniowi zakraść się broni,
Czerep granatów w wodę się tłoczy
I nocą kiedy chce gwiazdom w oczy
Zajrzeć — to dym je słoni. —

Dzieci! wam w głowie, że z tych grabieży
Chwała przemożna w dłonie uderzy!
Oto w ruinach wiatr was wyśmieje;
Więc rzućcie walkę za jedną dobą,
Niech zmilknie wojna — albo ja sobą
Paszcze armatnie zaleję. —

Bom ci ja Dunaj z sercem niemałem
Z litości u stóp zrosnąć wam dałem,
Biada wam gdy w gniew uderzę,
Bo z moich łożysk gdy wypchnę wody,
Spędzę w gromadę jak owiec trzody,
Was, wasze mury i wasze wieże,
A na widokrąg rzucę me wały,
W górę jak skały. —

Nie dziw, bo pierśmi grzmieć tak donośnie
Gdy piersi z strzałem haubic gadają,
Kiedy pod królów progiem się rośnie,
Gdy komu dano Dunaju miano,
I statki które w Hellespont dziano,
Po jego karku spławiają.

Gdy się sto mostów dźwiga z kamienia,
I rzek sześćdziesiąt pożera z głodu,
Wał jako może ma do spocznienia,
I płynie szumnie a bez skończenia,
Od zachodu aż do wschodu." —

D. M.

PRZYJAŹŃ.

Od serca życzę by tu każdą kartę
Zajęli szczerzy, wierni przyjaciele;
Wszystko co zmienne zachodu nie warte,
W przyjaźni ludzka godność i wesele.

Nią rozgorywa każda czysta dusza,
Z niej miłość ludzi i Boga się rodzi;
Przyjaźń szacunek u świata wymusza,
Lub sama świata niewdzięczność nagrodzi.

Ona jest pierwszym wiosennym promieniem
Co w pączku serce młodociane budzi,
Ona ostatniem balsamicznem tchnieniem
Piersi, którą już mroźny wiek ostudzi.

I ja tę rozkosz czerpałem w młodości,
Lecz moi znikli — z niemi wiek mój złoty,
Dziś są stosunki, nowe znajomości,
Imie przyjaźni — lecz nie masz istoty.—

Twe serce młode, szlachetne i tkliwe,
Przyjaźnią siebie i drugich wzbogaci,
Te tylko słowa pisze mu życzliwe:
„Niech przyjaciela nigdy nie utraci". —

K. z K.

DO *****

w Imionniku.

Jest niewidzialny świat czucia,
Niepodległych zmysłom marzeń;
Tam dusze cierpią przeczucia
W tajemniczej nocy zdarzeń.

Tam z żywiołów niepojętych
Pięknych, wielkich, czystych, świętych
Wonna unosi się para:
Melodya, miłość, wiara!

Tam ja wyścigając lata
Uczułem, tej wpływ nad sobą
Co mi miała być ozdobą
Chwil przelotnych tego świata.

Tam jak dwie róż jednej woni,
Jak dwa echa jednej strony
Gdy w nie jeden wiatr zadzwoni,
Tak dusz naszych zgodne tony,
W harmonijnym uczuć wianku,
Zbiegały się bez ustanku.

Ona jak gwiazdka zbawienia
Życiu memu przyświecała
W niej były moje marzenia,
Moje szczęście, moja chwała!
I kiedy już zstąpić miała
Przeznaczeń dopełnić celu,
Tożsamości uczuć siła
W nieznanym ziemi weselu
Duszy mej ją objawiła.

A gdym ją ujrzał oczami
Postrzegłem świat odrodzony,
Koronę szczęścia nad nami,
I pokój błogosławiony.

RADY GOSPODARSKIE.

W Styczniu. Wysadki oczyszczać i nadpsute usuwać, żeby zdrowych nie zarażały; podobnież nasiona, warzywa i owoce. Drzewa owocowe w porze niemroźnej, nożem z twardego drzewa oczyszczać z mchu i pleśni i oskrobiny palić, bo w nich są gniazda owadów i robaków, a suche gałęzie odpiłowywać. Doniczki z kwiatami w silne mrozy ustawiać na noc przy piecu i tylko wtenczas podlewać, kiedy ziemia od wierzchu przynajmniej na cal sucha; we dnie uważać, żeby liście do okna nie dotykały i nie przymarzały. Pszczół dopilnować, aby im żywności nie brakło i aby ule zabezpieczone były od mrozu. Drobiowi karmu nie skąpić, ciepły karm teraz najlepszy; kurom dawać siemię konopne; dopatrywać czystości, która człeka nic nie kosztuje a dla zdrowia drobiu potrzebna; starać się, aby kurniki były ciepłe i suche, jeśli można to ogrzewane nawet, a jaja to zapłacą. Bydło, konie, owce i świnie również zabezpieczać od przewiewów i zimna. Paszy dozorować, aby

nie stęchła, koryta i beczki do wody, oraz wnętrze stajni, obór, owczarni i chlewów najczyściej utrzymywać.

W Lutym. Na korzenie drzew owocowych zgarniać śnieg; to opóźni rozwijanie się i zabezpieczy kwiat od przydłuższych mrozów. Inspekta założyć i siać — a można też w izbie, w doniczkach albo skrzynkach przy oknach, siać warzywa i kwiaty na wysadki. Płoty wszędzie poopatrywać. Doły do przesadzenia drzew kopać. O pszczołach, żeby żywność miały pamiętać. Woły robocze lepiej karmić; tuczne sprzedać. Koniom również obrok powiększyć. Młodym wszelkim zwierzętom nie skąpić karmu. Na drób mieć oko, żeby jaja gubione nie były; zniesione w suchem i miernie ciepłem utrzymywać miejscu. W polu przegonów i rowów dopilnować. Gnój już na dobre wywozić, zaczynając od pól suchych, bez wielkiego spadku by go woda nie wypłukała. Ku końcowi miesiąca, jeżeli śnieg już stopniał, siać koniczynę w pszenicę albo żyto i zabronować. Gdyby można, siać jęczmień dwurzędowy razem z koniczyną. Orkę pod wykę zacząć i dokończyć układania roli w redliny pod buraki lub kukurydzę. Łąki nawozić, posypywać i nawadniać albo zalewać.

W Marcu. Wczesne inspekta urządzają się w końcu Stycznia; późniejsze w Lutym a nawet i w Marcu; do czego obiera się dzień suchy, pogodny, a robotę tak przygotować i prowadzić na leży, ażeby w jednym dniu skończoną była. Zasiew na inspektach powinien być rzadki; gdy wejdzie za gęsto, poprzerywać. Każdy gatunek ważniejszy siać oddzielnie i przedzielić deskami, ale szczypiorek, rzeżuchę i trybulkę można siać rzędami między ogórki, harbuzy i melony, a rzodkiewkę między kalafiory. Przed sianiem nasiona moczyć w wodzie; jak się odżywią przesuszyć na powietrzu i natychmiast siać. Wysadki kapusty, brukwi, buraków, rzepy, cebuli, marchwi, pasternaku, korzystając z czasu pięknego, sadzić trzeba. Mierzwę starą, jak naprzykład ze starych inspektów wywozić na ogrody warzywne, kopać albo orać głęboko i siać grochy rozmaite, kalafijory, białą cebulę, wczesne kartofle, szpinak i wszystkie gatunki sałaty. W sadach owocowych pospieszyć się z niszczeniem gniazd gąsienic i suche gałęzie obcinać, oraz ze mchu i pleśni wszystkie drzewa i krzewy oczyszczać. W lasach sok zaczyna powoli krążyć w drzewach, pilnować, aby brzóz nie podrąbywano ani wiercono dla wydobywania z nich soku, co im szkodzi bardzo, chyba że są do tego celu przeznaczone, W polu, gdzieby woda zatrzymywała się, spuszczać takową. Margiel rozrzucać. Koniczynę, lucernę i esparcetę gipsować i nawozem płynnym polewać, podobnież słabe oziminy. Groch i jęczmień wczesny z koniczyną siać. Jeżeli już dąb pękać zaczyna siać owies i trawy. Łąki troskliwie czyścić, miejsca gołe obsiewać, popiołem i gnojem od drobiu posypywać, nawodniać i zalewać; paść teraz na łąkach. byłoby to rozmyślną szkodę sobie wyrządzać. Stawy pielęgnować, żeby woda zbyteczna upustów nie poprzerywała. Pszczoły oglądać, ule pooczyszczać z pleśni, mólów i owadów i ule poustawiać w bliskości pól zasianych roślinami rychło kwitnącemi. Jeśli zimno jeszcze, nie spieszyć się z przeniesieniem ulów i z pszczołami obchodzić się jak w zimie. Bydło i wszelkie zwierzęta często na świeżem powietrzu trzymać i dobrze karmić. W owczarni teraz praca ważna się rozpoczyna. Pilnować aby jagnięta do matek przysadzano, gdyby te nie dbały o młode. Maciorki dobrze i obficie karmić, bo jagnięta potrzebują mleka, a wełna to opłaci Owczarnię przewietrzać unikając przeciągu, a więc wtedy najlepiej jak owce są na świeżem powietrzu. Prosięta na półpoście niepotrzebne sprzedać. Gdyby ciepło już było, świnie pławić. Drób zaczyna nieść i chce siedzieć; niektóre matki siedzą już na jajach i wylęgać poczynają. Zbierać świeże pokrzywy i usiekane z gotowanemi na twardo jajami, pisklętom zadawać. Dla kur i jendyków rowy z robakami zakładać, mięszając mierzwę końską z krwią i odchodami mięsnemi. Pamiętać, aby drób był regularnie pojony i czysto utrzymywany.

W Kwietniu. Drzewa owocowe szczepić oczkować i kożuchować; stare z mchu, gąsienic i wilków oczyszczać, podobnież wszelkie krzewy młode, jeśli ciepło puściło do gruntu przesadzać W ogrodach warzywnych grzędy o ile można przekopywać. Cebulę siać i sadzić; zasianą deską przyklepać; a jeżeli czas ciepły siać i sadzić wszystkie już rośliny warzywne i kwiatowe. Gąsienice, pchły ziemne i szczypawki wszelkiemi sposobami tępić; podobnież mrówki, a zaś żeby na drzewa nie wchodziły, pieniek szmatką nasmarowaną dziegciem albo tranem obwinąć. Kwiaty w doniczkach przez gęste sitko skrapiać i liście oczyszczać. Wysadki w grunt sadzić i podlewać. Zasiewy polne szybko już prowadzić; również sadzenie kartofli; wcześnie sadzone zawsze są najlepsze i rzadko podlegają zarazie. Konopie i trawę siać. Grunt pod tatarkę uprawiać. Łąki bezustannie nawodniać i zalewać. Zagajniki wiechami zatknąć. Z ogniem w lesie ostrożnie się obchodzić. Gdzie są stawy, siać w nich mannę, którą ryby bardzo lubią. Pszczoły już zaczynają pracować; starać się aby w bliskości ulów była woda i rośliny kwitnące. Rogacizna powoli przechodzi na zieloną paszę; zawsze jednak zadawać suchą paszę. Konie i woły robocze dobrze paść. Owce na

pastwiska suche wypędzać. Drób wszystek dobrze karmić paszą jemu najmilszą.

W Maju. Gospodarstwo w Maju w największym jest ruchu; każdy, wielki i mały powinien być zatrudniony, bo wszystkie już roboty wymagają pospiechu. Drzewa owocowe oczyszczać z gąsienic i do kołków i krat przywiązywać; świeżo zasadzone co tydzień podlewać; kwitnące po deszczu lub mgle wielkiej potrząsać z wilgoci, która kwiatu szkodzi. Warzywa i rosady podlewać wodą ze stawu albo z rzeki; studzienna powinna się wystać i ogrzać na słońcu. Ogórki zasiewać rzadko w ziemi pulchnej, żyznej i polewać w południe; na noc przykrywać słomą. Grzędy warzywne opielać, a gęsto zarastające rozsądzać; chwasty w dół rzucać na nawóz. Kwiaty przesadzać, opielać i polewać. Doniczki z kwiatami, jak tylko minie obawa przymrozków, przenosić do ogrodu. W polu wszelki siew opóźniony dokończyć. Kartofle obsypywać. Pszenicę spasać na zielono. Zboża opielać i równie jak łąki strzedz od szkód. Pszczoły koło połowy Maja roją się; trzeba na nie uważać, ale i wszystko co do zbioru roju potrzebne mieć pod ręką. Rogaciznę karmić paszą zieloną. Koniom po skończonych robotach odpoczynku dozwolić. Źrebiętom rocznym dotąd sianem żywionym, dodawać pół a przynajmniej ćwierć racyi zwyczajnej owsa ugniecionego — w zęby im często od samego urodzenia zaglądać, nogi podnosić, po pysku klepać i całować; a gdy dorosną, będą spokojne i łaskawe, w zęby sobie przy sprzedaży zaglądać i kuć łatwo się dozwolą. Owce maciorki dobrze żywić; pranie owiec uskuteczniać i na murawie osuszać; strzyży dopilnować i w przypadku zacięcia skóry nożycami, natychmiast terpentyną skaleczenie posmarować. Prosięta marcowe i kwietniowe pokładać. Drób strzedz od wilgoci i deszczu mianowicie młode jendyki, którym teraz najlepszej paszy dodawać trzeba z chleba moczonego z posiekanem żółtkiem, pietruszką i cebulą białą. Kaczętom dawać gotowane kartofle, chleb i owies. Gąsięta mogą już być ze starcmi pasione.

W Czerwcu. W ogrodach, kwiaty i warzywa wieczorem podlewać, a uważać żeby woda z podlewaczek nie spadała gwałtownie, ale powoli i kroplisto, na przykład deszczu spokojnego. Drzewa owocowe nowo przesadzone okładać słomą od strony południowej aż po koronę drzewa, a to dla tego, ażeby zbytnie działanie słońca nie tamowało krążenia soków — a czy deszcz spodziewany czy nie spodziewany, podlewać je obficie, najmniej dwa razy w tydzień. Agrest, porzeczki, wisznie, śliwki, truskawki, zgoła wszystkie rośliny, krzewy i drzewa owocowe oczyszczać ze mszycy i wszelkiego robactwa, a co najlepiej i najłatwiej się uskutecznia strzykaniem z odwaru liści bzowych i tytuniowych zmięszanego z popiołem drzewnym czyli z ługiem, oraz mydlinami od prania bielizny. To strzykanie najskuteczniej działa w dnie pochmurne i nad wieczorem, bo wtenczas robactwo nie unosi się w powietrzu, ale spokojnie na roślinach siedzi. Szczepy owocowe obcinać pilnie i ciągle z dzikich wyrostków, czyli wilków, a szkółki, grządki i zagony wypielić, strzegąc żeby chwasty nie szły w nasiona. Zioła i krzewy pnące się przywiązywać do kołków i krat przy końcu miesiąca. Około drzew, mianowicie starych, rozkopywać czyli poruszać ziemię i często je podlewać. W ogrodach warzywnych rozsadzać zaraz w początku miesiąca kapustę, kalafijory, brukiew, kalarepę, sałatę, cebulę, pory, selery, pietruszkę, ogórki, zgoła wszystkie warzywa latowe, a im rzadziej tem lepiej, najpożyteczniej to robić po lekkim deszczu, a gdyby była susza, podlewać silnie co wieczór. Kapustę, buraki i ziemniaki, zwłaszcza wcześniejsze, pilnie okopywać. Kalafijory w pierwszych dniach miesiąca siać na wysadki. Marchew, buraki, pietruszkę i inne korzonkowe rośliny przerywać, jeżeli za gęsto powschodziły. Rzepę berlińską siać w gruncie piaszczystym, zaś rzepę zimową w gruncie pulchnym ale ściślejszym Groch, bób i fasolę można jeszcze siać w tym miesiącu do użytku na zielono w jesieni. Arbuzy, dynie, ogórki często podlewać. Truskawkom po okwitnieniu oberwać wąsy i podlewać parę razy w tygodniu. Ogórki w Maju siane jeśli gęsto weszły, przerzedzić i przesadzić. Pietruszkę w Lutym albo Marcu sianą obsypać ziemią z brudz grzędowych; zrżynać tylko po deszczu lub wieczorem i zaraz podlać. Trybulkę w początku miesiąca na nowo zasiewać do użytku w jesieni, podobnież i rzerzuchę. Szczaw i szpinak angielski obcinać przy samej ziemi z łodyg nasiennych. Majranek siany w Kwietniu przesadzić po deszczu w ziemię żyzną w odstępach 6 do 8 cali. Koper w roku przeszłym siany po użytku wyplenić, a zaś siany w Marcu zbyt gęsto weszły przerwać i suszyć. Pory w Maju siane rozsadzić w odstępach 8 cali, uciąwszy końce naci i zbytnie wąsy główki. Z marchwi wczesnej wyjmować największe sztuki. Bukszpan obcinać po deszczu. W goździkach słabsze pączki obrywać. Lewkonije, braciszki i inne kwiaty za gęste przesadzać, ocieniać i podlewać. Drzewa szpilkowe, jeżeli poczęły puszczać już latorośle, przesadzać. W polu wszystkie okopowe i w rzędach sadzone rośliny obsypywać; proso i pszenicę pleć; koniczynę i siano siec w czas pogodny i spieszyć się ze sprzętem. Pszczoły teraz kupować najlepiej, a starać się o takie, które rychło się roją i młodą mają królowę. Wszystek dobytek bez wyjątku poić codziennie i wszystkie jego pomieszkania po całych dniach przewietrzać.

W Lipcu. Podlewać podczas suszy drzewka, krzewy i rośliny nowo zasadzone, rano i wieczorem. Liście w trąbki zwinięte obrywać i niszczyć, jako gniazda mieszczące robactwo. Szkółki oczyszczać, drzewka szczepione, łączone lub kożuchowane rozwiązywać, żeby ściśnięte nie były. Oczkować naprzód wisznie i śliwki, potem jabłka, a w końcu gruszki. Brzoskwinie i morele oczyszczać z rosy miodowej nastrzykaniem mocnego ługu z nieco siarki w proszku i mydła zielonego. Jeśli na drzewach są już owoce, to po nastrzykaniu ługowem, opłukać je tymże sposobem zimną wodą. Drzewa owocowe chore leczyć, wyrzynając miejsca zepsute aż do zdrowego drzewa, a potem zamazać rany żywiczną maścią z równych części wosku, łoju i smoły roztopionych i dobrze pomięszanych aż do zagotowania na wolnym ogniu. Ogrodowiny wszelkie kapuściane oczyszczać z gąsienic, posypują je popiołem pomięszanym z sadzą i sproszkowanem niegaszonem wapnem. Nasiona dojrzewające zbierać. Kalafijory i selery okopywać. Majranek zrżynać i suszyć. Groch zielony zbierać i łuskać na suszenie. Rzepę siać na karm dla bydła. Szpinak siać na jesienną potrzebę. Pietruszkę podobnież siać na tenże użytek, a z dojrzałej zbierać nasienie. Fasolę piechotę siać także do użytku we Wrześniu. Nasiona kwiatów zbierać i pogatunkowane i oznaczone z nazwiska przechowywać w suchem miejscu. Cebulki kwiatowe przekwitłe wybierać i również w suchem i od mrozów zabezpieczonem przechowywać miejscu. Podczas suszy polewać krzewy i rośliny w kwiat idące. Róże roczne oczkować, a miesięczne obrywać ze zbytnich a słabszych pączków, żeby się wzmocniły. Kwiaty w wazonach podlewać i skrapiać codziennie. Kwiaty kwitnące utrzymywać w cieniu, żeby szybko nie przekwitały. Z jagód i owoców robić soki, konfitury i wszelkiego rodzaju konserwy, czyli przechowanki marynowane i suszone. Sprzęt siana i koniczyny kończyć; wykę przeznaczoną na ziarno kosić; konopie przekładać, suszyć i w miejscu przewiewnem przechowywać; len nareszcie wyrywać. Krowy i cielęta karmić obficie paszą zieloną, a dla ochrony od owadów smarować je mocnym odwarem z tytoniu. Konie często teraz pławić, a źrebięta odsadzać. Świniom dawać paszę zieloną, mianowicie świeże korzenie i łodygi roślin strączkowych. Pszczołom miód podbierać, wyciskać i wosk topić. Do stawów wszelkich wpuszczać świeżą wodę.

W Sierpniu. Oczkować jeszcze można jesienne i zimowe gatunki drzewek owocowych. W szkółkach owocowych chwasty niszczyć, ziemię poruszać i spulchniać, tyczkowe przywiązki zwalniać. Pestki owocowe co najjędrniejsze zbierać na nasienie; odcinki prosto z drzewa z miękiszem sadzić w grunt; wilki i zbyteczne albo suche gałęzie obcinać. Kapustę i selery okopywać. Nasiona warzywne na wysadki zbierać, suszyć na słońcu, wykruszyć, przesiane znowu wysuszyć i w woreczkach podpisanych lub oznaczonych przechowywać w miejscu suchem a miernie chłodnem. Nasiona wszelkich kwiatów zbierać i podobnież jak nasiona warzywne suszyć, znaczyć i przechowywać. Arbuzy, dynie, kawony i melony dla dłuższego przechowania zdjąć niedojrzałe i trzymać w suchem życie w stodołach lub też w stertach. Marchew siać, a przykryta na zimę słomą wyda wcześnie na wiosnę doskonałą marchewkę. Owoce marynować i suszyć, soki i napoje owocowe wyrabiać. Szkółki drzewne zakładać. Grzyby zbierać i suszyć, jeśli już się pokażą. W polu żniwo idzie dalej; zboża wszelkie dojrzewają, trzeba spieszyć ze sprzętem. Główki lnu suszyć na słońcu. Chmiel wczesny obierać z tyczek i suszyć. Koniczynę drugi raz kosić i koniczysko podorać. Okopowe rośliny obsypać i z chwastu oczyścić. Ziarno zsypane w spichlerzu przerabiać dwa razy co tydzień. Gorczycę i mak sprzątać. Bydło i konie karmić pożywnie. Owce, gdy rosa oschnie, na pastwisko i ścierniska wypędzać.

W Wrześniu. Owoce jesienne zbierać i po wysuszeniu w miejscu przewiewnem układać na matach, albo w beczkach przekładając suchym mchem, suchem dębowem liściem lub sieczką, żeby się nie stykały. Wisznie, śliwy i wszystkie drzewa owocowe pestkowe przesadzać, chociażby jeszcze liście miały na sobie. Drzewa, żeby mchem nie porastały pędzlować mieszaniną moczu bydlęcego z wapnem niegaszonem; słabe podlać dobrze gnojówką i z liści ogołocić. Doły przygotować do rozsadzania drzewek. Nasiona zbierać, suszyć i przechowywać. Grzędy nawozić gnojem i przekopać. Ogrodowiny korzenkowe wykopywać. Ogórki nasienniki dojrzałe zebrać, na słońcu trzymać, a gdy pognieją, nasienie wybrać, zostawić tak przez trzy dni, potem dobrze wypłukać, na przetaku wysuszyć i jak wszelkie nasiona w miejscu suchem i przewiewnem przechować. Rośliny kwiatowe długotrwałe rozdzielać i przesadzać. Kwiaty w doniczkach lżej już podlewać i liści nie skrapiać, bo słońce już ich nie przepali; a dla zniszczenia robactwa okadzać dymem tytuniowym lub z próchna dębowego. Owoce przeznaczone do chowania na zielono przez zimę, rozkładać na półkach w piwnicy, nie na słomie; ale najlepiej na dobrze wysuszonych liściach gruszkowych, wiszniowych, olszowych lub wierzbowych, i tak żeby jedne drugich nie dotykały. Drzewa uschnięte wykopywać, koło zdrowych ziemię poruszać. Grzyby suszyć, rydze kisić i marynować. W stodole młócka i czyszczenia zboża główną teraz robotą ze względu

na siewy. W polu siewy najlepsze na dwa tygodnie przed św. Michałem. Groch, kukurudzę, wykę, oraz wszystkie rośliny pastewne i olejne sprzątać. Chmiel późny zbierać i suszyć. Konie karmić marchwią. Owce maciorki dobrze karmić. Swinie karmić żołędzią. Gęsi i kaczki podskubywać.

W Październiku. Przesadzać w piękne dnie, owocowe oraz dzikie drzewka i krzewy. Zasiewać ziarna i nasiona wszelkie drzew liściowych; wycierać pnie i grube gałęzie z mchu, gumy i gniazd robaczych grubem ostrem płótnem. Maliny z miejsc na których pięć lat przebyły, na nowe miejsca przesadzać. Liście opadłe zmiatać na kupę i gnoić celem użycia ich na wiosnę. Ogrodowiny wybierać, do czego pora nad wieczorem najlepsza, i w piasku suchym przechowywać na potrzebę zimową i wysadki Grzędy szparagowe przykryć gnojem, zerżnąwszy wprzódy łodygi. Zaraz z początku miesiąca zasiewać pietruszkę, marchew, szpinak i trybulkę bulwiastą. Grzędy po zebranych ogrodowinach nawozić gnojem i przekopać lub zorać. Kwiaty gruntowe długotrwałe przykryć liśćmi lub słomą. Kwiaty w doniczkach polewać tylko w koniecznej potrzebie, a tak je w oknach ustawiać, żeby do wszystkich światło dochodziło, i obracać je w różne strony; przytem utrzymywać je w jak największej czystości, odejmując pleśń, mech, pożółkłe liście, i przekwitłe lub psujące się pączki Siew ozieminy w pierwszej połowie tego miesiąca skończonym być powinien Tatarkę, buraki, kartofle i wszystkie rośliny okopowe ostatecznie sprzątać. Podorywki przyśpieszyć. O rowach i przegonach pamiętać. Łąki nawodniać. Pszczoły z brudów i trupów oczyścić, słabym dodawać żywności. Konie i źrebięta paść dobrze i poić regularnie. Bydło karmić powoli suchą paszą. Cielęta przeznaczone do chowu odsadzić. Owce i świnie czysto utrzymywać. Drób poczynać tuczyć; przeznaczonemu do niesienia jaj, jeszcze dawać gotowany owies i kukurydzę.

W Listopadzie. Jeśli ziemia nie zmarznięta, jeszcze zasiewać nasiona drzew. Drzewa oczyszczać ze mchu; delikatne obwiązywać słomą lub jedliną: młode zabezpieczać od ogryzania zajęcy cierniami lub jałowcem. Kwiaty w doniczkach, dla braku słońca i wolnego powietrza, w tym miesiącu są słabe — trzeba więc o ile można najczęściej w izbach odświeżać powietrze, co i dla ludzkiego zdrowia bardzo potrzebne. Z końcem miesiąca, a często i wcześniej z powodu mrozów, roboty w polu i w ogrodach ustają: cała więc czynnność po za domem ogranicza się na przysposobianiu mat, kołków, żerdzi, oraz wszelkich narzędzi gospodarskich i na pilnem strzeżeniu ażeby drzewa, krzewy, kwiaty i warzywne rośliny od mrozów uszkodzone nie były. Dobry gospodarz nie zaniedba w tym miesiącu dostatkiem przygotować opału, opatrzy dom i zabudowania gospodarskie od wiatrów, słoty i mrozów, młóci zboże i na siew wiosenny przygotowuje; — zaś dobra gospodyni dopilnuje się, ażeby wszystko co w zimowych miesiącach z jej strony odrobionem być powinno, nie zalegało z dnia na dzień. Czas to nareszcie najlepszy do nauki; dobre więc gospodarstwo, i samo, i swe dziatki, i czeladkę swoją oświecać będą czytaniem dobrych naukowych, gospodarskich, historycznych, oraz moralnych i religijnych książek, czem samym sobie, swym dziatkom i czeladce, szczęście i dostatek zapewnią między ludźmi poszanowanie, a u Boga błogosławieństwo zyskają, a czego im z całego serca życzy ten, co to pisze.

W Grudniu. W ogrodzie roboty zupełnie ustają, cała więc tu czynność ogranicza się do pilnowania, ażeby drzewa, krzewy i rośliny od zimna i od szkody źwierząt zabezpieczone były, i na chronieniu kwiatów w doniczkach, mało bardzo teraz je podlewając, W polu zupełnie taż sama co w Listopadzie robota. Na łąkach karczować krzaki i rozsypywać kępy, jeśli śniegem nie przykryte. Kto ma stawy a w nich karpie, niech wrzuci do stawu parę fur gnoju owczego, jeśli tego w jesieni nie zrobił. Pszczoły ciepło trzymać. Bydło rogate przy wpuszczaniu i wypuszczaniu z obory pilnować, aby się nie tłoczyło i boków sobie rogami nie kaleczyło. Konie dobrze i ostro kuć. Poić wodą czystą, nieco letnią, w której rozpuszczone kuchy olejne bardzo konia wzmacniają. Pilnować, żeby wszelka pasza nie była stęchłą lub spleśniałą, bo to zołzy sprowadza. Owce w tym miesiącu poić w owczarni. Trykom dawać pokarm obfitszy i pożywniejszy niż w innych miesiącach. Owczarnię przewietrzać, nie narażając owiec na przeciąg powietrza. Swinie codzień podścielać świeżo i utrzymywać czysto, bo to przesąd, żeby świnia brud lubiła; a najlepiej jadło zadawać każdej osobno żeby się nie odżerały. Drobiowi karmu nie skąpić i dopatrywać, ażeby ciepło i czysto był utrzymywany.

O LASACH.

Do powyższych Rad gospodarskich, skreślonych przez prawdziwego przyjaciela ludu naszego, Lacha z Lachów — dodajemy niniejszy artykulik o lasach, tem pożyteczniejszy, że do niedawna jeszcze bogatą w lasy ziemię naszą, coraz więcej szczególniej niektórzy intruzy eksploatują.

Któż z nas nie doznał, co to za przyjemność schronić się w czasie upałów pod cienie drzew rozłożystych, odetchnąć wonnym chłodem lasowym i posłuchać nuceń leśnych śpiewaków, owych rojów nieprzeliczonych różnorodnego ptactwa, kryjącego się pomiędzy liśćmi, lub przeskakującego z jednej gałązki na drugą? Jakżeż to miło zapuścić wzrok w mroczną głąb lasu, błądzić okiem pomiędzy tem niezliczonem mnóstwem grubszych i cieńszych drzew, to rozrastających się w mnogie malowniczo pogięte konary i gałęzie, to strzelających w górę, nakształt wysmukłych słupów wspaniałej świątyni, na których, jakby ruchome sklepienie, spoczywa gęsta strzecha liścia szemrzącego za każdym wiatru powiewem? A na wstępie do lasu, lub na otworzystych polankach i łączkach w jego wnętrzu, cóż to za rozmaitość bawi ludzkie oko? Tu wysmukłe sosny, jak maszty okrętowe, wybiegają wierzchołkami ku niebu. Tam smutne jodły i świerki zbiły się w wieniec żałobny i coś sobie marzą w milczeniu. Owdzie, biała brzoza rozpuszcza na wolę wiatrów chwiejne gałązki i coś ciągle szepcze krzewom i ziołom pod cieniem jej rosnącym. Gdzie indziej, jak człek w gorączce, trzęsie liśćmi osina, obok wiązów i grabów wiecznie spokojnych i cichych. Dalej nieco klon i lipa czarują zielonością; klon dumny liściem szerokim, lipa wonią kwiatu miodnego. A po nad tem wszystkiem, dąb rosochaty, rozpościera opiekuńcze konary, jakby starosta albo wojewoda jaki i sypie do około żołędzie, jak gdyby jaki pan hojny, rzucał grosze biedakom. Spodem rozrastają się drobne krzewy, bujają przerozmaite zioła, pstrzą się różnobarwne kwiaty, czerwienieją maliny, poziomki i brusznice, czernią się krzewy tarniny i borówek a jak perły albo korale rozsiane stroją ziemię przeróżnego rodzaju grzyby i rydze.

Nie zbywa naszej polskiej ziemi do dzisiaj na lasach, ale dawniej było ich więcej — daleko więcej. Szczególniej Małopolska i Litwa odznaczały się lesistością. Błogosławioną była ta obfitość lasów dla ludu mieszkającego pod takiem niebem, gdzie dobre pół roku zima — bo dostarczały każdemu podostatkiem opału. Nikt też nie uskarżał się na brak drzewa do budowli lub do sprzętów domowych. Nadto, były te lasy polem najwalniejszej i najmilszej rozrywki dawnych Polaków, to jest łowów na rozmaitą a nieprzeliczoną zwierzynę, po której dziś niestety pozostało tylko wspomnienie. Szczególniej lasy Niepołomickie, Kozienickie, Radomskie, Oświęcimskie, Białowiezkie i mnóstwo innych roiły się całemi trzodami sarn, jeleni, łosiów, i żubrów. Mięso z nich było codziennem pożywieniem każdego, skóry wyprawne obuwiem, a futra niedźwiedzi, wilków, rysiów i bobrów dostarczały odzieży na zimę i w wielkiej ilości sprzedawane były kupcom zagranicznym. Teraz kiedy wielkie bory stały się rzadkością, a i małych nie oszczędzamy, czas jest wielki pomyśleć, jakby lasy samorodne zastąpić ludzkiej ręki staraniem.

Nie chcemy twierdzić, że każdy gospodarz polski może mieć las swój własny, ale to twierdzimy, że każdy z nich może mieć własne drzewo na opał i nawet na porządek domowy. Najpierw każdy, kto ma własny dom i podwórko, może obsadzić drzewem i dom i całe podwórko, i drogę przed domem i stawek albo dołek jeżeli takowe ma. Drzewo około domu i zabudowań chroni od wielkich wichrów i nawałnic, a w czasie nieszczęścia pożaru od roznoszenia się ognia, daje w lecie cień i chłód przyjemny, od czasu do czasu dostarczyć może gałęzi na opał, a w potrzebie można jedno i drugie ściąć na domowy porządek, a inne młode natomiast zasadzić. Trzeba wprawdzie lat kilkanaście czekać aż drzewo wyrośnie, ależ lepiej choć później je mieć aniżeli nigdy. Wszakże i drzewa owocowe nie od razu wyrastają i owoc rodzą, a jednakże je sadzą i owocu doczekują się ci, którzy je zasadzili, a nie oni sami, to dzieci i wnukowie ich. Zresztą i temu złemu zaradzić w części można, sadząc około domu i zagrody swojej takie drzewa leśne, które najsporzej rosną, a do których należą: wierzba, topola, olszyna, osina i łozina. Drzewa te tem są użyteczniejsze, że nie tylko prędko rosną, ale że je obcinać i ścinać można, a one na nowo wypuszczają i rosną, i że nadto na każdym gruncie zasadzone być mogą. Oto jest krótki wykaz gdzie te drzewa, jak również inne sadzić jest najstosowniej.

Wierzba rośnie na każdym gruncie; najlepiej jednak na mokrym, błotnym, bagnistym, nad rowami, stawami i rzekami. *Olszyna*, *Osina* i *Łozina* podobnież rosną dobrze na mokrych i saporwatych gruntach; ale nigdy na piaskach. *Topola* wszędzie rośnie dobrze; ale ziemi ornej obsadzać nią nie należy, bo odbiera zbożu pożywienie, rozpościerając korzenie zbyt szeroko około siebie. *Brzezina* doskonale rośnie na piaskach i wydmuchach, sporo rośnie, wyborną jest na opał i na drzewo porządkowe, bez którego rolnik obejść się nie może. *Lipa* wyborna jest do obsadzenia dróg, zabudowań, ulic i cmentarzów; prędko rośnie, miodu pszczołom i kwiatu na lekarstwo dostarczą i na piękne sprzęty domowe wyrabiać się daje. *Kasztan* podobnież prędko rośnie, cień miły daje i owoc jego do paszenia trzody przydatny. *Jarzębina* upiększa okolicę, a prócz drzewa na opał rodzi jagody, z których nalewki wódczane i powidła smaczne wyrabiać można. *Akacya* bardzo szybko rośnie, miły zapach roznosi, liść zielony najdłużej zachowuje, i od młodu obcinana, może służyć za żywe-płoty, podobnie jak ciernie, głogi, jałowce, leszczyna, świerki, jodły i tym podobne

nne drzewą i krzewy. *Klon, Jesion, Wiąz, Grab. Buk* wyborne do obsadzania dróg i zabudowań, bo piękne są drzewa i niezmiernie użyteczne do opału i na porządki domowe; owoce bukowe przy tem doskonałą dają oliwę. *Sosna, Jodła, Swierk, Modrzew* wszędzie dobrze rosną, opał dobry i arcice z nich doskonałe, a modrzew ma tę je szcze zaletę, że użyty do budowli, jak kamień, albo cegła długie wieki przetrzymuje. *Dąb*, to król w lesie, jak lew pomiędzy zwierzętami; wolno rośnie, ale drzewo piękne i do wszystkiego przydatne, a owoc jego, żołądź, do pasienia świń nawet drobiu wyśmienicie używanym być może.

Założenie szkółki drzewek leśnych bardzo jest proste. Wybierze się do tego kawał ziemi, dobrze go się uprawi i podzieli na tyle części, ile gatunków drzew chcemy zasiać. Wierzbowe, topolowe i łozinowe szkółki zakłada się przez zasadzanie w wilgotną ziemię na wiosnę świeżych prószczek, czyli zratzów albo gałązek. Nasienie brzeziny, osiny, klonu, olszyny, lipy, grabu, wiązu, jarzębiny, akacyi, jesionu, żołądź dębowy, orzechy bukowe i leszczynowe, szyszki sosnowe, jodłowe, świerkowe i modrzewiowe zbierają się na jesień i sieją się późno w jesieni, albo zaraz na wiosnę. Później trzeba młode roślinki pleć, i po kilku latach ze szkółek na miejsce dla nich przeznaczone przesadzać. Przy przesadzaniu drzewek leśnych trzeba tak samo postępować, jak przy przesadzaniu drzewek owocowych, to jest: wszelkie nadpsute i za długie korzenie poobcinać, dołki kopać dosyć głębokie i na spód ich dobrej ziemi włożyć, wsadzone drzewko dobrą obsypać ziemią, takową przydeptać i drzewko do kołka przytwierdzić. Kto chce od razu przy domach, zabudowaniach gospodarskich, lub też przy drogach mieć starsze drzewa, niech sobie postąpi w następujący sposób. Późno w jesieni trzeba pokopać doły w odległości, głębokości i szerokości stosownej do drzew które przesadzać mamy, i gdy mrozy nadejdą, kiedy drzewo śpi, czyli jakby jest obumarłe, okopać je do około, podkopać i podciąć od spodu, żeby dowolnie z dołu wyjętem być mogło, obłożyć korzenia dookoła słomą, obwiązać takową powrosłami, żeby się trzymała ziemi i korzeni, oblać podczas mrozu wodą a gdy ta obmarznie wydobyć drzewo z dołu i na wozie lub saniach przewieść do dołu dla tego drzewa przygotowanego, przestrzegając, żeby na nowem miejscu tak stało, jak stało na dawnem, to jest: jeśli stało w cieniu lub na otwartem polu, to je stawić podobnież, i tą stroną do wschodu, zachodu południa i północy jak stało dotąd i potem ziemią dobrą do około korzenie obsypać, ziemię tę udeptać, wodą polać, żeby się z wierzchu lodowa utworzyła skorupa i przykryć słomą lub śniegiem. — Ze słomy i powrosłów, któremi się obwinęło i obwiązało korzenie, ogołacać ich nie potrzeba, bo przegniłe w ziemi, właśnie drzewo zasilą. Tym sposobem przenoszone drzewa owocowe i leśne, od 15 do 20 lat mające, ani poczują, że przeniesione zostały.

Lekarz domowy.

Na dezynteryę.

Weź chleba żytniego krómkę nie grubo ukroioną, upal tę krómkę na grzankę suchą i rumianą, włóż ją na talerz, i nalej na nią $^1/_2$ kwaterki wódki mocnej, i zaraz zapal tę wódkę, która ci wyda płomień niebieski. W tym płomieniu przewracaj nożem tę grzankę kilka razy, dopóki moc wódki nie wypali się, zadmuchnij resztę słabego płomienia przystąp z tą grzanką do chorego, który ma leżeć w ciepłem usłanem łóżku, i nie daj mu na noc nic jeść, tylko tę grzankę z chleba żytniego przykryj go dobrze i odejdź, nie zostawiwszy mu nic do picia. Nazajutrz ujrzysz skutek dziwny, bo dyarya ustąpi i nie wiedzieć gdzie się podzieje.

Na różę i wszystkie rany.

Kiedy z konopi płoskoń kwitnie, i już się kurzyć poczyna, każ uzbierać tego kwiatu konopiego, jak najwięcej i zachowaj go w suchem miejscu, bo ci będzie wielce potrzebny i na cały rok użyteczny. I tak, jeżeli weźmiesz tego kwiatu kwartę, do kwarty masła świeżo zrobionego i nie płukanego, wymięszaj to masło z tym kwiatem łyżką drewnianą i czystą, postaw tę mięszaninę gdzie w chłodzie, aby nie na słońcu, i tak przez 9 dni, każdego dnia o tej samej godzinie, o którejś zaczął ten operat, mięszaj tę masę. Dnia 9. rozpuść na wolnym ogniu tę masę aż do płynu, aby tylko nie przyrumienić; przecedź ten płyn przez czystą nie krochmalną ścierkę konopianą, wyduś co tylko możesz ten płyn w naczynie czyste i suche i zlej go do słoja szklannego, niech zastygnie. Otrzymasz tym sposobem maść najskuteczniejszą, która w krótkim czasie wszelkie rany goi.

Na świeżo skaleczoną ranę.

Jeżeli się przypadek wydarzy, że się kto kosą, siekierą, piłką lub sierpem mocno skaleczy, każ mu natychmiast po skaleczeniu, aby się wymoczył w jakiebądź naczynie lub czerepę, włóż potem do tego garść soli kuchennej, wyłóż tę sól na szmatę białą nie krochmaloną i obwiń mu tem ranę. Będzie on cierpiał parę minut, lecz do 24 godzin rana się zagoi.

Sekret na uleczenie reumatyzmu.

Jest ziele, które się nazywa po polsku Roseczka, co my do wianków używamy; rośnie ono na moczarach piaskowych i nazywa się po czesku Rosa Boża, bo choć słoneczko na nie świeci, zawsze jednak rosa jak perła na niem stoi, i prawdziwie Boską pomoc na reumatyzmie sprawuje. Każ że tej Roseczki co roku w Maju, (przed ostatnią kwadrą) nazbierać, ususz takowe w cieniu na wolnem powietrzu i zachowaj od przypadku, a gdy ci przyjdzie leczyć pacyenta na reumatyzm bolejącego, kadź że go przez 3 dni na noc, a to w ten sposób: wziąwszy na fajerkę ognia, obwiń chorego głowę w prześcieradło, każ mu koło łóżka stanąć, wrzuć tego ziółka tyle na ogień, co możesz we 3 palce objąć, i postaw pod nogi chorego; tak kurz go tem zielem, dopóki członek ten, co cierpi reumatyzm, noga albo ręka, tak się spoci, że jak gdyby z kąpieli wyszła. Potem niech się pacyent ręcznikiem wytrze i prosto do łóżka położy.

Dym bowiem z tej Roseczki taki ma wpływ na ciało ludzkie, że nadzwyczajnie wszelkie humory z ciała przez pot wygania; więc ażeby się w potach zostając nie zaziębić, nie trzeba na dwór, osobliwie na wiatr, wychodzić, ażeby się przez poty nie osłabić. — Nie więcej jak 3 razy tem kadzić się radzę, a to zawsze na noc do łóżka.

Sposób prosty prędkiego i pewnego uleczenia członków zmarzłych.

Wczasie trzaskących mrozów trafia się często, że nie jeden podróżny zwłaszcza, który nie ma czem okryć swego ciała, odmrozi sobie nos, uszy lub palce Przyjdzie go ratować, weźże starej słoniny 1 funt, a pokrajawszy ją w kostki, uskwarz ją dobrze, aż do przerumienienia Weź do czystej makutry śniegu czystego miseczkę od filiżanki, wlej tę słoninę ze skwarkami do śniegu i każ trzeć wałkiem. Zrobi ci się Maść Sniegowa biała którą smaruj członki zmarznięte, a ujrzysz dobry skutek. Czem starszą weźmiesz słoninę, tem lepszy skutek osiągniesz.

Sposób leczenia na oparzelinę i spieczenie.

W takowym przypadku obwiń oparzonego lub popieczonego w watę, albo gdy tejże nie masz to obwiń go w kołdrę watową, czem mu wielką ulgę uczynisz. Jeżeli na wsi taki przypadek się wydarzy, a waty nie masz na miejscu, to każ natychmiast na tarce utrzeć kartofli i niemi obkładać oparzone członki, zawsze świeżą miazgą kartofle póty, dopóki te kartofle nie poczerwienieją i całkowicie gorączkę nie wyciągną Biały, cukrowy burak sprawia podobny skutek. Biała lilia w oliwie moczona na słońcu przez 14 dni, destylowana ochładza i goi smarowane tą oliwą rany z poparzenia powstałe. Dlatego zbawienną rzeczą jest, trzymać podobny środek w domowych apteczkach. Gdyby przy oparzeniu powstały rany a nawet i sama gangrena, radzę brać się natychmiast do konopianej maści w ust. 2. opisanej.

Lekarstwo domowe tak dla dzieci jak i dla starych ludzi, skuteczne na kaszel lub koklusz.

Weź łyżkę miodu przaśnego, wlej go w nową polewaną ryneczkę i zmieszaj z nim pół łyżki oliwy dobrej, postaw to na żarze węgli, aby nie przydymić i mięszaj łyżeczką drewnianą dotąd, dopoki ten miód oliwę całkiem w siebie nie wciągnie; scedź ten syrop z ryneczki do filiżanki i postaw na pogotowiu przed chorym — kaszlącym, który ma leżeć w ciepłem miejscu i na wiatr nie wychodzić, zwłaszcza bosemi nogami. Jak tylko chory poczuje, że go zaczyna łaskotać, i do kaszlu mu się zbiera, zaraz niech umacza trzonekłyżki w tym miodku i połknie go, a potem niech popije herbatą z lipowego kwiatu, która za naturalny napój podczas słabości służyć mu powinna. To ma powtarzać w dzień i w nocy przez trzy dni, a kaszel najmocniejszy, to jest koklusz, ustąpić musi.

Lekarstwo od bolu zębów.

Najlepszy sposób na ból zębów jest stalowa maść. Kto nie jest tak odważny pozbyć się tego wroga, który go prawie o szaleństwo przyprawia, to niechaj trzyma zawsze w swej apteczce domowej korzonki zwane „zębownik“ (radix pyrethii). Takowego korzenia łót w małym garnuszku w occie gotuj przez kwadrans, przykrywszy pokrywką, poczem to wychłodź i w tym occie maczaj gałeczki z bawełny. Te należy trzymać w gębie po tej stronie, gdzie ząb boli, wypłukawszy wprzód zimną wodą usta, skronie i zauszne części ciała.

Salvia utrzymuje zęby w białości, chroni od próchnięcia i od bolu.

Wyciąg z przepisów pocztowych.

Poczta listowa. Opłata pocztowa za pojedyńczy list nieważący więcej jak 15 gramów wynosi w obrębie państwa austr. bez różnicy odległości miejsca 5 centów w. a. Za listy ważące więcej niż 15 gr. a nieprzywyższające wagi 250 gr. wypada opłata w kwocie 10 cnt. Do Niemiec, Helgolandyi i Luksemburga wynosi opłata tyle co w granicach państwa austryackiego bez różnicy odległości.

Listy nad 250 gr. wagi posyła się pocztą wartościową.

Za listy. które w miejscu poczty oddane być mają (*Loco-Briefe*) płaci się za 15 gr. wagi 3 ct. Za listy niefrankowane, albo nie zupełnie frankowane, dopłaca się prócz należącego porta jeszcze dodatkowo 5 ct. a do listów miejscowych 3 cnt.

Za druki (które z wyjątkiem korektur drukarskich i cyrkularzy kupieckich żadnych dopisków zawierać nie mogą) opłaca się zaraz przy nadaniu do 50 gr. 2 ct., do 250 gr. 5 ct., do 500 gr. 10 ct. do 1 kilogr. 15 ct Cięższe druki t. j. ważące więcej jak 1 kilo posełą się pocztą wartościową. Próbki towarowe aż do wagi 250 gr. można posełać pocztą listową za opłatą 5 ct

Przesyłki pod opaską. próbki towarowe i wzory, wcale lub niedostatecznie frankowane, tracą prawo do tej zmniejszonej opłaty i podpadają opłacie listowej.

Listy rekomendowane muszą być frankowane Należytość rekomendacyjna wynosi w miejscu poczty 5 ct., do wszystkich zaś innych miejsc monarchij 10 ct., która się uiszcza przylepieniem marki pocztowej na stronie pieczęci.

Rekomendowane listy do miejsc związku pocztowego (Niemiec) można odsyłać niefrankowane.

Listy do południowej części kuli ziemskiej np do Indji, do Australii, do Brazylii i t. d nie wolno z przyczyny wielkiego gorąca, lakiem pieczętować, tylko opłatkiem lub gumą.

Na żądanie udziela poczta zwrotne recepisy (*Retour-Recepisse*), za co się 10 ct. płaci, za reklamacye (*Quästion-Schreiben*) płaci się 10 ct., wyjąwszy w razach, gdy opłacony rewers zwrotny miał już czas powrócić a mimo to nie powrócił, lub jeżeli adresat wyraźnie zaprzecza odebranie listu; natenczas kwestye czyli reklamacye uwolnione są od opłaty pocztowej. Na recepisie podawczym reklamującego zapisuje się data zarządzonego dochodzenia. Reklamacya powraca z potwierdzeniem oddania lub na żądanie z własnoręcznym podpisem adresata i wydaje się reklamującemu za zwróceniem recepisu podawczego.

Reklamacye dzienników, jeżeli nie są opieczętowane, nie ulegają żadnej wątpliwości.

Za listy do: Belgii, Danii, Francyi, Gibraltaru, Grecyi, Anglii, Włoch, Niederlandyi, Szwecyi i Norwegii, Portugalii, Hiszpanii, Rumunii, Rosyi i Szwajcaryi opłaca się po 10 ct. za każdych 15 gr. Do Czarnogóry i Serbii po 7 ct. za każdych 15 gramów.

Karty korespondencyjne. Karta korespondencyjna kosztuje do wszystkich miejsc austryacko-węgierskiej monarchii i do Niemiec 2 cnt. Karty korespondencyjne można rekomendować i przylepia się w tym celu na odwrotnej stronie markę w wysokości należytości rekomendacyjnej. W miejscach gdzie c. k. listonoszów nie ma, płaci się za doręczenie 1 ct.

Dla zagranicy używa się zwykłe karty korespondencyjne, a zwyżkę frankatury uiszcza się przez dolepianie odpowiednich marek.

Karty korespondencyjne można dla własnego użytku drukować lub litografować kazać i do posyłek w obrębie monarchii arstryacko-węgierskiej marką dwucentową frankować. — Prócz tekstu drukowanego i litografowanego nie mogą karty takie innych dopisków zawierać z wyjątkiem adresy daty i podpisu. Przy posyłce kart takich za granicę opłaca się należytość frankatury taką samą jak za inne druki.

Do kart korespondencyjnych można próbki towarów i wzory dołączać. Karta taka może jednak zawierać tylko dopiski odnoszące się do próbki towaru i winna być należycie frankowaną.

Popsute karty zamieniają się równie jak koperty listowe za dopłatą 1 ct. na nowe.

Poczta wozowa (frachtowa). Pisma bez podania wartości nieważące więcej jak 100 gr. odsyłają się pocztą listową.

Porto za przesyłki w obrębie państwa austryackiego może być przez oddawcę zapłacone lub na odbierającego (adresata) przekazane, z wyjątkiem przesyłek bez podanej wartości, które frankowane być muszą.

Za przesyłki frachtowe lub pieniężne do miejsc w obrębie państwa austryackiego, opłaca się należytość od wartości, wagi i odległości.

Do każdego pakietu nad 50 gr. wagi a jeżeli takowy pieniądze lub papiery wartościowe zawiera na 250 gr. wagi ma być dołączony adres osobny i list frachtowy za 6 cnt.

Za dostawienie posyłki nieprzeważającej $1^1/_2$ kilo przez listonosza do mieszkania odbierającego płaci się 3 cnt. zaś za awizowanie 2 cnt. w. a.

Za zwrócony pakiet, którego adresat nie przyjął lub mu wręczony być nie mógł, albo za dalsze odsyłanie tegoż na inne miejsce jak pierwotny adres opiewa, ma być opłacone porto jak za nową posyłkę.

W razie zatracenia przesyłki bez podanej wartości poszkodowany otrzymuje jako zwrot poniesionej szkody 1 zł. 50 centów za każden kilg. wagi przedmiotu posłanego.

Przesyłki na Wołoszczyznę mogą być frankowane lub niefrankowane Obowiązują te same ustawy, co w kraju. Do Botuszan i Jass przesyłki wozowe nie mogą przekraczać 20 kilogr., do Gałaczu 5 kilogramów.

Wszystkim przesyłkom przewożonym za granicę muszą być dodane oprócz karty pocztowej także dwie deklaracye cłowe w niemieckim i francuzkim jezyku, które zawierać muszą rodzaj, liczbę, wagę i wartość przysłanego przedmiotu. Zaniedbanie tych dat pociąga za sobą konfiskatę na cłach moskiewskich. Przesyłki do Rosyi mogą iść albo niefrankowane, albo aż do Krakowa, Brodów, Bełzca, Podwołoczysk, Husiatyna i Nowosielicy według krajowej taryfy frankowane.

Przesyłki pieniężne. Listy zawierające pieniądze lub papiery wartościowe powinne być dobrze zaopatrzone w koperty (*Kreutz - Couvert*) z 5ma pieczątkami prywatnemi (własnemi). Oraz należy na kopercie poszczególnić ilość gatunków zawartej monety i ogólną sumę tejże podać. Paczki zaś zawierające pieniądze lub papiery wartościowe muszą być pakowane w silny papier lub w płótno i na krzyż niesztukowanym szpag tem obsznurowane, tak, żeby końce pod średnią pieczątką umieścić można.

Przy posyłkach tego rodzaju poczta obowiązaną jest tylko list bez uszkodzenia pieczątek i ubytku wagi do adresata odstawić, nie ręcząc za prawdziwość podanej kwoty. Jeżeliby przy doręczeniu wzmiankowanej przesyłki, pieczęć lub koperta naruszoną była, może odbierający żądać od urzędu pocztowego przeważenia przesyłki jako też odpieczętowania tejże i przeliczenia zawartej kwoty, a gdyby się okazał niedobór, ma prawo żądać odszkodowania.

Odebranie takowej pieniężnej przesyłki bez zarzutu ze strony odbierającego, uwalnia zakład pocztowy od wszelkiej odpowiedzialności. Oddawcy przesyłki pieniężnej nad 100 złr. wolno jest takową otwartą na pocztę przynieść, i żądać by takowa tam przeliczoną i pieczątkami prywatnemi i rządową zaopatrzoną została. Za to opłaca się o połowę taksy od wartości więcej.

Asygnaty pieniężne czyli przekazy pocztowe. We wszystkich miejscach monarchii austryackiej, w których znajdują się poczty, mogą być sumy do 100 zł. włącznie, na inne poczty austryackie asygnowane. W Galicyi mogą być przyjmowane i wypłacane asygnaty pocztowe do wysokości 1.000 złr., w następujących miastach: Bochnia, Brody, Kraków, Kołomyja, Lwów, Przemyśl, Stanisławów, Tarnów, Tarnopol, Nowy Sącz, Złoczów, Brzeżany, Podwołoszczyska, Jarosław, Biała Rzeszów.

Do Wiednia i Pesztu przyjmują kasy pocztowe wyż wymienione asygnaty pocztowe do 5.000 złr. w. a.

Przy asygnatach pieniężnych płaci oddawca kwotę asygnowaną na poczcie odbiorowej, a poczta oddawcza wypłaca ją adresatowi.

Należytość ma być uiszczoną z góry a mianowicie:

za kwoty do	10	złr.	w. a.	—	złr.	5	ct.
„	50	„	„	—	„	10	„
„	100	„	„	—	„	15	„
„	500	„	„	—	„	30	„
„	1000	„	„	—	„	60	„
„	2000	„	„	—	„	90	„
„	3000	„	„	1	„	20	„
„	4000	„	„	1	„	50	„
„	5000	„	„	1	„	80	„

Asygnaty do 100 złr. poczta dostawia adresatowi po sprawdzeniu tegoż osoby do mieszkania. Potwierdzenie doręczenia stwierdza się własnoręcznym podpisem, a po wypełnieniu na odwrotnej stronie asygnaty umieszczonego kwitu, wypłaca poczta niezwłocznie asygnowaną sumę.

Przy asygnatach nad 100 złr. poczta awizuje tylko adresata, i uważa je jako *poste restante* asygnaty.

Asygnowanie pieniędzy w drodze telegraficznej jest dozwolone. Przy asygnowaniu pieniędzy w drodze telegraficznej dolicza się do zwykłej taksy należytość za dostawienie do urzędu telegraficznego w ilości 10 ct., należytość za telegram podług taryfy telegraficznej, wreszcie należytość za dostawienie depeszy adresatowi w ilości 15 ct. jeżeli adresat w miejscu stacyi telegraficznej mieszka; za dalsze dostawienie płaci się 50 ct. od mili.

Doręczanie przekazów pocztowych przez umyślnego, na żądanie oddawcy, może mieć miejsce pod następującemi warunkami:

Jeżeli oddawca przekazu pocztowego życzy sobie, aby takowy był doręczony przez umyślnego winien na przekazie, tam gdzie jest napis „Prze-

kaz pocztowy" dopisać wyraźnie „przez umyślnego" (*Express*) a na kuponie dokładne nazwisko swoje i mieszkanie.

Należytość za doręczenie przez umyślnego, w kwocie 15 ct., jeżeli adresat mieszka w siedzibie poczty oddawczej (kasy pocztowej), lub też 50 ct. za milę i każdą część mili dla posłańca, jeżeli mieszka po za obrębem tej siedziby, opłaca oddawca w gotowiznie.

Przekaz doręcza się natychmiast adresatowi w miejscu przeznaczenia przez sługę pocztowego. z zachowaniem ostrożności dla listów z pieniądzmi przepisanych i za poświadczeniem odbioru.

Jeżeli przekaz przez umyślnego doręczyć się mający, nadejdzie do poczty oddawczej (kasy pocztowej) po upływie południowych godzin urzędowych, przekaz taki będzie doręczony dopiero następnego rana.

Gdyby przy doręczeniu pokazało się, że na poczcie podawczej, zamiast należytości za posłańca, zapłacono tylko za umyślnego, lub że należytość za posłańca była za nisko obliczoną, poczta oddawcza dopisze na odwrotnej stronie przekazu kwotę niedostającą i ściągnie takową od adresata.

Jeżeli adresat wzbrania się dopłacić, można wydać mu przekaz pod warunkiem, iż oświadczy na piśmie że dopłaty odmawia.

W przykadku takim, jakoteż gdyby przekazu nie można było doręczyć, odsyłający winien dopłacić kwotę niedostającą, jeżeli to będzie zażądanem w przeciągu 6 miesięcy od dnia nadania.

Jeżeli przekaz przez umyślnego z powodu zmiany pobytu adresata dalej posłanym być musi, posyła się go pocztą listową; przekaz zaś takowy, za przybyciem do nowego miejsca przeznaczenia, w takim tylko razie przez umyślnego doręczony będzie, jeżeli w pierwotnem miejscu przeznaczenia, przed posłaniem go dalej, nie próbowano doręczyć go przez umyślnego. Asygnaty pocztowe można też przesełać do Niemiec i Szwajcaryi aż do kwoty 75 złr. włącznie, za pomocą osobnych blankietów po 10 centów.

Posyłki za poborem należytości (Nachnahme-Sendungen). Przesyłki za poborem należytości są to, za które poczta obowiązana jest pobrać pewną przez przesyłającego oznaczoną kwotę do adresata i wypłacić ją ma podawcy.

Wszystkie urzędy pocztowe, ces. król. i król. węgierskie, mogą przyjmować do wszystkich miejsc monarchii austryackiej posyłki za pobraniem do kwoty 200 złr. w. a.

Urzędy pocztowe skarbowe w Wiedniu i w miejscach do okręgu pocztowego miasta Wiednia należące, tudzież urzędy pocztowe skarbowe gdzie istnieją kasy pocztowe, a które do przyjmowania przekazów pieniężnych na sumy nad 100 złr. są upoważnione, mogą także przyjmować posyłki za pobraniem w wartości nad 200 złr. do 500 złr., atoli tylko do urzędów pocztowych, poniżej wyraźnie wymienionych.

Prowizya od pobrań do 50 złr. wynosić będzie 3 ct. za każde 5 złr. lub część tej kwoty; przy większych pobraniach od nadwyżki nad 50 złr. 2 ct. Najmniejsza kwota prowizyi ustanowiona jest na 6 ct.

Wszelkie posyłki za pobraniem oddawać należy z listem frachtowym połączonym z kwitem na pobranie; wolne od tego są jedynie nowo zaprowadzone karty pobrań pocztowych.

Blankiety na te listy frachtowe są drukowane dla przedlitawskiego okręgu pocztowego na papierze fioletowym, w języku niemieckim, a dla tych okręgów pocztowych, w których inne języki krajowe są używane w dwóch językach, to jest w niemieckim i odpowiednim języku krajowym.

Takowe zaopatrzone są w znaczek stemplowy na 5 cnt. i można ich dostać we wszystkich urzędach pocztowych po 6 ct.

Blankiety przez oddawcę już wypełnione, albo z powodu nienależytego wystawienia nie przyjęte, mogą być wymienione w urzędach pocztowych za złożeniem 1 cnt., jeżeli nie mają na sobie żadnego znaku urzędowej manipulacyi pocztowej t. j. jeżeli cyfra portoryum i wagi, przez pocztę podawczą nie są wpisane i jeżeli znaczek stemplowy nie jest obliterowany.

Oprócz blankietów urzędownie drukowanych żadne inne przy oddaniu posyłek za pobraniem używane być nie mogą. Nawet listy frachtowe dla król.-węgierskiego okręgu pocztowego przeznaczone, w węgierski stempel zaopatrzone, nie będą w tutejszym okręgu pocztowym przyjmowane przy oddawaniu posyłek za pobraniem.

Oddawca winien wypełnić dokładnie i wyraźnie wszystkie rubryki listu frachtowego, z wyjątkiem rubryki na wpisanie portoryum (*franko*) i wagi przeznaczonej jakoteż najwyższą rubrykę kwitu pobrania aż do napisu: „1. zapisek poczty podawczej".

W szczególności wymienić należy z największą dokładnością nazwisko i pomieszkanie lub lokal czynności oddawcy i adresata, ażeby z jednej strony doręczenie posyłki adresatowi, z drugiej zaś zawiadomienie oddawcy o zapłaceniu sumy zaliczyć się mającej, łatwo i bez omyłki stać się mogło.

Kwotę zaliczyć się mającą należy wyrazić w liście frachtowym tylko cyframi, w kwicie pobrania cyframi i literami.

Listy frachtowe, w dwóch językach drukowane, można wypełnić w jednym lub drugim ję-

zyku; zaleca się jednak wybrać język, używany w miejscu, do którego posyłka odchodzi.

Poczta odbierając posyłkę za pobraniem, wydaje osobny rewers podawczy, zaopatrzony w odcinek wypłaty.

Za pobraniem na miejsce przeznaczenia list frachtowy będzie oddzielony od kwitu pobrania, a następnie w myśl istniejących przepisów, posyłka doręczoną, lub adresat ma być o niej zawiadomionym, przyczem oraz i list frachtowy doręczonym będzie.

Kwit pobrania pozostaje na poczcie oddawczej.

Jeżeli adresat wyraźnie odmówi przyjęcia posyłki, albo jeżeli w celu odebrania posyłki nie zapłaci w przeciągu dni 14 kwoty pobrania i innych należytości na niej ciężących, posyłka do poczty podawczej odesłana, i tak uważaną będzie, jak każda inna posyłka, która doręczona być nie może.

Jeżeli adresat nie odmówi bezwarunkowo przyjęcia posyłki, lecz zażąda zniżenia lub całkowitego opuszczenia sumy pobrać się mającej, winien w terminie powyższym złożyć w urzędzie pocztowym oświadczenie pisemne w tym względzie, które drogą służbową do poczty podawczej będzie przesłane. Oświadczenie to będzie doręczone oddawcy z wezwaniem, aby na takowem napisał czy żądaniu adresata chce zadość uczynić

W razie przyzwolenia, urząd pocztowy zanotuje na rewersie podawczym, przez oddawcę przedłożyć się mającym, zniżenie lub opuszczenie pobrania.

Oświadczenie wraz z dopiskiem oddawcy przesłane będzie poczcie oddawczej, a ta zawiadomi adresata o jego osnowie.

Jeżeli pobranie zostanie zniżone, posyłka będzie wydaną za opłatą sumy zniżonej, w razie zaś opuszczenia onego, bez pobrania.

Ale jeżeli adresat nawet po zniżeniu lub całkowitem opuszczeniu pobrania nie odbierze posyłki w przeciągu dni 3, licząc od chwili otrzymanego zawiadomienia, takowa będzie zwrócona poczcie podawczej.

Prowizya według pierwotnej sumy pobrania wymierzona, nie będzie już zniżoną.

Jeżeli zniżenie lub opuszczenie pobrania sam oddawca oznajmi poczcie podawczej, urząd pocztowy winien odebrać pisemne jego w tym względzie oświadczenie i w powyższy sposób przesłać poczcie oddawczej.

Ale jeżeli za nadejściem onego do tej ostatniej poczty, posyłka była już doręczoną, a pierwotne pobranie zapłaconem: zwrot miejsca niema, a oświadczenie wraz z odpowiednim dopiskiem zwraca się poczcie podawczej.

O uskutecznionej zapłacie pobrania oddawca nie będzie już zawiadomiony osobnem pismem lecz natomiast będzie mu doręczony kwit pobrania.

Kwit pobrania podpisuje ten, kto posyłkę oddał na pocztę.

Pobranie wydaje się okazicielowi potwierdzonego kwitu, za złożeniem rewersu podawczego opatrzonego w odcinek wypłaty, bez dalszej legitymacyi i bez dalszej odpowiedzialności ze strony zakładu pocztowego.

Strony, dla których codziennie znaczniejsza ilość kwitów pobrań do urzędu pocztowego ich siedziby nadchodzi, mogą wnieść prośbę do dyrekcyi pocztowej, lub w siedzibie skarbowego urzędu pocztowego, do naczelnika tegoż, albo do oddziału, do wypłaty pobrań przeznaczonego, aby im codziennie lub w większych odstępach czasu, które wyszczególnić należy, nadchodzące kwity pobrań z konsygnacyą były doręczone.

W tym celu jednak należy zawsze wystawić osobno konsygnacye tych pobrań, które wpłacone były w przedlitawskim okręgu pocztowym, a osobno tych, które wpłacono w okręgu pocztowym węgierskim.

Wszystkie kwity pobrania podług porządku arytmetycznego ich liczb, do konsygnacyi wpisać i w podobny sposób uporządkowane i zeszyte do takowej dołączyć należy.

Oddawca posyłek, dopisawszy na konsygnacyi sumę ogólną literami, potwierdza odbiór podpisaniem swego nazwiska i konsygnacyę wraz z kwitami pobrania i rewersami podawczemi w powyższy sposób uporządkować się mającemi, odsyła następnie do urzędu pocztowego.

Okazicielowi konsygnacyi, w te alegata opatrzonej i potwierdzonej, zakład pocztowy wypłaca ogólną sumę pobrań w konsygnacyi wyrażoną bez dalszej legitymacyi i bez dalszej odpowiedzialności.

W urzędach, w których do wypłaty pobrań istnieje oddział osobny z kilku urzędników złożony, strony, które nie wymówiły sobie, aby im kwity pobrania doręczano z konsygnacyami, a jednocześnie więcej niż dziesięć pobrań z tego samego okręgu pocztowego (tutejszego lub węgierskiego) chcą podnieść, winne same sporządzić ich konsygnacyę, do czego w odpowiednim oddziele urzędowym otrzymają bezpłatnie formularz drukowany.

Przy wpisaniu kwitów do konsygnacyi i przy porządkowaniu kwitów i rewersów podawczych, postąpić należy tak, jak to powyżej przepisano; atoli strona wypełnia tylko rubryki: „L. bieżąca", „L. podręcznika" i „kwota"; na końcu zaś wyrazić należy ogólną ilość kwitów i sumę pobrania.

Jeżeli się używa konsygnacyi, pojedynczych kwitów, pobrania podpisywać nie trzeba.

Gdy strony przedłożą konsygnacyę do likwidacyi, wydaje się im dla bezpieczeństwa odcinek zawierający nazwisko oddawcy, ilość kwitów po-

brania w konsygnacyi zapisanych, sumę pobrania, datę i stempel urzędowy i podpis urzędnika.

Konsygnacye do wypłaty przedłożone, na które okaziciel nie chce zaczekać w urzędzie póki nie zostaną zlikwidowane, winne być wypłacone albo tego samego dnia albo nazajutrz za zwrotem rzeczonego odcinku.

W miejscach, w których listy zwyczajne odnoszone bywają bezpłatnie, żadna należytość za doręczanie kwitów pobrania lub konsygnacyj pobierana nie będzie; w innych zaś miejscach t. j w siedzibie urzędów poczt. nieerarjalnych płacić należy za ich doręczenie tyle, co od listów.

Przy odbieraniu pobrania składa się rewers podawczy z odcinkiem połączony.

Odcinek ten oddziela się przy wypłacie pobrania, a okazicielowi zwraca się sam tylko rewers.

Jeżeli rewers podawczy nie jest połączony z odcinkiem, wypłata jako uskutecznioną uważa się.

Urzędom pocztowym surowo jest zabronionem uskutecznić wypłatę, jeżeli rewers jest niezupełny, lub jeżeli wcale przedłożonym być nie może.

Jeżeli rewers podawczy zginie, albo jeżeli odcinek przed wypłatą przypadkiem od niego odłączony zostanie, oddawca może podać do dyrekcyi pocztowej prośbę na stemplu o dozwolenie wypłaty, dołączając kwit pobrania.

Zezwolenie to w każdym razie tylko wtedy nastąpi, jeżeli tymczasem wypłata nie została uskutecznioną i jeżeli żadne nie zachodzą wątpliwości.

W takim razie wypłata może nastąpić tylko na zasadzie powyższego zezwolenia i pod warunkami w rezolucyi wyznaczonemi.

Podnie i nie zaliczki winno nastąpić w przeciągu dwóch miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca, następującego po dniu oddania przesyłki na pocztę.

Prowizya od zaliczek oblicza się podług następującej tabeli:

do 10 złr.	6 cnt.,		do 60 złr.	35 cnt.,	
„ 15 „	9 „		„ 65 „	36 „	
„ 20 „	12 „		„ 70 „	38 „	
„ 25 „	15 „		„ 75 „	40 „	
„ 30 „	18 „		„ 80 „	42 „	
„ 35 „	21 „		„ 85 „	44 „	
„ 40 „	24 „		„ 90 „	46 „	
„ 45 „	27 „		„ 95 „	48 „	
„ 50 „	30 „		„ 100 „	50 „	
„ 55 „	33 „				

Karty do pobrań pocztowych w obrocie wewnętrznem. Od dnia 15. grudnia 1871 zaprowadzone zostały karty stemplowane do pobrań pocztowych.

Za pomocą tych kart można w prosty i wygodny sposób uskuteczniać ściąganie zaległych należytości do wysokości sumy maksymalnej pobrań, jaka dla pojedyńczych urzędów pocztowych jest postanowiona.

Co się tyczy używania tych obowiązują następujące postanowienia.

Blankiety na karty do pobrań są drukowane na papierze różowym, dla przedlitawskiego okręgu pocztowego w języku niemieckim, a dla tych okręgów pocztowych, w których inne język i krajowe są używane, w dwóch językach, to jest w niemieckim i w jednym z tychże języków krajowych; są opatrzone w stempel pocztowy austryacki na 10 centów i po tej cenie można ich dostać we wszystkich urzędach pocztowych i miejscach sprzedaży znaczków listowych.

Jeżeli karty te przez jakową pomyłkę lub przypadkiem staną się nieużytecznemi, można je wymienić podobnie jak zepsute koperty listowe, za opłatą jednego centa.

Blankiety dla okręgu pocztowego węgierskiego, to jest drukowane na papierze jasno-zielonym i ze stemplem węgierskim ni mogą być użyte do oddania w tutejszych zakładach pocztowych.

Oddawca winien wypełnić dokładnie rubryki znajdujące się na pierwszej stronie karty pobrania aż do rubryki dla zapisków pocztowych, a mianowicie powinien wpisać swoje własne nazwisko, tudzież swoje mieszkanie lub lokal czynności a następnie dokładny adres odbiorcy i kwotę pobrać się mającą, mianowicie zaś guldeny literami i cyframi. Oddawcy wolno jest także w miejscu próżnem, powyżej rubryki dla 1 zapisu pocztowego, uczynić dopisek do rzeczy należący.

Po za obrębem tego miejsca, zwłaszcza na rewersie nic dopisywać nie wolno.

Opłata za przesłanie kart na miejsce przeznaczenia wynosi bez względu na odległość 10 centów, to jest tyle, co najmniejsza taksa od wag na poczcie wozowej; prowizyę pobierać się będzie podług taryf, dla pobrań w ogólności postanowionych.

Obiedwie należytości winien złożyć oddawca, a mianowicie portoryum od wagi opłaca kupieniem karty pobrania, która jest już ostemplowaną, a prowizyę, znaczkami listowemi, które w miejscu, drukiem na karcie uwidocznionem, przylepić należy.

Karty pobrania przysyłają się jako przedmiot poczty wozowej, podług adresu przez oddawcę wskazanego.

Jeżeli adresat mieszka w siedzibie poczty oddawczej, zwyczajne organa do doręczenia prezentują mu karty na miejsce przeznaczenia nadeszłe, dla zapłaty pobrania.

Jeżeli adresat zapłaci pobranie natychmiast, rewers na to od karty oddzielony i onemu doręczony będzie.

Na żądanie adresata można czekać dni 15 na zapłatę pobrania, w takim jednak razie rewers dopiero po rzeczywiście uskutecznionej zapłacie pobrania oddzielonym i onemu wydanem być może.

O nadejściu karty do pobrań adresaci zamieszkali po za obrębem siedziby poczt oddawczych, będą zawiadomieni urzędownie.

Jeżeli oddawca zamieścił na karcie do pobrań osobną odezwę do adresata, o tem w uwiadomieniu n dmienić należy. Adresaci takowi winni zapłacić lub kazać zapłacić odnośną kwotę w urzędzie pocztowym w przeciągu 14 dni od daty uwiadomienia i zarazem uwiadomienie to przedłożyć, poczem urząd pocztowy wystawi odnoszącemu pieniądze rewers, od karty oddzielić się mający.

Po oddzieleniu rewersu organa doręczające winne kartę odebrać i takową odesłać natychmiast do urzędu pocztowego podawczego, jako kwit na pobranie, na mocy którego pobranie to będzie oddawcy wypłaconem.

Jeżeli adresat odmówi zapłaty pobrania lub, jeżeli nie zapłaci takowej w przeciągu dni 14, karta pobrania wraz z rewersem do niej należącym, tak jak każda inna posyłka za pobraniem, która doręczoną być nie może, do urzędu pocztowego podawczego napowrót odesłaną zostanie.

Za doręczenie karty pobrania pobiera się taka sama należytość, jaka za doręczenie posyłek poczty wozowej.

Za posłanie dalej takiej karty, lub odesłanie jej napowrót żadna należytość liczoną nie będzie.

Doręczenia pakietów i listów pieniężnych przez umyślnych posłańców (expres). Pakiety i listy pieniężne mogą być na żądanie nadawcy natychmiast po ich nadejściu adresatowi w pomieszkaniu doręczone przez umyślnego posłańca (*expres*), a to pod następującemi warunkami:

1) Nadawca pakietu lub listu pieniężnego, który przez umyślnego ma być doręczony, winien na adresie posyłki i na liście frachtowym, jeżeli takowy jest dołączony, zrobić oznakę „*expres*“, lub „przez exp esa“ lub „przez umyślnego posłańca“; oznaki jak „cito“, „pilno“, „bardzo pilno“ nie będą jako życzenie doręczenia przez umyślnego uważane. Jeżeli jest życzeniem nadawcy, by posyłka, gdyby do miejsca przeznaczenia w nocy nadejść miała, przed pewną godziną następnego rana nie była doręczoną, to winien tę uwagę obok powyższej oznaki dołączyć. Na liście frachtowym i adresie posyłki, ma być wyrażone imię i nazwisko, jakoteż i mieszkanie (ulica i numer domu) adresata i nadawcy, przy posyłkach urzędowych nazwa i siedziba władzy odsyłającej i otrzymującej posyłkę.

2) Posyłki zaopatrzone oznaką „expres“, będą adresatowi z a r a z po nadejściu do miejsca przeznaczenia przez umyślnego posłańca do pomieszkania odesłane lub nadejście takowych tylko awizowane, rozumie się, jeżeli nadawca nie objawił życzenia późniejszego doręczenia. — D o r ę c z e n i e w m i e s z k a n i u wtedy tylko nastąpi, jeżeli posyłka nie podlega opłacie cła, tudzież jeżeli jej waga nie przenosi $2^1/_2$ kilogr. a wartość lub ciążąca na niej kwota pobrania nie przenosi 100 złr. i jeżeli adresat w miejscu urzędu oddawczego mieszka. W braku tych warunków i jeżeli posyłka do zewnętrznego okręgu doręczenia urzędu oddawczego t. j. na wieś jest przeznaczoną, zakład pocztowy ma tylko obowiązek natychmiastowego doręczenia a w i z a na nadeszłą posylkę przez umyślnego posłańca w mieszkaniu adresata.

3) Jako należytość za natychmiastowe doręczenie płaci nadawca zaraz przy nadawaniu (bez względu czy posyłkę samą frankuje lub nie) w wypadkach, jeżeli posyłka adresatowi w mieszkaniu doręczoną być ma, 30 ct., w wypadkach zaś jeżeli posyłka w miejscu siedziby oddawczego urzędu pocztowego adresatowi awizowaną być ma, 15 ct., i to bez względów czy to się w dzień lub w nocy uskutecznia. Od awizowania przez umyślnego posłańca do miejsca po za miejscem siedziby oddawczego urzędu pocztowego przeznaczonych, płaci się 50 ct. za każdą milę lub część tejże, również bez względu czy doręczanie awiza uskutecznia się w dzień lub w nocy. Za urzędowe pakiety lub pieniężne listy, opłaca się należytość za natychmiastowe doręczenie również zaraz przy nadaniu takowych i to bez względu, czy posyłki same podlegają opłacie pocztowej czy nie.

4) Zapłatę należytości za doręczenie natychmiastowe, uwidoczni pocztowy urząd nadawczy na rewersie nadawczym z bliższem oznaczeniem tej należytości.

5) Jeżeli urząd oddawczy spostrzeże, że wpłacona przez nadawcę należytość w niedostatecznej kwocie pobraną została, to odbierze brakującą kwotę od adresata. Jeżeliby adresat się wzbraniał uścić tę dopłatę, to wyda mu się posyłkę tylko pod tym warunkiem, że potwierdzi niezapłacenie żądanej dopłaty na rewersie expresowym. Jednak inne należytości, które ciężą na posyłce, doręczyć się mającej, jak to: portoryum lub kwota pobrania, winne być zaraz przy odebraniu zapłacone. Jeżeliby adresat nie uiścił dopłaty za doręczenie przez umyślnego lub jeżeliby posyłkę nie można było doręczyć, lub jeżeliby takowa dalej musiała być przesłaną, natenczas nadawca jest obowiązany brakującą kwotę należytości za doręczenie przez umyślnego zwrócić. Posyłki więc jako niedoręczalne na miejsce nada-

nia zwrócone, nie będą nadawcy inaczej wydane, jak tylko za zwrotem wszystkich na nich ciężących należytości, a zatem i dopłat z powodu usiłowanego natychmiastowego doręczenia wynikłych, a jeżeliby nadawca przyjąć je wzbraniał się, to rzeczone należytości za pomocą sprzedaży posyłki ściągnięte zostaną.

6) Jeżeli posyłki w mowie będące adresatowi do innego jak pierwotnie oznaczonego miejsca przeznaczenia odesłane być muszą, to w tem nowem miejscu przez „umyślnego“ doręczone będą tylko w tym wypadku, jeżeli w pierwotnem miejscu przeznaczenia nie usiłowano natychmiastowego doręczenia lub awizowania.

7) W obrębie własnego okręgu urzędu nadawczego, doręczenie pakietów i listów pieniężnych przez umyślnego posłańca (expres) miejsca mieć nie może.

Dodatek: W skutek rozporządzenia wysokiego ces. kr. Ministerstwa handlu z dnia 21. kwietnia 1876 l. 11900 obowiązane są strony zamieszkałe w miejscu siedziby c. k. urzędu pocztowego **niceraryalnego** lub w miejscowościach należących do obrębu listonosza wiejskiego a życzące sobie, by ich zwykłe lub rekomendowane listy, posyłki pod opaską, posyłki z próbkami, karty korespondencyjne i gazety **nie** przez listonoszów roznoszone, lecz w dotyczącym c. k. urzędzie pocztowym do odbioru w pogotowiu trzymane były, opłacać od 1. czerwca r. b. należytość 50 centów miesięcznie z góry uiszczać się mającą.

Wszystkie inne korespondencye, których odbiór w urzędzie pocztowym za opłatą wspomnianej należytości sobie nie zastrzeżono, mają, jeżeli nie są oznaczone: *„poste restante“* przez listonosza do mieszkania adresata za pobraniem ustanowionych należytości za doręczanie być przynoszone.

Strony mieszkające po za siedzibą urzędu pocztowego w miejscowościach nie należących do obrębu listonosza wiejskiego nie opłacają za przechowanie swych korrespondencyj aż do ich podjęcia wspomnianej należytości.

Również nie opłaca się tej należytości za gazety w drodze prenumeraty pobierane, jeżeli oprócz tych żadnych innych listów lub przesyłek wurzędzie pocztowym się nie odbiera.

Alfabetyczny wykaz należytości stemplowych

za sprawy prawne, dokumenta, podania, a z uwzględnieniem ustawy z 24. Maja 1873 w sprawach drobiazgowych. (Dziennik ust. państw. Nr. 97/873.)

	zł.	ct.
Absolutorya tyczące się studyów lub rachunków	—	50
— na studya, wystawione przez rządowe zakłady naukowe od pierwszego arkusza	1	—
od każdego następnego	—	50
Alegata do podań podlegających opłacie stemplowej (wyjąwszy świadectw ubóstwa) od arkusza	—	15
— w sporach do 50 złr.	—	10
Asygnacye obacz **Przekazy.**		
Awizacye sądowe, od arkusza	—	36
— nie sądowe, jak długo nie służą do użytku sądowego, są wolne od stempla		
Cedułki wagi, jeżeli się z nich nie robi użytku sądowego lub urzędowego, są wolnę od stempla.		
Cessye rzeczy ruchomych bezpłatne, jak darowizny, od arkusza — prócz tego zaś pomiędzy małżonkami, rodzicami i dziećmi według wartości 1%, pomiędzy innem pokrewieństwem aż włącznie dziećmi rodzeństwa według wartości 4% bezpłatnie, we wszystkich innych wypadkach według wartości 8% i dodatek 25% . . .	—	50
— Cessye rzeczy nieruchomych prócz tych należytości jeszcze $1\frac{1}{2}\%$ z 25% dodatkiem płatne, lecz nie opiewające na pretensyę długu, lecz na inne prawa, równają się ugodom kupna lub sprzedaży, według wartości pieniężnej, skala III.		
— na rzeczy nieruchome $3\frac{1}{2}\%$ z 25% dodatkiem na wekslach (Gira) są wolne od opłaty stemplowej nawet w razach, gdy służą za alegata; w razie tylko, gdy stempel od weksla wedle skali I. przypada.		
— dotyczące innych pretensyi dłużniczych, nie według wartości pretensyi lecz zapłaty, skala II. a gdy tej nie ma, wedle wartości pretensyi.		
— na spisach ładunkowych, spisach składowych, certyfikatach, policach, zabezpieczeń i przekazach bankowych, od każdej cessyi .	—	5
Darowizny, dokumenta między żyjącymi, podlegają opłacie stemplowej, od arkusza . .	—	50
— na wypadek śmierci od pierwszego arkusza	1	—
Jako opłata procentowa według wartości przedmiotu ustanowiona jest przy darowiznach między żyjącymi:		
1) pomiędzy nierozłączonymi w czasie darowizny małżonkami, między rodzicami a dziećmi ślubnemi lub nieślubnemi tychże potomkami, między rodzicami i dziećmi przybranemi; od wartości przedmiotu 1% i dodatek 25%.		
2) między innem pokrewieństwem aż włącznie do dzieci rodzeństwa 4% i dodatek 25%.		
3) we wszystkich innych przypadkach 8% i dodat. 25%. Należytość opłaca się dopiero po rzeczywistem odbieraniu, ale tylko po zabezpieczeniu i oprócz tego przy nieruchomościach $1\frac{1}{2}\%$ z dodatkiem. Obacz niżej **Przeniesienia majątku.**		
Dekreta posady pisemne wartości wszystkich przychodów rocznych, podług skali III.		
Dokumenta adoptacyi t. j. ugody przyjęcia za dziecię, od arkusza	—	50
Dokumenta kaucyi, postanowienia lub poświęcenia (oddania na pewny cel) według wartości, skala II.		
Dupliki w procesie cywilnym, od arkusza .	—	36
— przedmiotach niżej 50 złr., od arkusza .	—	12
Dyplomy wystawiane przez władzę, od pierwszego arkusza	1	—
— od każdego następnego arkusza . .	—	50
Ekstabulacye wolne od opłaty.		
Gazety krajowe każdy numer . . .	—	1
— zagraniczne, każdy numer . . .	—	2
Korespondencye handlowe i profesyjne, jeżeli nie stanowią dokumentu, są wolne od opłaty stemplowej.		
Kalendarz wszelkiego formatu od sztuki .	—	6
Karty do grania, od jednej talji . . .	—	15
Karty ładunkowe, konosamenty żeglarzy spisy ładunkowe, spisy składowe, warranty, od sztuki	1	—
— wszelkie inne od sztuki	—	5
— każde przeniesienie na tychże . . .	—	5
Karty przynależności dla czeladzi, sług i terminatorów	—	15
— dla innych osób	1	—
Kodycylle, tak jak testamenta, od arkusza .	1	—
— mogą być bez stempla pisane, w którym wypadku wymierza się należytość stemplowa razem z należytością od spadku		
Konta kupców i przemysłowców do 10 złr. wolne od opłaty.		

	zł.	ct.
Konta nad 10 złr. do 50 złr. od arkusza	—	1
— a przewyższające 50 złr. od arkusza	—	5
Powyżej określonej opłacie podlegają także rachunki hotelowe, po traktyerniach i t. p.		
Odpisy tych rachunków muszą tak samo być ostemplowane, jak rachunki oryginalne		
Książeczki długów, jako notatki do własnego użytku, są uwolnione od opłaty.		
Książki (druki) są nawet jako allega'a wolne od opłaty stemplowej.		
Księgi handlowe i profesyjne, księgi główne, konta-kurente, saldo-konto kupców, fabrykantów i profesyonistów, od arkusza mierzącego najwięcej 726 cali kwadratowych	—	25
— wszelkie inne, oprawione, zeszywane lub w pojedyńczych arkuszach albo kartach, od arkusza mierzącego najwięcej 380 cali kwadratowych	—	5
Księgi zawierające kopie listów, są wolne od opłaty.		
Kwity na rzeczy szacowane, według wartości skala II.; na sumy poniżej 2 złr. wolne od opłaty stemplowej jak alegata	—	15
Legalizacye, a) od urzędu za potwierdzenie podpisu jednej osoby	1	—
za każdą dalszą osobę	—	50
— b) od notaryuszów za potwierdzenie podpisu jednej osoby	—	50
za każdą dalszą osobę	—	25
— dokumentów tabularnych przez notaryuszów od dokumentów bezwzględnie na ilość podpisów	—	10
Listy ładunkowe, od sztuki	—	5
Losy, stosunkowo do stawki skala II. (uiszcza się przed wydaniem losów).		
— na które przypada wygrana, która przechodzi kwotę stawki, przy loteryi liczbowej od wygranej podług skali III., przy innych przedsiębiorstwach loteryjnych 5%.		
Nakazy sądowe płatnicze, jak wyroki.		
Odpisy urzędowe pojedyncze wydane przez sąd od arkusza	—	36
— wydane przez inne władze	—	50
— urzędowe, widymowane, od arkusza	—	12
— sporządzone przez stronę a widymowane przez urząd lub notaryusza, od arkusza	1	—
Oferty, od arkusza	—	50
Oszacowania, od każdego arkusza	—	50
— w postępowaniu spornem, jeżeli przedmiot sporu wartości 50 złr. nie przenosi, od ark.	—	12
— jeżeli przenosi 50 złr.	—	36
Paszporta i dokumenta podróżne dla służących, czeladzi, wyrobników, także książki wędrownicze	—	15
— dla innych osób	1	—
Pełnomocnictwa, od każdego arkusza	—	50

	zł.	ct
Portraktacye spadkobiercze, podania w takowych od każdego arkusza	—	36
Jeżeli spuścizna bez odtrącenia długów nie przechodzi 25 złr. są wolne od stempla.		
Podania w sprawach sądowych	—	36
— niżej 50 złr.	—	12
— we wszelkich innych sprawach	—	50
z wyjątkiem następujących:		
Podania czyli prośby o udzielenie wolności zarobkowania, zgłoszenia o rozpoczęciu zawodu zarobkowego, podania o udzielenie koncesyj przemysłowych lub o dozwolenie agencyi publicznej, w miastach mających nad 50.000 ludności	4	—
— w miastach liczących 10 do 50.000 ludności	3	—
— w miastach liczących 5 do 10.000 ludności	2	—
— w innych miejscowościach	1	50
— o wszelkie inne upoważnienia	1	—
— o obwieszczenie licytacyi publicznej, tudzież podania do sądów cywilnych o wydanie edyktów, lub których należyte załatwienie wymaga wydania edyktów; o paszporta do wprowadzenia, wyprowadzenia i przeprowadzenia towarów; o dozwolenie do ustanowienia lub powiększenia, do zmiany, przeistoczenia lub zadłużenia fidejkomisu od arkusza	1	—
— o pozwolenie na publiczne tańce z muzyką, na wystawy, na gimnastyczne i teatralne przedstawienia, koncerta i t. d. przy opłacie wstępu	1	—
— o udzielenie potwierdzenia szlachectwa, godnoś i, tytułu, odznaczeń i t. d. od arkusza	5	—
— o udzielenie przywilejów przemysłowych i innych	3	—
— o nadanie praw obywatelstwa lub mieszczaństwa	2	—
— o przyjęcie do związku gminnego	2	—
— o intabulacye, prenotacye albo extabulacye w księgach publicznych sumy nad 100 złr.	1	50
sumy do 100 złr.	—	75
sumy do 50 złr.	—	36
dalsze arkusze	—	36
— o sekwestracyi, od każdego arkusza	—	36
— o zaprotokołowaniu istniejących lub zmienionych firm albo ugody spólnictwa; o zaprotokołowaniu składów filialnych, od arkusza	10	—
— o zaprotokołowanie prokury, za każdego pełnomocnika	5	—
— o likwidacye	5	—
— o protokołowanie praw majątkowych, które żona kupca nabywa mocą intercyzy małżeńskiej	5	—
— o nadzwyczajne ułaskawienie w postępowaniu w przestępstwach dochodowych, od ark.	1	—
— dyspenzę do publicznych władz i urzędów, od arkusza	—	36

zł. ct.

Podania małżonków w sprawach rozwodu, orzeczenia nieważności ślubów, od arkusza . — 36

Podania w postępowaniu sądowem, karnem lub niekarnem, od arkusza . . . . — 36

— wszelkie inne od arkusza . . . — 50

Police i ugody zabezpieczenia, skala II.

Poręczenia, jeżeli zobowiązanie nie można oszacować, od arkusza . . . . . — 50

— jeżeli zobowiązanie da się oszacować wedle wartości skala II.

Potwierdzenie otrzymania zastawu ręcznego od ar. — 50

— zaliczki na papiery pieniężne lub towary, jeżeli zaliczki ze strony upoważnionych do tego zakładów wydawane są tylko na trzy miesiące, równie jak każda prologancya na niewięcej jak 3 miesiące, według kwoty zaliczki, skala I.

— wszelkie inne według skali II.

Pozwolenie na małżeństwo od osób prywatnych od arkusza . . . . — 50

Prologancye wekslowe uważać należy za nowe weksle, i stosują się do wartości podług skali I. Jeżeli zaś prolongacya termin 6, lub dla zagranicy 12 miesięcy przekracza, należytość opłacana być ma według skali II. Wszelkie pisemne prolongaty podaje się ponownie ostemplowaniu w ten sposób, że przylepia się markę stemplową na odwrotnej stronie wekslu i przepisują się tak, aby słowa np. „prolongowano do...“ rozpoczęto pisać na marce poniżej cyfry oznaczającej cenę marki.

Prośby obacz podania.

Protesta wekslowe, podniesione przez notaryusza, od arkusza . . . . 1 —

— od sądu przy wekslach do 200 złr. . . 2 —

— nad 200 złr. . . . . . . 3 —

Protokoły sądowe do 50 złr. 12 nad 50 złr. 36 ct.

Przedstawienia przeciw wymiarowi należytości rządowych są wolne od opłaty.

Przekazy (asygnacye) od kupców lub do kupców jeżeli przedmiot stanowią pieniądze, jak weksle podług skali I., jeżeli przedmiotem nie są pieniądze według skali II., jednak nie więcej jak od arkusza . . . . . — 50

— przekazy w przeciągu 8 dni płatne bezwzględnie na kwotę . . . . . — 5

— inne (nie od kupców i nie do kupców) według kwoty przekazanej skala II.

Przeniesienia majątku między żyjącymi (obacz **darowizny i ugody kupna**).

— z powodu śmierci: 1. z rodziców na dzieci od wartości 1% i dodatek 25 prc.; na innych krewnych aż włącznie do dzieci rodzeństwa 4%; 3. na osoby, które do spadkodawcy w stosunku najemniczym lub służbowym stały, jeżeli spuścizna albo legat nie więcej jak roczny dochód 50 złr. wynosi, albo jeżeli suma kapitału 500 złr. nie przechodzi 1%; 4. we wszelkich innych wypadkach 8% (Dodatek 25%). Jeżeli spuścizna jest nieruchomością, opłaca się jeszcze należytość 1½% (obacz **Darowizny**). Dodatek 25%.

— dokument sam od arkusza . . . 1 —

Rachunki obacz **Konta**.

Recepty obacz **kwity potwierdzenia**.

Rekursa przeciw owym orzeczeniom i wyrokom które wydane są na stemplu nie przenoszącym 5 złr. od pierwszego arkusza połowę, jak wyrok pierwszej instancyi.

Rekursa sądowe w każdym innym razie od pierwszego arkusza do 50 złr. 50 ct., inne — 15

Rekursa przeciw wymiarowi należytości rządow. do II. instancyi, jeżeli należytość 50 złr. nie przenosi . . . . — 15

— jeżeli należytość 50 złr. przenosi . . — 36

Uwaga. — Rekursa przeciw wymiarowi należytości mogą być tylko w przeciągu dni 30 po doręczeniu nakazu, albo rezolucyi wniesione.

Rekursa przeciw podwyższeniu należytości stemplowych, we wszystkich instancyach są wolne od stempla.

Recesa zawierające poświadczenia sk. II. bez tych jak zwykłe podania.

Rewersa, jeżeli przedmiot jest szacowanym od arkusza . . . . — 50

Rezolucye i zezwolenia urzędowe na podania intabulacyjne, uwolnione od stempla.

Rubra czyli **Rubryki** od sztuki do 50 złr. . — 10

— w sporach nad 50 złr. . . . . . — 15

Saldowania, potwierdzenie na kontach, rachunkach albo wykazach, które są opatrzone stemplem 5 centowym, są wolne; na innych nie od kupców lub rzemieślników, podług sk. II.

Skargi wezwawcze od arkusza . . . — 36

— jeżeli przedmiot sporu wartości 50 zł. nie przenosi, od arkusza . . . . — 15

Świadectwa obacz **Zaświadczenia**.

Testamenta od pierwszego arkusza . . 1 —

Tłumaczenia (przekłady], przez przysięgłych tłumaczy sporządzone, od pierwszego arkusza 1 —

Ubodzy, których ubóstwo prawnie wydanem świadectwem jest potwierdzone, są uwolnione osobiście od opłaty stemplowej w postępowaniu spornem.

Ugody dzierżawy, według wartości czynszu sk. II.

— kupna ruchomości, stosunkowo do wartości podług skali III.

— nieruchomości od arkusza . . . — 50

jako należytość zaś zapłacić należy od wartości przedmiotu kupna 3½% (dod. 25%), jako wartość uważa się kwotę kupna.

zł. ct.

Ugody spólnictwa:
1. jeżeli spólnicy nie mają własnego zysku na celu, od pierwszego arkusza . . 2 —
2. jeżeli spólnicy mają własny zy k na celu a tylko swoje trudy łączą, od pierwszego ark. 5 —
3. jeżeli spólnicy mają własny zysk na celu i swoje trudy i rzeczy łączą, wedle sk. II.
4. w towarzystwach akcyjnych lub komandytowych, wedle skali III.

— we wszystkich innych razach, wedle sk. II.

— najmu stosownie do czynszu, skala II.

Układy (komplanacye), jeżeli przedmiot nie jest szacownym, od każdego arkusza . . — 50

— jeżeli w skutek takowych następuje przeniesienie własności lub posiadania nieruchomości z jednej strony na drugą, dokument sam od każdego arkusza, układ sam zaś według wartości $3^1/_2$% (dod. 25%).

— we wszystkich innych razach podług wartości na którą się zgadza, skala II.

Ugody zastawu, według wysokości długu, sk. II.

Weksle wystawione w kraju tutejszym, należytościom podległym a najdalej w 6 miesiącach wypłatne, dalej wystawione za granicą, przeniesione do kraju tutejszego, a najpóźniej we 12 miesięcy płatne, według wartości skala I.

— wszystkie inne, wedle skali II.

— za okazaniem, do których prezentacyi zastrzeżone są najwięcej 6 miesięcy, jeżeli są w kraju, a 12 miesięcy jeżeli za granicą, wystawione, wedle wartości skala I. Weksle za okazaniem w kraju wystawione i po 6. miesiącach od dnia prezentacyi płatne, według wartości skala II.

Sekunda i tertia-weksle podlegają tym samym należytościom jak pierwszy egzemplarz wekslu.

Wekslowe prolongacye; obacz **prolongacye**.

Weksle należy wystawiać jedynie na rządowych ostemplowanych blankietach.

Wyciągi czyli ekstrakty (z ksiąg publicznych, tabularnych, depozytowych), od każdego ark. 1 —

Wyroki lub orzeczenia pierwszej instancyi względem nakazania wiecznego milczenia, względem skarg z powodu naruszenia posiadania, skarg względem pierwszeństwa w konkursie i podziale szacunku licytacyjnego, względem ważności awizacyi, kontraktu, dzierżawy lub najmu od wyroku . . . 2 50

— pierwszej instancyi w sporach nawiasowych jeżeli wartość przedmiotu 50 zł. nie przechodzi, od wyroku . . . . . . 1 —

— we wszelkich innych wypadkach . . 2 50

— pierwszej instancyi w sprawach bagatelnych
do 25 złr. . . . . — 50
do 50 zł. . . . . 1 —
nad 50 do 200 zł. 2 50
nad 200 do 800 zł. . . . . . 5 —
nad 800 zł. od wartości $^1/_2$%.

— (prawomocne) jako ostateczne, jeżeli mocą takowych w razach, gdzie wartość przedmiotu spornego przechodzi 50 zł., orzeczoną bywa własność, użytkowanie lub prawo używania nieruchomości w myśl rozporządzenia prawnego, nie z prawnej sukcesyi, ani testamentu, ani z jakiego tytułu prawnego polegającego na układzie, podług wartości przyznanego przedmiotu $3^1/_2$%. (dodatek 25%.)

— klasyfikacyjne o majątku czynnym masy $^1/_2$ proc. i dodatek 25 proc.

— jeżeli przedmiot sporny nie da się oszacować, od każdego wyroku . . . . 12 —

Wyroki na ekstabulacye, jeżeli miejsce dokumentu zastępują $^1/_2$ proc. z dod. jednakowoż nie mniej, jakby od dokumentu wypadało.

Zaciąg czyli prenotacya prawa własności, użytkowania lub prawa użycia nieruchomości, jeżeli od interesu prawniczego należytość za przeniesienie majątku już uiszczoną została, są wolne od opłaty stemplowej, inaczej $1^1/_2$ proc. od zaciągnienia innych praw rzeczowych, jeżeli przedmiot jest szacowanym i więcej jak 100 zł. wartujący, $^1/_2$ proc.; w innych razach wolne od opłaty stemplowej.

Zapiski długu i obligacye, według wartości wypożyczonej rzeczy, skala II.

— **hypoteczne** według wartości zobowiązania na które hypoteka w zastaw się oddaje, sk. II. Jeżeli zaś przedmiot zobowiązania nie jest rzeczą szacowaną, dokumentem, od ark. — 50

Zapowiedzenia apelacyi rewizyi, jeżeli stała opłata stemplowa od orzeczenia I. instancyi nie więcej jak 5 zł. wynosiła, również tyle jak od orzeczenia instancyi; we wszelkich innych wypadkach, od pierwszego arkusza . . 10 —

Zaskarzenia, od arkusza . . . . . — 36

Jeżeli przedmiot sporu wartości 50 zł. nie przechodzi, od arkusza . . . . . — 12

Zaświadczenia wystawione przez władze i urzęda państwa, od arkusza 1 50

— wystawione przez inne władze lub urzęda, od ark. — 50

— dla służących, czeladzi, terminatorów, wyrobników i t. d., od arkusza . . . — 15

— szkolne, uniwersyteckie, od arkusza . . — 15

— uwolnione, ubóstwa, moralności, do utrzymania dokumentu podróżnego lub certyfikatu, dalej swojszczyzny i szczepienia ospy, są wolne od stempla.

Zażalenia w ogóle (jednak nie rekursa), od ark. — 36

— osobiste przeciw postępowaniu urzędników, przeciw nadużyciu władzy wojskowej, tudzież przez opiekunów i kuratorów, wolne od stempla.

TARYFA

opłat od przedmiotów konsumcyjnych dla stoł. miasta Lwowa.

Liczba porz.	Przedmioty	Stopa wymiaru	Opłaty walutą austryacką															
			Podatek konsumcyjny			Dodatek nadzwyczajny			Dodatek gminny			Opłata propinacyjna			Razem		
			zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10
1	Rum, arak, esencya ponczowa, rozolis, likier i wszelkie słodzone trunki spirytusowe	100 L.	—	—	—		—	—	3	14	–	17	18	5	20	32	5
2	Spirytus winny (Alkohol) i gorzałczany	100 L. i 1 stopień 100 dzielnego alkoholometru przy 12° R.	—	—	—	–	—	—	—	2	5	—	20	5	—	23	—
3	Wódka																
	Uwaga 1. Opłacie tej podlegają i wszelkie chemiczne wyroby spiritusowe, tj. tynktury, pokosty, politury, spirytusy pachnące i wszelkie inne płyny spirytusowe, w których stanowi spirytus część główną.																
	Uwaga 2. Za przedmioty wymienione w pozycyi tar. 1 2 i 3, nie opłaca się przy wprowadzeniu do miasta Lwowa ani podatku konsumcyjnego ani dodatku nadzwyczajnego, lecz tylko dodatek gminny i opłatę propinacyjną; zaś przy produkowaniu tych przedmiotów w mieście opłaca się i podatek konsumcyjny według odnośnych przepisów szczegółowych.																
4	Wino	100 L.	3	12	—	–	63	6	3	18	–	—	—	—	6	99	6
5	Moszcz i zacier winny . .	100 L.	2	12	—	–	42	4	—	—	—	—	—	—	2	54	4
6	Moszcz owocowy	100 L.	-	95	—	—	19	–	-	-	-	—	—	—	1	14	—
7	Miód pitny, maliniak, dereniak, wiśniak, lipniak	100 L.	—	93	—	—	18	6	—	—	—	9	72	–	10	83	6
8	Piwo przy wprowadzeniu . . .	100 L.	-	70	—	—	14	—	—	53		1	29	—	2	66	—
	Uwaga Jeżeli istotnej ilości piwa zbadać nie można, liczyć należy po 112 kilogramów wagi sporko t. j. wraz z naczyniem, na 1 H. L. czyli 100 litrów.																
	Uwaga. Przy wyrobie piwa opłaca się podatek konsumcyjny według dotyczących przepisów szczegółowych.																
9	Ocet	100 L.	-	47	–	—	9	4	–	10	—	—	—	—	—	66	4
10	Bydło rzeźne, t. j. woły, byki, krowy i cielęta nad rok wieku.	1 szt.	4	20	—	—	84	—	1	5	–	—	—	—	6	09	—
	Uwaga. Od bydła rzeźnego uiszcza się opłata konsumc. nie przy wprowadzeniu do miasta, lecz dopiero przed wpustem na rzeź, według dotyczących szczegółowych przepisów (Cyrkularz z 20go Lipca 1830 l. 42857).																
11	Cielęta do roku wieku	„	—	70	—	–	14	—	-	17	5	—	—	—	1	01	5
12	Owce, barany, kozy, kozły, capy i skopy	„	—	26	5	—	5	3	—	7	—	—	—	—	—	38	8
13	*a*) Jagnięta do 14 kilogramów ważące, tudzież prosięta cyckowe . .	„		17	5	—	3	5	—	4	5	—	—	—	—	25	5
	b) koźlęta	„	—	7	—	—	1	4	—	2	—	—	—	—	—	10	4
14	Warchlaki t. j. bezrogi od 5 do 19½ kilogramów ważące	„	—	52	5	–	10	5	—	13	5	—	—	—	—	76	5
15	Bezrogi nad 19½ kil. ważące, bez różnicy	„	1	5	—	—	21	—	—	—	—	-	26	5	1	52	5

Liczba porz.	Przedmioty	Stopa wymiaru	Opłaty walutą austryacką: Podatek konsumcyjny zł.	ct.	¹/₁	Dodatek nadzwyczajny zł.	ct.	¹/₁	Dodatek gminny zł.	ct.	¹/₁	Razem zł.	ct.	¹/₁
16	**Mięso świeże** bez różnicy, pojedyńcze części zabitego bydlęcia; mięso solone, wędzone i marynowane, salami i inne kiełbasy	100 Kg.	1	56	—	—	31	2	—	79	—	2	66	2
	Uwaga. Od bydląt zabitych, którym tylko pojedyńcze części, jak głowa lub nogi odjęte zostały, wniesioną być ma opłata podług taryfy za całą sztukę przypadająca.													
17	**Drób: indyki, pantary, gęsi, kaczki, kapłony i t. p.**	1 szt	—	5	5	—	1	1	—	1	5	—	8	1
18	**Kury** (t. j. koguty, kury i kurczęta) tudzież **gołębie**	2 szt.	—	2	—	—	—	4	—	—	5	—	2	9
19	**Zwierzyna:** jelenie	1 szt.	1	5	—	—	21	—	—	52	5	1	78	5
20	**Dziczyzna: dziki** od 17 kilogramów i wyżej, tudzież daniele, .	„	—	79	—	—	15	8	—	39	5	1	34	3
21	„ warchlaki, sarny, dzikie kozy.	„		26	5	—	5	3	—	13	5	-	45	3
22	„ zające	„	—	5	5	-	1	1	—	3	—	—	9	6
23	Rozrąbana zwierzyna wszelkiego rodzaju .	100 Kg.	1	87	—	—	37	4	—	94	—	3	18	4
24	**Dzikie ptactwo:** bażanty, głuszce, cietrzewie	1 szt.	-	10	5	—	2	1	—	5	5	—	18	1
25	**Jarząbki**, pardwy i kamienniczki czyli kuropatwy górne, dzikie gęsi, dropie, dzikie kaczki (z wyj. kurek zielononogich), słomki, kuropatwy i dzikie gołębie . . .	“	—	5	5	—	1	1	—	3	—	—	9	6
26	**Kurki** wodne i zielononogie (nurki); bekasy, krzyki, dubelty i kulony . . .	„	—	2	—	—	—	4	—	1	—	—	3	4
27	**Drozdy**, kwiczoły, przepiórki, skowronki i wszelkie inne małe ptactwo do jedzenia .	1 tuzin	—	2	—	—	—	4	—	1	—	—	3	4
28	**Ryby** i skorupiaki, wyraźnie niewymienione, z morza, z rzek, potoków, jezior i stawów, świeże, solone, wędzone i marynowane, rybia ikra (kawior) w oliwie układane sardele i sardynki	100 Kg.	1	87	—	—	37	4	—	94	—	3	18	4
29	Ryby rzeczne, pospolite ryby morskie, t. j. Calamari, Cospetoni, Rase, Sgomberi, Sippe, Tonine, sztokfisze, flondry, płaszczki, kabiliony (klipfisze), kolcobrzuchy, bokopływy, śledzie, bretlingi, sardele, piklinki; tudzież raki, ślimaki, żaby, ostrygi, pająki i raki morskie	„	—	62	—	-	12	4	—	31	5	1	5	9
30	**Ryż**;	„	1	87	—		37	4	—	94	—	3	18	4
31	*a)* **Mąka** ze zboża, ziemniaków i owoców strączkowych wszelkiego rodzaju, grysik, krupy jęczmienne i perłowe, kasza owsiana, krajowe sago, kasza tatarczana (hreczana), pszono i wszelkie krupy, krochmal, puder, chleb i wszelkie pieczywo, następnie ciasta, pierniki, placki i suchary . . .	„	-	31	—		6	2	—	8	—	—	45	2
32	*b)* chleb razowy i owsiany . . .	„	—	16	—	—	3	2	—	4	5	—	23	7

Liczba porz.	Przedmioty	Stopa wymiaru	Opłaty walutą austryacką											
			Podatek konsumcyjny			Dodatek nadzwyczajny			Dodatek gminny			Razem		
			zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10
	Zboże chlebne, t. j. pszenica, orkisz czyli szpelt, kukurudza, żyto, zboże mieszane w ziarnie, tatarka (hreczka) . . .	100 Kg.	—	24	—	—	4	8	—	4	5	—	33	3
	Uwaga. Dopoząd opłata od zboża chlebnego przy młynie się uiszcza, zastosować się należy do istniejących w tej mierze przepisów (Okólnik guber. z 17. Marca 1832. l. 15089).													
33	**Owies** w ziarnie . . . , .	„	—	25	—	—	5	—	—	6	5	—	36	5
34	**Siano** bez różnicy, również mięszanka jako pasza dla bydła, słoma, sieczka, otręby, (grys) mierzwa	„	—	10	—	—	2	—	—	3	—	—	15	—
	Uwaga. Zboże w kłosach należy uważać jako słomę.													
35	**Jarzyny i warzywa**, t. j. jarmuż, karafioły, szparagi, groch zielony, bób, ogórki	„	—	19	—	—	3	8	—	4	5	—	27	3
36	**Świeże owoce**, do których należą także wszelkie jagody do pożywienia służące (poziomki, maliny i t. p.), świeże figi, następnie kasztany i orzechy	„	—	37	—	—	7	4	—	10	—	—	54	4
37	Owoce suszone, konfitury, konserwy (powidła)	„	—	75	—	—	15	—	—	37	5	1	27	5
38	**Masło** świeże i solone, smalec bydlęcy i gęsi, świece łojowe, spermacetowe, stearynowe i parafinowe	„	1	87	—	—	37	4	-	47	5	2	71	9
39	**Łój** surowy, topiony i czyszczony (Elain), potem tłustość z kości i łap, czyli racic wygotowana, parafina, gliceryna, wosk ziemny i naftowy	„	1	56	—	—	31	2	—	47	5	2	34	7
40	**Smalec** wieprzowy i sadło, tłustość do smarowania, słonina i szpik . . .	„	1	25	—	—	25	—	—	31	5	1	81	5
41	**Mydło** zwyczajne, pachnące i olejkami zaprawiane	„	2	25	—	—	45	—	—	56	5	3	26	5
42	**Sery** bez różnicy	„	1	41	—	—	28	2	—	36	-	2	5	2
43	**Jaja**	100 szt.	—	5	5	—	1	1	—	1	5	—	8	1
44	**Wosk** bielony i niebielony, świece woskowe i wszelkie wyroby z wosku . . .	100 Kg.	4	69	—	—	93	8	1	56	5	7	19	3
45	**Olej** konopny, lniany i rzepakowy . .	„	1	56	—	-	31	2	-	39	5	2	26	7
46	Wszelkie inne oleje palne, roślinne i mineralne, olej skalny, petreoleum, nafta i t. p. potem oliwa, olejek migdałowy, makowy, orzechowy palmowy i kokosowy, benzyna . .		1	56	—	—	31	2	—	39	5	2	26	7
47	**Drzewo** opałowe twarde: bukowe, dębowe, jaworowe, jasionowe, wiązowe, żywiczne i jałowcowe (smolaki)	1 Metr k.	—	8	—	—	1	6	—	2	—	—	11	6
48	**Drzewo** opałowe miękkie: brzozowe, olchowe, osikowe, lipowe, topolowe, wierzby, drzewo szpilkowe i gałęziaki . . .	„	—	5	—	—	1	—	—	1	5	—	7	5
49	**Węgle** drzewne	100 Kg.	—	6	—	-	1	2	—	2	—	—	9	2
50	„ mineralne i koaks . . .	„	—	3	6	—	—	7	—	1	—	—	5	3

UWAGA. Artykuły wprowadzone do miasta w tak małej ilości, iż podatek konsumcyjny od tychże łącznie z dodatkiem gminnym, dwa i pół ($2^1/_2$) centa nie wynosi, wolne są od opłaty :

Taryfa powyższa obowiązuje od dnia 1. Stycznia 1876 roku.

Wykazy statystyczne.

I. Największe miasta Galicyi z ludnością nad 10.000.

W miastach:	mieszkańców:	W miastach:	mieszkańców:
Lwów . .	87159	Drohobycz . .	16888
Kraków . .	49835	Przemyśl . .	15185
Tarnów . .	21779	Stanisławów . .	14479
Tarnopol . .	20087	Sambor . .	11749
Brody . .	19971	Jarosław . .	11166
Kołomyja . .	17679	Śniatyn . .	10688

II. Ludność Galicyi co do wyznania.

W roku 1870: Katolików obrządku rzymskiego . . .	46 %	całej ludności
„ „ „ „ greckiego . . .	43 %	„ „
„ „ Ewangielików, protestantów . . .	01 %	„ „
„ „ Mojżeszowego wyznania . . .	10.7%	„ „
porównanie .	100	

III. Galicya pod względem podziału wieku rok za rokiem:

Wiek	mężka	żeńska	Wiek	mężka	żeńska	Wiek	mężka	żeńska	Wiek	mężka	żeńska
0	114796	115609	26	44074	43814	52	23558	21813	78	748	553
1	83068	84607	27	46916	51442	53	20484	18983	79	1311	1323
2	80489	81390	28	38802	39735	54	19612	18677	80	522	450
3	73008	74027	29	47780	60898	55	17600	16093	81	291	226
4	70596	72371	30	43557	48797	56	15629	13196	82	252	229
5	78349	78347	31	37662	37961	57	16219	15260	83	220	154
6	72197	74620	32	40735	41353	58	12184	10780	84	198	184
7	67018	69803	33	40791	40762	59	17502	18973	85	134	128
8	59755	60381	34	39784	43108	60	12396	12336	86	82	71
9	68105	66018	35	39415	39377	61	10372	9065	87	88	75
10	63612	59430	36	35421	35396	62	10848	9337	88	63	84
11	61290	57945	37	34321	35566	63	8328	7457	89	145	164
12	62947	64151	38	27507	26855	64	8271	7177	90	78	97
13	54643	54585	39	37496	44862	65	7780	6575	91	38	31
14	46686	46921	40	32211	12588	66	6960	5421	92	32	33
15	44687	46878	41	27204	27256	67	6391	6207	93	26	18
16	47395	48005	42	29460	32309	68	4873	3900	94	22	30
17	45448	49509	43	26796	27743	69	7482	8128	95	14	8
18	47584	48135	44	29850	32183	70	3716	2796	96	14	16
19	49863	59462	45	29804	29851	71	3136	2162	97	10	10
20	47116	54208	46	25831	24673	72	2544	1834	98	11	4
21	33809	42174	47	26347	26293	73	2175	1592	99	12	16
22	30652	39284	48	24541	22698	74	1912	1387	100	8	11
23	37518	45963	49	33382	39767	75	1418	1066	110	18	27
24	41916	53209	50	27236	26456	76	1113	847	razem	2600518	2757498
25	45810	51027	51	22703	21256	77	1026	812		5.418.016	

Miary i Wagi metryczne.

Miary długości

Sążeń wiedeński ma 1.m 896 metrów
2 „ „ „ = 3.m 792 „ „
3 „ „ „ = 5.m 689 „ „
4 „ „ „ = 7.m 585 „ „
5 „ „ „ = 9.m 482 „ „
6 „ „ „ = 11.m 378 „ „
7 „ „ „ = 13.m 275 „ „
8 „ „ „ = 15.m 171 „ „
9 „ „ „ = 17.m 068 „ „
10 „ „ „ = 18.m 964 „ „
100 „ „ „ = 189.m 648 „ „
1000 „ „ „ = 1896.m 484 „ „
4000° czyli mila = 7585.m 936 „ „
1 stopa wiedeńska = 0.m 316 „ „
1 cal „ „ = 0.m 026 „ „
1000 metrów jest jeden kilometer.

Miary bryłowatości (kubiczne)

1°k sążeń kubiczny ma 6.m 821 met. kub.
2°k sążni kubiczn. „ 13.m 642 „ „
3 „ „ „ 20.m 463 „ „
4 „ „ „ 27.m 285 „ „
5 „ „ „ 34.m 106 „ „
6 „ „ „ 40.m 927 „ „
7 „ „ „ 47 m 748 „ „
8 „ „ „ 54 m 570 „ „
9 „ „ „ 61.m 394 „ „
10 „ „ „ 68.m 212 „ „
100 „ „ „ 682 m 128 „ „
1000 „ „ „ 6821.m 280 „ „
1 stopa kubiczna „ 0.m 031 „ „
1 cal kubiczny „ 0.m 018 „ „
1 meter kubiczny = 31 ok. 667 stóp kubicznych.

Miary kwadratowe powierzchni.

1°□=miary niższo austr. = 3 m. 506 metr.□
1 mrg „ „ „ =5754 m. 643 „ „
2 „ „ „ 1 hektar 1509 metrów „
3 morgi = 1 hektar 7264 metrów □
4 „ = 2 „ 3019 „ „
5 „ = 2 „ 8773 „ „
6 „ = 3 „ 4528 „ „
7 „ = 4 „ 282 „ „
8 „ = 4 „ 6037 „ „
9 „ = 5 „ 1792 „ „
10 „ = 5 „ 7546 „ „
100 „ = 57 „ 546 „ „
1000 „ = 575 „ 46 „ „
1 hektar ma 100 arów czyli 10.000 m□
1 „ „ 2780 °36 czyli 1 morg 1180□°36
1 ar ma 100 □° czyli 27□° 80.

Miary płynów

1 Decimeter kubiczny jest litrą
1 Hektoliter ma 100 litrów
1 Hektoliter ma 1.767 wiader wiedeńskich
1 wiadro wiedeńskie ma 56.589 lit. czyli 40 mas.

Miary zboża

1 Hektoliter ma 100 litrów
1 „ „ 1.626 mierzyc wiedeńskich
1 „ „ 1.819 pruskich szeflów.

Wagi

1 Kilogram ma 1000 gramów
1 „ „ 2 funty cłowe
1 „ „ 1.785 funtów wiedeńskich
1 Centnar wiedeński ma 112 funtów cłowych
1 „ „ ma 100 funtów wiedeńskich
1 „ angielski ma 112 funtów (avoir du poids)
1 „ „ „ 50.8 kilogramów
1 beczka francuzka ma 1000 kilogramów
1 stopa kubiczka wody waży 56.4 funtów wiedeńskich.

Zamiana łokci wied. na metry					
Łokieć wied. ma	Metrów	Centimetr.	Łokieć wied. ma	Metrów	Centimetr.
1/16	—	5	15	11	66
1/8	—	9 1/2	16	12	44
1/4	—	19 1/2	17	13	22
1/2	—	39	18	14	—
5/8	—	48 1/2	19	14	77
3/4	—	58 1/4	20	15	55
1	—	77 3/4	21	16	33
2	1	55	22	17	11
3	2	33	23	17	88
4	3	11	24	18	66
5	3	89	25	19	44
6	4	66	30	23	33
7	5	44	35	27	21
8	6	22	40	31	10
9	7	—	50	38	80
10	7	77	60	46	65
11	8	55	70	54	43
12	9	33	80	62	20
13	10	11	90	69	98
14	10	89	100	77	76

Zamiana metrów na łokcie wiedeńskie							
Centim. ma	Łokci	1/4 łokci	1/16 łokci	Meter ma	Łokci	1/4 łokci	1/16 łokci
1	—	—	1/8	1	1	1	1/2
2	—	—	3/8	2	2	2	1
3	—	—	5/8	3	3	3	1 1/2
4	—	—	7/8	4	5	—	2 1/2
5	—	—	1	5	6	1	3
6	—	—	1 1/4	6	7	2	3 1/2
7	—	—	1 1/2	7	9	—	—
8	—	—	1 5/8	8	10	1	1/2
9	—	—	1 7/8	9	11	2	1
10	—	—	2	10	12	3	2
20	—	1	—	15	19	1	1/2
25	—	1	1 1/4	20	15	2	3 1/2
30	—	1	2 1/4	25	32	—	2 1/2
50	—	2	2 1/4	30	38	2	1 1/2
80	1	—	1/2	35	45	—	—
100	1	1	1/2	40	51	1	3

Zamiana stóp, cali i linii wiedeńsk. na metry						
Linia ma	Milimetr.	Cal ma	Centimetr.	Stopa ma	Metrów	Centimetr.
1	2	1	2	1	—	31
2	4	2	5	2	—	63
3	6	3	7	3	—	94
4	9	4	10	4	1	26
5	11	5	13	5	1	58
6	13	6	15	6	1	89
7	15	7	18	7	2	21
8	17	8	21	8	2	52
9	20	9	23	9	2	84
10	22	10	26	10	3	16
11	24	11	28	11	3	47
12	26	12	31	12	3	79

Zamiana sążni wied. na metry					
Sąg ma	Metrów	Centimetr.	Sąg ma	Metrów	Centimetr.
1	1	90	19	36	3
2	3	79	20	37	93
3	5	69	25	47	41
4	7	59	30	56	89
5	9	48	35	66	38
6	11	38	40	75	86
7	13	28	45	85	34
8	15	17	50	94	92
9	17	7	55	104	31
10	18	97	60	113	79
11	20	86	65	123	27
12	22	76	70	132	75
13	24	65	75	142	24
14	26	55	80	151	72
15	28	45	85	161	20
16	30	34	90	170	68
17	32	24	95	180	17
18	34	14	100	189	65

Zamiana metrów na miary wied.				
Metr ma	Sążni	Stóp	Cali	Linii
1	—	3	1	11 1/2
2	1	—	3	11
3	1	3	5	10 1/2
4	2	—	7	10 1/2
5	2	3	9	10
6	3	—	11	9 1/2
7	3	4	1	9
8	4	1	3	8 1/2
9	4	4	5	8
10	5	1	7	8
20	10	3	3	5 1/2
30	15	4	10	11 1/2
40	21	—	6	7
50	26	2	2	3
60	31	3	9	11
70	36	5	5	6 1/2
80	42	1	1	2 1/2
90	47	2	8	10
100	52	4	4	6

Tabela

bezwzględnych ciężarów niektórych tutejszo-krajowych materyałów w razie potrzeby obliczenia kosztów przywozu.

Kamienie i gatunki ziemi	we funtach ciężar bezwzględny jednej stopy kubicznej	Kamienie i gatunki ziemi	we funtach ciężar bezwzględny jednej stopy kubicznej
Świeża orna ziemia . .	113	Sól kamienna	128
Wyschnięta ziemia . . .	92	Glina świeżo kopana . .	147
Węgiel brunatny . . .	78	„ wysuszona . . .	128
Kamień gipsowy . . .	130	Kamień gliniasty . . .	140
Gips wypalony . . .	100	Torf świeżo wydobyty . .	70
Granit	155	„ suszony	25
Rogowiec (krzemienioskał) .	158	Glina na cegły, świeża . .	126
Błyszcz rogowy . . .	178	„ „ „ wysuszona .	113
Kamień wapienny . . .	152	Wypalona cegła . . .	108
Wapno wypalone . . .	65	**Drzewo**	
Margiel wapienny . . .	140	Dąb świeżo ścięty . . .	58
Kreda	147	„ na powietrzu wysuszony .	44
Margiel	138	Jodła świeżo ścięta . .	49
Opoka	140	Jodła sucha	31
Piasek świeży . . .	110	Świerk świeżo ścięty . .	49
„ wysuszony . . .	92	Świerk suchy . . .	30
Piaskowiec miękki . . .	130	Sosna świeżo ścięta . .	51
„ twardy . . .	142	Sosna sucha	32

Szybkości poruszeń

w jednej sekundzie metrów;

Wiatr średni	4	metrów
Burza	14	„
Kula karabinowa	377	„
„ działowa	250	„
Okręt parowy	6	„
Lekomotywa	16	„
Koń w galopie	5	„
Chart	25	„
Głos	330	„
Punkt równika ziemi	465	„
Człowiek pieszo	1.4	„
Lot orła	28	„
„ gołębia	36	„
Światło	31028	„
Bieg ziemi około słońca	17.000	„

Krąglaki

w cienszym końcu na belki w calach.

4/5	calowy	belek	6 1/2	calowy	krąglak
4/6	„	„	7 1/4	„	„
4/7	„	„	8	„	„
5/6	„	„	7 3/4	„	„
5/7	„	„	8 3/4	„	„
5/8	„	„	9 1/2	„	„
6/6	„	„	8 1/2	„	„
6/7	„	„	9 1/4	„	„
6/8	„	„	10	„	„
6/9	„	„	10 3/4	„	„
7/7	„	„	10	„	„
7/8	„	„	10 3/4	„	„
7/9	„	„	11 1/2	„	„
7/10	„	„	12 1/4	„	„
8/8	„	„	11 1/4	„	„

belek	krąglak	belek	krąglak
8/9	12	11/14	17 3/4
8/10	12 3/4	11/15	18 3/4
8/11	13 3/4	12/12	17
9/9	12 3/4	12/13	17 3/4
9/10	13 1/2	12/24	18 1/2
9/11	14 1/4	12/15	19 1/2
9/12	15	12/16	20
10/10	14 1/2	13/14	18 1/2
10/11	15	13/14	19 1/4
10/12	15 1/2	13/15	20
10/13	16 1/2	13/16	20 3/4
10/14	17 1/4	14/14	19 3/4
10/15	18	14/15	20 1/2
11/11	15 1/2	14/16	21 1/4
11/12	16 1/4	14/17	22
21/13	17	5/15	21 1/4

Obliczenie kosztów transportu materyałów.

Następująca praktyczna formułka służy d obliczenia kosztów przewozu:

$$\frac{54.F}{L.Z}\left(\frac{2}{v}\,E \times z\right)$$ — w tej formułce oznacza:

54 stóp kubicznych czyli 1/4 sąga kubicznego.
F, płaca parokonnej fury z woźnicą
L, ładunek w stopach kubicznych
Z, dzień roboczy w godzinach
E, odległość dowozu w sążniach
z, całkowita strata czasu przy ładowaniu i zła dowaniu
v, średnia chyżość koni lub wołów na godzi w sążniach: która jest dla koni 2000°, dla wo łów 1600° = w godzinę.

Jeżeli przyjmiemy dzień roboczy jako 10 go dzin, stratę czasu przy ładowaniu na kwandran to formułka powyższa byłaby:

dla koni: $\frac{54.F.}{L.10}\left(\frac{E \times 100\,z}{1000}\right)$ | transporta na odległość E 1/4
dla wołów $\frac{54.F}{L.10}\left(\frac{E \times 800\,z}{8000}\right)$ | sąga kubicznego materyałów.

Wartość kuponów

austrjackich papierów i losów pożyczek państwowych.

Za kupon nowej austrjackiej Renty wypłacają na tymże oznaczoną kwotę bez jakiegokolwiek odtrącenia. Od papierów pożyczek państwowych, które dotąd do konwertowania nie przedłożono, wypłaca się na kupony podług poniższej taryfy na podstawie prawa konwersji z odtrąceniem 16% względnie 20% podatku od kuponów.

Metaliki i obligi do wylosowania w monecie konw. płatne banknotami.

Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.
zł. —·30	= zł. —·42	zł. 10·—	= zł. 8·40	zł. 22·30	= zł. 18·90
„ 1·15	„ 1·05	„ 11·15	„ 9·45	„ 25·—	„ 21·—
„ 1·30	„ 1·36	„ 12·30	„ 10·50	„ 62·30	„ 52·50
„ 2·—	„ 1·68	„ 14·—	„ 11·76	„ 100·—	„ 84·—
„ 2·15	„ 1·89	„ 15·—	„ 12·60	„ 112·30	„ 94·50
„ 2·30	„ 2·10	„ 16·—	„ 13·44	„ 125·—	„ 105·—
„ 5·—	„ 4·20	„ 18·—	„ 15·12	„ 200·—	„ 168·—
„ 6·15	„ 5·25	„ 18·20	„ 15·40	„ 225·—	„ 105·—
„ 7·30	„ 6·30	„ 20·—	„ 16·80	„ 250·—	„ 210·—
„ 8·—	„ 6·72	„ 20·37½	„ 17·32½		

Obligi pożyczki narodowej w mon. konw. płatne w srebrze.

Monetą konw.	Walutą austr. w srebrze	Monetą konw.	Walutą austr. w srebrze	Monetą konw.	Walutą austr. w srebrze
zł. —·30	= zł. —·42	zł. 12·30	= zł. 10·50	zł. 2·50	= zł. 210·—
„ 1·15	„ 1·05	„ 25·—	„ 21·—		
„ 2·30	„ 2·10	„ 125·—	„ 105·—		

Obligi pożyczki w srebrze z lat 1849, 1851 serya B. i z roku 1854. Kupony płatne w srebrze.

Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.
zł. 2·30	= zł. 2·41½	zł. 12·30	= zł. 12·07½	zł. 25·—	= zł. 24·12

Obligi w walucie austr. Kupony płatne banknotami.

Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.
zł. 2·50	= zł. 1·99½	zł. 25·—	= zł. 15·95	zł. 250·—	= zł. 199·50
„ 12·50	„ 9·97½	„ 125·—	„ 99·75		

Obligi z roku 1866 wolne od podatku. Kupony płatne banknotami.

Mon. konw. zł. 2·50 = zł. 2·15½ wal. austr. | Mon. konw. zł. 25·— = zł 21·52½ w. a.

Pożyczka w srebrze z roku 1864. Kupony płatne w srebrze.

Monetą konw. zł. 25·— = zł. 23·10 wal. austr.

Pożyczki angielskiej z roku 1850 i 1852. Kupony płatne w srebrze.

12·50 (ft. Sterl. i 5 Schill.) = zł. 12·07½ w. a. | zł. 25·— (5 ft. Sterl. i 10 Schill.) = zł. 24·15 w. a.

Pożyczki francuskiej z roku 1865. Kupony płatne w srebrze.

zł. 5·— (12 franki 50 ct.) = 4·83 w. a. | zł. 25·— (62 franki 50 ct. = zł. 24·15 w. a.

Obligi pożyczki loteryjnej z r. 1854*) Kupony płatne banknotami konwencyjnej monety.

Monetą konwencyjną zł. 10·— = zł. 8·40 walutą austr.

Obligi pożyczki loteryjnej z r. 1860*) Kupony płatne banknotami wal. austr.

zł. 2·50	= zł. 2·—	zł. 12·50	= zł. 30·—	zł. 25·—	= zł. 20·—

Obligi pożyczki podatkowej z r. 1864*) Kupony płatne banknotami wal. austr.

zł. —·50	= zł. —·50	zł. 2·50	= zł. 2.—	zł. 10·—	= zł. 8·—
„ 1·—	„ —·80	„ 5.—	„ 4·—	„ 15·—	„ 12·—
„ 1·50	„ 1·20	„ 7.50	„ 6·—		

Obligi indemnizacyjne (zalitawskie) w mon. konw. Kupony płatne banknotami.

Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.
zł. 1·15	= zł. 1·22	zł. 11·30	= zł. 12·20	zł. 125.—	= zł. 122·06
„ 2·30	„ 2·44	„ 25·—	„ 24·41	„ 250·—	„ 244·13

Obligi indemnizacyjne (przedlitawskie) w mon. konw. Kupony płatne banknotami.

Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.
zł. 1·15—	zł. 1·18	zł. 12·30	= zł. 11·81½	zł. 125·—	zł. 118·12½
„ 2·30—	„ 2·46¼	„ 25·—	„ 23·62¼	„ 250·—	„ 236·25

*) Konwersyi jednolitego długu państwa nie podlegają.

Skale stemplowe.

Skala I.

W e k s l e.

Ustawa z dnia 8. marca 1876.

		zł.	ct.
Do	75 zł.	—	5
Nad 75 zł. „	150 „	—	10
„ 150 „ „	300 „	—	20
„ 300 „ „	450 „	—	30
„ 450 „ „	600 „	—	40
„ 600 „ „	750 „	—	50
„ 750 „ „	900 „	—	60
„ 900 „ „	1050 „	—	70
„ 1050 „ „	1200 „	—	80
„ 1200 „ „	1350 „	—	90
„ 1350 „ „	1500 „	1	—
„ 1500 „ „	3000 „	2	—
„ 3000 „ „	4500 „	3	—
„ 4500 „ „	6000 „	4	—
„ 6000 „ „	7500 „	5	—
„ 7500 „ „	9000 „	6	—
„ 9000 „ „	10500 „	7	—
„ 19500 „ „	12000 „	8	—
„ 12000 „ „	13500 „	9	—

i t. d. od każdych następnych 1000 złr. o 1 złr. więcej, przyczem jednak kwoty poniżej 1500 złr. uważane będą za pełne.

Skala II.

Kwity i dokumenta w sprawach prawnych.

		zł.	ct.
Do	20 zł.	—	7
nad 20 zł. „	40 „	—	13
„ 40 „ „	60 „	—	19
„ 60 „ „	100 „	—	32
„ 100 „ „	200 „	—	63
„ 200 „ „	300 „	—	94
„ 300 „ „	400 „	1	25
„ 400 „ „	800 „	2	50
„ 800 „ „	1200 „	3	75
„ 1200 „ „	1600 „	5	—
„ 1600 „ „	2000 „	6	25
„ 2000 „ „	2400 „	7	50
„ 2400 „ „	3200 „	10	—
„ 3200 „ „	4000 „	12	50
„ 4000 „ „	4800 „	15	—
„ 4800 „ „	5600 „	17	50
„ 5600 „ „	6400 „	20	—
„ 6400 „ „	7200 „	22	50
„ 7200 „ „	8000 „	25	—

Nad 8000 złr. od każdych 400 złr. opłacaną być ma należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 zł. 25 ct., przyczem sumy niżej 400 zł. uważają się jako pełne.

Skala III.

Ugody pożyczkowe, kontrakty służbowe, kwity na wygrane loteryjne.

		zł.	ct.
Do	10 zł.	—	7
nad 10 zł. „	20 „	—	13
„ 20 „ „	30 „	—	19
„ 30 „ „	50 „	—	32
„ 50 „ „	100 „	—	63
„ 100 „ „	150 „	—	94
„ 150 „ „	200 „	1	25
„ 200 „ „	400 „	2	50
„ 400 „ „	600 „	3	75
„ 600 „ „	800 „	5	—
„ 800 „ „	1000 „	6	25
„ 1000 „ „	1200 „	7	50
„ 1200 „ „	1600 „	10	—
„ 1600 „ „	2000 „	12	50
„ 2000 „ „	2400 „	15	—
„ 2400 „ „	2800 „	17	50
„ 2800 „ „	3200 „	20	—
„ 3200 „ „	3600 „	22	50
„ 3600 „ „	4000 „	25	—

Nad 4000 złr. od każdych 200 złr. opłacaną być ma należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 złr. 25 ct., przyczem sumy niżej 200 złr. uważają się jako pełne.

Najważniejsze postanowienia noweli stemplowej.

Weksle należy wystawieć **jedynie na rządowych ostemplowanych blankietach** — władze skarbowe mogą wprawdzie na żądanie dostarczać blankietów ostemplowanych dla poszczególnych firm, ale własnych blankietów niezaopatrzonych rządowym **znakiem** stemplowym (nie **marką** stemplową) używać nie można, wyjąwszy jeżeli się je **przed wystawieniem wekslu**, a zatem przed umieszczeniem jeszcze podpisu wystawiciela, akceptanta i żyranta zaopatrzy w marki stemplowe i do obliterowania t. j. do umieszczenia daty i stampilii rządowej, dotyczącej. władzy skarbowej przedłoży. Należytości stemplowe powyżej 25 złr. opłaca się bezpośrednio, co władze skarbowe na odwrotnej stronie wekslu pokwitować są obowiązane. Wszelkie **pisemne** prolongaty podaje się ponownie ostemplowaniu w ten sposób, że przylepia się markę stemplową na odwrotnej stronie wekslu i przepisuje się tak, aby słowa np. „prolongowano do...“ rozpoczęto pisać na marce stemplowej poniżej cyfry oznaczającej cenę marki stemplowej. Na marce tej nie wolno umieszczać ani tytułu, ani firmy, ani daty, ani podpisu.

Weksle wystawione na dłużej, jak sześć miesięcy, lub takie, o których się wie z góry, iż przed sześciu miesiącami zrealizowane nie będą, np. wystawione wprawdzie na 1, 3 lub 6 miesięcy, ale tak, że zgóry dozwolona jest spłata w 12 ratach miesięcznych ulegają ostemplowaniu według skali II. (jak dokumenta). Tejże skali ulegają: a) weksle z klauzulą tabularną, tj. takie, przy których którakolwiek z podpisujących weksel osób dozwala intabulować na rzeczy nieruchomo pretensyę wekslową, b) weksle, które w tekscie swoim wyrażają, iż na zapewnienie ich dano w zastaw jakąś rzecz nieruchomą, w końcu c) weksle, które zaopatruje ktoś swoim podpisem z dodatkiem: „jako poręczyciel“. Przy tych wekslach a) b) i c) ostemplowanych według skali II należy uiszczać ponownie należytość stemplową według tej skali, przy każdem żyrowaniu i kwitowaniu, co przy wekslach ostemplowanych według skali I **wolne** od stempla.

Jeżeli jednak weksel pierwotnie nie ulegał ostemplowaniu według skali II., a wśród interesu przez zmianę dodatkową tejże skali ulega, to należy uzupełnić należytość stemplową do wysokości oznaczonej skalą II. Tak samo postąpić należy, jeżeli weksel się zaskarza i prosi się Sąd o zaintabulowanie pretensyi wekslowej na rzeczy nieruchomej, lub o zafantowanie takiejże nieruchomej rzeczy. We wszystkich powyższych wypadkach uiszcza się należytość aż 25 złr. w ten sposób, iż na odwrotnej stronie wekslu przylepia się marki stemplowe i podaje się do obliterowania władzy skarbowej, nim dodatek, nakładający na weksel należytość według skali II. uwidoczniony został — w wypadkach zaś, jeżeli weksel podaje się do Sądu, to przylepia się uzupełniające marki stemplowe na odwrotnej stronie wekslu i podaje się Sądowi do przestemplowania.

Tablica procentów.

Po 3 od sta

Kapitał	na 1 rok		na 1/2 roku		na miesiąc	
zł.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	zł.
1	—	3	—	1 1/2	—	1/4
2	—	6	—	3	—	2/4
3	—	9	—	4 1/2	—	3/4
4	—	12	—	6	—	1
5	—	15	—	7 1/2	—	1 1/2
6	—	18	—	9	—	1 3/4
7	—	21	—	10 1/2	—	2 1/2
8	—	24	—	13	—	2 3/4
9	—	27	—	15 1/2	—	2
10	—	30	—	30	—	2 1/4
20	—	60	—	45	—	5 1/4
30	—	90	—	60	—	7
40	1	20	—	75	—	10 1/2
50	1	50	—	50	—	12
100	3	—	1	50	—	25 1/2
200	6	—	3	—	—	50
300	9	—	4	50	—	75
400	12	—	6	—	1	—
500	15	—	7	50	1	20
1000	30	—	15	—	2	50
5000	150	—	75	—	12	50
10000	300	—	150	—	25	—

Po 4 od sta

Kapitał	na 1 rok		na 1/2 roku		na miesiąc	
zł.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
1	—	4	—	2	—	1/3
2	—	8	—	4	—	2/3
3	—	12	—	6	—	1
4	—	16	—	8	—	1 2/3
5	—	20	—	10	—	1 1/3
6	—	24	—	12	—	2
7	—	28	—	14	—	2 1/3
8	—	32	—	16	—	2 2/3
9	—	36	—	18	—	3
10	—	40	—	20	—	3 1/3
20	—	80	—	40	—	6 2/3
30	1	20	—	60	—	10
40	1	60	—	80	—	13 1/3
50	2	—	1	—	—	16 2/3
100	4	—	2	—	—	33 1/3
200	8	—	4	—	—	66 2/3
300	12	—	6	—	1	—
400	16	—	8	—	1	33 1/4
500	20	—	10	—	1	66 2/3
1000	40	—	20	—	2	33 1/3
5000	200	—	100	—	16	66 2/3
10000	400	—	200	—	33	33 1/3

Po 4 1/2 od sta

Kapitał	na 1 rok		na 1/2 roku		na miesiąc	
zł.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
1	—	4 1/2	—	2 1/2	—	3/8
2	—	9	—	4 1/4	—	2/3
3	—	13 1/2	—	6 3/4	—	1 1/3
4	—	18	—	9	—	1 1/2
5	—	22 1/3	—	11 1/4	—	1 7/3
6	—	27	—	13 1/2	—	2 1/2
7	—	31 1/2	—	15 3/4	—	2 5/3
8	—	36	—	18	—	3
9	—	40 1/2	—	20 1/2	—	3 3/3
10	—	45	—	22 1/2	—	3 3/4
20	—	90	—	45	—	7 1/2
30	1	35	—	67 1/2	—	11 1/4
40	1	80	—	90	—	15
50	2	25	1	12 1/2	—	18 3/4
100	4	50	2	25	—	37 1/2
200	9	—	4	50	—	75
300	13	50	6	75	1	12 1/2
400	18	—	9	—	1	50
500	22	50	11	25	1	87 1/2
1000	45	—	22	50	3	75
5000	225	—	112	50	18	75
10000	450	—	225	—	37	68

Po 5 od sta

Kapitał	na 1 rok		na 1/2 roku		na miesiąc	
1	—	5	—	2 1/2	—	5/12
2	—	10	—	5	—	5/6
3	—	15	—	7 1/2	—	1 1/4
4	—	20	—	10	—	1 2/3
5	—	25	—	12	—	2 11/12
6	—	30	—	15	—	2 1/2
7	—	35	—	17	—	2 1/12
8	—	40	—	20	—	3 1/3
9	—	45	—	22	—	3 3/4
10	—	50	—	25	—	4 1/6
20	1	—	—	50	—	8 1/3
30	1	50	—	75	—	12 1/2
40	2	—	1	—	—	16 2/3
50	2	50	1	25	—	20 5/6
100	5	—	2	50	—	41 3/3
200	10	—	5	—	—	83 1/3
300	15	—	7	50	1	25
400	20	—	10	—	1	66 2/3
500	25	—	12	50	2	8 1/3
1000	50	—	25	—	4	16 2/3
5000	250	—	120	—	20	83 1/3
10000	500	—	250	—	41	96 2/3

Po 5 1/2 od sta

Kapitał	na 1 rok		na 1/2 roku		na miesiąc	
1	—	5 1/2	—	2 3/4	—	11/24
2	—	11	—	5 1/2	—	11/12
3	—	16 1/2	—	8 1/4	—	1 3/8
4	—	22	—	11	—	1 5/6
5	—	27 1/2	—	13 3/4	—	2 7/24
6	—	33	—	16 1/2	—	2 3/24
7	—	38 1/2	—	19 1/4	—	3 5/24
8	—	44	—	22	—	3 7/12
9	—	49 1/2	—	23 3/4	—	4 1/12
10	—	55	—	27 1/2	—	4 7/12
20	1	10	—	55	—	9 1/12
30	1	65	—	82 1/2	—	13 1/4
40	2	20	1	10	—	18 1/4
50	2	75	1	37 1/2	—	22 1/12
100	5	50	2	75	—	45 5/6
200	11	—	5	50	—	91 2/3
300	16	50	8	25	1	37 1/2
400	22	—	11	—	1	83 1/3
500	27	50	13	75	3	29 1/6
1000	55	—	27	50	4	58 1/3
5000	275	—	137	50	22	91 2/3
10000	550	—	275	—	45	83 1/2

Po 6 od sta

Kapitał	na 1 rok		na 1/2 roku		na miesiąc	
1	—	6	—	3	—	1/2
2	—	12	—	6	—	1
3	—	18	—	9	—	1 1/2
4	—	24	—	12	—	2
5	—	30	—	15	—	2 1/2
6	—	36	—	18	—	3
7	—	42	—	21	—	3 1/2
8	—	48	—	24	—	4
9	—	54	—	7	—	4 1/2
10	—	60	—	30	—	5
20	1	20	—	60	—	10
30	1	80	—	90	—	15
40	2	40	1	20	—	20
50	3	—	1	50	—	25
100	6	—	3	—	—	50
200	12	—	6	—	1	—
300	18	—	9	—	1	50
400	24	—	12	—	2	—
500	30	—	15	—	2	50
1000	60	—	30	—	25	—
5000	300	—	150	—	25	—
10000	600	—	300	—	50	—

Pociągi kolejowe.

Pociągi kolei Karola-Ludwika między Krakowem, Lwowem, Złoczowem i Podwołoczyskami. (Ważne od 15. Czerwca 1876.)

Do ceny jazdy przy każdej z poniższych kolei dolicza się jeszcze ażjo i należytość stemplowa.

Kilometrów	Ceny jazdy I. klasą złr. ct.	II.	III.	Stacje (Południk Budapeszteński)	Pociągi: posp. 1 I. III.	mięsz. 5 I. III.	osob. 3 I. III.
	Pociągi posp.						
—	o 2% wyżej			Z Wiednia	10.45	8.—	8.30
—	Z Krakowa			w Krakowie . . .	8.30	9.31	9.44
—	—.—	—.—	—.—	**Kraków R.** . . (odjazd	9.2	10.39	10.48
8	—.40	—.30	—.15	Bierzanów	"	10.56	11. 3
18	—.86	—.65	—.34	Podłęże	"	11.14	11.19
28	1.33	1.—	—.52	Kłay	"	11.30	11.34
38	1.80	1.35	—.70	**Bochnia R.**	10.15	11.56	11.53
51	2.41	1.81	—.94	Słotwina	"	12.23	12.14
60	2.88	2.16	1.12	Biadoliny	"	12.40	12.28
70	3.31	2.48	1.29	Bogumiłowce . . .	"	12.53	12.42
77	3.67	2.75	1.43	**Tarnów R.** } przyjazd .	11. 6	1.12	12.54
				} odjazd .	11.11	1.27	1. 7
—	—.—	—.—	—.—	Wola rzędzińska . .	"	—.—	—.—
92	4.36	3.27	1.69	Wałki	"	—.—	—.—
99	4.68	3.51	1.82	Czarna	"	2.15	1.44
101	5.26	3.94	2. 4	**Dembica R.** . . .	12.—	2.40	2.27
124	5.87	4.40	2.28	Ropczyce	"	3. 5	2.48
132	6.26	4.70	2.44	Sędziszów	"	3.23	3. 3
143	6.77	5. 8	2.63	Trzciana	"	3.50	3.24
—	—.—	—.—	—.—	Rudna wielka . . .	"	—.—	—.—
158	7.49	5.62	2.91	**Rzeszów R.** . . .	1. 8	4.23	3.52
—	—.—	—.—	—.—	Strażów	"	—.—	—.—
174	8.28	6.21	3.22	Łańcut	1.31	4.54	4.19
184	8.71	6.53	3.39	Rogóżno	"	—.—	—.—
194	9.22	6.91	3.58	Przeworsk	"	5.31	4.51
—	—.—	—.—	—.—	Pełkinie	"	—.—	—.—
209	9.94	7.45	3.86	Jarosław	2.21	6. 4	5.20
223	10.58	7.94	4.12	Radymno	"	6.28	5.42
238	11.27	8.45	4.38	Żurawica	"	6.53	6. 4
244	11.59	8.69	4.51	**Przemyśl R.**)przyjazd .	3. 8	7. 4	6.14
—	—.—	—.—	—.—	Przemyśl R.)odjazd .	3.13	7.19	6.30
257	12.20	9.15	4.75	Medyka	"	7.42	6.51
—	—.—	—.—	—.—	Lacka Wola . . .	"	—.—	—.—
271	12.89	9.67	5. 1	Mościska	3.49	8.13	7.18
282	13.36	10. 2	5.19	Horośnica	"	8.33	7.36
292	13.79	10.34	5.36	Sądowa Wisznia . .	"	8.52	7.53
300	14.22	10.67	5.53	Rodatycze	"	—.—	—.—
309	14.69	11. 2	5.71	Gródek	4.45	9.33	8.29
315	14.94	11.21	5.81	Kamienobród . . .	"	9.43	8.39
326	15.44	11.58	6. 1	Mszana	"	10. 4	8.59
—	—.—	—.—	—.—	Zimnawoda . . .	"	—.—	—.—
342	16.24	12.18	6.31	**Lwów R.**)przyjazd . .	5.30	10.35	9.25
—	—.—	—.—	—.—	Lwów R.)odjazd . .	6.—	11.45	10.37
348	16.52	12.39	6.43	Lwów pod Zamkiem R. .	"	12.11	11. 4
366	17.32	12.99	6.73	Barszczowice . . .	"	12.40	11.32
379	18.—	13.50	7.—	Zadwórze	"	1. 4	11.55
—	—.—	—.—	—.—	Kutkorz	"	1.17	—.—
392	18.61	13.96	7.24	**Krasne R.** } przyjazd .	7. 9	1.25	12.15
				} odjazd .	7.16	1.45	12.30
408	19.37	14.53	7.53	Kniaże	"	2.21	1.—
418	19.84	14.88	7.71	**Złoczów R.** . . .	8.54	2.48	1.24
433	20.56	15.42	7.99	Płuchów	"	3.29	2. 2
440	20.88	15.66	8.12	Zborów	"	3.48	2.24
456	21.67	16.25	8.43	Jezierna	"	4.20	2.46
473	22.43	16.82	8.72	Hłuboczek wielki . .	"	4.49	3.11
482	22.86	17.15	8.89	**Tarnopol R.** . . .	9.25	5.18	3.42
496	23.54	17.66	9.16	Borki wielkie . . .	"	5.47	4. 9
512	24.30	18.23	9.45	Maksymówka . . .	"	6.31	4.45
523	24.81	18.63	9.66	Bogdanówka Kam. . .	"	6.53	5. 5
533	25.31	18.98	9.81	**Podwołoczyska R.** przyj.	11.35	7.11	5.20
—	—.—	—.—	—.—	*z Podwołoczysk* . .	1.55	11.20	—.—
—	—.—	—.—	—.—	*w Kijowie* . . .	8.—	7.30	—.—
—	—.—	—.—	—.—		—.—	—.—	—.—

Stacje (Południk Budapeszteński)	Pociągi: posp. 2 I III.	mięsz. 6 I III.	osob. 4 I III.
	—.—	—.—	—.—
z *Kijowa*	9.18	9.53	—.—
w *Podwołoczyskach* .	4.30	6. 5	—.—
Podwołoczyska R. odjazd	6.—	7.15	8.45
Bogdanówka-Kam. . .	"	7.39	9. 4
Maksymówka . . .	"	8.14	9.31
Borki wielkie . . .	"	8.47	9.59
Tarnopol R. . . .	7.14	9.42	10.37
Hłuboczek wielki . .	"	10.—	10.51
Jezierna	"	10.45	11.26
Zborów	"	11.24	11.57
Płuchów	"	11.42	12.11
Złoczów R. . . .	8.43	12.15	12.40
Kniaże	"	12.33	12.58
Krasne R. } przyjazd .	9.17	1. 1	1.21
} odjazd .	9.24	1.26	1.36
Kutkorz	"	1.37	—.—
Zadwórze	9.43	1.58	1.59
Barszczowice . . .	"	2.28	2.23
Lwów pod Zamkiem R.	"	3.23	3. 9
Lwów R.)przyjazd . .	10.33	3.48	3.25
Lwów R.)odjazd . .	11. 3	4.45	4.40
Zimnawoda . . .	"	—.—	—.—
Mszana	"	5.18	5. 9
Kamienobród . . .	"	5.37	5.23
Gródek	11.52	5.54	5.36
Rodatycze	"	—.—	—.—
Sądowa Wisznia . .	"	6.33	6. 5
Horośnica	"	6.50	6.19
Mościska	12.48	7.15	6.37
Lacka Wola . . .	"	—.—	—.—
Medyka	"	7.46	6.59
Przemyśl R.)przyjazd .	1.20	8. 8	7.18
Przemyśl R.)odjazd .	1.25	8.27	7.28
Żurawica	"	7.43	7.40
Radymno	"	9.10	8. 2
Jarosław	2.17	9.45	8.26
Pełkinie	"	—.—	—.—
Przeworsk	"	10.15	8.49
Rogóżno	"	—.—	—.—
Łańcut	3. 3	10.55	9.20
Strażów	"	—.—	—.—
Rzeszów R. . . .	3.29	11.36	9.50
Rudna wielka . . .	"	—.—	—.—
Trzciana	"	12. 6	10.13
Sędziszów	"	12.30	10.32
Ropczyce	"	12.47	10.45
Dembica R. . . .	4.36	1.18	11.28
Czarna	"	1.43	11.48
Wałki	"	—.—	—.—
Wola rzędzińska . .	"	—.—	—.—
Tarnów R. } przyjazd .	5.21	2.26	12.20
} odjazd .	5.27	2.36	12.29
Bogumiłowice . . .	"	2.51	12.41
Biadoliny	"	3.11	12.57
Słotwina	"	3.31	1.14
Bochnia R. . . .	6.22	3.58	1.36
Kłay	"	4.18	1.51
Podłęże	"	4.37	2. 7
Bierzanów	"	4.57	2.24
Kraków R.)przyjazd .	7.13	5.15	2.38
z Krakowa . . .	7.28	5.42	[illegible]
w Wiedniu . . .	4.53	7.10	[illegible]

Pociągi kolei Arcyks. Albrechta między Lwowem i Stanisławowem.

(Ważne od 5. maja 1876.)

Km	Ceny jazdy I.	II.	III.	IV. klasą złr ct	Stacye (Połud. Budapeszt.)	Pociąg mięszany I—IV. 1	3	5	Stacye (Połud. Budapeszt.)	Pociąg mięszany I—IV. 2	4	6
	Ze Lwowa				Lwów R. odjazd	6. 5	5.58		**Stanisławów** odjazd	10.30	—.—	4.10
15	—.76	—.57	.38	—.25	Glinna-Nawarya	7.15	6.42		Majdan-Cieżów	11.21	—.—	5.—
26	1.28	—.96	—.64	—.43	Szczerzec	7.48	7.26		Bednarów	11.59	—.—	5.36
45	2.14	1.60	1. 7	.71	Mikołajów-Drohowyże	8.43	8.22		Kałusz	12.51	—.—	6.26
58	2.80	2.10	1.40	—.93	Bilcze-Wolica	9.21	9.—		Hołyń	1.14	—.—	6.49
67	3.23	2.42	1.61	1. 7	Uhersko-Dobrzany	9.44	9.23		Krechowice	1.45	—.—	7. 8
75	3.56	2.67	1.78	1.19	**Stryj** przyjazd	10. 4	9.43		Dolina	2.35	—.—	7.59
					(*Chyrów 71*) odjazd	11. 6	—.—	4.25	Bolechów	3.15	—.—	8.41
89	4.28	3.20	2.13	1.42	Morszyn	11.46	—.—	5. 4	Morszyn	3.43	—.—	9.10
99	4.75	3.56	2.37	1.58	Bolechów	12.22	—.—	5.40	**Stryj** R. przyjazd	4.18	—.—	9.45
112	5.32	3.99	2.65	1.77	Dolina	1. 8	—.—	6.27	(*Chyrów 71*) odjazd	5. 5	5. 8	
126	6. 3	4.52	3. 1	2. 1	Krechowice	1.47	—.—	7. 6	Uhersko-Dobrzany	5.26	5.29	
133	6.70	5. 2	3.34	2.23	Hołyń	2. 4	—.—	7.23	Bilcze-Wolica	5.52	5.55	
140	6.70	5. 2	3.34	2.23	Kałusz	2.33	—.—	7.52	Mikołajów-Drohowyże	6.35	6.41	
154	7.36	5.52	3.67	2.45	Bednarów	3.19	—.—	8.38	Szczerzec	7.30	7.41	
166	7.93	5.95	3.96	2.64	Majdan-Ciężów	4.—	—.—	9.17	Glinna-Nawarya	8. 2	8.15	
183	8.69	6.52	4.34	2.89	**Stanisławów przyjazd**	4.38	—.—	9.56	**Lwów** R. przyjazd	8.36	8.51	

Niedziela, Wtorek i Czwartek (pociąg 5, Lwów–Stryj; pociąg 6, Stryj–Lwów)

Pociągi kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej między Lwowem, Czerniowcami i Suczawą.

(Ważne od 25. października 1876.)

Kilometer	Cena jazdy Pociąg pospieszny I.	II.	III.	Pociąg osobowy i mięszany I.	II.	III.	Stacye (Połud. Budapeszt.)	Poc. posp. 1 I—III	Pociągi mięszane 5 I—III	3 I—III	Stacye (Połud. Budapeszt.)	Poc. posp. 2 I—III	Pociągi mięszane 5 I—III	4 I—III
	Z Wiednia						*Z Wiednia S. 66.*	10.45	8.—	8.30	*Z Bukaresztu*	8.15	10.—	
412	23.54	17.64	—.—	19.62	14.70	9.79	„ *Krakowa S. 69.*	9.20	10.39	10.48	„ *Gałaczu*	1.20	8.25	
754	43. 4	32.26	—.—	35.87	26.88	16.12	*do Lwowa*	5.30	10.35	9.25	„ *Roman*	9. 5	4.54	
	ze Lwowa						**Lwów** R. odjazd	6 25	12.30	10.25	„ *Jass*	7.16	3.25	
11	—.—	—.—	—.—	—.52	—.39	—.20	Siechów	„	1. 3	11.54	„ *Botuschani*	5.20	3.30	
25	—.—	—.—	—.—	1.19	—.89	—.46	Staresioło	„	1.41	12.30	**Suczawa** prz.	11.34	9.26	
35	—.—	—.—	—.—	1.71	1.28	—.67	Bóbrka-Chlebów	„	2. 4	12.53	Itzkany R. odj.	12.14	11.—	
43	—.—	—.—	—.—	2. 9	1.57	—.81	Wybranówka	„	2.21	1.10	Hatna	12.25	11.17	
50	2.90	2.18	1.45	2.42	1.82	—.91	Borynicze	7.45	2.42	1.34	Milleschoutz	12.38	11.39	
63	3.64	2.73	1.82	3. 4	2.28	1.18	Chodorów	8. 4	3. 9	2. 2	Istensegits	12.47	11.53	
70	—.—	—.—	—.—	3.37	2.53	1.31	Bortniki	„	3.25	2.18	Hadikf.-Radautz	12.56	12.15	
88	5. 1	3.76	2.51	4.18	3.13	1.63	Bukaczowce	8.39	4. 8	3.—	Ruda	*1.15	12.33	
100	5.62	4.27	2.85	4.75	3.56	1.85	Bursztyn	8.59	4.35	3.30	Czerepkoutz-Ser.	1.30	1.—	
111	6.37	4.78	3.19	5.32	3.99	2. 7	Halicz	9.18	5. 5	4.—	Hliboka	1.42	1.24	
125	—.—	—.—	—.—	5.99	4.49	2.33	Jezupol	„	5.33	4.28	Kuczurmare	2. 8	2.10	
140	7.97	5.98	3.99	6.65	4.98	2.59	**Stanisławów** R.	10. 5	6.36	5.15	Czerniow. ogr. lud.	*2.31	2.39	
163	9.27	6.96	4.65	7.74	5.80	3. 2	Ottynia	10.39	7.34	6.10	**Czerniowce** R.	2.47	3.30	5.—
179	—.—	—.—	—.—	8.55	6.41	3.33	Korszów	„	8.27	7.—	Sadagóra	„	3.37	5. 7
18-	—.—	—.—	—.—	9.31	6.98	3.63	Turka	„	*8.44	—.—	Łużan	3. 8	4. 3	5.33
195	11.15	8.37	5.59	9.31	6.98	3.63	**Kołomyja** R.	11.30	9.25	7.50	Nepołokoutz	„	4.25	5.55
215	12.23	9.18	6.13	10.21	7.65	3.98	Zabłotów	12.—	10.14	8.32	Sniatyn-Załucze	3.41	4. 5	6.25
231	13.14	9.86	6.58	10.97	8.22	4.27	Śniatyn-Załuże	12.26	11.—	9.18	Zabłotów	4. 6	5.29	7.—
242	—.—	—.—	—.—	11.50	8.62	4.48	Nepołokoutz	„	11.26	9.44	**Kołomyja**	4.38	6.22	7.51
252	14.34	10.76	7.18	11.97	8.97	4.66	Łużan	12.56	11.53	10. 9	Turka	„	*6.41	—.—
264	—.—	—.—	—.—	12.59	9.43	4.90	Sadagóra	„	12.20	10.35	Korszów	„	7. 7	8.31
266	15.14	11.36	7.58	12.64	9.47	4.92	**Czerniowce** R.	1.36	1.—	10.40	Ottynia	5.27	7.55	9.13
272	—.—	—.—	—.—	12.92	9.68	5. 3	Czerniow. og. lud.	* .46	1.23		**Stanisławów** R.	6.20	9. 5	10.15
285	16.27	12.21	8.15	13.59	10.18	5.29	Koczurmare	2. 7	2. 3		Jezupol	„	9.40	10.43
300	17. 7	12.81	8.55	14.25	10.68	5.55	Hliboka	2.34	2.56		Halicz	7. 4	10.15	11.16
307	17.47	13.11	8.75	14.58	10.93	5.68	Czerepkoutz-Ser.	2.45	3.13		Bursztyn	7.22	10.42	11.42
317	—.—	—.—	—.—	15.11	11.32	5.88	Ruda	*3. 3	3.36		Bukaczowce R.	7.40	11.16	12.16
325	18.55	13.92	9.29	15.49	11.61	6. 3	Hadikf. Radautz.	3.15	4. 4		Bortniki	„	11.54	12.52
332	—.—	—.—	—.—	15.77	11.8	6.14	Istensegits	*3.32	4.20		Chodorów	8.16	12.12	1.10
338	—.—	—.—	—.—	16. 6	12. 3	6.25	Milleschoutz	3.41	4.36		Borynicze	8.38	12.46	1.41
347	—.—	—.—	—.—	16.53	12.39	6.44	Hatna	3.54	4.55		Wybranówka	„	1. 2	1.55
356	20.26	15.20	10.15	16.91	12.67	6.59	**Suczawa** przj.	4. 6	5.10		Bóbrka-Chlebow.	„	1.19	2.13
							Itzkani R. odjż.	4.42	6.17		Staresioło	„	1.50	2.43
—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	*do Botuschani*	11.20	1.36		Siechów	„	2.26	3.17
—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	„ *Jass*	9.37	1.20		**Lwów** R. przyj.	9.55	2.50	3.40
—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	„ *Roman*	8. 9	11.45		*ze Lwowa S. 69*	11. 3	4.45	4.40
—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	„ *Gałaczu*	3.30	8.—		*z Krakowa S. 66,*	7.28	5.42	8.—
—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	„ *Bukaresztu*	8.20	4.30		*do Wiednia k.p.*	4.53	7.10	5.10

* Powodowe zatrzymanie się

Pociągi kolei państw. Tarnów-Leluchów. (Ważne od 15. maja 1876.)

Kilometr	Ceny jazdy I. klasą zł. ct.	II.	III.	Stacje (Południk peszteńs.)	Poc. mięsz. I. — III. Kl. 3	1*	Spac.
—	—.—	—.—	—.—	*Z Wiednia* . .	3.30	10.40	tylko
—	—.—	—.—	—.—	*w Tarnowie* .	12.54	11. 6	Nied.
—	Z Tarnowa			**Tarnów** R. odch. .	1.39	11.51	3. 6
11	—.55	—.39	—.2-	Łowczowek Pleśna	2. 7	12.19	3.31
21	1. 5	—.74	—.53	Tuchów . .	2.36	12.50	3.54
22	1.60	1.12	—.80	Gromnik . .	3.11	1.27	4.21
37	1.85	1.20	—.93	Bogoniowice-Ciężk.	3.28	1.46	4.32
48	2.40	1.68	1.20	Bobowa . .	4. 3	2.21	4. 5
62	3.10	1.17	1.55	Grybów . .	5. 2	3.2-	5.36
72	3.60	2.52	1.80	Ptaszkówka . .	5.44	4. 2	6.12
81	4. 5	2.84	2. -	Kamionka . .	6.18	4.36	6.39
89	4.45	3.12	2.23	**Nowy Sącz** R. .	6.59	5.42	7.17
96	4.80	3.36	2.4	Stary-Sącz . .	7.27	6.12	7.37
05	5.25	3.68	2.63	Rytro . .	7.58	6.41	8. 2
114	5.70	3.99	2.85	Piwniczna . .	8.31	7.17	8.27
127	6.35	4.45	3.18	Żegiestów . .	9.11	7.57	9. 2
139	6.95	4.87	3.48	Muszyna-Krynica .	9.50	8.36	9.36
152	7.77	5.46	3.89	**Orló** R. przych. .	10.25	9.11	10. 6
—	—.—	—.—	—.—	*w Eperies* . .	7. 2	12.33	—.—
—	—.—	—.—	—.—	*Kaschau* . .	9.10	2.18	—.—

* Poc. I. odjz. z Tarnowa tylko Wtor. i Piąt. przyj. do Orłowa Środ. i Sobota

Stacje (Południk peszteńs.)	Poc. mięsz. I. — III. Kl. 3	1*	Spac.
Z Koszyc . .	6.—	1.—	tylko
„ Eperies . .	9.—	3.—	Nied.
Orló R. odchodzi .	3.40	7.54	6.[illegible]
Muszyna-Krynica .	4.15	8.30	6.[illegible]
Żegiestów . .	4.49	9. 7	7.1[illegible]
Piwniczna . .	5.24	9.42	7.4[illegible]
Rytro . . .	5.47	10. 6	8.[illegible]
Stary-Sącz . .	6.19	10.39	8.[illegible]
Nowy Sącz R. .	6.58	11.43	9.[illegible]
Kamionka . .	7.26	12.12	9.[illegible]
Ptaszkowa . .	8. 2	12.49	9.[illegible]
Grybów . .	8.56	1.43	10.[illegible]
Bobowa . .	9.37	2.46	10.6[illegible]
Bogoniowice-Cięż.	10. 8	2.59	11.2[illegible]
Gromnik . .	10.24	3.20	11.[illegible]
Tuchów . .	10.53	3.51	[illegible]
Łowczowek-Pleśna	11.20	4.18	12.[illegible]
Tarnów R. . .	11.44	4.42	12.[illegible]
Z Tarnowa . .	12.29	5.27	—.—
do Wiednia . .	5.10	4.53	—.—

* Poc. 2. odjż. z Orłowa tylko Pon. i Czw. przyjazd do Tarnowa Wtorek i Piątek.

Ceny biletów tam i napowrót z doliczeniem stempla bez ażjo.

między **Tarnowem** i		II.	III.	między **Tarnowem** i		II.	III.	między **Grzybowem** i		II.	III.
Łowczowek-Pleśna .	Ważne 3 dni	—.64	—.37	Kamionka . . .	3 dni 5 dni ważne	4.64	2.62	Nowy-Sącz . .	Ważne 3 dni	1.60	—.9[illegible]
Tuchów . . .		1.2[illegible]	—.70	Nowy-Sącz . .		5.10	2.88	międ. Nowym-Sączem i			
Gromnik . . .		1.84	1. 5	Stary-Sącz . .		5.24	3. 6	Starym-Sączem . .		—.46	—.[illegible]
Bogoniowice-Ciężków		2.1[illegible]	1.21	Rytro . . .		5.40	3.25	Rytro		—.98	—.[illegible]
Bobowa . . .		2.76	1.5[illegible]	Piwniczna . .		5.56	3.45	Piwniczna . . .		1.50	—.84
Grybów . . .		3.55	2.—	Żegiestów . .		5.77	3.71	Żegiestów . . .		2.18	1.[illegible]
Ptaszkówka . .		4.13	2.33	Muszyna-Krynica .		—.—	4.—	Muszyna-Krynica .		2.09	1.[illegible]

Pociągi kolei Nadniestrzańskiej między Chyrowem-Stryjem. W ruchu kolei Węgier-gali (Ważna od 15. czerwca 1876.)

Kilometr	Ceny jazdy I. klasą zł. ct.	II.	III.	Stacje (Południk Budapeszt.)	Poc. mięsz. I. — III. Kl. 1	5 †
—	—.—	—.—	—.—	*Z Wiednia Pół. k.*	8 —	10.40
—	—.—	—.—	—.—	*„ Krakowa* .	0.39	9.20
—	—.—	—.—	—.—	*„ Przemyśla* .	8 4	
—	Z Chyrowa			**Chyrów** R. odchod.	10.34	5.
10	—.52	.39	—.26	Felsztyn-Głęboka	11. 1	5.26
17	—.81	—.61	—.40	Nadyby-Wojutycze	11 20	5.44
20	1.47	1.10	—.73	Sambor R. . .	12 13	6.32
45	2.14	1.60	1. 7	Dublany-Kranzberg	12.56	7.13
61	2.90	2.17	1.45	Dobrowlany . .	1.34	7.50
74	3.52	2.6	1.75	Drohobycz przyj.	2. 9	8.24
—	—.—	—.—	—.—	*Borysław* odjazd	2.29	8.49
66	4.13	3.1	2. 6	Gaje-wyżne . .	3. 2	9.23
101	4.80	3.60	2.39	**Stryj** . . .	3.34	9.55
—	—.—	—.—	—.—	*ze Stryja* . .	5 5	—.—
—	—.—	—.—	—.—	*we Lwowie* . .	8.36	—.—

S. 71. Połud. Peszt.

† Z Chyrowa do Stryja tylko Niedziela, Wtorek i Czwartek

Stacje (Południk Budapeszt).	Poc. mięsz. I. — III. Kl. 2	6
Ze Lwowa . .	6.35	—.—
do Stryja . .	10. 4	—.—
Stryj R. odch. .	10.27	4.40
Gaje-wyżne . .	11. 3	5.18
Drohobycz przyj.	11.27	5.43
Borysław odjazd	11.45	9. 8
Dobrowlany . .	12.17	6.42
Dublany-Kranzberg	1.—	7.26
Sambor R. . .	1.59	8.20
Nadyby-Wojutycze	2.35	8.56
Felsztyn-Głęboka .	2.55	9.14
Chyrów R. przyj.	3.24	9.43
do Przemyśla .	5.49	
„ Krakowa .	5.15	
„ Wiednia Pół. k.	4.53	7.10

S. 70. połud. Peszt.

[illegible]wa tylko Niedziela, Wtorek i Czwartek

Między Drohobyczem-Borysławiem.

Kil.	Ceny jazdy I.	II.	III.	Stacje (Południk Budapeszt.)	Poc. mięsz. II. III. Kl. 11	13			Stacje (Południk Budapeszt.)	Poc. mięsz. II. — III. Kl. 12	14		
	Z Drohobycza			Drohobycz R. odch.	8.54	3.—	—.—	—.—	Borysław odch.	10.40	4.55	—.—	—.—
3	—.—	—.28	.20	Strażnica . .	9. 4	3.10	—.—	—.—	Strażnica . .	11. 9	5.24	—.—	—.—
12	—.—	—.42	—.30	Borysław . .	9.31	3.37	—.—	—.—	Drohobycz przych. .	11.17	5.32	—.—	—.—

Ceny biletów tam i napowrót z doliczeniem stempla bez ażjo (ważne 3 dni).

między **Chyrowem** a	II.	III.	między **Samborem** a	II.	III.	między **Drohobyczem** i	II.	III.
Sambor . . .	1.78	1.—	Drohobycz . . .	2.53	1.04	Stryj	1.62	—.[illegible]
Drohobycz . . .	4.2	2.39	Stryj . . .	4. 6	2.31			
Stryj . . .	5.78	3.27						

Jarmarki uprzywilejowane

w królestwie Galicyi, w Wielkiem księstwie Krakowskiem, i księstwie Bukowiny.

A.

Alwernia w pow. Chrzanowskim: 15. Stycznia, 26. Lutego, 19. Marca, 24. Kwietnia, 16. Maja, 24. Czerwca, 18. Lipca, 16. Sierpnia, 24. Września, 21. Października, 23. Listopada, 23. Grudnia.

B.

Babice w powiecie Przemyskim: 6. Stycznia, 4. Maja 24. Sierpnia i 29. Września.

Bączal górny w pow. Jasielskim: ma targi co Czwartek

Baligród w powiecie Liskim: 14. Września. Każdego Poniedziałku targ tygodniowy.

Barysz w pow. Buczackim: co Poniedz. targ tygodniowy

Belz w powiecie Sokalskim: 9. i 31. Stycznia, 17. Marca 28. Kwiet. 24. Czerwca, 2. Lipca, 1 Sierpnia, 13. Paźdz. 26. Listopada, 12. Grudnia. Co piątek targ tygodniowy.

Biała miasto powiatowe. Jarmarki na konie: 3go Poniedz. po 3. Królach. 2go Poniedziałku po św. Janie Nepomuc., 1go Poniedz. po św. Jakóbie ap., 1. Poniedz. po św. Szymonie i Judzie, każdej Soboty targ tygodniowy.

Biały kamień w powiecie Złoczowskim: 2. Stycznia, 2. Lutego, 1. Marca, 2. Kwietnia, 15 Maja, 29. Lipca, 14. Września, 25. Listopada, 6. Grudnia. W Środy i Piątki targi tygodniowe.

Biecz w powiecie Gorlickim: 12 jarmarków i to zawsze w Poniedziałek po następujących dniach: po 1. Stycznia po 25. Stycznia, po 24. Lut., po 24. Marca, po 20. Kwiet. po 25. Maja, po 29. Czerwca, po 10. Sierp., po 15. Września, po 17. Paźdz. po 11. Listopada i po 6. Grudnia. — Jeżeli w którym z tych poniedziałków przypadnie święto, jarmark odbywa się w następny dzień powszedni. Każdego Poniedziałku targ tygodniowy.

Biercza miasto powiatowe: 2. Stycznia, 29. Czerwca 4. Października. Co Środy targ tygodniowy.

Błażowa w powiecie Rzeszowskim: 6. Stycznia, 12. Marca. 8. Maja, 2 i 26. Lipca, 29. Września, 12. Listopada. Co Czwartek targ.

Bobowa w pow. Grybowskim: 25. Stycznia, 4 Lutego, 15. i 16. Maja, 5. Lipca, 10. i 25. Sierpnia, 9. Września, w Niedzielę po ś. Franciszku Wyznawcy, w Poniedz. po Wszyst. Święt., 11. Listopada, 4. Grudnia. Co Wtorek targ tygodniowy.

Bóbrka miasto powiatowe: Co Czwartku targi lub jarm.

Bochnia miasto powiat: 2. Stycznia, w Poniedziałek po Niedzieli mięsopustnej, w Poniedz. po 3ciej Niedzieli postu na konie i bydło (trwa aż do Piątku tego samego tygodnia), potem jarmark we Czwartek każdego tygodnia aż do Piątku po Wniebowstąpieniu Pańskiem; w Piątek po Bożem Ciele, 24. i 30. Czerwca, 22. Lipca, 10. Sierpnia, w Poniedz. po Podwyższ. ś. †, w Poniedz. po Różańcu 11. i 25. Listop. Jeżeli który z tych jarmarków przypadnie na Sobotę, Niedzielę lub dzień świąteczny, odkłada się na następny Poniedziałek lub dzień powszedni. Co Czwartek targ tygodn.

Bohorodczany miasto powiatowe: (Jarmarki na bydło podług starego kalend.) 14. Stycznia, 14. Marca, 7. Lipca. 8. Listop. Co Wtorek i Piątek targ tygodniowy.

Bojana na Bukowinie (Jarm. na bydło podług star. kal.) ósmego dnia po Wniebowstąpieniu Pańsk., 27. Czerwca 25. Lipca, 14 Września, 21. Października, 21. Listopada

Bolechów miasto powiatowe (podług starego kalendarza): 6. Stycznia, 28. Kwietnia, 29. Czerwca, 12. Września.

Bołszowce w powiecie Rohatyńskim: 2. i 28 Stycznia, 8. Marca, 17. Lipca, 13. Wrzesnia, 21. Listopada.

Borszczów miasto powiatowe: 18. Stycznia, 20. Lutego, w pierwszy dzień rusk. postu, 4. Maja, 6 tygodni po św. Piotrze i Pawle według greck. kalendarza, 20. Lipca, 27. Sierpnia, 20. Listopada. 3. i 23. Grudnia. Co Wtorku targ tygodniowy.

Brody miasto powiatowe: 18. Stycznia, 5. Maja, 30. Paźd. oraz i targ na wełnę od d. 26. Sierp. przez 8 dni trwający.

Brzesko miasto powiatowe: ma 17. jarmarków, co trzeci Wtorek, a w każdy inny Wtorek targ tygodniowy.

Brzeżany miasto powiatowe: ma 4 wielkich a 6 małych jarmarków: 13. Stycznia now. stylu, w Środopoście rusk. kalendarza, we Wtorek po Zielonych Świątk. rusk. kal., i 6. Sierpnia nowego stylu; mniejsze: 3. Lutego, 21 Maja 20. Września, 13. Października, 25. Listopada, 18. Grudn. Każdego Poniedziałku i Piątku targi tygodniowe.

Brzostek w pow. Pilzeńskim: 2. Stycz., 3. Lut., 24. Lut. we Wtorek Środopostny, 3. Maja, w wilią Bożego Ciała, 2. i 25. Lipca, 14 Września, w Poniedz. po Wszyst. ŚŚ. 25. Listopada, 21. Grudnia. Co drugi Wtorek targ.

Brzozów miasto powiatowe: 6. Stycznia, 6. Lutego w Poniedziałek po Środopoście, na św Jacka, na Zielone świątki, 29 Czerwca, 22. Lipca, na ś. Hyacynta, 14. Września, 4. Października, 1. Listopada, 4. Grudnia. Każdego Poniedziałku targ tygodniowy.

Buczacz miasto powiatowe: 18. Stycznia, 14. Lutego, 29. Marca, 6. Kwietnia, 5. Maja, 2. i 24. Czerwca, 13. Sierpnia, 7. Września, 13. Października, 11. Listopada, 12. Grudnia. Każdego Czwartku targ tygodniowy.

Budzanów w pow. Czortkowskim. Co Czwartku targi tygodniowe.

Bukaczowce w pow. Rohatyńskim: 1. Stycznia, w ostatni Czwartek zapustny ruskiego kalendarza, we Wtorek Wielkanocny rusk. kal., trzeciego dnia po Zielonych Świątkach rusk. kalend., na ś. Jana rusk. kalend., 8. Sierpnia, 10. Września. 1. Listopada, 3. Grudnia.

Bukowsko w powiecie Sanockim: ma jeden jarmark na tuczne woły 24. Lutego, który trwa przez 4 dni, prócz tego każdego Czwartku targ tygodniowy

Bursztyn w powiecie Rohatyńskim: 18. Stycznia, 2. Lutego, 21. Marca, 23. Kwiet., 5. i 30. Czerwca, 13. Sierpnia, 26. Września, 30. Października, 12. i 18. Grudnia. Co Wtorku targ tygodniowy.

Busk w pow. Kamioneckim (podług star. kal.): 7. Stycznia w Poniedz. po Niedzieli Zapustnej (Serkeska), w dzień następujący po św. Teodorze, w Środę w środku świąt Wielkiejnocy, w dzień po Zwiastowaniu P. M., 9. Maja, 13. i 30. Czerwca, 6. Sierpnia, 1. i 18. Października, 7. Grudnia. Co Piątku targ tygodniowy.

C.

Chocimierz w powiecie Horodeńskim: w ostatni dzień postu, 29. Marca, 29. Maja, 5. Lipca, 19. Listopada, 17. i 31. Grudnia.

Chodorów w pow. Bobrczańskim: 14. Stycznia, 5. Maja, 12. Lip., 12. Paźdz. przez 2 tyg. Co Czwartek targ tygodn.

Chołojów w powiecie Stryjskim: 8. Stycznia, 14. Lutego, 10. Marca, 7. Kwietnia, 6. i 20. Maja, 9. Czerwca, 14. Sierpnia, 13. Września, 13. Października, 7. i 20. Listopada.

Chorostków w powiecie Husiatyńskim: Co Poniedziałku targ tygodniowy.

Chrzanów miasto powiatowe: w drugi Poniedziałek po trzech Królach, w Poniedziałek po N. M. P. Gromnicz., 12. Marca, 1. Maja, 25. Czerwca, 13. i 25. Lipca, 15. Sierpnia, 10. i 28. Października, 11. Listopada, 6. Grudnia.

Chyrów w pow. Staromiejskim: Co Wtorek targ tygodn.

Ciężkowice w pow. Grybowskim: w Poniedz. po Nowym roku. w pierwszy Poniedziałek po tu, w Poniedziałek po Niedzieli Środopostnej, w Poniedz. po św. Wojciechu, w Poniedz po Wniebowstąp., w Poniedz. po oktawie Bożego Ciała, w Poniedz po ś. Małgorzacie, w Poniedz. po św. Jakóbie, w Poniedz. po ś. Jacku, w dzień podwyższenia ś. Krzyża, w Poniedz. po św. Franciszku Seraf., w Poniedz. po ś. Jędrzeju. Co Poniedziałku targ tygod.

Czechów w pow. Brzeskim: jarmarki co trzeci Wtorek.

Czernichów w pow. Krakowskim: 12 jarmarków a to w Poniedziałki po następ. świętach: po trzech Królach, po N. Maryi P Gromn., po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po Wnieb P, po św. Trójcy, po św. Jakóbie, po ś. Bartłomieju, po ś. Mateuszu, po śś. Szym. i Judzie, po ś. Katarz., po św. Tomaszu.

Czerniowce miasto stołeczne na Bukowinie: 12. Lipca przez 14 dni, 12 List przez 8 dni. Co Poniedziałku targ tygodniowy.

Czortków miasto pow: 2. Lut., 21. Marca, 12. Maja, 11. Lipca, 27. Sierpnia, 7. Listop., 20. Grud. Co Piątek targ tygodniowy.

Czudec w pow. Rzeszowskim: we Wtorek po Zielonych Świątkach, 24. Czerwca, w Poniedz. po ś. Bartłomieju. Co Czwartek targi.

D.

Delatyn pow. Nadworniańskim: dwa jarmarki na wełnę pospolitą i na owce: na Wniebowzięcie M.P. obrz. rusk. i na św. Mich. obrz. rusk. Co Poniedz i Piątek targi tyg.

Dembica w pow. Pilzneńskim: 2. Stycznia, 2. Lutego, 25. Kwietnia, 14. Maja, na Boże Ciało, 24. Czerwca, 20 Lipca, 15. Października, 4. Grudnia.

Dembowiec w pow. Jasielskim: 21 Stycznia, 24 Lutego, 19. Marca, 5. Kwietnia, 3. Maja, we Wtorek po Zielonych Świątkach, 24. Czerwca. 4. i 24. Sierpnia, 14. Września, 4. Października, 11. i 25 Listopada. Co Poniedziałek targ

Dobczyce w pow. Wielickim: w roku całym odbywa się 2 jarmarki, a to każdego razu we Czwartek.

Dobromil w pow Bireckim: 29. Stycz. star. stylu, w dzień po Wniebowstąpieniu obrz. rusk., 11. Czerwca star. stylu. 26. Lipca przez 4 tygodnie, 29. Września przez 2 tygod. Każdego Piątku targ tygodniowy.

Dolina miasto powiatowe: 14. Lutego, 12. Maja, 6. Lipca, 1 Sierpnia, 13. Października, 21. Grudnia. Każdego Poniedziałku i Czwartku targi tygodniowe.

Droginia w powiecie Myślenickim: na ś. Walentego, na ś. Wojciecha i na N. M. P. Szkaplerzną.

Drohobycz miasto powiatowe: 19. Marca, we Wtorek po Zielonych Świątkach rusk. obrz. 6. Września, 3. Grudn. każdy trwa przez 4 dni. Co Poniedziałek targ tygodn.

Dubiecko w pow. Brzozowskim: 25. Stycz. i 30. Czerwca Co Wtorku targ tygodniowy.

Dukla w pow. Krośnieńskim: 7. Styczn., 25. Lut., 19. Marca, na Wniebowstąpiene P., na Boże Ciało, 24. Czerwca, 22. Lipca, 29. Sierpnia, 25 Listopada, 21. Grudnia.

Dunajec czarny w pow Nowotargskim: znaczne jarmarki na płótna; w ostatni Poniedz. zapustny, w Poniedz. w wielkim tygodniu, w Poniedz. po ś Trójcy, w Poniedz. po Wniebowzięciu Maryi P., 2. Listopada, w Poniedz. ostatniego tygodnia Adwentu.

Dunajów w pow. Przemyślańskim: 2. Stycznia now. stylu, w Poniedziałek po przewodnej Niedzieli obrz. rusk., 24. Czerwca now. stylu, 18. Października starego stylu. Co Środę targ.

Dynów w pow. Brzozowskim: 17. Stycznia, 8. Maja, 29 Września, 30. Listopada

F.

Felsztyn w pow. Staromiejskim: 13. Kwietnia, 20. Września każdy trwa przez 8 dni.

Fredropol w powiecie Przemyskim: 2. Stycznia, 25 Marca, 12. Sierpnia, 19. Listopada. Co Piątku targ tygodniowy.

Frysztak w powiecie Jasielskim: ma w każdy drugi Czwartek walne jarmarki na bydło.

G.

Gliniany w pow. Przemyślańskim: 2. Stycznia star. stylu 13. Lutego, w Środę po Wielkiejnocy obrz. rusk., 8. Maja w Poniedz. po pierwszej Niedzieli po Wielkiejnocy obrz rusk., 23 Maja. 20. Lipca. 6. i 20. Listopada, 18. Grudnia. Każdego Piątku targ tygodniowy.

Głogów w pow. Rzeszowskim: 2. i 21. Stycz., 24. Lutego, 12 Marca, 8. Maja, 24 Czerwca, 22 Lipca, 6 Sierpnia, 9. i 30. Września. 15. Października, 16 Listopada, 6. Grudnia. Każdego Wtorku i Piątku targ tygodniowy.

Gołogóry w pow. Złoczowskim: 26 Lutego, 21. Marca, 7. Maja, 15. Czerwca, 26 Lipca. 20 Września, 15 Paźd.

Gorlice miasto powiatowe: ma 12 jarmarków we Wtorki po następujących Świętach: po 3. Królach, po ś. Macieju po Niedzieli Kwietnej po ś. Filipie i Jakóbie po Wniebowstąpieniu, po ś. Janie Chrzcicielu, po ś. Maryi Magdalenie. po Wniebowzięciu M. P., po Narodzeniu N. P., po ś. Franciszku Ser., po ś. Marcinie, po trzeciej Niedzieli Adwentu.

Gródek miasto powiatowe: w Poniedziałek po Bożem Ciele, 14. Września. Każdego Czwartku targ tygodniowy.

Grodzisko w pow Łańcuckim: 6 Stycznia, 2 Lutego, 3 i 19 Marca, 3 i 20. Maja, 29. Czerwca, 14. Września, 1. Listopada, 4. Grudnia.

Grybów miasto powiatowe: 21. Stycznia. 4. Marca w Poniedziałek Środopostny, we Wtorek po Wielkiejnocy 8. Maja, we Wtorek po Zielonych Świątkach, w Poniedz po ś Janie Chrzcic., 26. Lipca, w Poniedz. po św Wawrzyńcu, w Poniedz. po Narodzeniu Maryi Panny, 21 Września, 17 Grudnia. Co Piątku targ tygodniowy.

Grzymałów w powiecie Skałackim: 17. Marca, 4. Maja, 9. i 17. Września. Każdego Czwartku targ tygodniowy.

Gwoździec w pow. Kołomyjskim: 28. Stycz., 21. Marca, 26. Lipca, 4. Października. Co piątek targ tygodniowy.

H.

Haczów w pow. Brzezowskim: 29. Września, 12. Listopada. Każdej Soboty targ tygodniowy.

Halicz w pow. Stanisławowskim: 7. Stycznia, 5. Kwietnia, 5. Lipca, 12. Października. Co Piątku targ tygodniowy.

Hołosko pod Lwowem: 25. Lipca, starego stylu.

Horodenka miasto powiatowe (podług starego kalend.): 1. Stycznia, 2. Lut., w drugi Poniedz. postu, 25. Marca, 23. Kwietnia, na Wniebowstąpienie Pańskie, 29. Czerwca, 15. Sierpnia, 16. Października,

Husakow w powiecie Mościckim: 8. Maja, 27. Sierpnia, 18. Grudnia. Każdego Czwartku targ tygodniowy.

Husiatyn miasto powiatowe: 24. Czerwca, 21. Września. Co Środy targ tygodniowy.

J.

Jaćmierz w powiecie Sanockim: 12. Marca, 8. Maja. 24. Czerwca, każdy trwa przez trzy dni i bywają szczególnie woły tuczne sprzedawane.

Jagielnica w powiecie Czortkowskim: 8. i 28. Stycznia, 14. i 20. Lut., w Srodę środopustną obrz. rusk., 20. Marca, w pierwszy Poniedz. po Wielkiejnocy. 6. Kwietn. 6. Lipca, 30. Paźdz., 13. Listop., 18 Grudn. Co Piątek targ tygodn.

Janów w pow. Gródeckim: (podług star. kal.): 2. Stycznia, 17. Maja, 8. Listopada. Każdy przez 8 dni.

Janów w powiecie Trembowelskim: Co Piątku targ tygod.

Jarosław miasto powiatowe: 12. Stycznia, 10. Marca, 13. Czerwca, 2. Września, 30. Listop. Każdy przez 8 dni. Co Poniedziałek i Piątek targi tygodniowe.

Jaryczów w pow. Lwowskim: 21. Stycznia, 31. Maja, 19. Września, 1. Grudnia. W każdy Piątek targ tygodniowy.

Jasienica w pow. Brzozowskim: 2. Lipca, 5. Sierpnia, 9. Grudnia. Co Piątek targ tygodniowy.

Jaśliska w pow. Sanockim: na 3 Króli obrz. rusk., 2. Lutego na wstępną Srodę, na Niedzielę Kwietną. 8. Maja, 13. Czerwca, 20 Lipca, 15. Sierp., 23. Wrześ 18. Paźd. 25 Listop., 13. Grudnia na konie i bydło węgierskie. Jarmarki trwają przez 3 dni. Co Wtorek targ tygodniowy.

Jasło miasto powiatowe: 6. Stycznia 3. Lut., 28. Kwiet., 29. Lipca, 15. Sierp., 21. Wrześn., 1. Listopada W każdy Piątek targ tygodniowy.

Jawornik w pow. Rzeszowskim: 2. Stycz., 24. Lut., na tydzień przed Wielkanocą, 1. Maja, 24. Czerw. 21. Wrześ. 28. Paźdz., 30. Listopada. Co Czwartek targ tygodniowy.

Jaworów miasto powiatowe; 6. Maja, 1. Sierp. 20. Paźdz. 12. Grudnia. Co Poniedziałek i Piątek targi tygodniowe.

Jazłowiec w powiecie Czortkowskim: Co Wtorku targ tyg.

Jedlice w pow. Krośnieńskim: 25. Lut., 20. Kwietnia, 18. Czerwca, 9. Sierpnia, 29. Września.

Jędrychów w pow. Wadowickim: 19. Marca, 24. Czerwca, 24. Sierpnia, 21. Grudnia. Jeżeli który z tych jarmarków przypada na niedzielę lub święto, to się odbywa w następujący Wtorek. Co Wtorek i Piątek targi tygodniowe.

Jeleń w pow. Chrzanowskim: w dzień po Now. roku w Poniedziałek. po Niedz. Staroz. p., 19. Marca, 3. Maja, 3. Czerwca, w Poniedz. po ś. Janie Chrz., 2. Lip. w drugi Ponied. po ś. Wawrzyńcu M., 14. Wrześ. w Ponied. po ś. Franciszku Ser., w Ponied. po Wszyst. Swiętych w Poniedziałek po ś. Mikołaju Biskupie.

Jezierna w pow. Złoczowskim: 12. Stycznia. w dzień po Wielkiejnocy obrz. rusk., 2. Lipca, 20. Października. Co Poniedziałku targi tygodniowe.

Jezierzany w powiecie Borszczowskim: 1. Stycznia, 11. Lutego, w Niedzielę Palmową, w Niedzielę po Wielkanocy, w 4. środę po Wielkiejnocy, w Poniedział. po Zielonych świątkach. Wszystkie według ruskiego kalendarza — dnia 13. Lipca, 1. Sierpnia, 13. i 26. Września, 9. Listopada.

Jezupol w pow. Stanisławowskim: 27. Lipca.

Jodłowa w pow. Pilzneńskim co drugi Wtorek jarmarki.

Jordanów w pow. Myślenickim: 24. Lutego. 24. Kwietnia, w siódmy Poniedz. po Zielonych Świątkach, 29. Grudnia, każdy trwa przez trzy dni.

K.

Kałusz miasto powiatowe: 18. Stycznia, 6. Czerwca przez 8 dni, 19. Lipca przez 8 dni, 27. Września, 25 Październ. przez 8 dni, 11. Listopada. Co Poniedziałek i Piątek targi tygodniowe.

Kalwarya w pow. Wadowickim; 25. Stycznia, 4. Maja 17 Sierpnia, 19. Listopada. Co Środa targ tygodniowy.

Kamionka strumiłowa miasto powiatowe: 2. Stycznia, 21. Marca, 7. Kwietnia, 24. Czerwca, 10. Lipca, 18. Sierpnia, 15. Paźdz., 21. List. W każden Piątek targ tygod.

Kańczuga w powiecie Łańcuckim: 6. Stycznia, 2. Lutego, 25. Kwiet., 29. Czerw., 22. Lipca, 15. Sierp., 29. Wrzes. 4. List., 4 Grudn. Każdego Wtorku i Piątku targ tygod.

Kęty w pow. Wadowickim: w poniedziałki przed św. Agnieszką, po oczyszczeniu NMP. po zapustach, w czwartym tygodniu postu, przed Wielkanocą, po Znalezieniu Krzyża św., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Bożem Ciele, po N.P. Małgorzacie, po św. Maryi Anielskiej, po Wniebowzięciu N. M. P., po Podwyższeniu św. Krzyża, przed św. Janem Kantym, po św. Katarzynie i po Niepok. Poczęciu N. M. P.; co Poniedziałek targ.

Kimpolung (Dołhopole mołdawskie) na Bukowinie (podług starego stylu): 20. Stycznia, 21. Maja, 8. Listopada. Każdego Poniedziałku targ tygodniowy.

Knihynicze w pow. Rohatyńskim: 19. Stycznia, 11. Lut., 21. Marca, w poniedziałek po Niedzieli Cwiton, obrz. rus. 21. Maja, 6. Lipca, 18. Sierpnia, 20. Września, 7. Listop. 18. Grudnia. Co Sroda targ tygodniowy.

Kołaczyce w pow. Jasielskim: 1. Maja, 19. Sierpnia. Ma oprócz tego jarmarki co drugi Poniedziałek.

Kołomyja miasto powiatowe: 6. Lutego, 24. Kwiet. przez 8 dni, na Wniebowstąpienie obrz. rusk., 15. Czerwca. 3. Sierpn., 13. Września, 30. Października, 18. Grudnia, Co Poniedziałek i Piątek targi tygodniowe.

Komarno w pow. Rudeńskim: w Poniedz. po ś. Trójcy, wPonied. po ś. Szymonie i Judzie Co Poned. targ tyg.

Konkolniki w pow. Rohatyńskim: 24. Marca nowego st., 22 Lipca now. st., 15. Sierpnia star. st., 8. Wrześ. star. st., 1. i 26. Paźdz. star. st., 9. Grudnia starego stylu.

Kopeczyńce w powiecie Husiatyńskim: Co Środy targ tygodniowy.

Korczyna w pow. Krośnieńskim: 3. Kwietnia, 15. Czerwca, 39. Sierpnia, 1. Grudnia.

Korolówka w pow. Zaleszczyckim. 29. Stycz. we Środę, środopdstną obrz. rus. na Wniebowstąpienie obrz. rusk. 24. Czerwca, 8. Sierp., 30. Września, 19. Listop., 8. Grudnia. Co Piątek targ tygodniowy.

Kossów miasteczko powiatowe (podług star. kalend.): w Czwartek pierwszego tygodnia w wielkim poście przez 2 dni, na Wniebowstąpienie, 15. Sierpnia, 1. Paźdz. przez 2 dni. Co Poniedziałek i Piątek targi tygodniowe.

Kozłów w pow. Brzeżańskim: 9. Stycz. w czwartą Środę wielkanocną, w pierwszy Ponied. po Zielonych Świątkach obrz. rusk., w Poniedz. po Bożem Ciele obrz. ruskiego, 10. Sierpnia, 14. Września, 18. Października, star. stylu i kalendarza Co Czwartku targi tygodniowy.

Kozowa w powiecie Brzeżańskim: 17. Lutego, 17. Marca, 17. Kwietnia, 3. Maja, 12. Czerwca, 20. Lipca, 2. Sierpnia 4. Września, 27. Października, 11. Listopada, 30. Grudn. Co Wtorek targ tygodniowy.

Kraków miasto stołeczne ma dwa jarmarki na bydło, wełnę i t. d., 16. Maja 16. Września, oba przez 14 dni.

Krakowiec w powiecie Jaworskim. 2. Stycznia star. st., w Poniedz. po nast. Niedzieli po Wielkiejnocy obr. rus., 25. Lipca, 27 Września, 18. Paździer., 25. Listopada. Co Czwartek targ tygodniowy.

Krościenko w pow. Nowotargskim: we Wtorek po Zielon. Świątkach, 26. Czerwca, 39. Września, 1. Listopada. Co Poniedziałek targ tygodniowy.

Krosno miasto powiatowe: 1. Stycznia, w Sobotę po Wielkiejnocy, w Poniedz. po ś. Trójcy, 31. Lipca, 28. Paźdz.

Krukienice w pow. Mościskim: 18. Stycznia, 5. Marca 23. Kwietnia, 11. Lipca, 13. Września, 18. Października'

Krzywcza w pow. Przemyskim: 13. Stycznia, 2. Lutego, 2. Marca, 6. i 23. Kwiet., 31. Maja, 29. Czerw. 10. Sierpnia, 30. Września, 8. Paźdz., 11. Listopada, 18. Grud Co Środa targ tygodniowy.

Krzywcze w pow. Borszczowskim (jarmarki na bydło): 18. Stycznia, 30. Kwietnia, 10. Lipca, 8. Grudnia. Co Poniedziałek targ tygodniowy.

Kudryńce w powiecie Borszczowskim: Każdej Środy targi lub jarmarki.

Kułaczkowce w pow. Kołomyjskim: 9. Stycz., 15. Lutego 6. Marca, 19. Kwietnia, 24. Maja, 6. Czerwca, 18. i 27. Sierpnia, 6. Września, 12., 21. i 29. Grudnia.

Kulików w pow. Żółkiewskim: (podług star. kal.) w dzień Now. Roku, w dzień Strytenia, na Wniebowstąp. P., w dzień N.M.P. Zielnej, w dzień Pokrowy, na ś. Dymitra. Co Wtorek targ tygodniowy.

Kutty w powiecie Kossowskim: 30. Stycznia, 22 Maja, 26. Września, 13. Listopada. Każden trwa przez 4 dni Co Poniedziałku targ tygodniowy.

L.

Lanckorona w pow. Wadowickim: w Poniedz. po 3. Królach, 21. Stycznia, 4. Marca, 7. Maja, we Wtorek po Zielonych Świątkach, w Poniedz. po ś. Trójcy, na ś. Wojciecha 24. Czerwca, 25. Lipca.

Latacz wieś w powiecie Zaleszczyckim: Co drugi Czwartek walne jarmarki.

Leszniow w powiecie Brodzkim: Walne targi co Niedzieli.

Leżajsk w pow. Łańcuckim: 21. Stycznia, 23. Kwietnia, na Wniebowstąpienie, 24. Sierpnia, 4. Paźdz., 6. Grudnia. Co Wtorek i Piątek targi tygodniowe.

Limanowa miasto powiatowe: 2. Stycz., 3. Lut., w Poniedz. po Niedz *Laetare*, w Poniedz. po Niedz. *Conductus*, 1. Maja, we Wtorek po Zielon. Swiąt., 25. Lipca, 10. Sierp. 30. Wrześ. 2. i 11. Listopada, 29 Grudnia

Lipnica w pow. Bocheńskim: Co trzeci Poniedz. jarmark.

Lisiatycze w pow. Stryjskim: 18. Stycznia, 24. Czerwca. Co Środa targ tygogniowy.

Lisko miasto powiatowe 3. Lut., w Poniedziałek po Niedzieli zwanej *Rogate*. Co Czwartek targ tygodniowy.

Liszki w powiecie Krakowskim: ma 12 jarmarków zawsze w pierwszy Poniedziałek każdego miesiąca.

Lubaczów w powiecie Cieszanowskim: 21. Marca, 21. Maja, 29. Czerwca, 8. Sierpnia, 20 Września, 18. Grud. Co Piątku targ tygodniowy.

Lubomierz także **Lubowa** w pow. Limanowskim: 2. Stycznia, 12. Marca, 8. Września.

Lutowisko w pow. Liskim (podług star. kalend.): 2. Stycznia, 2. Lutego, w Środę środopustną, 23. Kwiet., w Poniedziałek Zielonych Świątek, 29. Czerwca, 6. Sierpnia, 8. Wrześn. 18. Paźd., 6. Grud Co Czwartek targ tygod.

Lwów miasto stołeczne w Galicyi: 4. Maja przez 4. tygodnie, 12. Października przez 2 tygodnie, tudzież główny jarmark na wełnę od 1. do 18. Lipca. Co Wtorek i Piątek targi tygodniowe.

Ł.

Łańcut miasto powiatowe: 7. Stycz., 3. Lut., — 15. Marca, 16. Maja, 13 Czerw., 10. i 26. Lip., 25. Sierp., 6. Paźd. 11. i 30. Listopada Co Piątek targ tygodniowy.

Łącko w powiecie Sandeckim: Co trzeci Poniedziałek.

Łopatyn w powiecie Brodzkim: Co drugi Wtorek targ.

Łukowicie w pow. Limanowskim: 3. Lut.· w Pon. po Niedzieli *Misericordia*, 4. Maja, 15. i 30 Września, 1. Grud.

Łysiec w pow. Bohorodczańskim: 11. Lutego, 24. Czerw. 26. Listopada Tudzież 6 targów tygodniow. 1. Stycznia, 8. Marca, 5. Maja, 11. Lipca, 18. Sierpnia, 26. Paździer.

M.

Maciejowa w pow. Sandeckim: 24. Czerwca star. kal.

Magierów w powiecie Rawskim: 8. Stycznia, 14. Lutego, 17. i 29. Marca, 5. Maja, 25. Czerwca, 11. i 26. Lipca, 20. Września, 30. Października, 26. Listopada, 18. Grud.

Maków w pow. Myślenickim: 29. Stycznia, 2 Maja, 7. Sierpnia, 19. Listopada. Co Czwartek targ tygodniowy.

Malechow pod Lwowem: 25. Czerwca, 20. Września.

Manasterzyska w powiecie Buczackim: 8. Stycznia, 14. Lutego, w pierwszy i piąty Poniedz. po Wielkiejnocy, we Wtorek po Zielonych Świątkach, 20. Czerw., 30. Lipca, 18. Sierpnia, 13 Września, 26. Października, 7. Listopada, 18. Grudnia. Co Piątek targ tygodniowy.

Meketyńce w powiecie Kossowskim (jarmarki na bydło): 4. Kwietnia, 1. i 14. Maja, w dzień o Bożem Ciele.

Mielec miasto powiatowe: 5 jarmarków a to zawsze we Czwartek po następujących dniach: po 2. Lutym, po Ś̈tej Trójcy, po 15 Sierpnia, po 21. Września, po 11. Listopada. Co Czwartku targ tygodniowy.

Mikołajów w pow. Żydaczowskim (podług star. kal.): 1. Stycz., 6. Sierp., 8. Września Co Wtorek targ tygodniowy.

Mikulińce w pow. Tarnopolskim: 2. Stycznia star. kal., 3. i 25. Lutego star. kal., 25. Marca star. kal. w dzień po Wielkiejnocy obrz. rus., 21. Maja star. kal., 24. Czerwca kal., 20. Lipca star. kal., 24. Sierpnia nowego kal., 9. Września star. kal., 18. Paździer. star kal., 7. Grudn. star. kal. W każdy Wtorek i Piątek targi tygodn.

Milatyn nowy w powiecie Kamioneckim: Co Czwartku targ tygodniowy.

Milówka w pow. Żywieckim: w pierwszy Poniedziałek każdego miesiąca: gdyby na ten dzień święto przypadało, jarmark odbywa się we Wtorek.

Mościska miasto powiatowe: 25. Lutego, 24. Czerwca główny jarmark na konie, 10. Sierpnia, 1. Listopada główny jarmark na konie, Na tydzień przed tymi jarmarkami bywa znaczny handel na płótna i futra.

Mosty wielkie w pow. Żółkiewskim: 5. Kwietnia.

Mrzygłód w pow. Sanockim: 7. Stycznia star. kal., w dzień po Bożem Ciele, 16. Sierpnia star. kal.

Muszyna w pow. Sandeckim: 2. Sycz., 3. Lut., w dzień po Wniebow., 22. Lip., 29. Wrześ., w dzień po Niedz. Ofiarowania Pan. Maryi. Co Poniedz. targ tygodniowy.

Myślenice miasto powiatowe: 7. Stycznia, we Wtorek po Zielonych świątkach, 25. Lipca. Każdy trwa przez 2 dni, najwięcej na płótna. Co Wtorek i Piątek targi tyg.

N.

Nadwórna miasto powiatowe: 6. Stycznia star. kal. 23. Kwietnia now. kal., 29. Czerwca star. kal., 1. Paździer star. kal. Co Poniedziałek i Piątek targi tygodniowe.

Narajów w pow. Brzeżańskim: 18. Stycznia, 29. Marca, 6. Kwietnia, 14. Maja, 6. Lipca, 6. Sierpnia, 26. Września, 3. Grudnia. Co Piątek targ tygodniowy.

Narol w pow. Cieszanowskim: 19. Marca, 24. Sierpnia. Co Czwartek targ tygodniowy.

Nawarya w pow. Lwowskim: 18. Stycznia, 14. Lutego. 11. Lipca, 18. Sierpnia, 26. Września, 10. Listopada. Co Środę targ tygodniowy.

Niebylec w pow. Rzeszowskim; 15. Lutego, 1. Września 7. Liston., 26. Grudnia Co Poniedziałek targ tygod.

Niegowice w pow. Mieleckim: 7 Stycznia, 1. Czerwca. 26 Lipca, 21. Października. Co Sroda targ tygodniowy.

Niemirow w pow Rawskim: 18. Stycznia, 12· Listopada, Co Czwartek targ tygodniowy.

Niepołomice w pow. Bocheńskim: 7. Stycznia, w Poniedziałek po Niedzieli zapustnej, w Poniedz. po Niedzieli

Kwietnej, 8. Maja, w Poniedz. po ś. Trójcy. 24. Czerwca, 26. Lipca, 23. Września, 4. Listopada.

Niżankowice w pow. Przemyskim (według star. kal.) na ś. Trójcę, 6. Grudnia Co Środy targ tygodniowy.

Niżniów w powiecie Tłumackim: 1. i 19. Stycznia, 11. Lutego, 29. Marca, 4. Maja, 24. Czerwca, 6. Lipca, 13. Sierpnia, 20. Września, 7. Października, 20. Listopada, 3. Grudnia.

Nowa-Góra w powiecie Chrzanowskim: 4 jarmarki a to w Poniedziałek po następ. świętach: po ś. Agnieszce, po Znalez. ś. Krzyża, po ś. Michale, po ś. Tomaszu Apost.

Nowe-Miasto w pow. Bireckim: 23. Kwietnia, 19. List. Co Czwartek targ tygodniowy.

Nowotaniec w pow. Sanockim: 1. Maja, w Poniedz. po ś. Trójcy, na N. M. P. Anielską, 11. Listop. Co Poniedz. targ tygodniowy.

Nowy Sącz miasto powiat. 2. i 21. Stycznia, w pierwszy Poniedz. w poście, w Poniedz. po Niedzieli Kwietnej: 8. Kwietnia, 3 i 7. Maja, 10 Czerwca, w Poniedz. po ś. Małgorzacie, 7. Sierpnia, 13. Września, 12. Listopada. Co Piątek targ tygodniowy.

Nowytarg miasto powiatowe: w Poniedz. po 3 Królach 21 Stycznia, 6. Lutego, 19. Marca, w Poniedziałek po ś. Wojciechu, 16. Maja, we Wtorek po Zielonych Świątkach na ś. Jana Kantego, 25, Lipca, 29. Sierpnia, w Poniedz. po Narodzeniu N. P. M. 29. Września, w Poniedz. po ś. Katarzynie, 13. Grudnia. Co Sobota targ tygodn.

O.

Obertyn w pow. Horodeńskim: 18. Stycznia, 6. Kwietnia, 7. Maja, 24. Czerwca, 18. Lipca, 1. i 18. Sierp. 20. Wrześ. 18. Paźdz., 9. Listopada, 12. i 23. Grudnia.

Olesko w pow. Złoczowskim: 14. Lut., i 14. Kwiet, 21. Maja, 6. Lipca, 20. Września, 7. i 20. Listop., 18. Grud.

Oleszyce w pow. Cieszanowskim: 24. Lutego, 14. Grudnia.

Olpiny w pow. Jasielskim: 12 jarmarków, we Czwartki po pełni każdego miesiąca, na zboże i przędzę.

Osiek w powiecie Jasielskim: ma jarmarmarki każdego Czwartku na konie, bydło rzeźne, owce i nierogaciznę.

Oświęcim w pow. Bielskim: zawsze w Poniedziałek przed lub po następujących Świętach: po 3 Królach, po N. P. Gromnicznej, po Niedzieli Suchej, po Niedzieli Kwietnej, po ś. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Piotrze w okowach, po ś. Idzim, po ś Franciszku Seraf., przed ś. Marcinem, po Niepokal Poczęciu N. P. M. Każdy trwać może przez 8. dni.

Otynia w powiecie Tłumackim (podług star. kal.) na ś. Jakóba, na ś. Piotra, na ś. Prokopa, na ś. Annę, w dzień Stryt., w dzień Pochwalonej, na ś. Łukasza. na ś. Michała.

P.

Paczołtowice w powiecie Chrzanowskim: ma co drugi Wtorek walne jarmarki.

Peczeniżyn w powiecie Kołomyjskim (podług star. kal.) 6. Stycznia, 25. Marca, po Zielonych Świątkach, 16. Sierpnia, 14. Września, 27. Października.

Pilzno miasto powiatowe: 7. Stycznia, w Poniedz. po pierwszej Niedz. po N. P. Grom. 16. Marca, we Wtorek po Wielkiejnocy, 8. i 24. Kwietnia, 7. Maja w Poniedz. po Zielonych Świątkach, 23. Czerwca targ na płótna, 22. Lipca, 15. Sierpnia, 29. i 30. Września, na ś. Jana Kantego, 11 Listop., w Poniedziałek po 3. Niedzieli Adwentu.

Pistyń w pow. Kossowskim (podług star. kal.) 31. Grud. 5. Stycznia, 17. Marca, we Czwartek po Wielkiejnocy, w Poniedz. po Ziel. Świątkach, 30. Czerw. przez 3 dni 4. i 27. Lipca, 29. Sierpnia, 18. Październ., 8. i 30. List.

Piwniczna w pow. Staro-Sandeckim: 2. Stycz., w Poniedz. po Niedzieli środopostnej, we Wtorek po Ziel. Świąt., 25. Lipca, 24. Sierpnia. Co Środa targ tygodniowy.

Podbiedź w pow. Wadowickim: w Środę po N. M. P. Grom., w Środę po ś. Wojciechu, w Środę, po ś. Janie Chrzcicielu, w Środę po Wniebowzięciu N. P. M., w Środę po ś. Michale, w Środę po ś Łucyi.

Podgórze w pow. Wielickim: 12. Stycznia, 16. Lutego, 19. Marca, 30. Kwietnia, 22. Maja, 8. Czerwca, 8. Lipca, 2. Sierpnia, 15. Września, 15. Paźdz., 9. Listopada, 7. Grud. Co Wtorek i Piątek targ tygodniowy.

Podhajce miasto powiatowe (podług star. kal.): 6. Stycznia, w Niedzielę środopostną w Środopoście, w Poniedz. po pierwszej Niedzieli po Wielkiejnocy, na Wniebostąp. 29. Czerwca, 15. Sierpnia, 14. Września, 18. Paźdz., 8. Listopada, 6. Grudnia. Co Wtorek i Piątek targi.

Podhorodce w pow. Stryjskim: 13. Lutego, 17. Maja, 19. Września, 2. Grudnia. Co Czwartek targ tygodn.

Podkamień w powiecie Brodzkim: 1. Stycznia, 2. Lutego. 10. Marca, 6. Kwietnia, 13. i 18. Maja, 9. i 26. Czerw. 6. Lipca, 18. Sierpnia, 13. Września, 8. Października, 9. Listopada, 18. Grudnia.

Podkamień w powiecie Rohatyńskim: Co Wtorku targ tygodniowy.

Pomorzany w pow. Złoczowskim (podług star. kal.): 17. Marca, 12. Czerwca, 26. Września, 17. Grudnia. W każdy Piątek targ tygodn.

Probużna w powiecie Husiatyńskim: Co Wtorku targ tygodniowy.

Pruchnik w pow. Jarosławskim: 21. Stycznia, 3. Lutego, 19. Marca, 23. Kwietnia, w Piątek po Bożem Ciele, 3. Czerwca, 25. Lipca, 9. Sierpnia, 17. Paźdz. 12. Listopada 6. Grudnia. Co Poniedz. i Czwartek targi tygodn.

Przemyśl miasto pow. 26. Czerwca, 9. Grudnia. Każden przez dni 14. Co Poniedz. i Piątek targi tygodn.

Przemyślany miasto powiatowe: 1. Stycznia, 14. Lutego, 28. Marca, 29. Maja, 11. Czerwca, 11. Listopada. Co Piątek targ tygodn.

Przeworsk w pow. Łańcuckim: 2. Stycznia, 19. Marca, 1. Maja, 25. Lipca, 3. Paźdz. 19 List. Co Poniedziałek, Środa i Piątek targi tygodniowe.

R.

Radowce (Radautz) na Bukowinie: 1. Maja, 20. Listop. W każdy piątek targ tygodniowy.

Radomyśl w pow. Tarnobrzeskim: 6. Stycznia, 4. Marca, 23. Kwietnia, na Wniebostąpienie, 24. Czerwca, 10. Sierpnia, 20. Września, 26. Listopada.

Radymno w pow. Jarosławskim: 25. Maja, 20. Sierpnia, 20. Września, 20. Grudnia.

Radziechów w pow. Kamioneckim: 19. Stycznia, 11. Lutego, 12. Marca, 10. Kwiet. 21. Maja, 24. Czer., 1. i 18. Sierp., 26. Września, 30. Paźdz., 18. Listop., 18. Grudn.

Rawa ruska miasto powiatowe: 2. Stycznia, w czwartą Środę po Wielkanocy, 7. Lipca, 19. Sierpnia, 27. Września, 13. Października, 21. Listopada, 21. Grudnia. Co Poniedziałku targ tygodniowy.

Rogi w pow. Sanockim: 26. Lipca, 24. Sierp., 5. Grudn. Co Środa targ tygodniowy.

Rohatyn miasto powiatowe: 9. Stycznia, 3. Lutego, 26. Lipca, 1. Października. Co Piątek targ tygodn.

Ropczyce miasto powiatowe: 7. Stycznia, 12. Lutego, 26. Kwietnia, 26. Maja, 22. Lipca, 18. Sierpnia, 28. Paźdz. 9 Grudnia.

Rozdół w pow. Żydaczowskim: 19. Marca, 16. Lipca, 29 Września. Co Poniedziałek targ tygodniowy.

Rożniatów w pow. Dolińskim: 2 Stycznia, starego kal., w Środę środopostną, we Wtorek po Zielonych Świątkach 30. Czerwca, 1. Sierpnia, 9. i 29. Września.

Ruda w pow. Żydaczowskim: 1. Stycznia star. kal. 24. Czerwca star. stylu Co Poniedziałek targ tygodniowy.

Rudki miasteczko powiatowe: 26. Marca, 30 Czerwca, 27. Września, 6. Grudnia. Co Wtorek targ tygodniowy.

Rudołki w powiecie Niskim: 17. Stycznia, 9. Marca, 6. Kwietnia, 21. Września, 21. Października, 30. Listopada. Każdy trwa przez ośm dni.

Rybotycze w pow. Dobromilskim; 14. Września, 10. Grudnia. Co Czwartek targ tygodniowy.

Rymanów w pow. Sanoc. 25. Lip., 10. Sierp., 9. Wrześ., 6 Grud. Każdy trwa po 6 dni. Co Poniedz. targ tygod.

Rytarowice w pow. Przemys.: 13. Stycznia, 13. Lipca.

Rzepiennik biskupi w pow. Gorlic. 19. Marca. we Wtorek po Wielkiejnocy, we Wtorek po Zielonych Świątkach 24. Czerwca, 22. Lipca, 11. Września, 23. Listopada. Co Środa targ tygodniowy.

Rzeszów miasto powiatowe: 19. Marca, 23. Kwietnia, na ś. Trójcę, 2. Lipca, 2 . Września, 2. Listopada, 21. Grudnia. Co Wtorek i Piątek targi tygodniowe.

S.

Sadagóra na Bukowinie (jarmarki na bydło): 6 Lutego, we Czwartek przed Niedzielą Kwietną, 1. Sierpnia, 6. Września, 13 Października, 6. i 28. Listopada, 24. Grud. Co Czwartek targ tygodniowy.

Sądowa Wisznia w pow. Mościskim: 1. Stycznia, na Zielone Świątki obrz. ruskiego, 26. Lipca, 27. Września Co Środa targ tygodniowy.

Sambor miasto pow.: 3. Lutego, 1. Maja, 21. Września. 30. Listop., każdy przez 14 dni. Co Czwartku targ tyg.

Sanok miasto pow.: we Wtorek przed Zielonemi Świątkami, w Poniedziałek przed Bożem Narodzeniem. W każdy Piątek targ.

Sassów w pow. Złoczowskim: 14. Lutego, 24. Czerwca 30 Września, 6. Grudnia. Co Poniedziałek i Piątek targ.

Sędziszów w pow. Rzeszowskim: 19. Marca, 23. Kwietnia na konie, 3. Czerwca, 2. Lipca, 21. Września, 2. Listopada, 21. Grudnia. Co Piątek targ tygodniowy

Seret na Bukowinie (podług star. kal.) 2. Lutego, na Wniebowstąpienie, 15. Sierpnia, 6. Grudnia. Każdy przez 3 dni

Sieniawa w pow. Jarosławskim: 22. Stycznia, 4. Kwietnia 24. Czerwca 2. Listopada.

Skalat miasto powiatowe: 6. i 30. Stycznia, star. kalend. 1. i 23. Kwietnia, w pierwszy dzień po Zielonych Świątkach obrząd. ruskiego, 12. Lipca 21. Września, 8. Paźdź. Każdego Wtorku targ tygodniowy.

Skawina w powiecie Wielickim: 2. Stycznia, 9. Kwietnia, 16. Sierpnia, 4. Października.

Smorze w pow. Stryjskim (naczne jarmarki na bydło): na Niedzielą Środopostną obrz. rusk., 31. Maja starego stylu 24. Czerwca, na ś. Ilia obrz. rusk., 15. Lipca, 14. Wrze w święto Ussiki obrz. rusk. 18. Paźdz 9. Listop. 9. Grud.

Śniatyn miasto powiatowe (podług star. kal.): w Środę środopostną, we Wtorek po Ziel. Świątkach, 25. Czerwca 20. Lipca, 9. Wrześ. Co Poniedz. Środa i Piątek targi.

Sokal miasto powiatowe: Dnia 8. Stycznia, 23. Kwietnia. 12. Lipca, 4. Października, 20. Listop. Co Piątek targ.

Sokołów w pow. Stryjskim: 7. Kwietnia, 13. Czerwca. 9. Sierpnia, 4. Grudnia.

Sokołów w pow. Kolbuszowskim: 29. Czerwca, Targi tygod: 7. Stycznia, 13. Lutego, 4. i 26. Marca, 23. Kwietnia, 16. Maja, 16. i 25. Lipca, 24. Sierpnia, 14. Września, 18. Października, 11. Listopada, 18. Grudnia.

Sokołówka w powiecie Brodzkim, w każdą drugą środę walne targi.

Sołotwina w powiecie Bohorodczańskim (jarmarki na bydło podług star. kal.): 2. Lutego, ósmego dnia po Wielkiejnocy, na Wniebowstąpienie, 20. Lipca, 8. Listopada, 6. Grudnia. Każdego Piątku targ tygodniowy.

Stanisławów miasto pow. 1. Maja (na bydło), 2. Sierp. now. kal., 29. Sierp, star. kal., 7. i 17. Paźdz. star. kal.

Starasól w pow. Staromiejskim: 2. Stycz. w dzień po Bożem Ciele, 30. Września. Co Poniedz. i Piątek targi tygod.

Stare-miasto miasto powiatowe: 12. Marca. 24 Czerwca przez 12 dni na płósna, 10. Września, 12. Października. Każdego Wtorku targ tygodniowy.

Storożyniec na Bukowinie: 1. — 3. Maja, i 20. — 23. Września. Każdego Czwartku targ tygodniowy.

Stary-Sącz miasto powiatowe: zawsze w Środę i tak po 2 Królach, przed Niedzielą zapust., po Popielcu, przed Niedzielą Białą, po Wielkiejnocy, przed ś. Stanisławem. przed ś. Trójcą, przed ś. Janem Chrz., przed ś. Jakóbem. przed ś. Michałem, przed ś. Szymonem i Judą przed ś. Elżbietą, przed ś. Tomaszem Ap. Co Czwartek targ tyg.

Strussów w powiecie Trembowelskim: Każdego Czwartku targ tygodniowy.

Stryj miasto pow. (podług star. kal.): w pierwszym tygodniu wielkiego postu, w dzień tak zwany Feodorowicza przez 8 dni, w Marcu na ś. Mikołaja przez 3 dni, 15. Sierpnia przez 14 dni, 6. Grudnia przez 8 dni. Każdego Poniedziałku i Czwartku targ tygodniowy.

Strzyżów w pow. Rzeszowskim: w Poniedziałek po trzech Królach, 8. Lut. przez 3 dni, w Poniedz zapustny, w Poniedz. środopostny, w Poniedz- po Wielkiejnocy, 8. Maja przez 3 dni, 25 Lipca, 14. Sierpnia przez 3 dni. 8. Wrz. 21. Paźdz., 6. List., przez 3 dni. 25 List Co Wtorek targ.

Sucha w pow. Żywieckim: w Poniedziałek po Nowym roku, na ś. Wojciecha, w Poniedz. po Wielkiejnocy, 15. Sierpnia, 8. Września, 15. Paźdz., 11. List., 8. Grudnia.

Suczawa na Bukowinie (podług star. kal.) 2. Stycznia we Wtorek po Zielonych Świątkach, 8. Lipca, 20 Sierp., 15. Września, 26. Października. Każdego Czwartku targ.

Szczerzec w pow. Lwowskim: 2. Stycznia, w dzień po Zielonych Św., 20. Lipca, 30. Wrześ. Każdego Czwartku targ tygodn.

Szczucin w pow. Dąbrowskim: 6. Lutego, 4. Maja, na ś. Trójcę, 22. Lipca, 15. Paźdz. 4. Grud. Co Piątek targ.

T.

Tarnobrzeg (Dzików) miasteczko powiatowe ma 12. targów w ostatni dzień powszedni każdego miesiąca

Tarnopol miasto pow. 2. Stycznia, 14. Lutego, w Środopoście obrz. rusk., w Poniedź. po Wielkiejnocy obrz. rusk. 24. Czerwca, 26. Lipca (główny jarmark na konie), 18. Sierpnia, 26. Września, 20. List. Co Soboty targ tygod.

Tarnów miasto pow. 12. jarmarków: w 1. Poniedziałek w miesiącu styczniu przez 1 dzień, 3. Lutego przez 8 dni, 13. Marca przez 8 dni. 2. Poniedz. w miesiącu Kwietniu przez 1 dzień, 2. Poniedz. w miesiącu Maju przez 1 dzień, 2. Poniedz. w miesiącu Czerwcu przez 1 dzień, 22. Lipca przez 8 dni. drugiego Poniedz. w Sierpniu przez 1. dzień 14. Września przez 8 dni, 2. Poniedz. w Październiku przez 1 dzień. 2 Poniedz. w Listopadzie przez 1 dzień, 2. Poniedz. w Grudniu przez 1 dzień.

Tartaków w pow. Sokalskim: 14. Lutego, 31. Maja, 6. Sierpnia, 30. Października, 18. Grudnia

Tłumacz miasto powiatowe: 23. Maja, 6. Grudnia. Co Środa targ tygodniowy.

Toporów w powiecie Brodzkim: Co drugi Czwartek walny jarmark.

Trembowla miasto powiatowe: w Środę popielcową, 8. i 19. Lipca, 15. Grudnia. Co Piątek targ tagodniowy.
Trzciana w pow. Bocheńskim: w Poniedz. po Niedzieli Kwietnej, 20. Lipca, 29. Września, 12. Listopada.
Trzebinia w pow. Chrzanowskim: w Poniedz. po trzech Królach., w Poniedz. po N.M.P. Gromn., w Poniedz. po Niedz. Białej, 23. Kwietnia, 8. Maja, 29. Czerwca, w Poniedz. po ś. Jakóbie, 24. Sierpnia, 21. Września, w Pon. po śś. Szymonie i Judzie, w Poniedz. po ś. Katarzynie, 21. Grudnia.
Turka miasteczko powiatowe: 11. Stycznia, 7. Kwietnia, 10. Lipca, 25. Sierpnia, 11. Pazdziernika; każdy trwa przez dwa dni. Co środa targ tygodniowy.
Tyczyn w pow. Rzeszowskim: 2. i 25. Stycznia, 26. Marca, 11. Czerwca, 21. Września, 25. Listop. Co poniedz. targ.
Tylicz w pow. Sandeckim: 7. Stycznia w Poniedziałek po Niedzieli Conductus Paschae, we Wtorek po Zielonych Świątkach, 30. Czerwca, 2. Listopada, 30. Grudn.
Tymbark w pow. Limanowskim: w Poniedz. po Bożem Ciele, 25. Lipca, 9. Września, 17. Paźdz. Co Środa targ.
Tyrawa wołoska w pow. Sanockim: 16. Lipca jarmark na bydło. Każdej Środy targ tygodniowy.
Tyśmienica w pow. Tłumackim (jarmarki na bydło i konie); 24. Marca, 30. Kwietnia, 3. Lipca, 27. Września. Co Piątek targ tygodniowy.

U.

Uhnów w powiecie Rawskim: 18. Stycznia, 20. Lutego, 12. Czerwca, 13. Lipca, 20. Września, 30. Października Każdego Piątku targ tygodniowy
Ulanów w pow. Niskim: 2. Stycznia, 1. Marca, 2. i 23 Kwiet. na Wniebowstąp., w Poniedz po św. Trójcy, 20. Lipca, 24. Sierpnia, 29. Września, 11. List, 4. Grudnia.
Ułaszkowce w pow. Czortkowskim: (podług star. kal.) 6. Kwietnia i 21. Czerwca. Co poniedz. targ tygodn.
Uniow w pow. Przemyślańskim: 15. Sierpnia starego kal. trwa przez 6 lub 7 dni.
Uścieczko w pow. Zaleszczyckim: 14. Lutego 11. i 31. Marc, 6. i 29. Kwietnia, 12. Czerwca, 10. Lipca, 13. Października, 13. Listopada, 18. Grudnia.
Uście biskupie w powiecie Borszczowskim: Co drugi Wtorek walne jarmarki.
Uście ruskie w pow. Gorlickim: 18. Stycznia, 5. Maja, 6. Czerwca, 11. Lipca, 20. Listopada, 21. Grudnia.
Uście solne w pow. Bocheńskim: 23. Kwiet., 24. Czerwca, 24. Sierpnia, 21. Października.
Ustrzyki w powiecie Liskim: 2. Stycznia, 4. Kwietnia. 8. Lipca, w Październiku na ś. Franciszka Wyznawcy. Co Czwartek targ tygodniowy.

W.

Wadowice miasto powiatowe: w pierwszy Poniedziałek każdego miesiąca. Co Czwartek targ tygodniowy.
Waręż w powiecie Sokalskim: 14. Lutego, 7. Kwietnia, 8. Maja, 24. Czerwca, 24. Sierpnia, 7. i 20. Listopada, 18. Grudnia.
Wieliczka miasto powiatowe: w Poniedziałek przed ś. Agnieszką, w Poniedz. przed N. P. Gromn., w ostatni Poniedz. w miesiącu Lutym, w Poniedz. przed ś. Kazim, w Poniedz. po Niedzieli Kwietnej, w Poniedz. przed Znalezieniem św. Krzyża, we Wtorek po Zielonych Św. w Poniedz. przed św. Janem, w Poniedz. przed ś. Jakubem, w Poniedz. przed św. Jackiem, w Poniedz. przed św. Michałem, w Poniedz. przed śś. Szymonem i Judą, w Poniedz. przed św. Klemensem, w Poniedz. przed ś. Tomaszem. Co Czwartek targ.
Wielkie oczy w pow. Jaworowskim: 6. Lut., 29. Kwiet., 10. Czerwca, 15. Lipca, 10. Września, 17 Listopada.
Wilamowice w powiecie Bielskim: w Poniedziałki po Świętach następujących: Po nawróceniu ś. Pawła, po ś. Janie Nep., po św. Bartłomieju, po ś. Jadwidze. Każdy trwa try dni. Co środa targ.
Wiśnicz w pow. Bocheńskim: 6. Stycz., 2. List., 21. Grud.
Wiśnicz miasto na Bukowinie: 25. Stycznia, 30. Kwietnia, 5. Lipca, 13. Sierp., 20. Wrześ, 6. List. Co Poniedz. targ tygodn.
Wiśniowczyk w powiecie Trembowelskim: W Środopoście podług ruskiego kalendarza.
Witkow w pow. Kamioneckim: 14. Lutego, 23. Marca, 11. Lipca, 1. Paźdz., 1. Grudnia. Co Czwartek targ.
Wojnicz w pow. Brzeskim: Co trzeci Poniedziałek jarmark, a co drugi Poniedz. targ tygodn.
Wojniłów w pow. Kałuskim: 13. Stycznia, 5. Maja na bydło przez 3 dni, 11. Lipca, 18. Sierpnia.
Wola Michowa w pow. Liskim: 12. Lutego, w Piątek w pierwszym tygodniu wiel. postu rusk, 5. Maja, 12. Lipca, 21. Wrześ. 21. List. Co Wtorek targ tygodn
Wybranówka w powiecie Bobreckim: Co Wtorku targ tygodniowy.

Z.

Zabłotów w pow. Śniatyńskim: (podług star. kal.) 6. i 30. Stycznia, 25. Marca, 23. Kwietnia, 29. Czerwca, 16. Września, 1. i 26. Paźdz., 30. Listop.
Żabno w pow. Dąbrowskim, ma sześć jarmarków i targi sławne na nierogaciznę: 25. Stycznia, w Poniedziałek po 2giej Niedzieli po Wielkiejnocy; w Poniedz. po 1ej Niedzieli po ś. Janie Chrzcic., 16. Sierpnia, 18. Październ. w Pon. po 3ciej Niedz. Adwentu Targi co drugi Ponied.
Zakluczyn w pow. Brzeskim: Co trzeci Poniedziałek jarmark, co Czwartek targ tygodn.
Zaleszczyki miasto pow. (jarmarki na bydło): 6. Styczn, star. kal., 21. Marca, na Wielkanoc obrz. rusk., 4. Października, 20. List. Co Środa i Piątek targi.
Załośce w powiecie Brodzkim: 14. Stycznia, 12. Lutego, 24. Marca, 12. Kwietnia, 12. Maja, 21 Czerwca, 14. Lipca, 13. Sierp, 19. Wrześ., 13. Paźd., 8. Listop., 4. i 21. Grud. Co Poniedz i Piątek targi.
Zarszyn w pow Sanockim: 24. Kwietnia, na Wniebowstąpienie, 17. Lipca, 12. Paźdz. Co Środa targ.
Zator w pow. Wadowickim: 28. Stycznia, 28. Kwietnia, 30. Czerwca, 22. Września.
Zbaraż miasto powiatowe (podług star. kalend.): 7. Lut, 24. Kwietnia, 5. Lipca, 12. Września. Co Poniedziałek i Piątek targi tygod.
Zborów w pow. Złoczowskim: 25. Marca 5 Lipca, 17. Sierpnia, 25. Września.
Zbyszyce w pow. Sandeckim: 20. Stycznia, 14. Lutego, 19. Marca, 25. Kwietnia, 16. Maja, 24. Czerwca, 26. Lip. 24. Sierp., 21. Września, 18. Paźdz., 23. List. 21. Grud.
Zdynia w pow. Gorlickim: ma 9 jarmarków 14. Stycznia, 12. Lut., 21. Marca, 7. Maja, 7. Lip., 6. Sier., 27. Wrześ. 13. Listop., 13. Grud., na bydło, owce i nierogaciznę.
Złoczów miasto pow. 19. Stycznia, 1. Lutego, 1. Kwiet., 7. Maja, 9. Czerwca, 2. Sierpnia, 10. Września, 7. List., Co Poniedz., Środa i Piątek targi.
Złotniki w powiecie Trembowelskim: na św. Aleksego, w dniu 8. Maja i na św. Demetra (ruski kal).
Żmigród w pow. Krośnieńskim: 2. Lut., w Środopoście, 23. Kwiet., 24. Czerwca, 25. Lipca, 17. Paźd. 13. Grud.
Żółkiew miasto pow. 19. Stycznia, 8. Maja, 30. Czerwca, 13. Sierpnia, 14. Września, 5. Października, 12. Listop. Co Wtorek i Piątek targ tygodniowy

Żołynia w powiecie Łańcuckim: w Niedzielę Kwietną, na św. Trójcę, 10. Sierpnia, 21. Grudnia (na len, przędziwo i płótno, każdy przez dwa dni); tudzież: 25. Stycznia, 24. Lutego, 11. Maja, 22. Lipca, 8. i 21. Września, 28 Paźdz., 25. List. Co Piątek targ tygodn.

Żurawno w pow. Rohatyńskim: 14. Lutego, 6. Kwietnia, 8. Maja, 12. Lipca, 6. Sierpnia, 20. Listopada.

Żurów w powiecie Żydaczowskim: 15. Marca jarmark n konie przez 8 dni, 7 Kwietnia przez 6 dni, 11. Czerwc przez 6 dni, 15. Października przez 8 dni (jarmark n konie) 6. Listopada, przez 4 tygodnie.

Żydaczów miasto powiatowe (podług star. kal.): 6. Sty cznia, 29. Sierpnia, 26. Listopada.

Żywiec miasto powiatowe: w Poniedziałek po 3. Królach po Wniebowstąp., po śś. Piotrze i Pawle, po ś. Michal

Jarmarki zagraniczne.

Berlin w Prusiech, jarmarków 5: na Laetare, na ś. Filipa Jakóba, w 8 dni po Bożem Ciele, na ś. Wawrzyńca i na Wszystkich Świętach.

Buda (Ofen) na Węgrzech, jarmarków 4: 1. Marca, 27. Czerwca, 14. Września, i 30. Listopada.

Debreczyn na Węgrzech, jarmarków 3: 17. Stycznia, na ś. Wawrzyńca i na ś Dyonizego.

Frankfurt n. M. we Wtorek po Wielkiejnocy, 13. Kwietn. i 8. Września.

Gdańsk w Prusiech na ś. Dominika, i na ś. Marcina.

Koszyce na Węgrzech: 17—18 Stycznia, 1—3. Maja, 25—29. Czerwca, 16—18. Sierpnia, 20—22 Listopada.

Lipsk w Saksonii, jarmarków 3: na Nowy rok, w 1. Pon. po Wielkiejnocy, i w 1. poniedz. po ś. Michale.

Ołomuniec w Morawii, w poniedz. do niedzieli w oktawie po 3 Król., w pon. przed ś Jerzym, po ś. Janie Chrzcicielu i po ś. Michale.

Peszt na Węgrzech, na ś. Józefa, na ś. Medarda, na ścięcie ś. Jana, i na ś. Leopolda, każdy trwa d. 14.

Poznań 3 jarm: w niedz. wstęp., na ś. Jana, na ś. Michała, i na ś Łucyę.

Praga w Czechach, jarm. 3: w Środopościu, na ś. Wit i ś. Wacława, każdy trwa 3 tygod. Rocznie dwa jarmarki na konie na placu targowym w Bubenckim ogrodzie obok Pragi: 1) w pierwszy poniedziałek po Białej niedzieli, 2) w pierwszy poniedziałek po Narodzeniu NMP.

Tryest 29. Września i 3. Listopada po 3 dni.

Wrocław, w Środopoście, w Niedzielę 1szą po Wielkiejnocy, w poniedz. po Zielonych Świątkach, na ś. Jan Chrzciciela, w poniedziałek przed Narodzeniem N. Mai Panny, na ś. Michała i na św. Elżbietę.

FRYDERYK SCHUBUTH & SYN

Handel założony w r. 1789.

we Lwowie w Rynku l. 45.

! Nagrodzony srebrnym medalem !

Z istniejących dotychczas

najpiękniejsza, najlepsza i najtańsza

MASA KAUCZUKOWA

do

ZAPUSZCZANIA PODŁOGI,

własnego wyrobu,

taniością i trwałością przewyższa wszelkie **amerykańskie i wiedeńskie.**

W czterech kolorach: Nr. 1. bezbarwna, Nr. 2. jasionowa, Nr. 3. orzech., Nr. 4. mahoniowa

z załączeniem sposobu użycia takowej.

560 gram. (funt wiedeński),

wystarczający na jeden wielki pokój,

kosztuje 1 złr.

We Wiedniu: w handlu L. Bresany Weiburggasse 27, *w Pradze*: w handlu J. Preisig, Heinrichgasse, *w Bernie*: w handlu Ferd. Schmiedt, *w Krakowie*: w handlach F. Fischer i St. Feintuch, w rynku, *w Tarnowie*: w handlu I. Leszczyński, *w Rzeszowie*: w handlu J. Scheiter i sp., *w Przemyślu*: w handlu E. Machalski, *w Jarosławiu*: w handlu K. Zabłotny, *w Stanisławowie*: w handlu K. Kopacz, *w Zaleszczykach*: w handlu K. Sanocki, *w Czerniowcach*: w handlu Ign. Schnircha, *w Samborze*: w handlu B. Żuławskiego. *w Tarnopolu*: w handlu A. Morawetza spadk., *w Podwołoczyskach*: w handlu G. Morawetz.

Najdawniejszy i największy handel

płócien i bielizny stołowej

FR. SCHUBUTHA I SYNA

we Lwowie, Rynek l. 45.

poleca po bardzo tanich cenach:

$^4/_4$	30	łok. płótno górskie	od złr.	8.50 — 11.50
$^4/_4$	30	„ „ rumbur.	„ „	10 — 25
$^4/_4$	38	„ Creas . . .	„ „	13 — 30
$^9/_8$	30	„ płótno rumbur.	„ „	16 — 45
$^9/_8$	50	„ weba holender.	„ „	18 — 150
$^9/_8$	54	„ „ szwajcar.	„ „	24 — 125
$^9/_8$	50	„ „ irlandzka	„ „	28 — 90
$^7/_8$	1	tuzin ręczników .	„ „	4.60 — 20
$^3/_4$	1	„ chustek do nosa	„ „	2.40 — 20
$^3/_4$	19	łok. wied. płótn. na prześcieradła bez szwu	od złr. . .	16 — 40
	1	garnitur stołowej bielizny na 6 osób . .	od złr.	5.50 — 35
	1	garnitur stołowej bielizny na 12 osób . .	od złr.	8 — 60

jakoteż na 18 i 24 osób.

Serwety i serwetki deserowe.

POŃCZOCHY i SKARPETKI

prawdziwe saskie niciane i bawełniane

PIKA i RYPS BIAŁY.

Perkali i Schirtingi białe i kolorowe.

Najtrwalszy materyał na **kalisony męskie „CALICOT“**, bawełniane włoskie płótno sztuka 30 łokci wied. (10 par kalisonów) złr. 8.50.

KOSZULE MĘSKIE płócienne po złr. 2·80, 3·50, 4 itd. sirtingowe po zł. 2, 2·50, 2·70. schirtingowe z płóć. przod. zł. 3·20, i 3·50, szirtingowe kolorowe po zł. 2, i 2·50.

KALISONY MĘSKIE płócienne po zł. 1·20, 1·55, 1·80, i 2, „Calicot“ po zł. 1.40.

KOSZULE DAMSKIE dzienne z płótna rumburg. po złr. 2·30 2·80, z szirtingu najlepszego po zł. 2·40 ; bluzy i rękawki obszyte płóć. zabkami.

FIRANKI TROU-TROU i MUŚLINOWE

okno po zł. 4·50, 5, 6·50, 7, 8·50 i wyżej.

Cenniki szczegółowe rozsela się franko.

Zbiór majowy 1877.

Zupełnie świeży transport

HERBATY CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ

otrzymał handel **Fryderyka Schubutha i Syna** we Lwowie, rynek l. 45.

pół kil. herb. Congo . . złr. 1.60	pół kil. herb. Souchong najprzed. złr. 4.—	pół kil. herb. Pecco najprzed. zł. 4.
„ „ „ Souchong . „ 2.—	„ „ „ Pecco . . . . . „ 2,50	„ „ „ „ karawan. zł. 5, 6 i 8
„ „ „ „ przedni „ 3.—	„ „ „ „ przedni . „ 3.—	„ „ „ „ żółtej . . złr. 5

Okruchy herbaciane pół kilo złr. 1.20 najlepsze złr. 1.50.

ośmioletni stary RUM bremski

butelka cała 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. ćwierć butelki 40 ct.

„ „ 2 „ — „ „ „ 1 złr. „ „ 50 „

Cenniki rozsyłamy franko! — Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą wysełają się. — *Opakowanie nic się nie liczy* !

Ceny oznaczone na pół kilo w paczkach po $^1/_2$, $^1/_4$ i $^1/_8$ kilo.

EDWARD GEBHARDT

we Lwowie, plac Maryacki nr. 7

poleca swój wielki obficię zaopatrzony SKŁAD

PORCELANY, SZKŁA, FAJANSÓW

i wyrobów z drzewa.

NAJWIĘKSZY WYBOR

SERWISÓW STOŁOWYCH do HERBATY, KAWY i UMYWALNI,

WAZONOW i DONICZEK na KWIATY w najnowszych fasonach.

zkło krzysztalowe, szlifowane, cienkie (mousselin) i gładkie zwykłe

jakoteż **serwisa do wina, likworu, piwa i do toalety.**

LAMPY stołowe, ścienne, wiszące i wszelkie przybory do tychże.

KŁAD komisowy prawdziwego srebra chińskiego i Alpaki

z fabryki KONRETZ i REUTER we Wiedniu z gwarancyą za trwałość.

MAGAZYN MEBLI ŻELAZNYCH z fabryki **A. Kitschelta Spadkobierców**

po cenach najniższych fabrycznych.

Cognac krajowy (wyrób własny) but. po 1 zł. 20 ct.

ZYGMUNT BACZEWSKI

handel towarów kolonialnych i spirytusowych

plac Halicki Nr. 2.

(naprzeciw gmachu Banku hipotecznego),

poleca swój dobrze zaopatrzony skład, zwraca szczególniejszą uwagę na tanie i wyborne gatunki

HERBATY CHIŃSKIEJ,

wyśmienite **Likwory francuskie i gdańskie, Rum Bremski i z Jamajki, 10cio i 20sto letnią Starkę,** które to towary po stałych i najumiarkowańszych **cenach fabrycznych sprzedaje.**

Urządził także osobny

POKÓJ do ŚNIADAŃ.

Stary prawdziwy Cognac francuzki but. po 2 z. i 2 z. 50 ct.

30-letni miód litewski w butelkach szampańskich po 3 zł.

Adam Zaprutkiewicz

introligator

ma zaszczyt polecić niniejszem Szanownej P. T. Publiczności swoją od wielu lat we Lwowie istniejącą



PRACOWNIĘ INTROLIGATORSKĄ

przy ulicy Halickiej l. 7.

(obok handlu pana St Waydowicza),

gdzie wszelkie tego zawodu dotyczące zamówienia przyjmuje i po **cenie umiarkowanej** wykonuje.